

Wicemarszałek Joachim Brudziński

— o kredycie hipotecznym oraz o nadzorze nad pośrednikami kredytu hipotecznego i agentami.

Sprawozdania to odpowiednio druki nr 1387 i 1393.

W związku z tym, na podstawie art. 95f regulaminu Sejmu, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w dyskusjach nad tymi punktami porządku dziennego Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o uchwałach Senatu w sprawie ustaw:

— o zmianie ustawy Kodeks karny, ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz ustawy Kodeks postępowania karnego,

— o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Sprawozdania to odpowiednio druki nr 1396 i 1388.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w dyskusjach nad tymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa przedłożyła dodatkowe sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska.

Sprawozdanie to druk nr 1318-A.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący trzecie czytanie tego projektu ustawy.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka przedłożyła opinię w sprawie kandydata na stanowisko zastępcy przewodniczącego Trybunału Stanu.

Opinia to druk nr 1386.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt dotyczący tej sprawy.

Zanim przejdziemy do kolejnego punktu, tj. rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego, uzupełnienie komunikatu.

Bardzo proszę, pani poseł sekretarz.

**Sekretarz Poseł
Kinga Gajewska-Płochocka:**

W dniu dzisiejszym w imieniu organizatorów zapraszam do holu głównego Sejmu, gdzie o godz. 12 odbędzie się otwarcie wystawy „Samarytanie z Markowej. Polacy zamordowani przez Niemców za pomoc Żydom”, a także na godz. 19 do sali konferencyjnej nowego Domu Poselskiego na projekcję filmu „Chleba naszego powszedniego” przedstawiającego historię rodziny Ulmów i innych rodzin ratujących Żydów podczas II wojny światowej.

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się również posiedzenia Komisji:

— Finansów Publicznych – godz. 9,

— Edukacji, Nauki i Młodzieży wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 9.30,

— Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 10,

— do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 10,

— do Spraw Służb Specjalnych – godz. 10,

— Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 10,

— Spraw Zagranicznych – 10.30,

— Finansów Publicznych – godz. 11,

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 11,

— Kultury i Środków Przekazu – godz. 12,

— Zdrowia – godz. 12,

— do Spraw Petycji – godz. 13,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 13,

— Nadzwyczajnej do spraw deregulacji – godz. 13,

— Gospodarki i Rozwoju – godz. 14,

— Infrastruktury – godz. 14,

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 14.15,

— Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 15,

— Kultury i Środków Przekazu – godz. 15,

— Ustawodawczej – godz. 15,

— Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 15.30,

— Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – godz. 15.30,

— Finansów Publicznych wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 16,

— Polityki Senioralnej – godz. 16,

— do Spraw Energii i Skarbu Państwa – godz. 17,

— Łączności z Polakami za Granicą – godz. 17,

— Obrony Narodowej – godz. 17.

Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie

Wicemarszałek Joachim Brudziński

posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Jako pierwsi pytanie zadają panowie posłowie: Andrzej Gawron, Waldemar Andzel, Dariusz Starzycki i Jarosław Gonciarz, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, pytanie w sprawie polskiego programu kosmicznego, kierowane do ministra rozwoju. Odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju minister Adam Hamryszczak.

Bardzo proszę, jako pierwszy... Pytanie zadają łącznie pan poseł Andrzej Gawron i pan poseł Waldemar Andzel.

Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Gawron:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Historycznie swoje uczestnictwo w programach kosmicznych Polska rozpoczęła od międzynarodowego programu Interkosmos. To było jeszcze w dawnych czasach. W ciągu ostatnich 40 lat jednak wykształcił się duży, spory sektor kosmiczny – ośrodki naukowe, firmy komercyjne – który zdobył duże doświadczenie i ma realne osiągnięcia.

Fundamentalne znaczenie dla sektora kosmicznego miało nawiązanie współpracy z Europejską Agencją Kosmiczną. Dzięki niej Polacy mogli uczestniczyć w programach naukowych, a polskie urządzenia znalazły się w większości misji badawczych.

Wiele polskich przedsiębiorstw ma duży potencjał wiedzy i doświadczenia, który umożliwiłby im szybkie włączenie się do tej działalności. Są to przede wszystkim firmy z sektora lotniczego i obronnego, są to też firmy z sektora IT.

Sektor kosmiczny w Polsce jako nowa gałąź gospodarki jest jeszcze wciąż nie do końca dobrze zagospodarowanym obszarem. Rozwój tego obszaru może znacząco wzmocnić innowacyjność polskiej gospodarki i przemysłu. Dlatego zwracam się do pana ministra z pytaniem: Jak wygląda strategia rozwoju tego sektora oraz jak w tej strategii są uwzględnieni, zdiagnozowani młodzi ludzie, utalentowani, którzy mogliby się włączyć w ten program?

Poseł Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polska w ciągu ostatnich 20–30 lat wykształciła własny sektor kosmiczny, który zdobył już duże doświadczenie i ma realne osiągnięcia. Składa się on z kilku ośrodków naukowych, kilkunastu grup badawczych w szkołach wyższych oraz kilkudziesięciu małych i średnich przedsiębiorstw. One z kolei podejmują przedsięwzię-

cia związane z technikami satelitarnymi lub technologiami kosmicznymi.

Jakie środki przewiduje Ministerstwo Rozwoju na polski program kosmiczny i czy są zagrożenia dla finansowania programu?

I jeszcze jedno pytanie: Jak rząd będzie pomagał firmom i instytutom badawczym w sektorze kosmicznym w ich rozwoju, jakie przewiduje nakłady w tym względzie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

I bardzo proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju
Adam Hamryszczak:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Pośle! Szanowni Państwo! Jeśli chodzi o strategię kosmiczną, to przedstawię kilka najważniejszych zagadnień związanych akurat z tym tematem.

Dążąc do budowy stabilnej i wydajnej współpracy między nauką i przemysłem, rozwoju innowacyjnych technologii oraz wspierania współpracy zagranicznej w celu stymulowania wzrostu gospodarczego opartej na innowacjach w sektorze kosmicznym, właśnie w Ministerstwie Rozwoju opracowana została „Polska strategia kosmiczna”. Przypomnę, że dokument ten przyjęty został przez Radę Ministrów w dniu 26 stycznia 2007 r. w drodze uchwały. „Polska strategia kosmiczna” obejmuje horyzont lat 2017–2030, a koordynacja działań wdrażających i nadzór nad wdrożeniem strategii powierzone zostały mocą uchwały ministrowi właściwemu do spraw gospodarki, czyli de facto ministrowi rozwoju i finansów.

Jeśli chodzi o wizję „Polskiej strategii kosmicznej”, która została zaprezentowana w dokumencie, to przedstawia się ona w następujący sposób. Sektor kosmiczny jest ważnym elementem polskiej gospodarki opartej na wiedzy i innowacyjności, a jego powiązania z innymi obszarami gospodarki sprzyjają zwiększeniu ich konkurencyjności. Natomiast cele strategiczne, które zostały zaprezentowane do roku 2030, przedstawiają się następująco. Polski sektor kosmiczny będzie zdolny do skutecznego konkurowania na rynku europejskim, a jego obroty wyniosą co najmniej 3% ogólnych obrotów tego rynku, czyli proporcjonalnie do polskiego potencjału gospodarczego. Polska administracja publiczna będzie wykorzystywać dane satelitarne dla szybszej i skuteczniejszej realizacji swoich zadań, a krajowe przedsiębiorstwa będą w stanie w pełni zaspokoić popyt wewnętrzny na tego typu usługi oraz eksportować je na inne rynki. Polska gospodarka i instytucje publiczne będą posiadały dostęp do infrastruktury satelitarnej umoż-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju
Adam Hamryszczak**

liwiającej zaspokojenie ich potrzeb, zwłaszcza w dziedzinie bezpieczeństwa i obronności.

Jeśli chodzi o cele szczegółowe, bo też pan poseł o to pytał, to chciałbym zwrócić uwagę na dwa ważne cele, czyli stworzenie sprzyjających warunków do rozwoju sektora kosmicznego w Polsce, a jeśli chodzi o młodych ludzi, to przede wszystkim budowanie kadr dla potrzeb polskiego sektora kosmicznego.

Dwa najważniejsze instrumenty realizacji strategii to zwiększenie polskiego udziału w programach opcjonalnych ESA – zgodnie z zasadą zwrotu geograficznego są to tak naprawdę w większości środki służące wspieraniu polskiego przemysłu wykonującego kontrakty dla ESA – oraz opracowanie i wdrożenie „Krajowego programu kosmicznego” jako niezbędnego uzupełnienia działań na arenie międzynarodowej. Strategia zakłada również wykorzystanie już istniejących źródeł finansowania – czy to funduszy unijnych, czy to środków NCN, czy również NCBiR – bez konieczności przeznaczenia dodatkowych nakładów, jedynie w niektórych wypadkach odpowiednio przeprofilowanie właściwych dokumentów programowych.

We wdrażanie „Polskiej strategii kosmicznej” zaangażowanych będzie szereg resortów. W pierwszej kolejności należy wymienić te, które uczestniczyły bezpośrednio w przygotowaniu strategii i wnoszą wkład w finansowanie składki członkowskiej w ESA. Są to: Ministerstwo Rozwoju, Ministerstwo Obrony Narodowej, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwo Środowiska i Ministerstwo Spraw Zagranicznych. We wdrażaniu strategii udział wezmą również wszyscy członkowie Międzyresortowego Zespołu ds. Polityki Kosmicznej. Specjalną rolę przewidziano dla Polskiej Agencji Kosmicznej, która jest odpowiedzialna za opracowanie wspomnianego przeze mnie „Krajowego programu kosmicznego” jako drugiego, obok programów opcjonalnych ESA, narzędzia realizacji polskiej strategii kosmicznej, wiążącego się również z nakładami z budżetu państwa. Prace nad przygotowaniem KPK powinny zakończyć się do końca 2017 r., w związku z czym na obecnym etapie nie jest możliwe wskazanie dokładnego budżetu ani zakresu merytorycznego planowanego programu.

We wdrażaniu „Polskiej strategii kosmicznej” przewidziano również zaangażowanie ARP. Chciałbym również podkreślić, jeśli chodzi o kwestie finansowe, że dzięki dodatkowym środkom finansowym z budżetu Ministerstwa Rozwoju i Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego polska składka na programy opcjonalne wzrosła o 25% w porównaniu z poprzednią subskrypcją z 2012 r. z Neapolu. Należy podkreślić, że składka członkowska wpłacana do ESA jest bezpośrednią inwestycją w rozwój polskiego sektora kosmicznego, bowiem zgodnie z zasadą zwrotu geograficznego większość składki wraca do danego kraju w postaci kontraktów dla jego przemysłu i jednostek naukowych.

Dlatego też strategia zakłada wzrost polskiej składki opcjonalnie, docelowo do poziomu 200% składki obowiązkowej, co tak naprawdę jest przeciętną proporcją w odniesieniu do pozostałych państw członkowskich agencji. Kwotowo oznacza to docelowo składkę opcjonalną w wysokości ok. 40 mln euro rocznie. Natomiast zgodnie z obecnym zobowiązaniem polska składka opcjonalna na lata 2007–2020 wynosi ok. 12,5 mln euro rocznie. Jest to stosunkowo niewielkie zobowiązanie przy np. ponad 22 mln euro płaconych przez Rumunię czy też ponad 24 mln euro składki płaconej przez Czechy. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

I pytanie dodatkowe – pan poseł Dariusz Starzycki.

Bardzo proszę.

Poseł Dariusz Starzycki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jako członek Europejskiej Agencji Kosmicznej, tak jak już pan minister powiedział, wpłacamy składkę. Pan minister podał wysokość tej składki. Agencja ogłasza różne programy i konkursy skierowane do polskich uczelni i do różnych firm, które zajmują się przemysłem kosmicznym. W związku z tym chciałbym zapytać, jaki jest udział finansowy polskich firm i polskich uczelni w realizacji tych programów. Na ile ta wpłacona składka wraca do Polski? Pan minister o tym już częściowo powiedział, ale jak to się kształtowało w poprzednich latach i jakie są prognozy na przyszłość? I jeszcze jedno pytanie uzupełniające, dotyczące młodych ludzi. Ponieważ polscy studenci, którzy studiują na polskich uczelniach, od lat aktywnie uczestniczą w różnych konkursach organizowanych przez agencje kosmiczne w Stanach Zjednoczonych, w Europie i odnoszą duże sukcesy (*Dzwonek*), chciałbym dopytać o plany rządu dotyczące wsparcia tych młodych ludzi tak, żeby oni zostawali potem i pracowali na rzecz polskiego przemysłu kosmicznego. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I pana ministra proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju
Adam Hamryszczak:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Pośle! Jeśli chodzi o kwestie, które zostały przedstawione w pytaniu, to oczywiście idealny zwrot jest na poziomie 0,92, natomiast jeśli chodzi o Polskę, to

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju
Adam Hamryszczak**

występuje on na poziomie 0,88, tak że jest to bardzo dobry wynik, chcę to podkreślić. Oczywiście mógłby być lepszy, natomiast 0,88 jest również wynikiem dobrym.

Jeśli chodzi o młodych ludzi, to tak naprawdę powiedziałem już w pierwszym swoim wystąpieniu, że zależy nam na tym, aby budować kadry w ramach przemysłu kosmicznego, ale także zwrócić uwagę na te działania, które podejmujemy w zakresie wsparcia start-upów. Myślę, że one również przyczynią się do tego, że coraz więcej młodych ludzi będzie realizować projekty właśnie dotyczące przemysłu kosmicznego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Panowie posłowie Ryszard Wilczyński i Tomasz Kostuś, klub Platforma Obywatelska, kierują pytanie w sprawie jednostronnego zerwania mediacji przez prezydenta Opola prowadzonych z reprezentantami gminy Dobrzeń Wielki. Pytanie kierowane jest do ministra spraw wewnętrznych i administracji. Odpowiadać będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan minister Jarosław Zieliński.

Bardzo proszę, pan poseł Ryszard Wilczyński.

Poseł Ryszard Wilczyński:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Odnotaliśmy ze smutkiem, że 19 marca prezydent Opola wydał oświadczenie, w którym informuje o odstąpieniu od mediacji. Pretekstem było uczestnictwo biorących udział w mediacjach w marszu protestacyjnym. Trzeba zauważyć, że rząd po proteście głodowym trwającym 17 dni zdecydował się na spotkanie ze stroną głodującą. Jednocześnie przyjął do wiadomości i pobłogosławił, że tak się wyrażę, fakt, że będą prowadzone mediacje. W istocie to patronowanie powoduje, że na rządzie spoczywa pewien rodzaj odpowiedzialności oczywiście za samą decyzję powiększenia Opola, jak również za doprowadzenie tych mediacji do szczęśliwego finału. Z informacji, jakie posiadam, wiem, że w tym tygodniu, właśnie w piątek, miało mieć miejsce przedstawienie propozycji rozwiązania, do czego oczywiście nie dojdzie. To jednak świadczy o tym, że propozycja kompromisu była w zasięgu ręki, była w zasadzie gotowa do przedyskutowania z ministrem spraw wewnętrznych i administracji, z tego względu że elementem tego kompromisu były zmiany granic.

Tutaj pytanie, jakie jest nastawienie strony rządowej do jednostronnej decyzji prezydenta. Czy ta decyzja była konsultowana z ministrem? Czy i jak rząd zamierza rozwiązać zaistniały problem, aby zakończyć mediacje ustaleniami wiążącymi strony i stosownym porozumieniem? Rzecz wydaje się istotna, dlatego że ten protest i ten konflikt trwa długo. Miał on swoją dynamikę i dramatyczne odsłony i wygląda na to, że bez zakończenia go porozumieniem będzie trwał nadal, nadal będzie bolącą raną na mapie samorządu terytorialnego (*Dzwonek*) w Polsce. Stąd intencja pytania jest taka, panie ministrze, czy jesteście w stanie doprowadzić do tego, aby strony wróciły do stołu rozmów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I bardzo proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Pośle! W pierwszej kolejności przy odpowiedzi na pana pytanie wymaga podkreślenia to, że mediacja, o której rozmawiamy, prowadzona była – a powiem w imieniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji i rządu, że mamy nadzieję, że nadal będzie prowadzona – między miastem Opolem a gminą Dobrzeń Wielki oraz jej protestującymi mieszkańcami. Z informacji, jakie uzyskaliśmy od reprezentanta rządu w terenie, wojewody opolskiego, wynika, że zerwanie mediacji przez prezydenta miasta Opola było związane – zresztą tak jak pan poseł powiedział – z udziałem członków zespołu mediacyjnego reprezentujących stronę gminy Dobrzeń Wielki, na czele z wójtem tej gminy panem Henrykiem Wróblem, i innych osób w zgromadzeniu publicznym pn. „Marsz w obronie samorządności”, które odbyło się w minioną niedzielę, 19 marca br., na ulicach Opola. Podczas tego zgromadzenia jego uczestnicy, w tym członkowie zespołu mediacyjnego – zresztą to jest odzwierciedlone także na portalach internetowych, z których wydrukami częściowo dysponuję – ze strony gminy Dobrzeń Wielki, manifestowali treści, które zostały przez prezydenta Opola odebrane, i trudno się temu dziwić, bo te treści takie są, jako demonstracja poglądów i dążeń sprzecznych z celem mediacji oraz zostały uznane za ewidentne naruszenie ciszy mediacyjnej. W tym znaczeniu może trudno mówić o pretekście. To jednak są realne poglądy i postawy manifestowane publicznie przez członków zespołu mediacyjnego.

Zacytuję w tym miejscu fragment oświadczenia prezydenta Opola – ono na pewno jest panu znane, panie pośle, ale nie wiem do końca, czy jest znane

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński

opinii publicznej i Wysokiej Izbie, więc je przywołam – bo ono mówi dużo: W nawiązaniu do niedzielnej manifestacji, której organizatorami i uczestnikami byli członkowie zespołu mediacyjnego, oraz odnosząc się do faktu, że wójt Dobrzec Wielkiego Henryk Wróbel wraz z radą gminy przeprowadza konsultacje, których celem jest próba odwrócenia decyzji Rady Ministrów zmieniającej granice Opola, oświadczam, że Opole odstępuje od mediacji. W kontekście powyższych faktów trudno uznać, że w ogóle mają one miejsce. Rozmowy i próba porozumienia, gdy jedna z jej stron równocześnie prowadzi walkę o podważenie dotychczasowych i kolejnych ustaleń, muszą wyglądać komicznie i skazane są na porażkę. Poza tym w tej sytuacji podważają one autorytet pozostałych uczestników rozmów: wojewody opolskiego, biskupa diecezji opolskiej i przedstawicieli miasta. Zmiana granic Opola, która nastąpiła z dniem 1 stycznia 2017 r., stała się niepodważalnym faktem. Jest natomiast pole do rozmów o współpracy między samorządami. Nadal zatem pozostajemy otwarci na ewentualne rozmowy o współpracy finansowej i rzeczowej pomiędzy naszymi samorządami. Gotowi jesteśmy wydłużyć o kolejne lata współpracę finansową, a także wziąć odpowiedzialność za przyszłość zespołu szkół w gminie Dobrzeń, jeśli tylko będzie taka wola ze strony władz gminy. Rozmowy na temat wsparcia nadal są możliwe, nie mogą się one jednak odbywać pod naciskiem gróźb i protestów, bez żadnej gwarancji trwałości porozumienia – to, jeszcze raz zaznaczam, jest fragment oświadczenia prezydenta Opola pana Arkadiusza Wiśniewskiego.

Decyzja pana prezydenta Opola o odstąpieniu od mediacji nie była uzgadniana – to jest odpowiedź na pytanie pana posła, jedno z pytań – z wojewodą opolskim jako przedstawicielem rządu. Prezydent miasta Opola, tak jak każdy inny przedstawiciel, organ samorządu terytorialnego, jest reprezentantem tego samorządu, który samodzielnie wykonuje powierzone mu zadania o charakterze publicznym oraz podejmuje decyzje z tym związane. Natomiast rząd w tych mediacjach był – mamy nadzieję, że nadal będzie, i tę nadzieję chcę bardzo mocno podkreślić – reprezentowany przez wojewodę opolskiego, który jest jedynie obserwatorem. On nie jest członkiem zespołu negocjacyjnego, nie jest stroną – jest jedynie obserwatorem i nie ma umocowania do ingerowania w ustalenia podejmowane przez strony mediacji.

Warto także wskazać, że rzeczywiście zaplanowane na piątek, czyli na jutro, spotkanie w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji z panią Anetą Gibek-Wiśniewską, mediatorką gminy Dobrzeń Wielki, zostało odwołane na prośbę pani mediator. Mamy nadzieję, mówię to w imieniu ministerstwa i rządu, że strony wrócą do partnerskich rozmów, mediacja zostanie wznowiona i przyniesie do-

bre efekty, które będą służyć dalszemu rozwojowi obu jednostek samorządu terytorialnego, a więc miasta Opola i gminy Dobrzeń Wielki, oraz poprawie jakości życia ich mieszkańców w przyszłości bliższej i dalszej.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji oczekuje od uczestników mediacji – o to się zresztą zwraca i o to prosi – i pani mediator oficjalnej informacji na temat rezultatów mediacji po, mamy nadzieję, ich wznowieniu i doprowadzeniu do finału, do ustaleń. Tak że oczekujemy dobrej woli stron. Jako ministerstwo chcemy, aby strony wróciły do rozmów. Bardzo tego oczekujemy, o to się zwracamy. Aczkolwiek okoliczności, w jakich zostały one zerwane przez jedną ze stron, choćby w świetle tego, co zostało przeze mnie przytoczone (*Dzwonek*), także chyba są zrozumiałe.

Ale trzeba szukać wyjścia z tej sytuacji, trzeba szukać porozumienia. Fakt wprowadzenia rozporządzenia Rady Ministrów o przesunięciu granic jednostek stał się faktem prawnym, tego nie wolno negować, ale trzeba szukać porozumienia w ramach tego rozwiązania, które będzie służyło dobrze i miastu Opolu, które potrzebuje przestrzeni rozwojowej, i gminie Dobrzeń, która również szuka dla siebie w tej nowej sytuacji warunków, zwłaszcza ekonomicznych i społecznych, do dalszego rozwoju. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o pytanie dodatkowe, pan poseł Tomasz Kostuś.

Poseł Tomasz Kostuś:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Bez wątpienia najtrudniejsza sytuacja jest w gminie Dobrzeń Wielki. Bez wątpienia tam te konsekwencje są najbardziej dotkliwe. Przypominam, że z dniem 1 stycznia br. ta gmina straciła niemal połowę swoich dochodów. Przypominam, że bez dodatkowego wsparcia rządu, ministerstwa bardzo trudno będzie tej gminie realizować podstawowe funkcje wynikające z ustawy o samorządzie gminnym, a przynajmniej w tym okresie przejściowym kilku lat. Dlatego po raz kolejny z mównicy sejmowej, z tego miejsca pytam pana ministra, czy rząd ma jakkolwiek propozycję zadośćuczynienia, rekompensaty gminie Dobrzeń Wielki poniesionych strat. Ja pytałem o to wielokrotnie z tego miejsca, pytam po raz kolejny.

Pytanie kolejne: Czy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, czy rząd zgodzi się na zmianę granic, zgodzi się na ewentualną korektę projektu dużego Opola (*Dzwonek*), gdyby okazało się, że strony się dogadają, gdyby okazało się, że strony osiągną kompromis? Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi również w formie pisemnej. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Panie ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie pośle, jeszcze raz podkreślę, że najpierw oczekujemy na zakończenie mediacji, na to, co strony przy życzliwym wsparciu przedstawiciela rządu, wojewody opolskiego i biskupa diecezji opolskiej osiągną, co ustalą. To jest bardzo ważne, bo to jest porozumienie dwóch sąsiadujących ze sobą jednostek, które mogą wzajemnie siebie wspierać. Jeżeli natomiast chodzi o ewentualne zagrożenia w funkcjonowaniu gminy Dobrzeń Wielki, to myślę, że pan poseł nie ma racji, nie ma takiego zagrożenia. Ta gmina ma dochody na jednego mieszkańca na poziomie przekraczającym średnią krajową, w związku z tym nie ma zagrożenia jakimś wielkim problemem ekonomicznym. A więc proszę też tak tego nie stawiać, że zmiana terytorialna spowoduje zagrożenie dla bytu i dalszego funkcjonowania tej gminy.

Ale są problemy do rozwiązania i na pewno trzeba szukać drogi do tego. Choćby sprawa tej szkoły, to jest jeden z takich tematów. Z doświadczenia prezydenta Opola wynika, że ten organ nie uchyla się od ewentualnego wsparcia, być może także w innych sprawach, ale musi nastąpić porozumienie. Rząd nie ma możliwości narzucenia czegokolwiek samorządom. Decyzja, zgodnie z kompetencjami Rady Ministrów, o zmianie granic została podjęta. Chodzi o to, żeby tego nie kwestionowano, bo jeżeli będzie ciągle walka o to, żeby wróciło status quo ante, no to oczywiście wtedy trudno negocjować, trudno prowadzić mediacje. Myślę, że strony powinny doskonale rozumieć to, że ten fakt nastąpił. Ten fakt nie może być podważany, bo nie ma też powodów ani argumentów, żeby go podważać, wbrew temu, co może jeszcze niektórzy dzisiaj mogą artykułować czy myśleć, co zresztą było zgłaszane także wcześniej. W takiej sytuacji prawno-terytorialnej, jaka jest teraz, trzeba szukać dobrych rozwiązań.

Jeszcze raz apeluję do obu jednostek samorządu terytorialnego, żeby tego szukały, a rząd będzie się temu życzliwie przyglądał i wspierał te rozwiązania, które zostaną wynegocjowane. Natomiast jeszcze raz powtarzam i podkreślam, nie jest prawdą, że byt gminy jest zagrożony z powodów ekonomicznych. To nie jest prawdziwa informacja. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do kolejnego pytania. Pan poseł Paweł Szramka i pan poseł Maciej Masłowski, klub

Kukiz'15 – pytanie w sprawie czasowego wyrejestrowania pojazdu lub wyrejestrowania pojazdu na obiekt muzealny do ministra infrastruktury i budownictwa. Odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmit.

Bardzo proszę, jako pierwszy pytanie zadaje pan Paweł Szramka.

Posel Paweł Szramka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Nie tak dawno klub Kukiz'15 postulował, aby wprowadzić w ustawie Prawo o ruchu drogowym możliwość czasowego wyrejestrowania samochodu osobowego z ruchu. Jak wiadomo, obecnie czasowe wycofanie pojazdu z ruchu dotyczy wyłącznie określonych kategorii pojazdów, tj. samochodów ciężarowych i przy czep o dopuszczalnej masie całkowitej powyżej 3,5 t, ciągników samochodowych oraz pojazdów specjalnych i autobusów. Rzecznik finansowy stoi na stanowisku, iż czasowe wyrejestrowanie pojazdu nie zwalnia z obowiązku opłaty ubezpieczenia OC. W jego ocenie instytucja czasowego wycofania pojazdu z ruchu nie jest też tożsama z wyrejestrowaniem pojazdu, tym samym posiadacze pojazdów czasowo wycofanych z ruchu muszą posiadać w tym okresie ochronę z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Czy w związku z tym planowane są zmiany w Prawie o ruchu drogowym oraz ustawie o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, dzięki którym czasowe wyrejestrowanie pojazdu nie będzie oznaczało dalszej konieczności opłacania składki OC? Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I pana ministra proszę o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Posłowie! Postulat zgłoszony przez panów posłów był de facto osnową projektu ustawy, który zgłosił klub Kukiz'15, i ten projekt ustawy został odrzucony w pierwszym czytaniu w czasie 36. posiedzenia Sejmu. Możemy oczywiście do tej dyskusji wracać, niemniej jednak wydaje mi się, że argumenty, które były wówczas przytaczane, w zasadzie się nie zmieniły, tak jak nie zmieniło się pytanie.

Wysoka Izbo, funkcjonujący w Polsce system rejestracji oraz wyrejestrowywania pojazdów powiąza-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmit

ny jest z systemem podatkowym, ubezpieczeniowym i rozwiązaniami w zakresie recyklingu pojazdów oraz zasadami dopuszczania do ruchu i kontrolowania pojazdów w ruchu drogowym. A zatem przede wszystkim ten postulat nie jest może skierowany do Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa, tylko bardziej do Ministerstwa Finansów, gdyż to ono odpowiada za rynek ubezpieczeniowy i – o czym panowie posłowie mówili – za sprawy dotyczące ubezpieczania pojazdów.

Nawet gdybyśmy sobie wyobrazili taki system, to musimy pamiętać, że on by nakładał na starostwa, które dzisiaj odpowiadają za rejestrację pojazdów, bardzo poważne dodatkowe obowiązki. Bo trzeba byłoby prowadzić dodatkową ewidencję. Trzeba byłoby w systemie CEPiK wprowadzić dodatkowe zapisy. Trzeba byłoby też tak naprawdę podejmować bardzo znaczące ryzyko, jeżeli chodzi o sytuację, w której część pojazdów, które uczestniczą w ruchu drogowym, po prostu nie byłaby ubezpieczona, bo to oczywiście może jest kuszące, jeżeli chodzi o tych, którzy używają tych samochodów, ale w przypadku kolizji, w przypadku wyrządzenia szkody mielibyśmy do czynienia z sytuacją, w której roszczenia nie miałyby tak naprawdę właściwego adresata, nie byłoby od kogo tych roszczeń dochodzić.

A zatem, Wysoka Komisjo, Wysoki Sejmie, szanowni panowie posłowie, wydaje się, że postulat byłby skierowany do dużej dyskusji z Ministerstwem Finansów i można oczywiście tę dyskusję prowadzić, natomiast dzisiaj wydaje się, że zmiany, które szłyby w sposób wyrywkowy, punktowy, mogłyby tak naprawdę zaszkodzić systemowi ubezpieczenia, rejestracji i konsekwencje mogłyby być niebezpieczne, szczególnie dla tych, którzy by ucierpieli w takich sytuacjach. Natomiast dzisiaj tak naprawdę trudno byłoby oszacować dodatkowe koszty, jakie musiałyby ponieść samorządy, starostwa, które dzisiaj odpowiadają za rejestrowanie i wyrejestrowywanie pojazdów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o pytanie dodatkowe. Pan poseł Masłowski.

Poseł Maciej Masłowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jeden problem związany z całkowitym bądź czasowym wyrejestrowaniem pojazdu, który ma służyć do celów muzealnych, a więc ma charakter wystawowy. Posiadacze pojazdów używanych do celów muzealnych mają

ogromny problem, ponieważ nie mogą całkowicie wyrejestrować pojazdu, gdyż to nakłada obowiązek jego całkowitej kasacji, ani też nie mogą przestać opłacać składek OC, mimo iż pojazd nie jest używany w ruchu drogowym. Jest to pewnego rodzaju absurd. Miłośnicy starych pojazdów, którzy pragną stworzyć muzeum i udostępnić je na potrzeby zwiedzających, muszą opłacać niemałe ubezpieczenie OC i pozostawić pojazd zarejestrowany. W związku z powyższym pragnę zapytać, czy planowane są zmiany w Prawie o ruchu drogowym oraz ustawie o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, dzięki którym będzie można całkowicie wyrejestrować pojazd używany do celów muzealnych, przy jednoczesnym braku konieczności opłacania składki OC. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Posłowie! Dzisiaj przepisy, które dotyczą rejestracji pojazdów, nie wyłączają w jakiś szczególny sposób pojazdów muzealnych, ale niewątpliwie, gdybyśmy założyli, że pojazd, który byłby wyrejestrowany, w związku z tym nie mógłby już być używany w ruchu drogowym, to można tę sprawę rozważać. Natomiast myślę, że na pewno musielibyśmy to robić razem z ministrem finansów i ten bardzo szczegółowy, ale dla wielu osób bardzo istotny aspekt tego problemu na pewno warto przedyskutować, więc my jesteśmy jako ministerstwo otwarci na tę dyskusję i do tej dyskusji jesteśmy gotowi. Myślę, że może chociażby w trakcie prac Komisji Infrastruktury moglibyśmy na ten temat podyskutować. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Panowie posłowie: Marek Sowa, Jerzy Meysztowicz, Michał Jaros, Mirosław Suchoń, Adam Szlapka, Adam Cyrański i Radosław Lubczyk, klub Nowoczesna – pytanie w sprawie zmian kadrowych w polskiej armii i wyznaczenia oficerów na stanowiska attaché wojskowych. Pytanie jest kierowane do ministra obrony narodowej. Odpowiadać będzie pan minister Antoni Macierewicz.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Jerzy Meysztowicz.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pan minister szczeni się z czystki w armii dokonanej na najwyższych szczeblach zarządzania. Rzeczywiście ze 119 generałów zostało 71. Ubyło 48. Chciałbym również powiedzieć, że odeszło 254 pułkowników. To są bardzo doświadczeni żołnierze, którzy działali w Kosowie, w Iraku, w Afganistanie, osiągnęli bardzo wysoki poziom współpracy ze strukturami NATO.

Chciałbym też zwrócić uwagę, żeby nie okłamywać społeczeństwa, twierdząc, że to są wojskowi, którzy zostali wyszkoleni w Moskwie. To są żołnierze w zdecydowanej większości wyszkoleni w akademiach w Stanach Zjednoczonych i w Wielkiej Brytanii. Na całym świecie dba się o byłych wojskowych, zostają oni doradcami prezydentów i premierów. Chciałbym zapytać, czy komukolwiek z wojskowych, którzy odeszli, zaproponowano jakąś tego typu funkcję.

Pytanie kolejne: Gdzie nabiorą doświadczenia ci, których pan w tej chwili tak awansuje? Tak naprawdę, panie ministrze, prawdą jest, że nikt nie chce z panem współpracować ani rozmawiać. Ostatnio nawet pan prezydent porozumiewa się z panem w formie listów. I powiem szczerze, panie ministrze, że jak patrzę na to, to gdybym ja był agentem i działał na rzecz Rosji, to działałbym dokładnie tak jak pan w tej chwili. Dziękuję.

Posel Adam Szlápka:

Panie Ministrze! Korzystając z możliwości zadania pytania, teraz chciałem zapytać, jaki jest stan i status centrum kontrwywiadu NATO w Krakowie. Mielśmy ponad rok temu sytuację, że faktycznie doszło tam do wejścia pana Piotra Bączka i pana Bartłomieja Misiewicza. Wtedy było tłumaczenie, że nie jest to jednostka NATO, bo nie ma jeszcze akredytacji. Pytanie, czy już ta akredytacja została uzyskana. I pytanie, czy to są jakieś dezinformacje, że strona słowacka wycofuje się z tego. Jaki tam jest status, jakie państwa w tym uczestniczą i jak wygląda (*Dzwonek*) w ogóle sytuacja w centrum kontrwywiadu? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

**Minister Obrony Narodowej
Antoni Macierewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Posłowie! Bardzo dziękuję za te pytania, a także za towarzyszące zwłaszcza pierwszemu pytaniu, a może nawet dominujące w tym pierwszym pytaniu opinie

i oceny własnych kompetencji, jeżeli chodzi o ewentualną współpracę z obcymi służbami. Przyjmuję do wiadomości, że pan poseł zastanawiał się nad problematyką tego, jak działać w sytuacji ewentualnej współpracy z obcym wywiadem.

Jeżeli chodzi o odejścia, o które pan pytał, to w jakiej mierze one były związane z tą problematyką. W jakiej mierze były one związane z tą problematyką. Myślę przede wszystkim o kwestiach lustracyjnych, a nie o kwestii nauki w Moskwie, dlatego że gdy przyszedłem do resortu, okazało się, że nie przekazano do Instytutu Pamięci Narodowej ponad 700 oświadczeń lustracyjnych. W tym niestety były także oświadczenia lustracyjne panów pułkowników i częściowo trzeba było wyciągnąć z tego konsekwencje. Tylko dlatego liczba pułkowników, którzy odeszli z armii, była trochę większa, ale niedużo, niż liczba pułkowników, którzy odeszli rok wcześniej. Chciałbym, żeby pan przyjął do wiadomości, że armia jest organizmem podobnym do innych struktur organizacyjnych państwa polskiego. Ludzie odchodzą na emerytury, odchodzą w związku ze swoimi osobistymi sprawami, odchodzą także z przyczyn od siebie niezależnych. A więc ten proces odejścia nie jest związany wyłącznie z decyzjami kadrowymi podejmowanymi przez ministra czy przez bezpośrednich zwierzchników. W tym wypadku niewielki wzrost był związany głównie ze sprawami lustracyjnymi. Dlaczego moi poprzednicy chowali w szufladzie oświadczenia lustracyjne, które mieli ustawowy obowiązek przekazać do Instytutu Pamięci Narodowej, niestety nie wiem.

Chcę też podkreślić, że toczą się postępowania, które mają wyjaśnić problematykę, o której pan mówi. Takie postępowania rzeczywiście się toczą i zapewne będą miały swoje konsekwencje. Ocena naszych partnerów w NATO – stan polskiej armii z tego punktu widzenia – jest odmienna od pana oceny. Świadczą o tym najlepiej decyzje podjęte podczas szczytu NATO. Przez dziesiątki lat, ale zwłaszcza przez lata, w których rządziła tak bliska panu formacja, niestety nie udało się uzyskać wsparcia armii Stanów Zjednoczonych ani armii NATO na terenie Polski. Teraz udało się i jak pan wie, już pierwsze oddziały Stanów Zjednoczonych stacjonują na terenie Polski, a oddziały NATO przygotowują się do tego i w kwietniu będą stacjonowały na terenie Polski.

Jeżeli chodzi o pytanie drugie, dotyczące centrum doskonalenia NATO, to tak, dokładnie jest tak, jak pan mówi. Rzeczywiście w zeszłym roku, w roku 2015, ta struktura nie była strukturą NATO-wską, ponieważ nie otrzymała certyfikacji. A nie otrzymała certyfikacji z wielu powodów, m.in. dlatego że zajmowała budynek, zajmowała pomieszczenia, które nie miały dostępu do informacji niejawnych. Znowu, dlatego taką decyzję wówczas podjęto, że przechowywano tam ściśle tajne i tajne dokumenty, chociaż nie miało się do tego prawa, nie mnie oceniać, zajmuję się tym teraz, jak pan wie, niezależny sąd Rzeczypospolitej. Rzeczywiście osoby, które to realizowały,

Minister Obrony Narodowej Antoni Macierewicz

musiały odejść z centrum doskonalenia NATO. Nie było certyfikacji NATO dla tamtej struktury organizacyjnej. Podjęte przeze mnie kroki naprawcze doprowadziły do tego, że ponad miesiąc temu ta certyfikacja została przez NATO udzielona i centrum doskonalenia NATO, założone czy też zainicjonowane wspólnie przez ministerstwo Słowacji i ministerstwo Rzeczypospolitej Polskiej, działa od ponad miesiąca, łącząc w sobie współpracę 10 krajów NATO-wskich. A działa w sposób skuteczny, mimo różnorodnych dywersyjnych zachowań, w tym fałszywych pogłosek rozpowszechnianych, no, na pewno nie przez posłów Nowoczesnej. Nie wierzę, że posłowie Nowoczesnej mogliby chcieć przyłożyć rękę do takich działań, które ostatnio są bardzo popularne, a nazywają się dezinformacją i są w centrum zainteresowania tak istotnych mocarstw jak Stany Zjednoczone, Niemcy czy Wielka Brytania.

Ostatnio rozpowszechnia się taki typ działania na szkodę bezpieczeństwa państw NATO-wskich. W Polsce centrum doskonalenia NATO działa skutecznie, dobrze. I gdyby komuś przyszło na myśl w przyszłości podejmować (*Dzwonek*) takie działania dezinformacyjne, to na pewno to centrum będzie przydatne w przeciwdziałaniu takim zachowaniom. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.

I proszę o pytanie dodatkowe, pan poseł Marek Sowa.

Poseł Marek Sowa:

Co do specjalistów do spraw dezinformacji, to z tego, co media donoszą, jest jedna osoba, która w Ministerstwie Obrony Narodowej na szeroką skalę się tym zajmuje.

Panie ministrze, musi pan jednak przyznać, że skala odejść wojskowych o najwyższych kwalifikacjach i stopniach jest najwyższa w historii. I to siłą rzeczy doprowadziło do tego, że nasz stan obronności jest w ten sposób wyraźnie zagrożony. Zresztą te obawy również wyrażał w ostatnim czasie pan prezydent.

Ale ja chciałbym zapytać się również o kilka takich spraw, które są kluczowe, bo przecież te zmiany kadrowe do czegoś doprowadziły. Co jest z „Planem modernizacji technicznej Sił Zbrojnych”? Co się dzieje z realizacją programu „Wisła”, programu śmigłowcowego i okrętowego? Dlaczego przeniesiono jeden batalion 11. dywizji pancernej do Wesołej, pozbawiając go zaplecza szkoleniowego i warsztatowego, a tym samym osłabiając jej siłę uderzeniową? Co z dowództwem wielonarodowej dywizji w Elblągu? (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie ministrze, bardzo proszę.

Minister Obrony Narodowej Antoni Macierewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! No ja rozumiem, że posłowie nie muszą mieć precyzyjnych informacji na temat stanu rzeczy i temu służą m.in. pytania czy dyskusje podczas posiedzeń Komisji Obrony Narodowej, także tutaj w Sejmie. No ale jak się nie wie, to lepiej pytać, a nie stwierdzać nieprawdę. Bo to jest potwierdzenie nieprawdy i lepiej takich rzeczy nie robić.

Największe odejścia, nie tylko w historii armii polskiej w ogóle, ale nawet w historii ostatniego 10-lecia, miały miejsce w 2010 i 2011 r. i były blisko dwukrotnie większe od odejść, jakie teraz mają miejsce. A więc uprzejmie proszę nie dezinformować nie tylko Wysokiej Izby, ale też tak licznie zgromadzonej tutaj młodzieży, którą przy okazji serdecznie pozdrawiam. (*Oklaski*) Dlatego że młodzież polska jest naprawdę, naprawdę tym...

(*Poseł Stanisław Żmijan*: Do rzeczy, panie ministrze, do rzeczy. Było pytanie.)

...istotnym składnikiem naszego bytu narodowego, który...

(*Głos z sali*: Do rzeczy!)

...w sposób bardzo istotny wpływa na wzmocnienie polskiej armii. Chcę panu posłowi powiedzieć i panom posłom, że do obrony terytorialnej, która ostatnio jest formowana i w dużym stopniu bazuje na ludziach młodych, właśnie się zapisało 16 tys. młodych ludzi.

(*Poseł Sławomir Nitras*: Misiewiczów.)

16 tys. młodych ludzi. Warto to doceniać.

Jeżeli chodzi o pana pytania związane z programem „Wisła”, z programem okrętowym i z innymi programami, o które pan pytał, to one są realizowane wszystkie zgodnie z planem tak dalece, panie pośle, o czym warto wiedzieć, że po raz pierwszy od ponad 10 lat w roku 2016 w pełni zrealizowano program finansowy przeznaczony na modernizację, na wydatki modernizacyjne armii polskiej. Po raz pierwszy. Warto o tym wspomnieć, dlatego że nie udało się to zrobić rządowi Platformy Obywatelskiej w roku 2009, 2010, 2011, 2012, 2013, 2014 ani 2015. Więc w tej materii wszystko dzieje się bardzo dobrze.

Podobnie dotyczy to organizowania międzynarodowego dowództwa dywizyjnego w Elblągu. Mam nadzieję, że pan poseł pamięta, że to jest dorobek rządu pani premier Szydło, bo to ten rząd wynegocjował w rozmowach z NATO, że taka właśnie struktura organizacyjna będzie dowodziła, kierowała, będzie regulowała (*Dzwonek*) wspólne działania wszystkich bojowych grup batalionowych NATO umiejscowionych w Polsce. Na tym polega waga tej struktury

Minister Obrony Narodowej Antoni Macierewicz

i ona zostanie oddana do użytku NATO zgodnie z planami...

(*Posel Sławomir Nitras: NATO panu nie ufa.*)

...czyli w roku 2017.

Bardzo dziękuję panu posłowi za troskę i proszę na przyszłość, aby nie stwierdzać nieprawdy, a pytać o rzeczy, których pan poseł, co zrozumiałe, nie wie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Sławomir Nitras: NATO panu nie ufa.*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.

I przechodzimy do kolejnego pytania.

Pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe – pytanie w sprawie budowy zbiornika wodnego na rzece Wisłoka w miejscowości Kąty-Myscowa. Pytanie kierowane jest do ministra środowiska. Odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska pan minister Mariusz Gajda.

Bardzo proszę pana posła o zadanie pytania.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Od kilkudziesięciu lat trwają starania, jeżeli chodzi o budowę tego zbiornika na Wisłocę. Ten zbiornik ma spełniać funkcję przede wszystkim przeciwpowodziową dla okolicznych miejscowości, dla miasta Jasła, jak również zabezpieczać parę miejscowości, parę miast, m.in. Dębicę czy Mielec, w wodę pitną. Te starania trwają, tak jak powiedziałem, już od kilkudziesięciu lat. Kilka pokoleń, co najmniej dwa pokolenia mieszkańców oczekują na ten zbiornik i cały czas mają obiecywane, że ten zbiornik powstanie. Odbывают się różne posiedzenia komisji, posiedzenia wyjazdowe, wymiana pism, prolongata, są problemy formalnoprawne, do końca nie jest to załatwione.

Natomiast ja, kiedy bywam w tamtym regionie, zawsze słyszę pytania mieszkańców, co z nami na tym terenie, bo mieszkańcy nie wiedzą, czy ten zbiornik będzie za rok, za dwa, czy za 10, czy 100 lat, a to jest związane z ich egzystencją na tym terenie i egzystencją ich rodzin. Kłopoty mają również samorządy miejscowe, lokalne, dlatego że to w pewnym zakresie ogranicza, blokuje ich rozwój. Stąd też w imieniu mieszkańców przede wszystkim – już pomijam kwestie techniczne – chciałbym zapytać pana ministra, jak na dzień dzisiejszy jest zaawansowana ta inwestycja i kiedy nastąpi jej rozpoczęcie, czy uzyskano już decyzję środowiskową dla tej inwestycji. (*Dzwonek*) I najważniejsze: Czy zostały zabezpieczone już środki finansowe na to i z jakich źródeł one będą pochodzić? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję i proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Mariusz Gajda:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Bardzo dziękuję za to pytanie panu posłowi, ale trochę się dziwię. Chciałem powiedzieć, że w 2007 r., kiedy byłem prezesem Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej, złożyliśmy pierwszy wniosek o decyzję środowiskową do wojewody podkarpackiego. Województwem podkarpackim rządziło wówczas Polskie Stronnictwo Ludowe. Niestety procedury, które obowiązywały w 2007 r., pozwalały jeszcze na wydanie decyzji środowiskowej, ale co się stało potem? Potem pan minister Nowicki utworzył nowy system wydawania decyzji środowiskowych poprzez powołanie regionalnych dyrekcji ochrony środowiska i Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Ten system całkowicie sparaliżował większość inwestycji, m.in. tę inwestycję. Okazało się, że w 2013 r. regionalny dyrektor ochrony środowiska w Rzeszowie zerwał poprzednie postępowanie i wszczął nowe. Wszczął nowe postępowanie, a na dodatek stwierdził, że tej inwestycji nie ma w planach gospodarowania wodami – plany dopiero się tworzyły – i w związku z tym nie może wydać decyzji. Czyli nastąpiła totalna biurokratyczna blokada – biurokratyczna, a nie środowiskowa. I ten system, akurat ten przykład, to case pokazuje, w jaki sposób są blokowane w Polsce wszelkiego rodzaju inwestycje wodne. Podobnie inwestycja poniżej Włocławka, zbiornik Sierzewo. Została wydana decyzja odmowna tylko dlatego, że nie było tej inwestycji w planie gospodarowania wodami, a jak mogła być, skoro koncepcja powstała w 2014 r. To są opary absurdu, to jest totalny absurd. Niemniej nie poddajemy się. Mówię, gdyby wtedy, w 2007 r., został złożony dobry wniosek, w 2008 r. można byłoby uzyskać decyzję środowiskową i prowadzić dalsze prace. W tej chwili wychodzimy z tej sytuacji patowej. Narodowy fundusz ochrony środowiska – osobiście o to zadbałem, żeby zabezpieczyć środki na decyzję środowiskową. Mam nadzieję, że ta decyzja środowiskowa do końca roku będzie wydana. Musimy przerwać ten zakłęty krąg. Ten zbiornik rzeczywiście jest niezwykle potrzebny, niezwykle istotny. Byłem 2 tygodnie temu w Rzeszowie, znam tę historię jeszcze z czasów studiów, bo ten zbiornik był zaplanowany jeszcze przez Gabriela Narutowicza, który był wybitnym hydrotechnikiem, zanim został prezydentem Rzeczypospolitej. I musimy ten zbiornik zbudować.

Jeżeli chodzi o finansowanie, mamy parę pomysłów na finansowanie, m.in. z europejskich inwestycji strukturalnych, z EFIS-u. Mamy możliwości czerpania ewentualnie z innych źródeł, z Banku Świato-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusz Gajda

wego. Wydaje mi się, że nie finansowanie jest problemem – problemem jest przełamanie wreszcie tego imposybilizmu w wydawaniu decyzji środowiskowych. Dzieje się tak, że np. w trakcie postępowania ktoś stwierdza, że tam przeszedł niedźwiedź albo wilk, w związku z tym trzeba na nowo robić raporty. Miałem takie przykłady w pracy zawodowej, że przy raporcie regionalny dyrektor ochrony środowiska stwierdził w listopadzie, raport był złożony w lipcu, że trzeba zrobić inwentaryzację bocianów. Kiedy można zrobić inwentaryzację bocianów? Na wiosnę, czyli znowu o rok przesunięcie. Potem znowu stwierdził, że trzeba inwentaryzację żab robić, jeszcze czegoś, i tak można w nieskończoność. Tak że musimy to przerwać. Niestety wprowadzony przez rząd PO–PSL system wydawania decyzji środowiskowych totalnie się nie sprawdził. Jest to blokada, wręcz, mogę powiedzieć, sabotaż rozwoju naszego kraju. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Czy pytanie dodatkowe, panie pośle?

Posel Mieczysław Kasprzak:

Tak, oczywiście, dodatkowe pytanie.

Panie ministrze, PSL przez kilkadziesiąt lat nie rządziło. Ja cieszę się, że pan ma do nas takie zaufanie, ale nie o to mi chodziło. Chodziło mi nie o historię, a o stan faktyczny na dzień dzisiejszy, bo pytają mieszkańcy tamci – ja nie mogę tam spokojnie przyjechać – kiedy będzie coś zrobione. Powiedźcie, podajcie kolejną datę. Niech nie przyjeżdżają tutaj politycy, obojętnie z jakiej opcji, i niech nie obiecują nam. I chcę panu przypomnieć, panie ministrze, bo pan też dzisiaj już nic konkretnego nie powiedział, że 10 grudnia 2015 r. powiedział pan, iż decyzja środowiskowa będzie do końca przyszłego roku, i obiecał pan, że robi pan wszystko, żeby ją przyspieszyć, żeby była do połowy 2016 r.

Mamy już 2017 r., bez mała połowę roku, a pan minister dalej o rok czy dłużej to prolonguje. *(Dzwonek)* 10 grudnia 2015 r. powiedział pan tutaj, że inwestycja ma się rozpocząć w 2018 r. To wygląda troszkę niepoważnie. Po prostu pytam, co mam odpowiedzieć mieszkańcom, jaka jest szansa, jaki to jest rząd wielkości, jeżeli chodzi o lata, bo nie wierzę, że to będzie za rok czy za 2 lata. Po prostu niech pan minister powie: jesteśmy w stanie za 10 czy 15 lat to wybudować, żeby usatysfakcjonować, dać konkretną odpowiedź tym ludziom i samorządom.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusz Gajda:

Dziękuję bardzo.

Jeżeli chodzi o czas budowy, myślę, że jesteśmy w stanie tę inwestycję wybudować, zakończyć realnie w ciągu 8 lat.

(Poseł Mieczysław Kasprzak: Panie ministrze, 1,5 roku temu mówił pan, że za 3 lata.)

Przepraszam, tak, ale niestety właśnie ten system, który został stworzony, który dalej funkcjonuje, który na pewno trzeba będzie zmienić, spowodował, że okazało się, że nie można wydać decyzji środowiskowej, bo znowu są jakieś bariery formalne. Bariera formalną było m.in. to, że rzeszowski RDOŚ odmówił wydania decyzji, bo nie było tego w planie gospodarowania wodami. W tej chwili plany gospodarowania wodami są zatwierdzone przez rząd, przez panią premier w formie rozporządzenia z dnia 18 października 2016 r. Ta bariera zniknęła. Są kolejne bariery. W każdym razie w tej chwili mamy zabezpieczone ok. 1,5 mln zł z narodowego funduszu na uzupełnienie raportu oddziaływania na środowisko. Ten raport oddziaływania na środowisko powinien być wykonany w tym roku. Mam nadzieję, że w tym roku będzie wreszcie ta decyzja środowiskowa. Rzeczywiście wtedy, w grudniu 2015 r., może byłem nadmiernym optymistą, ale nie znałem do końca realiów, nie znałem do końca tego systemu, który niestety jest systemem biurokratycznym, systemem blokującym inwestycje.

Następnym krokiem będzie sporządzenie dokumentacji pozwolenia na budowę i przystąpienie do realizacji. Realizacja powinna potrwać 4 lata, bo zbudowanie takiego zbiornika w ciągu 4 lat jest możliwe, tak jak było możliwe przed wojną zbudowanie zbiornika w Porąbce czy też zbudowanie zbiornika w Gródku, gdzie budowa trwała 2 lata. Jest to możliwe, oczywiście pod warunkiem, że będzie wola i że będzie odpowiednie finansowanie, a finansowanie mamy praktycznie zapewnione. Tutaj naprawdę główną barierą są decyzje środowiskowe. Może się okazać, że jeżeli organizacje pozarządowe złożą protest, będzie to trwało jeszcze dłużej. Mało tego, jest ryzyko, że na tę inwestycję będzie musiała wyrazić zgodę Komisja Europejska. Przy okazji chciałbym powiedzieć jeszcze jedną rzecz. W pewnym momencie miało być to budowane jako zbiornik suchy. Dopiero nasze starania spowodowały, że będzie to zbiornik wielofunkcyjny, do którego Komisja Europejska też ma pewne zastrzeżenia. Uważamy, że to musi być zbiornik, doskonale pan poseł o tym wie, nie tylko chroniący przed powodzią, bo te powodzie powodują straty w wysokości co najmniej kilku miliardów złotych, ale

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusz Gajda

też zabezpieczający wodę dla ludzi w dolinie Wisłoki, co jest niezwykle istotną sprawą. Dziękuję.

(Poseł Mieczysław Kasprzak: Czyli konkretnej daty nie ma.)

Za 8 lat.

(Poseł Mieczysław Kasprzak: Za rok pozwolę sobie powtórzyć to pytanie, panie ministrze, żeby sprawdzić wiarygodność.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi, panu ministrowi.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Panowie posłowie Wojciech Skurkiewicz, Krzysztof Maciejewski i Leszek Galebba – pytanie w sprawie ulokowania środków Unii Europejskiej w celu eliminowania problemów związanych ze smogiem. Pytanie również do ministra środowiska. Odpowiadać będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska pan minister Paweł Sałek.

Pierwsze pytanie zadaje pan poseł Wojciech Skurkiewicz.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Wojciech Skurkiewicz:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Główną przyczyną zanieczyszczenia powietrza w Polsce jest spalanie niskiej jakości paliw, często odpadów domowych, jak również spalanie w piecach o przestarzałej konstrukcji. Problem wzrasta, gdy występują niesprzyjające warunki atmosferyczne. Normy stężenia zanieczyszczeń w powietrzu przekraczane są w wielu polskich miastach, m.in. w Krakowie, Warszawie, Radomiu czy Kielcach. Walka ze smogiem oprócz działań systemowych wymaga również większego zaangażowania ze strony samorządów.

Panie ministrze, jakie działania podejmuje Ministerstwo Środowiska, aby skutecznie walczyć ze smogiem? Warto zaznaczyć, że środki unijne i krajowe dostępne w kilkunastu działaniach, programach priorytetowych koordynowanych przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej pozwalają na bieżąco podejmować kompleksowe działania inwestycyjne, edukacyjne, jak również monitoringowe. W jakim zakresie środki finansowe, którymi dysponuje narodowy fundusz ochrony środowiska, są przeznaczane na przeciwdziałanie temu zjawisku i zwalczanie go? Czy obecny poziom środków jest wystarczający? Mam tutaj na myśli środki własne narodowego funduszu, jak również środki unijne, których dysponentem jest narodowy fundusz.

Walka ze smogiem to także jest zadanie, jak wspominałem, leżące w gestii wciąż jeszcze podległych marszałkom województw wojewódzkich funduszy

ochrony środowiska. Ograniczenie niskiej emisji to właśnie ich zadanie w ramach regionalnych programów operacyjnych. Czy w tym zakresie samorządy wywiązują się z tego w sposób właściwy? Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana ministra.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Paweł Sałek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Droga Młodzieży! Dziękując za pytanie pana posła dotyczące problemu ochrony powietrza, jakości powietrza w Polsce, chciałbym zauważyć, że problem ochrony powietrza dotyczy w zasadzie większości krajów Unii Europejskiej, dlatego że to nie jest tylko problem naszego kraju. Wszystkim zależy na tym, żeby powietrze było jak najlepszej jakości, żeby było dobrej jakości, tak żeby obywatele Europy i Polski nie mieli problemów zdrowotnych.

Główną przyczyną powstawania smogu albo niskiej jakości powietrza w Polsce jest przede wszystkim to, że paliwa, które są używane przez osoby indywidualne, wielokrotnie są niskiej i słabej jakości, a urządzenia kotłowe, które są używane właśnie przez obywateli, czasami też nie spełniają odpowiednich norm. Dlatego też konieczne jest wprowadzenie w najbliższym czasie – i te rzeczy się dzieją – dwóch rozporządzeń, z których jedno dotyczy standardów jakości paliw, co jest realizowane przez Ministerstwo Energii, a drugie – standardów jakości kotłów, i to jest realizowane przez Ministerstwo Rozwoju.

To rozporządzenie o standardach kotłów jest już na szczepku Komisji Europejskiej, dlatego że ono wymaga notyfikacji w Komisji Europejskiej, natomiast zmiana ustawy dotyczącej standardów dla paliw, a później rozporządzenia, jest cały czas procedowana, m.in. dzisiaj w Ministerstwie Energii jest spotkanie uzgadniające poprawki do ustawy.

Odpowiadając na pytanie pana posła o to, jakie środki aktualnie Polska ma do dyspozycji w ramach zabiegania o poprawę jakości powietrza, chciałbym zauważyć, że na poziomie rządowym instytucją, która wdraża różnego rodzaju programy i koordynuje od strony finansowej działalność prośrodowiskową generalnie, bo to nie jest tylko ochrona powietrza, jest narodowy fundusz ochrony środowiska, który aktualnie w ramach programu „Infrastruktura i środowisko” na lata 2014–2020, czyli chodzi o obecny okres programowania środków unijnych, ma różnego rodzaju działania i poddziałania, które mają na celu finansowanie ochrony atmosfery w Polsce. Chciałem tylko wymienić tutaj kilka tych podstawowych programów, które funkcjonują, tj. wspieranie inwestycji

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Paweł Sałek**

dotyczących wytwarzania energii w odnawialnych źródłach, podłączenie tych inwestycji do sieci, promowanie efektywności energetycznej odnawialnych źródeł energii, wspieranie efektywności energetycznej w budynkach publicznych, efektywności energetycznej w sektorze mieszkaniowym, wysokosprawnej kogeneracji, rozwój sieci ciepłowniczych i chłodniczych oraz efektywna dystrybucja energii i ciepła. Chciałem zaznaczyć, że po raz pierwszy w historii swojej działalności narodowy fundusz uruchomił taki program specjalny, dedykowany dla miejskich sieci ciepłowniczych, dla ciepłowni komunalnych, który daje możliwość dofinansowania przyłączy nowych odbiorców ciepła, tak że w ten sposób będziemy zmniejszać ilość energii wytwarzanej w indywidualnych kotłach domowych, dlatego że osoby, które się zdecydują na przyłączenie do miejskiej sieci ciepłowniczej, będą wpięte do systemu ciepłowniczego i w sposób naturalny już nie będą emitować zanieczyszczeń.

Natomiast generalnie sprawa związana z ochroną powietrza w Polsce sprowadza się do tego, żeby w dobrym polskim kotle było dobre polskie paliwo, węglowe, dlatego że węgiel jest cały czas najtańszym i najbardziej kalorycznym surowcem do wytwarzania energii, szczególnie jeśli chodzi o tereny nieurbanizowane, także w miastach, ale też na terenach wiejskich. Nie powinniśmy z niego rezygnować. Oczywiście proces związany z gazyfikacją cały czas postępuje, z przyłączeniami do sieci gazowej też, natomiast proszę zauważyć, że jednak gaz jest droższy niż paliwo węglowe, co powoduje, że nie wszystkich po prostu na to stać. Dlatego w zależności od zasobności portfela jednak część osób cały czas pozostaje przy węglu.

Kontynuując wypowiedź dotyczącą tego, czym obecnie jeszcze dysponuje narodowy fundusz, jeśli chodzi o pieniądze związane z walką ze smogiem, chciałem zauważyć, że jest także Norweski Mechanizm Finansowy, gdzie fundusz jest tzw. operatorem. Tutaj jest zgromadzone ok. 140 mln euro i te pieniądze będą cały czas, sukcesywnie użytkowane w tym celu, żeby jakość powietrza w Polsce się poprawiała. Oprócz tego mamy nową perspektywę norweską, która będzie funkcjonować po roku 2017, więc to jest także ważny element walki o czyste powietrze.

Pan poseł pytał jeszcze o sprawę związaną z wojewódzkimi funduszami ochrony środowiska i regionalnymi programami operacyjnymi. Chciałem zauważyć, że specjalnie dla województwa śląskiego wojewódzki fundusz ochrony środowiska prowadzi taki program indywidualny, chodzi o kompleksową likwidację niskiej emisji na terenie konurbacji śląsko-dąbrowskiej, gdzie przeznaczono 240 mln euro na to, ażeby, szczególnie w tym miejscu, w sercu polskiego przemysłu, ta jakość powietrza mogła się poprawiać, i ten program jest cały czas realizowany.

Natomiast jeśli chodzi o to, co jest związane z programami będącymi we władztwie marszałków, to chciałem zauważyć, że to w zasadzie, można powie-

zieć, jest największe źródło tego, ażeby jakość powietrza i generalnie jakość środowiska w Polsce poprawiać, dlatego że w ramach regionalnych programów operacyjnych marszałkowie mają jednak ogromne środki zgromadzone po to, ażeby tę jakość poprawiać, i są to kwoty idące w miliardy złotych. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o pytanie dodatkowe.

Pan poseł Krzysztof Maciejewski.

Poseł Krzysztof Maciejewski:

Dzisiaj jesteśmy na pewnym etapie rozwoju skutecznych metod zwalczania nie tylko skutków istniejącego smogu, ale również ograniczania jego rozwoju. Sądzę jednak, że najlepiej wydanymi pieniędzmi będą te, które pozwolą oczyszczać powietrze już zanieczyszczone. W związku z tym nasuwa mi się pytanie: Czy istnieją, a jeśli tak, to jakie, metody oczyszczania zanieczyszczonego powietrza i jaki jest udział polskiej myśli w rozwoju technologii związanej z wychwytywaniem pyłów znajdujących się już w powietrzu?

Poseł Leszek Galebka:

Panie Ministrze! Fundusze wojewódzkie ochrony środowiska nie były w ostatnim czasie w rękach marszałków skutecznym narzędziem w walce ze smogiem. Dlaczego marszałkowie czy zarządy województw, którzy mają poważne instrumenty finansowe w postaci możliwości finansowania działań poprawiających jakość powietrza, w wielu przypadkach gospodarowali tymi pieniędzmi w sposób nieefektywny? Jakie powinny zostać podjęte w najbliższym czasie niezbędne działania, aby podnieść efektywność walki ze smogiem? Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana ministra.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Paweł Sałek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Odpowiadając na pytanie pana posła Maciejewskiego, chciałem zauważyć, że od strony inżynierskiej, technologicznej, w układzie podejścia przemysłowego Polska ma ogromne osiągnięcia, jeśli chodzi

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Paweł Sałek**

o postęp w ograniczaniu szkodliwych emisji do atmosfery. Mówię o segmencie przemysłowym, dużych firm energetycznych, elektrociepłowni, ciepłowni. To w zasadzie są bardzo wyrubowane normy, dotyczą one dzisiaj naszego przemysłu. Przemysł, z racji tych norm, przystosował się i bardzo dobrze daje sobie radę, dlatego że jednak te emisje zostały w sposób radykalny obniżone. Oczywiście za to obniżenie i działania prośrodowiskowe przez wiele, wiele lat społeczeństwo i firmy płaciły, ale widać bardzo wyraźny postęp. Tak na dobrą sprawę, jeśli chodzi o segment wytwórczy, wytwarzanie energii cieplnej i elektrycznej czy pozostały przemysł, to nasze instalacje są na europejskim czy światowym poziomie, trzeba to wyraźnie powiedzieć, oczywiście mówimy o ochronie powietrza.

Natomiast jeśli chodzi o indywidualne gospodarstwa domowe, kotły albo, jak fachowo powinniśmy nazywać, urządzenia grzewcze, bo tak kotły właściwie powinniśmy nazywać, to trzeba stwierdzić, że w Polsce, i to widać na targach, na różnego rodzaju spotkaniach, przemysł kotłowy jest bardzo dobrze przygotowany, jest naprawdę na wysokim poziomie technologicznym i inżynierskim, o czym świadczy eksport polskich kotłów de facto do państw całej Europy, a także poza Europę, do tego, ażeby dobrze, także w indywidualnym palenisku domowym, dbać o ochronę środowiska, to znaczy żeby te urządzenia były jak najlepsze. Trzeba stwierdzić, że one rzeczywiście takie są. Tutaj naprawdę nie mamy się czego wstydzić. Są bardzo duże firmy, które produkują kotły, ale są też małe firmy, które zupełnie dobrze dają sobie radę, i to są już firmy, które produkują naprawdę bardzo dobry produkt, tzw. kotły V generacji.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące wojewódzkich funduszy ochrony środowiska, to trzeba by zapytać, panie pośle, marszałków, bo oni dzisiaj mają władztwo nad wojewódzkimi funduszami ochrony środowiska. Natomiast jest kwestia, jak efektywnie pieniądze zgromadzone w poszczególnych wojewódzkich funduszach ochrony środowiska były wydawane i czy były skutecznie wykorzystywane, żeby jakość powietrza w Polsce się poprawiała. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Panowie posłowie Norbert Obrycki i Sławomir Nitras, klub Platforma Obywatelska, zadają pytanie w sprawie sytuacji w spółce Polska Żegluga Morska. Pytanie jest kierowane do ministra gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej. Odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej pan minister Grzegorz Witkowski.

Bardzo proszę, jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Norbert Obrycki.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Norbert Obrycki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Sytuacja w Polskiej Żegludzie Morskiej jest typowym przykładem polityki zawłaszczania spółki Skarbu Państwa przez partię polityczną Prawo i Sprawiedliwość. Wyjazdowe posiedzenie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej oraz Zachodniopomorskiego Zespołu Parlamentarnego, które odbyło się niedawno, aby można było porozmawiać o sytuacji w Polskiej Żegludzie Morskiej, nie przyniosło niestety odpowiedzi na podstawowe pytania. Nie dało parlamentarzystom nawet odpowiedzi na fundamentalne pytanie, czy zaistniały ustawowe przesłanki, podkreślam: ustawowe, do wprowadzenia zarządu komisarycznego do Polskiej Żeglugi Morskiej. Przedstawicielka Ministerstwa Rozwoju odpowiedzialnego za spółki Skarbu Państwa dała na tak postawione pytanie rozbrajającą i w sumie żenującą odpowiedź, że ustawa jest stara i nie przystaje do naszych czasów.

Proszę w związku z tym o odpowiedź, pomijając przedstawianie cykli koniunktury na rynkach światowych frachtów, jakie były bezpośrednie przyczyny wprowadzenia zarządu komisarycznego w Polskiej Żegludzie Morskiej. Czy były to błędy w zarządzaniu? Oprócz jednego głównego dyrektora cała kadra zarządzająca została, więc chyba nie był to główny powód. Czy były to błędne decyzje dotyczące zakupu statków? W obliczu tego, że samo ministerstwo podkreśla nieprzewidywalność rynku, wahania, niestabilność koniunktury gospodarczej na rynku frachtów, również i to nie było chyba wystarczającym powodem. Czy raczej były to kwestie związane z niemożnością współpracy z nowym kierownictwem nowo powołanego ministerstwa, a konkretnie z wiceministrem, który obecnie pełni funkcję zarządcy komisarycznego w Polskiej Żegludzie Morskiej? Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Bardzo proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki Morskiej
i Żeglugi Śródlądowej
Grzegorz Witkowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pytanie o przyczynę zadłużenia PŻM-u i sytuację w tym największym polskim przedsiębiorstwie

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugy Śródlądowej
Grzegorz Witkowski**

armatorskim nie jest do nas, to jest pytanie do państwa. Przez 8 lat nie zrobiliście nic, aby Polska Żegluga Morska wyszła na prostą.

Pan minister Brzezicki, który teraz jest komisarzem, zostawił na kontach PŻM 1 mld zł, 80 statków i 3 tys. osób zatrudnionych. Po 8 latach mamy niecałe 60 statków. Mamy zadłużone przedsiębiorstwo i sytuację, w której musimy podjąć drastyczne, radykalne kroki w sprawie jego oddłużenia, a partnerzy międzynarodowi, banki z przerażeniem patrzą na to, co się dzieje. Nie będę abstrahował od sytuacji na rynku frachtów, bo to jest kluczowa sprawa.

Indeks BDI, Baltic Dry Index, mierzy przewóz surowców drogą morską. Wie pan, na jakim jest poziomie?

(Poseł Sławomir Nitras: Pan musi w kartkę spojrzeć, żeby wiedzieć.)

770 dolarów. Cztery razy mniej, niż to było 2 lata temu. Zamówiono 20 statków w stocznich dalekowschodnich. Pan wie dlaczego? Bo my nie wiemy. I po to jest komisarz, zarząd komisaryczny, po to jest audyt, po to jest kontrola, aby odpowiedzieć na te pytania. Nie byłoby tych pytań, szanowni państwo, gdybyście 8 lat temu nie zlikwidowali Ministerstwa Gospodarki Morskiej. Pierwszą waszą decyzją, oprócz wyrzucenia do kosza sprawy Mierzei Wiślanej, było...

(Poseł Sławomir Nitras: Ale niech pan mówi o PŻM-ie, a nie o ministerstwie. Zamula pan strasznie.)

...wyrzucenie, likwidacja Ministerstwa Gospodarki Morskiej, gdzie spokojnie można byłoby porty, stocznie...

(Poseł Sławomir Nitras: O czym pan gada, jakie porty? O PŻM-ie niech pan gada. Panu się już wszystko pomyliło.)

PŻM miałby gospodarza. W 2007 r. zamówiono przez stocznie dalekowschodnie 20 statków na tzw. górcę. To jest główny powód takiej sytuacji.

(Poseł Sławomir Nitras: Że chińskie stocznie upadły.)

Grupa kapitałowa PŻM ponosiła też wcześniej straty na działalności operacyjnej, ponosząc jednocześnie duże koszty obsługi umów kredytowych. Finansowano również program inwestycyjny, który do tej pory, znaczy do tamtego czasu, był pokrywany z rezerw gotówkowych. Nasze ministerstwo oczekuje na ostateczne i zweryfikowane dane PŻM. Nie mieliśmy do tej pory kontroli nad PŻM.

(Poseł Sławomir Nitras: A kto miał?)

Kontrola Skarbu Państwa była iluzoryczna.

Zasadnicze zadłużenie PŻM dotyczy długoterminowych umów kredytowych, i to jest kwota mniej więcej 400 mln dolarów, zawartych w ostatnich latach przez grupę PŻM na potrzeby finansowania programu inwestycyjnego, o którym mówiłem wcześniej. Program inwestycyjny, szanowni państwo, realizowany był w oparciu o finansowanie ze strony

banków zagranicznych – RBS, którego wierzytelności wobec grupy kapitałowej zostały odkupione przez Bank of America. Teraz my musimy z nimi negocjować spłatę tego zadłużenia albo odkupienie przez banki polskie, żebyśmy mieli jakąkolwiek kontrolę nad zadłużeniem, spłatą zadłużenia przez grupę PŻM. Tyle. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.

I proszę o pytanie dodatkowe. Pan poseł Sławomir Nitras.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sławomir Nitras:

Dziękuję.

Panie marszałku, mam prośbę, żeby pan pouczył pana ministra. Jeżeli dzisiaj, prawie 2 lata po wyborach, przychodzie i mówicie, że nie macie kontroli nad PŻM, to przypomnę, panie marszałku, że nie kto inny, tylko prezydent Lech Kaczyński nie podpisał ustawy, która przywracała Skarbowi Państwa kontrolę nad PŻM. To się zdarzyło 8 lat temu. Dzisiaj przychodzi minister i nam zamula tutaj, minister od zamulania, mówiąc o tym, że nie miał kontroli. To jest przedsiębiorstwo, którym od zawsze rządził PiS, i wszyscy o tym wiedzieli. To są wasze długi i to są wasze błędy w zarządzaniu. Musicie dzisiaj za to odpowiedzieć.

Panowie przerwaliście posiedzenie komisji gospodarki morskiej w Szczecinie, nie dopuściliście wnioskowi o odrzucenie informacji. Ja żądam informacji, panie marszałku. Żądam, żebyście przestrzegali prawa. Żądam informacji o tym, co pan mówi: Jakie to są kredyty? Jakie to są kwoty? Jaki to jest program naprawczy? Co planujecie? Pan po raz trzeci nie odpowiedział na żadne pytanie. Będzie trzeba do sądu z wami iść, żeby się dowiedzieć (*Dzwonek*), co w tej sprawie chcecie zrobić. Żądam odpowiedzi na pytania: Jakie kredyty? Jakie kwoty? Jaki jest stan zadłużenia PŻM? Jaki jest plan naprawczy? Ilu ludzi zwolnicie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Ja również mam prośbę do pana posła, już wielokrotnie z tą prośbą się zwracałem. Jak są włączone mikrofony, to pana posła bardzo dobrze słyszać. Nie ma potrzeby krzyczeć, panie pośle.

(Poseł Sławomir Nitras: Panie marszałku, mogę panu odpowiedzieć?)

Proszę, oczywiście, tylko niech pan nie krzyczy. Bardzo proszę.

Posel Sławomir Nitras:

Panie marszałku, może pan tego nie zauważył, ale ja nie zwracałem się do pana z prośbą, żeby pan mi zwracał uwagę, tylko zwracałem się do pana z prośbą, żeby pan marszałek nie uczestniczył w procedurze łamania prawa. Wie pan, o czym mówię. Mówię o wyjazdowym posiedzeniu komisji gospodarki morskiej, na którym w pana obecności przewodnicząca, łamiąc regulamin, nie dopuściła do głosowania nad wnioskiem o odrzucenie informacji w sprawie PŻM. Państwo ukrywacie prawdę o PŻM. Ukrywacie. Nie przed nami. Ukrywacie ją przed opinią publiczną, przed związkami zawodowymi...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Sławomir Nitras:

...i przed mieszkańcami Szczecina.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie pośle...

Posel Sławomir Nitras:

Hańba, panie marszałku Brudziński, że pan w tym procedurze uczestniczy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Jak się okazuje, można pytanie, a nawet inwektywę, skierować, niekoniecznie krzycząc.

(*Posel Sławomir Nitras: A można odpowiedzieć?*)

Proszę o udzielenie odpowiedzi pana ministra Grzegorza Witkowskiego.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki Morskiej
i Żeglugi Śródlądowej
Grzegorz Witkowski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Przepraszam, ale będę...

(*Posel Sławomir Nitras: Krzyczał.*)

Muszę to powiedzieć. Proszę sobie nie wycierać buzi śp. prof. Lechem Kaczyńskim...

(*Posel Sławomir Nitras: Niech pan mi się tu nie popłacze. Niech pan mówi o faktach. O PŻM niech pan mówi.*) (*Dzwonek*)

...ponieważ to wasze środowisko doprowadziło do jego śmierci i tej katastrofy. A więc bardzo pana proszę, żeby nie... (*Gwar na sali*)

(*Posel Marcin Świąteczki: Skandal, co pan mówi, hańba.*)

(*Głos z sali: PŻM-em się człowieku zajmij...*)

Polska Żegluga Morska jest...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Przepraszam pana ministra...

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki Morskiej
i Żeglugi Śródlądowej
Grzegorz Witkowski:**

...piątym na świecie armatorem...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie ministrze, bardzo pana przepraszam.

Bardzo proszę pana ministra o przejście do merytorycznej części odpowiedzi...

(*Posel Tadeusz Aziewicz: Przepraszam.*)

...a panów posłów proszę o umożliwienie udzielenia odpowiedzi panu ministrowi.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki Morskiej
i Żeglugi Śródlądowej
Grzegorz Witkowski:**

Polska Żegluga Morska jest piątym na świecie armatorem, ma ponad 60 statków. Nie doprowadzimy do tego, nie dopuścimy, aby to przedsiębiorstwo zostało rozkradzione, zostało zlikwidowane...

(*Głos z sali: Przez PiS.*)

...żeby ludzie zostali zwolnieni, tak jak to było w przypadku np. Stoczni Szczecińskiej. Podejmujemy działania – i zarząd komisaryczny jest tego przykładem – które mają na celu poprawę rentowności PŻM-u. Jeszcze raz państwu mówię, są trudne negocjacje z bankami zachodnimi, aby sytuację kredytową PŻM-u poprawić, aby urealnić kontrolę nad tym przedsiębiorstwem, bo wbrew temu, co państwo mówi, naprawdę był problem z nadzorem właścicielskim nad tą...

(*Posel Sławomir Nitras: To myśmy mówili, to wyście to zablokowali.*)

To jest ważny podmiot, mówię o PŻM-ie...

(*Posel Sławomir Nitras: Pan nie wie, co pan mówi. Błkot jakiś.*)

...w rozbudowie pozycji Polski na międzynarodowym rynku transportu morskiego, trudnym rynku,

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej
Grzegorz Witkowski**

bo ceny tego frachtu są wyjątkowo niskie, jest wyjątkowo trudna sytuacja. Dlatego priorytetem będzie kwestia bezpieczeństwa zatrudnienia załogi PZM-u i plan naprawczy to będzie uwzględniał w 100%.

(Poseł Norbert Obrzycki: Przecież minister powiedział, że będzie zwalniał.)

To wszystko. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

(Poseł Sławomir Nitras: Gratulacje, Joachim...)

Przechodzimy do kolejnego pytania. Panowie posłowie, państwo posłowie, przepraszam, Krzysztof Głuchowski i Teresa Hałas, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, pytanie w sprawie planów Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi w kwestii zorganizowania akcji informacyjnej wyjaśniającej rolnikom przyczyny i skutki ewentualnych zmian w systemie emerytur rolniczych – pytanie kierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Odpowiadać będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan minister Jacek Bogucki.

Bardzo proszę, jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Krzysztof Głuchowski.

Poseł Krzysztof Głuchowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie do pana ministra rolnictwa: Czy ministerstwo rolnictwa planuje akcję informacyjną wyjaśniającą rolnikom przyczyny i skutki zmian w systemie rolniczych emerytur i ubezpieczeń w rolnictwie?

Obecnie w wielu miejscowościach województwa lubelskiego, ale nie tylko w tym województwie, pojawiły się duże ilości ulotek kolportowanych przez polityków Polskiego Stronnictwa Ludowego. Można z nich wyczytać m.in., że, cytuję: Polskie Stronnictwo Ludowe wywalczyło emerytury rolnicze, Prawo i Sprawiedliwość zabrało emerytury rolnicze, zmusza rolników do pracy o 5 lat dłużej, od 2018 r. wszyscy rolnicy będą pracować o 5 lat dłużej, 160 tys. zł – tyle straci rodzina na wsi przez likwidację emerytur rolniczych. Ulotki utrzymane są w ciemnych, złowrogich barwach, są elementem propagandowej walki. Wieś lubelska, wieś polska oczekuje sprawnie przeprowadzonej i przekonującej kampanii informacyjnej.

Na zarzuty Polskiego Stronnictwa Ludowego w województwie lubelskim odpowiadała m.in. pani Teresa Hałas, przewodnicząca związku zawodowego rolników indywidualnych „Solidarność”, która stwierdziła, że: Prawo i Sprawiedliwość nie podniosło wieku

emerytalnego rolnikom i nikomu nie podniosło wieku emerytalnego. Prawo i Sprawiedliwość obniżyło wiek emerytalny do tego sprzed 2012 r., kiedy to koalicja PO i PSL podniosła wiek emerytalny do 67. roku życia. O ile podniosła ten wiek, to każda grupa zawodowa, społeczna potrafi sobie obliczyć. Prawo i Sprawiedliwość wywiązało się jedynie ze swoich obietnic wyborczych i przyjmując prezydencki projekt ustawy, obniżyło wiek emerytalny wszystkim Polakom.

Głos przewodniczącej związku, głos parlamentarzystów Prawa i Sprawiedliwości nie wystarczy jednak, by przeciwstawić się fali kłamstwa świadomie rozpowszechnianego przez polityków Polskiego Stronnictwa Ludowego. Rolnicy oczekują jasnego komunikatu, sprawnie (*Dzwonek*) przedstawionej informacji wyjaśniającej zaistniałą sytuację. Uważam, że jest taka konieczność. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I pana ministra Boguckiego proszę o udzielenie odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Jacek Bogucki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie państwa posłów, chciałbym zapewnić, iż zarówno Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, jak i ministerstwo rolnictwa i cały rząd informują o działaniach rządu i te informacje oczywiście są dostępne. Zanim jednak przejdę do powiedzenia już konkretnie, jak ta informacja będzie przekazana, chciałbym przypomnieć to, o czym już mówił pan poseł, ale uporządkować fakty. A więc podwyższenie wieku emerytalnego do 67 lat dla kobiet i mężczyzn zostało wprowadzone ustawą z 11 maja 2012 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw, a opublikowane w Dzienniku Ustaw z 6 czerwca 2012 r. Ustawa weszła w życie 1 stycznia 2013 r. Ustawę w imieniu koalicji PO–PSL przedstawiał ówczesny minister pracy i polityki socjalnej Władysław Kosiniak-Kamysz, obecny szef partii PSL. Ustawę popierał także ówczesny minister rolnictwa Marek Sawicki. Za ustawą zagłosowało 27 posłów PSL. Ustawa z dnia 16 listopada 2016 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw uchwalona przez Prawo i Sprawiedliwość obniża powszechny wiek emerytalny do 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn i przywraca w tym zakresie stan prawny obowiązujący przed 1 stycznia 2013 r., w tym także przywraca ten stan dla rolników.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Bogucki

Jedynie, co zapisała w ustawie z 2012 r. koalicja PO-PSL, to był przejściowy okres możliwości przechodzenia m.in. przez rolników na wcześniejszą emeryturę odpowiednio w wieku 55 lat dla kobiet i 60 lat dla mężczyzn, ale już wtedy zapisano, iż ta możliwość wygasa 31 grudnia 2017 r. zgodnie z art. 19 ust. 2 ustawy. Taki zapis powodował, iż od 1 stycznia 2018 r. diametralnie podnosił się wiek emerytalny dla mężczyzn i kobiet. Jeśli chodzi o mężczyzn, już 1 stycznia 2018 r. mężczyźni, którzy nie nabyliby prawa do wcześniejszej emerytury, a nabyć go nie mogli, a urodzili się np. 1 stycznia 1958 r., musieliby poczekać do wieku 67 lat, aby przejść na emeryturę. Po wprowadzonych przez nas zmianach będą mogli przejść w wieku 65 lat. Podobna sytuacja dotyczy kobiet, które będą mogły przejść na emeryturę w wieku lat 60. A więc to powrót do wcześniejszych rozwiązań w tym zakresie. Było to przedmiotem deklaracji złożonej przez panią premier Beatę Szydło podczas exposé, było to też zgodne ze stanowiskiem rządu wobec projektu tej ustawy.

Pozostawiona została jednocześnie dotychczasowa zasada, iż w przypadku prowadzenia działalności rolniczej przez emeryta lub rencistę rolnego wraz z małżonkiem, który nie jest jeszcze emerytem lub rencistą, nie podlega zawieszeniu prawo do pełnej emerytury, a więc to prawo zostaje w przypadku tych rolników utrzymane.

Tak więc rzeczywiście nieprawdziwe informacje, jeśli są przekazywane, powinny być prostowane. Mam nadzieję, że wymienieni przeze mnie politycy PSL przyznają się do swojej wcześniejszej działalności, uchwalenia tej ustawy i rzeczywiście podwyższenia wieku emerytalnego dla rolników. Mówię tu o szefie partii Władysławie Kosiniaku-Kamyszu, mówię o byłym ministrze Marku Sawickim i pozostałych 26 posłach, którzy zagłosowali wtedy za tą ustawą.

Informacja na temat zmian w systemie ubezpieczeń społecznych rolników i obniżenia wieku emerytalnego oraz możliwości przechodzenia w wieku 60 lat dla kobiet i 65 dla mężczyzn i o działaniu nowego systemu od 1 stycznia 2018 r. zostanie przekazana wszystkim rolnikom ubezpieczonym w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w pierwszym tygodniu kwietnia w formie listu prezesa kasy (*Dzwonek*) wraz z informacją o zasadach waloryzacji świadczeń oraz przekazaniu składek za II kwartał. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o pytanie dodatkowe panią poseł Teresę Hałas.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Teresa Hałas:

Dziękuję serdecznie.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W tym momencie pragnę podziękować panu za tę odpowiedź.

Faktem jest, że 31 grudnia 2017 r. jest datą kończącą okres przejścia na wcześniejszą emeryturę w rolnictwie, ale jest to skutkiem wprowadzenia przez poprzednią koalicję ustawy z 11 marca 2012 r., o czym już pan minister zechciał powiedzieć.

Ponieważ spotykamy się z zupełnie nieprawdziwymi zarzutami przedstawicieli Polskiego Stronnictwa Ludowego, którzy zarzucają nam, mówiąc i używając ich retoryki, że to obecna koalicja rządowa zlikwidowała rolnikom wcześniejsze emerytury, co rozmija się z prawdą, a stawiany zarzut powinien podlegać prawnej ocenie odpowiednich instytucji, jeszcze raz pozwolę sobie (*Dzwonek*) skierować takie pytanie w tym kontekście, ponieważ to są zarzuty nieprawdziwe. Rozumiem, że każda opcja polityczna ma prawo do prowadzenia swojej politycznej retoryki, ale powinno to się odbywać zgodnie z prawdą, bo nie jest prawdą, że koalicja rządząca Prawa i Sprawiedliwości zlikwidowała wcześniejsze emerytury. To wynika z zapisów ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę o odpowiedź, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Bogucki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak jak już mówiłem, będziemy przeprowadzać akcję informacyjną wśród rolników w tym zakresie.

Jeśli chodzi o powtarzane, tak jak państwo posłowie informują, kłamstwa dotyczące podwyższenia wieku emerytalnego, będziemy to analizować. Jeśli będą wpływały do ministerstwa tego typu informacje o wystąpieniach publicznych, o przekazywaniu materiałów publicznie poprzez konkretne osoby, będziemy analizować, na ile potrzebna jest tu interwencja, także w zakresie prawnym, i na ile potrzebne jest przeciwstawienie się tego typu informacjom.

Natomiast mam nadzieję, że posłowie, z których zdecydowana większość jest nadal posłami polskiego Sejmu, mają choć odrobinę honoru – mówię tu o posłach PSL-u – i przyznają się do tego, że głosowali w 2012 r. za podwyższeniem wieku emerytalnego dla rolników. Może przypomnę listę tych, którzy głosowali wtedy za podwyższeniem do 67 lat wieku emerytalnego zarówno dla kobiet rolników, jak i dla mężczyzn rolników. Byli to posłowie: Edmund Borawski, Krzysztof Borkowski, Jan Bury, Marek Gos, Jarosław Górczyński, Eugeniusz Grzeszczak, Stanisław

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Bogucki

Kalemba, Mieczysław Kasprzak, Jan Łopata, Mieczysław Łuczak, Mirosław Maliszewski, Krystyna Ozga, Mirosław Pawlak, Waldemar Pawlak, Janusz Piechociński, Józef Racki, Marek Sawicki, Henryk Smolarz, Zbigniew Sosnowski, Franciszek Stefaniuk, Andrzej Sztorc, Genowefa Tokarska, Piotr Walkowski, Zbigniew Włodkowski, Piotr Zgorzelski, Józef Zych i Stanisław Żelichowski. Jeśli mają wątpliwości, to mogą sprawdzić swoje ówczesne głosowanie. Mam nadzieję, że przynajmniej ci posłowie nie informują i nie wprowadzają w błąd rolników w tym zakresie, kto podjął decyzję o podwyższeniu wieku emerytalnego dla rolników i kto w taki sposób potraktował rolników, iż nakazał im od 2018 r. pracę do 67. roku życia. Byłby to ogromny problem społeczny, szczególnie że dotyczący zarówno mężczyzn (*Dzwonek*), jak i kobiety, ale w największym stopniu kobiety wiejskie, które musiałyby pracować o 7 lat dłużej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.

I przechodzimy do kolejnego pytania. Panowie posłowie Paweł Olszewski i Arkadiusz Myrcha, Platforma Obywatelska, kierują pytanie w sprawie postępowania prowadzonego w związku z kontraktem PKP SA ze spółką Sensus Group do ministra sprawiedliwości. Odpowiada zastępca prokuratora generalnego Krzysztof Sierak.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Paweł Olszewski.

Poseł Paweł Olszewski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Prokuratorze! W zeszłym roku skierowałem interpelację do ministra infrastruktury i budownictwa w sprawie tego nieszczęsnego kontraktu na ochronę dworców w czasie Światowych Dni Młodzieży, która została zlecona takiej enigmatycznej w zasadzie spółce słupowi Sensus Group. Wskazywałem wówczas na liczne wątpliwości dotyczące tego zlecenia, brak przygotowania tej spółki, pewne personalne powiązania, które mogły wskazywać, że ta spółka otrzymała to zlecenie nie ze względu na kwalifikacje i doświadczenie, którego w sposób naturalny i oczywisty nie posiadała, ale ze względu na powiązania personalne.

Dzisiaj wiemy już, że te powiązania personalne znacznie wykraczają poza to, co wówczas wiedzieliśmy, pojawiają się osoby z bliskiego kręgu Prawa i Sprawiedliwości, pracowników klubu parlamentarnego, współpracowników parlamentarzystów i poważnych polityków tej partii. Wówczas pan minister infrastruktury, odpowiadając na to pytanie, na tę inter-

pelację, jednoznacznie mówił, że wszystko odbyło się w zgodzie z prawem, wszelkie standardy i procedury zostały zachowane.

W związku z tym mam pytanie do pana prokuratora. Na jakim etapie jest dzisiaj to śledztwo? To po pierwsze. Po drugie, jaki jest krąg osób pojawiających się w tej sprawie, ze szczególnym uwzględnieniem przedstawicieli administracji rządowej, jak również osób, które w sposób polityczny były zaangażowane w prace choćby w klubie Prawa i Sprawiedliwości?

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I pana prokuratora proszę o udzielenie odpowiedzi.

Zastępca Prokuratora Generalnego Krzysztof Sierak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytania pana posła, przedstawiam informację prokuratora generalnego dotyczącą prowadzonego postępowania przygotowawczego w sprawie niegospodarności i oszustwa na szkodę Polskich Kolei Państwowych SA.

Szanowni Państwo! Mając na względzie, iż przedmiotowe postępowanie jest w toku, chciałbym zastrzec, że jestem zmuszony do zachowania tajemnicy śledztwa i przedstawienia państwu jedynie ogólnych informacji i faktów z toczącego się postępowania, informacji, które w żaden sposób nie utrudnią i nie wpłyną na treść czynności zaplanowanych przez prokuratorów w toku śledztwa. Chciałbym tu podkreślić, iż efekty niniejszego śledztwa w postaci przedstawienia zarzutów są wynikiem intensywnych czynności procesowych prokuratorów oraz funkcjonariuszy Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

Wysoka Izbo! Uprzejmie przedstawiam, że przedmiotowe śledztwo prowadzi Prokuratura Okręgowa w Warszawie pod sygn. PO III Ds. 123.2016. Śledztwo to zostało wszczęte w dniu 10 sierpnia 2016 r. w sprawie przestępstwa niegospodarności z art. 296 § 1 Kodeksu karnego. Podstawę wszczęcia stanowiły materiały dowodowe w postaci zeznań jednego z członków Zarządu Polskich Kolei Państwowych SA, który złożył zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, oraz materiał dowodowy w postaci dokumentacji zgromadzonej w toku czynności kontrolnych przeprowadzonych przez funkcjonariuszy CBA.

Przedmiotowe śledztwo dotyczy zawartej w dniu 6 maja 2016 r. umowy między PKP a spółką Sensus Group, obejmującej realizację przedsięwzięć profilaktycznych w zakresie zagrożeń terroryzmem bombowym w obszarach dworców kolejowych w czasie Światowych Dni Młodzieży. W toku postępowania wykonano szereg czynności procesowych, dokonano przesłuchań w zakresie szeregu źródeł dowodowych, w szczególności przesłuchano osoby, które brały

**Zastępca Prokuratora Generalnego
Krzysztof Sierak**

udział w realizacji wskazanej umowy, pracowników i funkcjonariuszy PKP oraz funkcjonariuszy służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i profilaktykę antyterrorystyczną. Zgromadzono także obszerną dokumentację związaną z zawarciem umowy i jej realizacją. W tak zgromadzonym materiale dowodowym, w oparciu o taki materiał w dniu 1 marca 2017 r. prokurator okręgowy w Warszawie wydał postanowienie o przedstawieniu zarzutów dziewięciu osobom. W dniu 2 marca 2017 r. pięciu podejrzany, tj. przedstawicielom spółki Sensus Group oraz pracownikom Biura Bezpieczeństwa PKP Krzysztofowi K., Marcinowi B., Robertowi T. przedstawiono zarzut popełnienia przestępstwa oszustwa z art. 296 § 1 Kodeksu karnego w związku z art. 294 § 1 Kodeksu karnego, zarzut popełnienia przestępstwa oszustwa polegającego na wprowadzeniu w błąd członków Zarządu Polskich Kolei Państwowych w Warszawie co do konieczności, zasadności i celowości zawarcia opisanej wyżej umowy oraz wprowadzeniu w błąd co do tego, że spółka Sensus Group posiadała środki i możliwości do zrealizowania zadań będących przedmiotem umowy, podczas gdy, jak dowodzi śledztwo, takich możliwości i środków nie posiadała, czym podejrzani doprowadzili Polskie Koleje Państwowe do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w wielkich rozmiarach. Wobec tych pięciu podejrzanych prokurator zastosował środki zapobiegawcze w postaci dozoru Policji, poręczenia majątkowego oraz zakazu opuszczania kraju.

W dniu 3 marca 2017 r. ogłoszono członkom Zarządu PKP SA Mirosławowi P., Cecylii L., Markowi M. i Michałowi B. zarzuty popełnienia przestępstwa niegospodarności z art. 296 § 4 Kodeksu karnego w związku z art. 296 § 3 Kodeksu karnego, zarzut popełnienia przestępstwa polegającego na niedopełnieniu obowiązków związanych z dbałością o majątek spółki poprzez zaniechanie podjęcia czynności mających na celu m.in. weryfikację zasadności ekonomicznej zawarcia kwestionowanej umowy, w wyniku czego spółka poniosła szkodę w wysokości 1900 tys. zł.

Wysoka Izbo! Z uwagi na dobro śledztwa nie będę tu ujawniał złożonych przez podejrzanych oświadczeń i wyjaśnień, gdyż cały czas trwają czynności procesowe prowadzone przez prokuratora i funkcjonariuszy CBA, mające na celu ich wzajemną weryfikację oraz weryfikację związaną z całym materiałem dowodowym.

Odpowiadając na dwa szczegółowe pytania zadane tu przez pana posła, uprzejmie informuję, iż w toku przedmiotowego śledztwa nie przedstawiono zarzutów przedstawicielom administracji rządowej. Nadto informuję, iż dotychczas przeprowadzone w sprawie dowody nie wskazują na to, aby zachodziły związki między osobami wywodzącymi się z partii Prawo i Sprawiedliwość a kierownictwem spółki Sensus Group.

Szanowni Państwo! Chcę tutaj zdecydowanie podkreślić, że dla prokuratora funkcja bądź nazwisko osoby podejrzanej, jak również przynależność do jakiegokolwiek organizacji społecznej nie ma i nie może mieć jakiegokolwiek znaczenia. W każdym przypadku, gdy zachodzi uzasadnienie podejrzenia popełnienia przestępstwa, obowiązkiem prokuratora jest wszcząć w tej sprawie postępowanie i wyjaśnić, czy faktycznie przestępstwo zaistniało, wyjaśnić wszystkie okoliczności jego popełnienia, jak również ustalić wszystkie osoby biorące w nim udział. Mogę państwa zapewnić i uspokoić, że również w tym przedmiotowym postępowaniu prokuratura będzie pryncypialna i bez względu na to, kogo by dotyczyło to postępowanie, wyjaśni wszystkie okoliczności objęte śledztwem oraz doprowadzi do poniesienia odpowiedzialności przez wszystkie osoby, które dopuściły się czynów karalnych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stanisław Tyszka)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania pana posła Arkadiusza Myrcha.

Poseł Arkadiusz Myrcha:

Dziękuję, panie prokuratorze, za te mimo wszystko dość lakoniczne wyjaśnienia, bo tak naprawdę poza tym, co jest ogólnie dostępne w mediach, dużo więcej się nie dowiedzieliśmy. W tym zakresie ubolewam, że ta pańska 5-minutowa wypowiedź mimo wszystko była dość uboga, jeśli chodzi o treść.

W związku z tym pragnę dopytać, bo pan tego nie poruszał, a w naszej ocenie prokuratura powinna zbadać także wątki, czy spółka Sensus Group poza spółką PKP zawarła jeszcze jakiekolwiek inne kontrakty na świadczenie tego typu usług bądź podobnych z innymi spółkami Skarbu Państwa, a nawet jeśli nie spółkami Skarbu Państwa, to ze spółkami o charakterze samorządowym. Czy prokuratura w ogóle ten wątek zaczyna i czy podjęła to badanie?

Druga rzecz. Bliźniaczą sytuację mamy w spółce PKP Linia Hutnicza Szerokotorowa. Tam także (*Dzwonek*) jest casus zawarcia przez tę spółkę umowy na blisko 2 mln zł w zakresie wdrożenia systemu zarządzania bezpieczeństwem informacji, w zakresie usług, w przypadku których tak naprawdę spółka PKP LHS rok wcześniej...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Arkadiusz Myrcha:

...takiego wdrożenia dokonała. Czy wątek ten przez prokuraturę także jest badany? Czy to są sprawy połączone?

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Posel Arkadiusz Myrcha:

Tylko dokończę, że to było przedmiotem jednej z interpelacji.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi zastępcę prokuratora generalnego pana Krzysztofa Sieraka.

**Zastępca Prokuratora Generalnego
Krzysztof Sierak:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście prokuratura bada wszystkie wątki. Tak jak powiedziałem, jestem związany tutaj tajemnicą śledztwa i nie chciałbym ujawniać wszystkich wątków, jak również okoliczności, które badane są w wyniku tego śledztwa prowadzonego już od przeszło pół roku.

Trudno mi tu w tym miejscu, jeżeli chodzi o pytanie drugie, odpowiedzieć, czy taki wątek jest realizowany. Jeżeli mógłbym pana prosić o pytanie na piśmie do prokuratury, na pewno złożymy stosowną odpowiedź. Jeżeli chodzi o pierwsze pytanie, no jednak zasłonię się dobrem postępowania. Na pewno, zapewniam, badane są wszystkie wątki i wszystkie okoliczności, które się pojawiają w wyniku tego śledztwa. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do kolejnego pytania, sformułowanego przez posłów Iwonę Michałek, Jacka Kurzępę i Joannę Borowiak z Prawa i Sprawiedliwości. Pytanie dotyczy wprowadzenia na uczelnie wyższe Jednolitego Systemu Antyplagiatowego i skierowane jest do ministra nauki i szkolnictwa wyższego. Odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego pan minister Piotr Dardziński.

Bardzo proszę o zadanie pytania panią poseł Iwonę Michałek.

Posel Iwona Michałek:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Sejm w ubiegłym roku postanowił, że powstanie jeden ogólnopolski system antyplagiatowy, który zapewni porównywanie prac zgromadzonych w repozytorium. Uczelnie będą zobowiązane sprawdzać prace i wprowadzać od 2018 r. do tego repozytorium. Zgodnie z obowiązującymi przepisami uczelnie będą miały obowiązek sprawdzania prac dyplomowych przed ich obroną właśnie w programie antyplagiatowym i umieszczania ich w tym właśnie ogólnopolskim zbiorze. Umożliwi to porównywanie twórczości studentów i wykrywanie plagiatów nawet po wielu latach. Ma powstać Jednolity System Antyplagiatowy. Ma on być tworzony w trybie pozakonkursowym przez instytut badawczy i kosztować 14 mln zł.

Chciałam zapytać pana ministra, jak zaawansowane są prace nad jego wprowadzeniem, czy jest jakiegokolwiek zagrożenie, że nie wejdzie on w życie, nie zacznie działać od 2018 r., i jak wygląda współpraca z uczelniami w związku z jego wprowadzeniem. To jest pierwsza część pytań. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Piotr Dardziński:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Poseł! Rzeczywiście trwają prace nad przygotowaniem Jednolitego Systemu Antyplagiatowego. Te prace toczą się zgodnie z przyjętym harmonogramem. Jego głównymi elementami... Jeśli pani poseł pozwoli, to krótko bym zreferował. Pierwszy termin to jest październik 2017 r. To jest moment, w którym zakończony zostanie konkurs na algorytm, który będzie obsługiwał ten program. Co jest bardzo istotne, konkurs zostanie ogłoszony na wiosnę, w ciągu najbliższych 2 miesięcy, i do tego konkursu mogą przystąpić już istniejące na rynku firmy, które zajmują się tego typu oprogramowaniem, ale mogą także przystąpić, właściwie jest to konkurs otwarty, także start-upowcy, czyli przedsiębiorcy, którzy dopiero uruchamiają swoje przedsięwzięcia, a nawet studenci, którzy są biegli w kodowaniu, w programowaniu. Więc jest to konkurs otwarty i na tym elemencie tego projektu też nam bardzo mocno zależało. W październiku zostanie wyłoniony zwycięzca tego konkursu. Konkurs jest wieloetapowy.

Kolejny element to będzie, od sierpnia 2017 r. do czerwca 2018 r., integrowanie systemu NEKST. To

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Piotr Dardziński

jest system, który – można by powiedzieć – jest lustrem polskiego Internetu. Instytut Podstaw Informatyki PAN zbudował taką bazę, która gromadzi dane polskiego Internetu. Algorytm plus zebrane w tym systemie dane będą tworzyć w przyszłości mechanizm, za pomocą którego będziemy w stanie efektywnie sprawdzać, czy prace są plagiatowane, czy nie są plagiatowane.

IV kwartał 2018 r. – będziemy już wprowadzać wersje pilotażowe na uczelniach. Najprawdopodobniej to będzie początek roku akademickiego. Bazując na pracach z poprzedniego roku akademickiego, czyli 2017/2018, będziemy już ewaluować, sprawdzać, czy ten system działa, czyli z jednej strony czy sprawdza się algorytm, a z drugiej strony czy sprawdza się zbudowana przez nas baza składająca się z zasobów internetowych i zasobów zgromadzonych w ogólnopolskim repozytorium prac dyplomowych.

I kwartał 2018 r. to jest integracja tego systemu z systemami uczelnianymi, tak żeby w III kwartale 2018 r. właściwie system był gotowy, przy czym trzeba mieć świadomość tego, że pierwsze prace, już w tym trybie, który jest przewidziany przez ustawę, czyli wymagającym sprawdzenia pracy przed obroną, pojawią się najwcześniej po pierwszym semestrze roku akademickiego 2018/2019, czyli możemy się ich spodziewać, powiedzmy, w lutym, marcu 2019 r. A więc system powinien być mniej więcej pół roku wcześniej gotowy do tego, żeby mógł sprawnie funkcjonować. Jak powiedziałem wcześniej, będzie on przetestowany, będzie on ewaluowany.

Natomiast co do pytania, jak wygląda współpraca z uczelniami w związku z jego wprowadzeniem, to w pierwszym tygodniu marca przeprowadzono konsultacje z 65 uczelniami. Właściwie teraz jesteśmy na etapie budowania takiej bardzo dokładnej bazy danych i zachęcania uczelni do tego, by każda z uczelni, i publicznych, i prywatnych, wskazała pełnomocnika czy osobę kontaktową, która będzie się zajmowała wdrażaniem takiego systemu na tej uczelni, no bo ta komunikacja do tej pory naszym zdaniem nie przebiegała zbyt satysfakcjonująco. 65 uczelni to jest duża liczba, ale musimy mieć świadomość, że uczelni w ogóle jest ponad 400. Ale to jest początek procesu. Mamy jeszcze trochę czasu na to, żeby tę współpracę zacieśnić.

Natomiast wszystkie zmiany, które są wprowadzane, i samo programowanie całego procesu są konsultowane ze środowiskami interesariuszy. Przy ministerstwie został powołany zespół roboczy interesariuszy Jednolitego Systemu Antyplagiatowego, w którym są reprezentowani zarówno przedstawiciele uczelni, jak i przedstawiciele biznesu i przedstawiciele jednostki, która realizuje ten projekt, czyli Ośrodka Przetwarzania Informacji. Tak więc ta współpraca jest dobra, a będzie coraz intensywniejsza. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania dodatkowego pana posła Jacka Kurzępę.

Posel Jacek Kurzępa:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dzięki, panie ministrze, za te bardzo konkretne wskazania dotyczące procesu wdrażania Jednolitego Systemu Antyplagiatowego, jednakże chciałbym to doprecyzować w dwóch zakresach. Pierwsza kwestia dotyczy tego, czy w tym okresie wdrożeniowym uczelnie będą pracowały na swoich dotychczasowych programach antyplagiatowych. Jeśli tak, to rozumiem, że również w momencie, w którym będziemy wdrażać nowy jednolity system, te programy, którymi one dysponują w tej chwili, będą wchłonięte bądź też przesłonięte przez nowy system antyplagiatowy. I to jest jedna kwestia.

Druga kwestia dotyczy subtelności związanych z opracowywaniem takiego programu. My, pracownicy akademicki, zdajemy sobie z tego sprawę, że wskaźniki cytowań, przywołań zawsze stanowiły pewien kłopot (*Dzwonek*) interpretacyjny. Wobec powyższego czy ten podmiot zewnętrzny czy podmiot wygenerowany ze strony ministerstwa będzie operatorem merytorycznym tego programu? To jest to pytanie.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana ministra Piotra Dardzińskiego o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Piotr Dardziński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Pośle! Bardzo dziękuję za pytania. Zacznę w kolejności od pytania, jak będzie wyglądał docelowo system po wprowadzeniu Jednolitego Systemu Antyplagiatowego. Zgodnie ze stanem prawnym uczelnia będzie obowiązana do sprawdzenia pracy w systemie antyplagiatowym. Nie ma tam rozstrzygnięcia, czy jest to system antyplagiatowy, który będzie tym Jednolitym Systemem Antyplagiatowym, czy będzie to odpowiednio efektywny system antyplagiatowy, który będzie dostarczony przez samą uczelnię lub przez podmiot zewnętrzny, czyli kupiony od jakiegoś operatora, który taką licencję czy takie oprogramowanie posiada. Naszym zdaniem najbardziej prawdopodobne i rekomendowane byłoby rozwiązanie, zgodnie z którym wszystkie uczelnie korzystają z Jednolitego

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Piotr Dardziński

Systemu Antyplagiatowego – jak wskazuje zresztą sama jego nazwa, jest on jednolity, czyli powinien obejmować wszystkich – pozostawiamy jednak wolność uczelniom. Natomiast podstawową, zasadniczą zachętą jest to, że system przygotowany przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego będzie systemem bezpłatnym. A więc nawet jeśli uczelnia samodzielnie rozwija taki system antyplagiatowy, jest to związane z utrzymaniem kadry, software'u, hardware'u, jak gdyby z całą obsługą i to po prostu kosztuje. Jeśli kupuje licencję od podmiotu, który jest podmiotem gospodarczym, też to kosztuje. A więc zasada racjonalności, efektywnego korzystania ze środków czy to prywatnych, czy publicznych, mówi o tym, że jeśli istnieje system, który jest bezpłatny, to należy z niego skorzystać.

Bezpłatność nie jest jednak największą zaletą tego systemu. Jego największą zaletą jest to, i tu przechodzę do odpowiedzi na drugie pytanie, że jest on przygotowywany przez instytut naukowy, który podlega Ministerstwu Nauki i Szkolnictwa Wyższego, czyli Ośrodek Przetwarzania Informacji, a ta jednostka realizuje już dzisiaj kilkanaście projektów związanych z informatyzacją z obszaru nauki i szkolnictwa wyższego i jest odpowiedzialna za zbieranie danych do wypłacania dotacji statutowej. Przy okazji: w tym roku pierwszy raz została przygotowana wypłata dotacji statutowej w sposób automatyczny, z pominięciem danych zbieranych papierowo. Ta jednostka tworzy bazę POL-on, czyli bazę, w której mamy informacje na temat zarówno studentów, jak i pracowników naukowych. Ta jednostka obsługuje także bazy związane z bibliografiami polskimi. A więc właściwie w tej jednostce istnieje najbardziej rozbudowany zasób informacji i równocześnie najdalej idące doświadczenie w tym, jak tego typu dane gromadzić, przechowywać i przetwarzać. I myślę, że to jest ogromna przewaga konkurencyjna i OPI jest w stanie stanąć do konkurencji z każdym podmiotem gospodarczym. Jestem przekonany, że będzie w tej rywalizacji bardzo dobrym podmiotem. Do tego jest to jednostka (*Dzwonek*), która jest nadzorowana przez ministerstwo, a więc wszystkie projekty są dużo sprawniej realizowane. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Kolejne pytanie zostało przygotowane przez panią posłanki Barbarę Dziuk, Jolantę Szczypińską, Joannę Kopcińską, Barbarę Bartuś i Annę Czech z Prawa i Sprawiedliwości. Dotyczy ono nowej ustawy o sieci szpitali, w szczególności czy wprowadzenie jej zabezpiecza pacjentów zgodnie z opracowaną mapą potrzeb. Pytanie jest skierowane do ministra zdrowia,

a odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan Piotr Gryza.

Bardzo proszę panią poseł Barbarę Dziuk o zadanie pytania.

Poseł Barbara Dziuk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ministerstwo Zdrowia obecnie pracuje nad projektem sieci szpitali, chce naprawiać finansowanie służby zdrowia. Trwają trudne rozmowy z ekspertami, z dyrektorami jednostek szpitalnych i politykami, aby w końcu uregulować system, który od lat oczekiwał na uporządkowanie w celu zadbania o pacjenta. Niestety poprzednicy nie zrobili nic, wręcz doprowadzili do obecnych problemów, za które płacą od lat kolejkami pacjenci. Niepotrzebne zamieszanie wprowadzane przy reformie służby zdrowia, które nam w mediach serwują Platforma i PSL, ma wywołać atmosferę niepewności i lęku o zdrowie własne i naszych bliskich. Tymczasem dane z Ministerstwa Zdrowia dotyczące dotacji na zdrowie przeczą panice i sztucznie wywoływanemu zamieszaniu.

I tu pojawiają się pytania. Czy w ramach reformy opieką zdrowotną zostaną objęci wszyscy obywatele? Czy będzie usystematyzowany organizacyjnie podział szpitali według schematu i kategoryzacji na specjalistykę?

I następne pytanie, bardzo istotne przy reformie. Co wnosi łączenie szpitali? Czy prawdą jest, że większa ilość oddziałów będzie połączona i to będzie rzutowało na większe finansowanie tych jednostek?

Mam też uwagę, jeżeli chodzi o budżet szpitali. Czy ten budżet po reformie będzie mniejszy, czy większy? Jak będzie w ogóle wyglądało finansowanie po reformie (*Dzwonek*) odnośnie do sieci szpitali? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana ministra Gryzę o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Piotr Gryza:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Poseł! Szanowni Państwo! Odpowiadając na pytania zadane przez panią poseł, chcę poinformować o następujących rzeczach. Projektowany system zabezpieczenia świadczeń realizowanych w sektorze szpitalnym jest w znacznej mierze odpowiedzią na wniośki płynące z map potrzeb zdrowotnych. W dokumentach opisujących mapę potrzeb zdrowotnych wskazuje się, że istnieją oddziały, w których znaczna część

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Piotr Gryza**

wykazywanych świadczeń, niekiedy nawet ponad 90%, może być sprawozdawana na oddziałach chirurgii ogólnej czy chorób wewnętrznych, oraz że te oddziały charakteryzują się w znacznej mierze długim okresem oczekiwania na przyjęcie pacjenta do świadczenia. W związku z tym należy – to jest wniosek płynący z map – zwiększyć elastyczność zarządzania środkami finansowymi na poziomie świadczeniodawcy, umożliwiając przesuwanie środków pomiędzy zakresami. Należy również umożliwić elastyczne zarządzanie środkami pomiędzy ambulatoryjną opieką specjalistyczną i lecnictwem szpitalnym.

Istotna informacja jest taka, że przy analizie profili, które są wskazywane przez rozporządzenie ministra zdrowia, które mówią o dołączaniu oddziałów, były brane pod uwagę wnioski płynące z map potrzeb zdrowotnych. Trzeba także powiedzieć, że system zabezpieczenia nie wyczerpuje całości finansowania systemu, tylko jest znaczną częścią i dyrektor oddziału na podstawie porównania planu zabezpieczenia świadczeń opieki zdrowotnej, również wniosków płynących z map potrzeb zdrowotnych, przeprowadza konkursy na świadczenia dodatkowe, które nie są w należyтым stopniu realizowane w ramach systemu.

Natomiast jeżeli chodzi o pytania, które bezpośrednio pani zadała, to w projekcie ustawy przewidziane jest pewne ułatwienie związane z łączeniem podmiotów szpitalnych, ponieważ jest dodatkowa klauzula, która stwarza szansę. Jeśli podmiot przed datą kwalifikacji, czyli przed 27, a dokładnie przed 27 czerwca, a dokładnie do 20 czerwca, złoży do dyrektora oddziału wojewódzkiego akt połączenia, a następnie do 20 września br. ten akt zostanie potwierdzony realnym połączeniem, tzn. wypisem z rejestru podmiotów wykonujących działalność leczniczą, tzw. rejestru wojewody, to wtedy dyrektor oddziału wojewódzkiego uwzględni ten akt i podejmie decyzję kwalifikacyjną uwzględniającą połączone podmioty.

Łączenia w systemie leczenia szpitalnego z pozycji ministra zdrowia wydają się zasadne, ponieważ zwiększają potencjał szpitala, zwiększają możliwość świadczenia usług w sposób kompleksowy i ciągły, a także pozwalają na pewną optymalizację bazy szpitalnej. Mamy kilka istotnych informacji wpływających z poszczególnych województw, gdzie dochodzi czy planowane są połączenia. Te połączenia powinny w znacznej mierze zwiększyć sprawność i efektywność działania szpitali i w ogóle systemu świadczenia świadczeń w zakresie leczenia szpitalnego.

Jeśli chodzi o finansowanie, o środki, to wykorzystamy tutaj odpowiednie instrumenty prawne, które są przewidziane w ustawie, i plan finansowy zostanie z wykorzystaniem tych środków, które są w dyspozycji Narodowego Funduszu Zdrowia, skorygowany w taki sposób, żeby w momencie utworzenia systemu zabezpieczenia środki przeznaczone na finansowanie

świadczeń w zakresie leczenia szpitalnego były adekwatne do potrzeb. Poza tym trzeba powiedzieć, że już według obecnego planu finansowego Narodowego Funduszu Zdrowia w zakresie leczenia szpitalnego poziom finansowania w zakresie leczenia szpitalnego jest wyższy niż odpowiedni plan w roku 2016.

Mam nadzieję, że udzielone informacje są wystarczające i odpowiadają na pytania pani poseł. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę panią Barbarę Bartuś o zadanie pytania dodatkowego.

Poseł Barbara Bartuś:

Dziękuję, panie marszałku.

Ustawa o sieci szpitali, a wraz z nią zobowiązanie do kompleksowej opieki nad pacjentami wejdzie w życie od października br. Panie ministrze, czy po zmianach pacjent, który będzie objęty opieką w placówce II poziomu, będzie miał również prawo – w razie potrzeby – do transportu do takiego szpitala, mimo że inny szpital będzie położony bliżej miejsca zamieszkania? Aktualnie pogotowie przywozi pacjenta do najbliższego szpitala i odjeżdża.

Poseł Anna Czech:

Jeszcze jedno pytanie do pana ministra. Kiedy nastąpi pierwsza korekta kontraktów? Czy będzie się w niej brało pod uwagę nie tylko liczbę udzielonych świadczeń, ale także złożoność leczenia, z uwzględnieniem wielochorobowości, wielourazowości? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Bardzo proszę, pan minister Piotr Gryza.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Piotr Gryza:**

Panie Marszałku! Szanowna Pani Poseł! Szanowni Państwo! Pytania, które tutaj zostały zadane, mówiąc szczerze, nie dotyczą materii ustawy o systemie zabezpieczenia, którą procedujemy, dlatego że wycena świadczeń związana jest z ciągłą pracą zarówno koszykową, jak i pracą związaną z ciągłą aktualizacją i uwzględnieniem rzeczywistości przy wycenie punktowej i wycenie grup świadczeń w ogóle. Więc sprawa związana bezpośrednio z tym pytaniem leży

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Piotr Gryza**

w kompetencjach prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia i mogę zapewnić, że prace nad tym trwają. Zresztą to jest związane również z tym, że istotnym elementem systemu, który chcemy wprowadzić, jest wspólne rozliczenie w ramach części ryczałtowej systemu zabezpieczenia pomiędzy lecznictwem szpitalnym i lecznictwem ambulatoryjnym. W tej chwili lecznictwo szpitalne jest inaczej wyceniane, odnosi się do innej podstawy, lecznictwo ambulatoryjne również jest inaczej wycenione, odnosi się do innej podstawy. Żeby zrealizować ten wniosek, który wynika z zapisu ustawowego, a także z zapisu w projektach właściwych rozporządzeń, trzeba te dwie bazy ze sobą zestawić i odnieść do jednej podstawy, i do tych działań w tej chwili Narodowy Fundusz Zdrowia się przygotowuje, tak żeby w najbliższym możliwym czasie uspoźnić te dwa punkty odniesienia.

Ponadto jeszcze trwają intensywne prace związane z aktualizacją wyceny świadczeń w zakresie lecznictwa szpitalnego, tak żeby urealnić działania diagnostyczne i stworzyć szanse na to, żeby w większym stopniu wykorzystywać ambulatoryjną opiekę specjalistyczną, a niekoniecznie wykorzystywać w tym zakresie sam potencjał szpitalny. To są pewne założenia i prace, które trwają w tej chwili, i one powinny przynieść pewien zamierzony skutek już od momentu wprowadzenia tej regulacji.

Jeśli chodzi o dowiezienie pacjenta do szpitala, to tak jak wspomniałem na początku, to jest inna regulacja. Ta regulacja o systemie zabezpieczenia nie dotyczy tego obszaru. Ten przepis prawny nie wchodzi w ten wymiar, to podlega innej regulacji, pewnej regulacji praktycznej. Zastanawiamy się nad tym rozwiązaniem i będziemy tutaj podejmować stosowne kroki, zresztą słuchając również głosów m.in. pani poseł czy ekspertów zajmujących się tym obszarem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Pytanie to kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Teraz jestem zmuszony ogłosić przerwę do godz. 12 ze względu na to, że pan minister Konrad Szymański nie był w stanie dotrzeć na czas. Tak że przerwa do godz. 12. Dziękuję bardzo.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 27 do godz. 11 min 59)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie stanu polskiej polityki zagranicznej wobec Unii Europejskiej, strategii w zakresie integracji Rzeczypospolitej Polskiej ze strefą euro i realizacji zobowiązań wynikających z ratyfikacji traktatu ateńskiego, o której przedstawienie wnosili Klub Poselski Nowoczesna.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Ryszarda Petru.

Poseł Ryszard Petru:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tym momencie trwa w Europie debata o Europie kilku prędkości. Politycznie w tym momencie już jesteśmy w ogniu Europy. Proponujemy liberum veto, obrażamy się na innych. Jako polski rząd proponujemy niestety rozluźnienie więzi unijnych, łamiemy solidarność europejską. Mówię „łamiemy”, ale mówię tu oczywiście o rządzie PiS-u. Próbuje w tym momencie negocjować indywidualnie z Wielką Brytanią warunki wyjścia z Unii Europejskiej, podczas gdy ustalenie było takie, że negocjować może jedynie Unia Europejska.

Europa kilku prędkości to dla nas najgorsza wiadomość z możliwych. Oznacza bowiem, że Polska w wyniku obecnie prowadzonej przez rząd PiS-u polityki wypada z głównego nurtu. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że w Unii od dawna trwa debata o Unii kilku prędkości. Trwa również debata o tym, żeby tą pierwszą prędkością była wyłącznie strefa euro z odrębnym budżetem, który byłby w tym momencie dostępny wyłącznie dla krajów, które są w strefie euro. Zauważmy, że jak Wielka Brytania wyjdzie z Unii Europejskiej, dochody krajów strefy euro i dwóch krajów, które mają sztywny kurs, czyli Szwecji i Danii, to 92% dochodów całej Unii. Innymi słowy, Polska, pozostając poza strefą euro, będzie w 8%.

Pani premier zadeklarowała dzisiaj w mediach, że być może nie podpisze deklaracji na szczycie w Rzymie. Proszę państwa, po pierwsze, jest to szczyt nieformalny, w związku z tym nikt nie czeka na jakieś tam daleko idące deklaracje naszej pani premier. Po drugie, mam pytanie, co my chcemy w ten sposób

Posel Ryszard Petru

uzyskać. Ta deklaracja ma dotyczyć tego, czy Europa jest po 60 latach silna, czy chce dalej się integrować, czy chce działać wspólnie. Jak rozumiem, polskim pomysłem jest to, żeby po raz kolejny zepsuć atmosferę. Pytanie do rządu jest takie: Czy jechanie na kolejny szczyt z sygnałem, że chcemy ten szczyt wstrzymać, zakwestionować, tego nie podpisać, to jest nasz sposób na uprawianie polityki zagranicznej? Z każdym razem będziemy się obrażać? Co chcemy w ten sposób uzyskać? Być wyśmiewanym w Europie, niepoważanym? Czy to jest jakaś bardziej wysublimowana taktyka naszego rządu?

Szanowni państwo, strojenie fochów i zaznaczanie swojej antyeuropejskości to jest po prostu polityka wychodzenia z Unii. Tak to jest postrzegane na świecie i niestety tak też jest to postrzegane w Polsce. To jest pomysł na dalszą izolację Polski w Unii Europejskiej. Proszę państwa, podobnie było z Wielką Brytanią. Na początku w Wielkiej Brytanii szydzono z Unii, zniechęcano do euro, wyśmiewano unijne instytucje, mówiono o Unii albo źle, albo bardzo źle. I skończyło się referendum ze znanym wynikiem. Wielka Brytania wychodzi teraz z Unii. PiS, rząd PiS-u powieli dokładnie ten sam scenariusz, który doprowadził do tego, że Wielka Brytania z Unii obecnie wychodzi. Proszę państwa, ta deklaracja rzymska będzie bardzo ogólna. I tam jest takie pytanie, czy jesteśmy w Europie, czy też nie. Sygnał, że polski rząd może tego nie chcieć podpisać, jest tak naprawdę sygnałem, że w Europie nie chcemy być, że polski rząd nie chce być.

A teraz chciałbym zapytać konkretnie o kwestię strefy euro. Przyjęcie euro jest naszym strategicznym interesem, nie tylko gospodarczym, ale też politycznym. Przypomnę, że jest to też efekt referendum, które odbyło się w 7 i 8 czerwca. Wyrażając zgodę na ratyfikację traktatu, wyraziliśmy zgodę również na przyjęcie euro jako naszej waluty. Zgoda obywateli na przystąpienie Polski do Unii wiązała się również ze zobowiązaniem przyjęcia euro w momencie, kiedy kraj, czyli Polska, spełni warunki konwergencji. W 2016 r. spełniliśmy wszystkie warunki konwergencji z wyjątkiem kryterium walutowego, który to warunek spełnia się w momencie, kiedy wchodzi się do ERM II. Spełnienie kryteriów konwergencji, ale też wejście do strefy euro przyniesie bardzo konkretne korzyści dla Polski. Po pierwsze, ożywienie wymiany handlowej, zmniejszenie kosztów transakcyjnych, eliminacja ryzyka walutowego, wzmocnienie konkurencji. Przypomnę, że większość polskiej wymiany handlowej jest właśnie ze strefą euro. Teraz to będzie prawie wyłącznie strefa euro. Konsekwencją tego jest wyższy wzrost gospodarczy i wyższe wynagrodzenia Polaków. Proszę państwa, dochodzą do tego argumenty polityczne, o których mówiłem. Strefa euro to będzie prawdopodobnie nowy budżet i środki unijne nie będą trafiać do krajów, które będą poza strefą euro. Pytanie, czy to jest pomysł dotyczą-

cy realizacji działań polskiego rządu. To zwiększa też politykę naszego bezpieczeństwa, tzn. kraj, który jest w strefie euro, jest bardziej bezpieczny politycznie, bo łączy go konkretne interesy z Unią Europejską.

Chciałbym się jednak zapytać... Wnosimy o przedstawienie informacji przez panią premier rządu PiS w sprawie stanu polskiej polityki zagranicznej wobec Unii Europejskiej, strategii integracji Rzeczypospolitej Polskiej ze strefą euro i realizacji zobowiązań wynikających z ratyfikacji traktatu ateńskiego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pana Konrada Szymańskiego.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Myślę, że od kilku dni kilka razy dziennie przedstawiciele rządu z panią premier na czele, która dzisiaj miała bardzo ważne wystąpienia w sprawach europejskich, powtarzają bardzo prostą opowieść, postulaty i oczekiwania, które są całkowicie rozumiane w każdej stolicy Unii Europejskiej, nie są rozumiane tylko przez opozycję w Polsce. To jest dla mnie zaskakujące, że mówimy tym samym językiem i albo udajemy, albo faktycznie nie rozumiemy, jakie są nasze intencje.

Powtórzę jeszcze raz. Postaram się powtórzyć powoli. Nasze intencje dotyczące deklaracji rzymskiej, które faktycznie warunkują przystąpienie, warunkują podpis polskiego premiera pod tą deklaracją, są oczywiste. Chcemy, aby ta deklaracja nie otwierała drogi do podziału w Unii Europejskiej, zgodnie z intencjami wyrażanymi na tej sali przez wielu posłów, by Unia Europejska nie ulegała podziałom, by Unia Europejska nie zmierzała do swojego własnego osłabienia, by scenariusze, sugestie raczej niż scenariusze, bo to są bardzo niejasne opowieści, by sugestie o podziale nie przeobraziły się w polityczny plan, by Europa pozostała silna.

Chcemy, aby agenda socjalna w Unii Europejskiej nie była pretekstem do tego, aby zamykać wspólny rynek, w szczególności w zakresie usług i pracy dla polskich i środkowoeuropejskich pracowników, usługodawców, którzy dzisiaj tę konkurencję wygrywają po prostu. Chcemy, żeby zapisy dotyczące polityki obronnej w jasny sposób mówiły, że nowa europejska tożsamość w zakresie polityki obronnej, wzmocnienie roli Unii Europejskiej w zakresie polityki obronnej nie były tworzone kosztem NATO ani nawet obok NATO, by było to tworzone razem z NATO, które

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Zagranicznych Konrad Szymański**

pozostaje głównym kośćcem polityki obronnej Zachodu, w tym Europy.

Chcemy w końcu, by jasno zabrzmiało, że jeżeli dzisiaj myślimy o przywróceniu Unii Europejskiej Europejczykom, to ta droga biegnie przez parlamenty narodowe. Żadnej innej drogi, żadnego lepszego instrumentu, innego lepszego scenariusza po prostu nie ma.

Uważnie przeczytałem nie tylko to, o czym państwo tu mówią, ale również państwa wnioski. We wniosku czytamy o tym, że mamy obowiązek przystąpienia do strefy euro, ale ważniejsze jest to, co państwo mówią o aspektach ściśle politycznych tego pomysłu, by zrobić to bardzo szybko i bezwarunkowo. Słyszymy sugestie o tym, że to warunkuje realne członkostwo, tak jakby nasze członkostwo dzisiaj bez bycia w strefie euro nie było realnym członkostwem. Słyszymy, że to daje nam dość nieokreślone bezpieczeństwo polityczne, że używanie wspólnej waluty daje bezpieczeństwo polityczne. W tym wniosku, w szczególności w jego uzasadnieniu, kryje się przekonanie, że Polska powinna czym prędzej, z pominięciem i z lekceważeniem rachunku ekonomicznego, przystąpić do strefy euro w imię nieokreślonego statusu politycznego.

Obie części tego wnioskowania są całkowicie fałszywe. Po pierwsze, przystąpienie do strefy euro, czyli porzucenie własnej polityki monetarnej, jest możliwe tylko wtedy, kiedy rachunek ekonomiczny będzie to jasno uzasadniał. Biorąc pod uwagę kryzys w strefie euro – wspomnę, że kraje strefy euro mają niższy wzrost gospodarczy niż kraje spoza strefy euro – biorąc pod uwagę niejasną przyszłość tego projektu w najbliższych latach, ponieważ nie wiadomo, czym się skończy scenariusz wychodzenia z kryzysu w strefie euro, biorąc pod uwagę wewnętrzne sprzeczności strefy euro, widzimy, że proponowanie dzisiaj takiego scenariusza z uwagi na mgliste polityczne korzyści jest po prostu niebezpieczne. Ale jest gorzej.

Również druga część tego wnioskowania sugerująca, że strefa euro za chwilę stanie się miejscem hiperintegracji, że za chwilę kraje, które nie będą używały waluty euro, pozostaną z boku jakiegoś nagłego skoku integracyjnego, jest równie mocno oderwana od politycznych okoliczności. Strefa euro przeżywa dzisiaj olbrzymie wewnętrzne sprzeczności, jest złożona z państw, które odnotowują nadwyżkę budżetową, i z takich państw, które w sposób trwały straciły zdolność do obsługi własnego zadłużenia.

A więc jaka jest polityczna treść tej potencjalnej, rzekomo bardzo łatwej, oczywistej i szybkiej hiperintegracji? Podobno niedostatki ekonomiczne mają być właśnie skompensowane tymi politycznymi względami.

Cała narracja na temat tej nagłej integracji strefy euro ma jeden sens. Jest pozbawiona sensu ekonomicznego, jest pozbawiona oczywiście sensu politycz-

nego, ale ma jeden głęboki sens. Jej sensem jest wytworzenie olbrzymiego poczucia niepewności i strachu, przynajmniej w części Europy, po to żeby przywrócić subordynację i posłuszeństwo klasy politycznej, w szczególności w Europie Środkowej, wobec kilku innych państw.

(*Posel Sławomir Nitras: O Jezu.*)

Rozumiem tę operację. Jestem zaskoczony, że opozycja w Polsce daje się tak łatwo...

(*Posel Izabela Kloc: Dokładnie tak.*)

...subordynować za pomocą tego fantomowego strachu. Mogę państwa zapewnić, że rząd w sprawach, które będą dotyczyły interesów gospodarczych i politycznych kraju, przeprowadzi chłodną analizę i zachowa zimną krew, i mogę państwa zapewnić, że jeżeli będziecie państwo kiedyś chcieli wyjść z tego poczucia niepewności, strachu i tego procesu subordynowania się wobec tego rzekomego zagrożenia, które jest za rogiem, chętnie państwu pomożemy.

(*Oklaski*)

(*Posel Sławomir Nitras: To wszystko?*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Leszka Skibę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Leszek Skiba:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie wiem, czy się państwo zastanawiali, dlaczego czasem na pozór racjonalne osoby zachowują się nieracjonalnie, np. zdarza się tak, że podejmowane są decyzje o zakupie całkowicie niepraktycznego, ale luksusowego samochodu tylko po to, żeby pokazać się innym, można powiedzieć, żeby zrobić coś dla szpanu. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

(*Posel Krzysztof Truskolaski: Misiewicz.*)

(*Głosy z sali: Misiewicz!*)

I taka jest właśnie historia z pospiesznym przyjęciem europejskiej waluty przez Polskę. Najważniejszym problemem, jeśli chodzi o przyjęcie waluty euro, europejskiej waluty, rezygnację z polskiego złotego, jest to, że kompletnie nie ma argumentów ekonomicznych, żeby to zrobić teraz. Bo na czym polega problem? Znaczący, ta diagnoza jest już budowana od wielu lat. Ta diagnoza jest opisana w dokumentach roboczych Ministerstwa Finansów, od kilku lat, również jeśli chodzi o raporty Narodowego Banku Polskiego.

Podstawowym problemem strefy euro jest niekompletność architektury, czyli jeśli dzisiaj chcielibyśmy przystąpić do strefy euro, nie wiemy tak naprawdę, jak ta strefa euro będzie wyglądała, jaka

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Leszek Skiba

będzie architektura, czy będzie wspólny budżet, o którym się dyskutuje, jaki będzie finalny kształt unii bankowej, jakie będą instrumenty zwalczania tzw. szoków asymetrycznych, jaka będzie skala integracji, chociażby polityki zwalczania bezrobocia. Nie wiemy tak naprawdę, jak to wszystko będzie wyglądało. Przekonywanie, że już teraz, dzisiaj powinniśmy pociągnąć euro, oznacza, że kupujemy kota w worku, bo mówimy Polakom: przyjmijcie euro, ale nie wiecie tak naprawdę, jak będzie wyglądała za rok, za 2, 3 lata, bo ten proces jest niezakończony. Nie ma sensu wchodzić dzisiaj do strefy euro, ponieważ nie wiemy, jak ta strefa euro będzie wyglądała, i nie wiemy, czy to jest korzystne, czy niekorzystne. Nie jesteśmy w stanie powiedzieć. Tak naprawdę nie ma żadnego ekonomicznego argumentu. Oto co dzisiaj wiemy: struktura polskiej gospodarki jest taka, że przyjęcie euro przez Polskę byłoby niekorzystne ekonomicznie.

To najważniejszy argument – bo, jak rozumiem, pan przewodniczący Petru zwracał uwagę na argumenty ekonomiczne. Ale weźmy chociażby argumenty Towarzystwa Ekonomistów Polskich, byłego członka Rady Polityki Pieniężnej pana prof. Andrzeja Rzońcy. Na co zwraca uwagę? Bardzo często zwraca uwagę na to, że mamy problem zbyt niskich stóp procentowych. Bardzo często argumentował, że polityka Narodowego Banku Polskiego w Polsce jest niebezpieczna, jeśli chodzi o alokację zasobów, o decyzje inwestycyjne firm, o zagrożenie dotyczące bańki spekulacyjnej w Polsce, i że stopy procentowe w Polsce są zbyt niskie. I co proponuje pan przewodniczący Petru panu przewodniczącemu Rzońcy? Wejdźmy do strefy euro, gdzie stopy naturalne, stopa procentowa jest niższa niż w Polsce, czyli zrobmy te zagrożenia, o których on mówi... Nie wiem do końca, czy one są prawdziwe, ale w każdym razie on zwraca uwagę na te ryzyka, zwraca uwagę na ryzyka zbyt niskiej stopy procentowej, która trwale będzie niższa od stopy procentowej w Polsce. Jest masa badań, które pokazuje. Stopa procentowa, naturalna stopa procentowa strefy euro, jest niższa niż w Polsce.

Po co zatem przyjmować, stwarzać dla polskiej gospodarki ryzyka nieoptymalnych alokacji, pojawienia się baniek spekulacyjnych, chociażby – w różnych miejscach – nieoptymalnej alokacji zasobów? To jest to, jaki jest efekt nieoptymalnej alokacji zasobów. Problem w konsekwencji będzie oznaczał, że wzrost gospodarczy w Polsce będzie niższy, dynamika płac będzie niższa. W efekcie ta błędna decyzja, która proponowana jest przez posłów Platformy, przepraszam, Nowoczesnej, spowoduje, że tak naprawdę będzie to szkodliwe dla polskiej gospodarki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję panu ministrowi.

Informuję, że zgłosili się posłowie do dyskusji.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze zapisać się do głosu?

Dobrze. Bardzo proszę.

Potem zamykam listę mówców.

I teraz sytuacja jest taka. Mamy 60 minut, natomiast zgłosiło się 45 posłów. W związku z tym proponuję państwu, żeby skrócić czas do 1,5 minuty, i to przy przestrzeganiu tego.

(Poseł Sławomir Nitras: Panie marszałku, trzech z Platformy nie ma.)

Okej, rozumiem, że nie zgadzają się państwo na 1,5 minuty, tak? Bo to oznacza, że parę osób po prostu nie zabierze głosu. *(Gwar na sali)*

(Poseł Sławomir Nitras: Niech zostanie 2 minuty.)

Czy pan poseł Nitras zgodzi się na 1,5 minuty, czy nie?

(Poseł Anna Cicholska: My się zgadzamy.)

(Poseł Sławomir Nitras: Bym prosił pana marszałka o to, żeby pan uwzględnił fakt, że nie wszyscy... Są komisje...)

Dobrze. Zostajemy przy 2 minutach i najwyżej parę osób nie zada...

Otwieram dyskusję.

Głos ma pani poseł Izabela Kloc, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Izabela Kloc:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Obchodzimy 60. rocznicę podpisania traktatów rzymskich i myślę, że to dobra okazja do rozmowy o Unii Europejskiej i o przyszłości Unii Europejskiej. 60 lat temu kilka państw podpisało traktaty, później dołączyły kolejne i w istocie powstała unia – zjednoczonych, suwerennych państw, ale państw. Dziś wiemy, że Unią targają kryzysy, od finansowego począwszy: migracyjny, instytucjonalny, decyzyjny. Do tego dochodzi Brexit, do tego dochodzą ruchy separatystyczne, deparlamentaryzacja, oczywiście, terroryzm.

Można powiedzieć tak: gdy 10 lat temu obchodziliśmy 50-lecie Unii Europejskiej, Unia rzeczywiście była bardzo dobrym graczem w skali globalnej. Dziś mówi się o Unii dwóch prędkości, wielu prędkości. To niestety osłabia Unię Europejską w tych globalnych relacjach. Bardzo bym chciała, żeby pan minister powiedział nam, jaka jest recepta – również recepta Polski, recepta naszego rządu – na to, aby Unia przetrwała jedna, ale lepsza, zgodnie z tą deklaracją Grupy Wyszehradzkiej niedawno przyjętą w Polsce.

Chciałam jeszcze tylko powiedzieć, że w ubiegłym tygodniu byliśmy z panem marszałkiem Karczewskim na parlamentarnym szczycie rzymskim. Wysłuchaliśmy tam wielu głosów i potwierdzam to, o czym mówił pan minister – rzeczywiście jest spora różno-

Posel Izabela Kloc

rodność wśród krajów. Ja bym nawet powiedziała, że więcej głosów było właśnie za tym, że Unia powinna być jedna.

Na koniec tylko przytoczę słowa waszego guru, który właśnie występował w Rzymie i powiedział, że iluzją jest, że wspólny rynek, waluta, brak granic są wartościami (*Dzwonek*) samymi w sobie. Wartością jest jedność. Dziękuję. (*Oklaski*) Powiedział to Timmermans.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Sławomir Nitras, Platforma Obywatelska.

Posel Sławomir Nitras:

Dziękuję, panie marszałku.

My nie mamy guru, proszę pani, my nie jesteśmy wyznawcami w polityce.

(*Posel Adam Szlarka*: Ani pomazańcami.)

Pan minister powiedział o ważnym wystąpieniu pani premier. Nie wiem jakim. Dzisiejszym. Czy tym telewizyjnym? Bo jeżeli to było to telewizyjne, poranne, to ono rzeczywiście miało swoją wagę w tym sensie, że mówiła rzeczy, których wszyscy słuchają, ale słuchają z wielkimi, otwartymi oczami. Jak można w przededniu szczytu Rady Europejskiej, po takiej spektakularnej klęsce jak ta, która miała miejsce w Brukseli, mówić o tym, że się nie podpisze kolejnego dokumentu czy że znowu będzie się przeciw – znowu 27 do 1 – i jednocześnie jako o pierwszym postulatcie mówić o jedności?

To państwo jesteście problemem dla jedności Unii. To państwo rozwalacie Unię. To państwo nie chcecie normalnie rozmawiać. Unia Europejska powstała po to, żeby kraje nie toczyły ze sobą wojen, żeby potrafiły ze sobą rozmawiać przy tym stole, gdzie 28 premierów – i każdy ma szacunek – siada i podejmuje decyzje w pewnej atmosferze dialogu. Państwo to niszczyacie, państwo jesteście jak Le Pen i jak Wilders, tylko rządzący dużym państwem, i to jest problem.

Zgłaszacie państwo postulat większej roli parlamentów narodowych. Panie ministrze, o czym pan mówi? Kiedy w tym parlamencie odbyła się przy udziale pani premier, przy udziale ministra spraw zagranicznych poważna debata europejska, której się domagamy? W piątki składacie sprawozdania po głosowaniach, kiedy wszyscy już pojechali do domu. Ja nie słyszałem poważnego słowa w debacie europejskiej pani premier z tej mównicy – słucham jakichś dyrdymałów opowiadanych w Brukseli albo w telewizji – nigdy nie miała okazji i ochoty posłuchać tego, co mówią posłowie i co mówi polski Sejm. Mówicie

państwo o tym, że NATO ma być kośćcem. Ma być kośćcem, ale zobaczcie, co wy robicie w NATO. My mamy w NATO twarz Macierewicza. Kto osłabia pozycję NATO, my?

(*Głos z sali*: Tak.)

Pan mówi o euro, że euro nie jest elementem bezpieczeństwa. Półbaltika, Słowacja – to są te kraje, które z powodów politycznych przyjęły euro. I to jest element istotny. I proszę się (*Dzwonek*) nie powoływać na niższy wzrost gospodarczy, bo niższy wzrost gospodarczy w strefie euro czy u nas wyższy jest spowodowany różnicami rozwojowymi, panie ministrze. Nie mam więcej czasu...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Sławomir Nitras:

...ale mam nadzieję, że moi koledzy powiedzą inne rzeczy, które jak chcielibyśmy – powinni państwo usłyszeć w tej debacie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Apel, Kukiz'15.

Posel Piotr Apel:

Dziękuję bardzo.

To jest oczywiste, że w polskiej racji stanu jest bycie dobrym i dobrze reprezentowanym krajem Unii Europejskiej i bycie w Unii Europejskiej jest wartością samą w sobie. Tylko w Unii Europejskiej odpowiednio przygotowanej i odpowiednio prowadzonej. Oczywiście Unia Europejska ma teraz masę problemów, a my musimy, jako duży kraj, uczestniczyć w reformie Unii Europejskiej. Co do tego – jak myślę – wszyscy się zgodzą. Pewnie pomysły na tę reformę i jej kierunki mamy różne, ale jedna rzecz, której brakuje obecnemu rządowi, to skuteczność w realizacji swoich zamierzeń czy swoich planów. To jest najpoważniejszy zarzut, bo nie może być tak, że państwo polskie w zasadzie tylko tupie nogą, a nic z tego więcej nie wynika, bo nie ma żadnych efektów. Bo tu nie o to chodzi, żebyśmy tylko głośno krzyczeli, ale żebyśmy byli skuteczni w realizacji tych, skądinąd słusznych, postulatów, by po prostu głos Polski był słyszany, żebyśmy byli bezpieczniejsi w Unii Europejskiej. Co do tego chyba nie ma dwóch zdań, wszyscy się na to zgadzają. Tu chodzi o skuteczność.

Ale mowa jest o strefie euro, więc chciałbym powiedzieć kilka słów o strefie euro. Nie wyobrażam sobie, żeby Polska wchodziła do strefy euro w sytua-

Posel Piotr Apel

cji, w której wspólna polityka monetarna – to chyba magister ekonomii wie – nie ma szans na skuteczną realizację w sytuacji różnych poziomów gospodarczych. I to pokazała sytuacja krajów południowych. Co się stało z Grecją? Co się stało z Włochami? Co się stało z tymi wszystkimi krajami, które miały niższy poziom rozwoju niż duże kraje, takie jak Niemcy czy Francja? To skończyło się źle. W sytuacji, w której przewodniczący Petru namawia nas do tego, żebyśmy weszli do tego klubu... Nie ma absolutnie żadnych ekonomicznych podstaw do tego, żeby nam chociaż odrobinę opłacało się wejście do klubu, w którym absolutnie nie będziemy mieli nic do powiedzenia i absolutnie nie będziemy mieli żadnych szans rozwojowych. Dziękuję bardzo. (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Marta Golbik, klub Nowoczesna.

Posel Marta Golbik:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zwracam się do pana ministra Szymańskiego. Po raz kolejny prosimy o debatę w kwestii polityki zagranicznej rządu PiS-u w ramach Unii Europejskiej. Po raz kolejny. I po raz kolejny tak naprawdę nie dostajemy żadnych informacji.

Pani poseł z partii rządzącej zresztą sama zadała pytanie, jaka jest recepta polskiego rządu na kryzysy, które się pojawiają w Unii Europejskiej. Dzieje się tak dlatego, że już chyba całe społeczeństwo – całe, już nie mówię tylko o nas tutaj w Sejmie, całe społeczeństwo jest absolutnie zdezorientowane. Zupełnie co innego mówicie, zupełnie co innego robicie, zupełnie co innego mówicie i tak naprawdę działania rządu PiS-u zmierzają nieubłagane w jednym kierunku – wszyscy wiemy jakim.

Ja mam też takie pytanie do pana ministra o wczorajszą wizytę prezesa Kaczyńskiego w Wielkiej Brytanii. Jaki był cel tej wizyty? Czy celem tej wizyty były negocjacje w zakresie praw naszych obywateli i zabezpieczenia tych praw? Bo jeżeli tak, jeżeli prezes uznał, że sam lepiej wynegocjuje... Jeżeli Polska sama będzie negocjować – a to nie Polska ma negocjować – i uważa, że robi to lepiej niż instytucje unijne, to po pierwsze wskazuje na bardzo niski poziom zaufania do instytucji unijnych, i to też jest jasny sygnał, a po drugie zaprzecza temu, co sami chcecie umieścić – co sami proponujecie – w deklaracjach rzymskich, czyli jedności Unii. Nie można jednej rzeczy proponować, a robić czegoś zupełnie innego. A takie sygnały świadczą o tym, że właśnie tak dzia-

łacie. Więc jeszcze raz, panie ministrze, bardzo proszę o konkretne plany, o jasną informację, jaka ma być polityka (*Dzwonek*) PiS-u w ramach Unii Europejskiej na najbliższy czas. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać o jedną rzecz. Do tej pory dzięki dobrym negocjatorom, uczciwemu podejściu do naszego członkostwa w Unii Europejskiej udało nam się wynegocjować dobre warunki, jeżeli chodzi o nasze rolnictwo. Polska jest w czołówce krajów, jeżeli chodzi o dostęp do środków europejskich na rolnictwo, globalnie również. W tej chwili już zaczynają się niepokoje chociażby z tego powodu, że nie wszyscy rolnicy jeszcze otrzymali środki należne im za ubiegły rok, ale państwo mówiliście o dwukrotnym zwiększeniu dopłat dla rolnictwa i to był taki wasz hit w kampanii wyborczej.

Chciałbym zadać pytanie, czy podjęliście w ogóle jakieś działania, jakieś rozmowy w tej dziedzinie. Czy szukacie jakichś sprzymierzeńców, którzy pomogliby nam uzyskać te dodatkowe środki? Bo dwukrotnie więcej to są duże pieniądze. Czy w ogóle w tej chwili rozmawiacie, czy przymierzacie się w następnej perspektywie do zwiększenia tych środków? Bo rolnicy bardzo często pytają, co będzie z tymi obietnicami, czy one rzeczywiście mają szansę być zrealizowane. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Jacek Protasiewicz, Unia Europejskich Demokratów.

Posel Jacek Protasiewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! A zwłaszcza Panie Ministrze Szymański! Otóż muszę przyznać, że w czasie wspólnego pełnienia mandatu europoselskiego przez 10 lat wielokrotnie się z panem osobiście nie zgadzałem, ale zawsze miałem ogromny szacunek do pana argumentacji, pana kompetencji i stylu mówienia o Unii Europejskiej. Dlatego tym bardziej, prawdę mówiąc, jestem pana dzisiaj wypowiedzią rozczarowany, a nawet powiem więcej, zszokowany. Albowiem w odpowiedzi na bardzo konkretne i bardzo poważne pytanie zadane przez klub

Posel Jacek Protasiewicz

Nowoczesnej usłyszeliśmy nie jak dotychczas próbę racjonalnej odpowiedzi, racjonalnego wyjaśnienia polityki rządu, w którym pan zasiada, wobec Unii Europejskiej, ale de facto wysłuchaliśmy manifestu eurosceptyka podlanego do tego, powiem, takim sosem narodowej tromtadracji.

Panie ministrze, ażeby w odpowiedzi na bardzo poważne pytanie w czasach, które do tych pytań wszystkich skłaniają, jaki będzie, jaki jest polski pomysł, pomysł rządu polskiego na przyszłość Unii Europejskiej, usłyszeć, że – w sytuacji kiedy realnie istnieje scenariusz podziału Unii Europejskiej na Unię kilku prędkości albo kilku kręgów integracji, i to nie jest wymysł, nie jest strach i nie jest nasza demagogia, tylko to są zapisy w białej księdze publikowanej przez Komisję Europejską, to jest wynik debat, które są prowadzone czy to w Radzie Europejskiej, czy w Parlamencie Europejskim – tego typu pytania są wynikiem skłonności polskiej opozycji do subordynacji, czyli podporządkowania się, akceptacji dominacji jakichś krajów silniejszych (*Dzwonek*), to muszę panu powiedzieć, że ma pan problem. Większość narodu polskiego uważa podobnie jak polska opozycja. To wy macie problem, bo wy reprezentujecie mniejszość, która...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Jacek Protasiewicz:

...na taką politykę wobec Unii Europejskiej, jaką prowadzicie, się zwyczajnie nie zgadza. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pan poseł Robert Winnicki, niezrzeszony.

Posel Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan poseł Petru dzisiaj z tej mównicy niejako zakrzyknął: ein Volk, ein Euro, nawołując do tego, żeby Polska wstąpiła do niemieckiego obszaru gospodarczego...

(*Posel Sławomir Nitras*: Pan zawsze marzył, żeby to z mównicy powiedzieć, nie? No idiotyzm.)

...na czym zdecydowanie Niemcy korzystają. Ale powołajmy się na początek na statystyki Komisji Europejskiej. Komisja Europejska prognozuje, że wzrost w Polsce w latach 2017–2018 będzie 3,4% i 3,2%. W tym samym czasie Unia Europejska jako całość

będzie rosła w tempie 1,8% i 1,6%, a strefa euro będzie rosła najwolniej – 1,7% i 1,5%.

Szanowni państwo, euro jest projektem niemieckim, pomyślanym pod rozwój niemieckiej gospodarki. Unia Europejska nie jest optymalnym obszarem walutowym. I pan jako ekonomista, panie pośle Petru, powinien o tym wiedzieć. Nie jest optymalnym obszarem walutowym i dlatego w ostatnich latach większość niemieckich regionów rozwijała się szybciej niż chociażby większość francuskich regionów. To było ostatnio nawet w debacie podczas wyborów prezydenckich we Francji. Nie ma takiej sytuacji, w której Niemcy dopłacają bezinteresownie do rzeczy, która im się po prostu nie opłaca. Oni płacą miliardy na funkcjonowanie strefy euro, dlatego że to wspiera ich eksport. Przez strefę euro są dzisiaj problemy Grecji, Włoch, Hiszpanii, krajów Południa. Musi pan o tym wiedzieć. Jeśli pan o tym wie, to pytanie polega na tym, dlaczego stręczy pan Polakom strefę euro, niekorzystną dla większości państw europejskich, z wyjątkiem Republiki Federalnej Niemiec.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Z wnioskiem formalnym zgłosił się pan poseł Sławomir Nitras.

Posel Sławomir Nitras:

Dziękuję, panie marszałku.

Przepraszam, ale tego nie można zostawić bez jakiegokolwiek reakcji. Ja sobie nie życzę, żeby w polskim Sejmie...

(*Posel Izabela Kloc*: Przerwa ma być?)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Czy to jest wniosek formalny?

Posel Sławomir Nitras:

Tak, panie marszałku.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

To bardzo proszę zgłosić wniosek formalny.

Posel Sławomir Nitras:

Wniosek o przerwę i zwrócenie uwagi panu posłowi Winnickiemu. W polskim Sejmie, z mównicy, poseł na polski Sejm używa jakichś faszystowskich zaśpiewek, żeby uzasadnić swoje tezy. To jest oburzające, panie marszałku, musi się spotkać z reakcją pana marszałka i tej reakcji oczekuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dobrze.

Bardzo proszę, głos ma pan poseł...

(Poseł Sławomir Nitras: Panie marszałku, proszę zareagować.)

Nie, nie widzę potrzeby przerwy.

Głos ma pan poseł Konrad Głębocki, Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Jan Mosiński: Zgłosić do komisji regulaminowej, i tyle.)

Poseł Konrad Głębocki:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Zadaję pytanie o przyczyny tego, dlaczego polski rząd jest przeciwny jak najszybszemu wejściu Polski do strefy euro. Uważam osobiście, że jest to bardzo rozsądne podejście. Chcę zwrócić uwagę na to, że brak samodzielności w zakresie polityki walutowej może nas bardzo wiele kosztować, a brak dewaluacji waluty w różnych momentach sytuacji gospodarczych może spowodować bardzo poważny problem dla naszego eksportu. Przecież nasza gospodarka, nasze PKB głównie opiera się właśnie na eksporcie.

Pozwolę sobie taką osobistą opinię wyrazić, że niestety strefa euro jest obciążona wadą genetyczną. Redystrybucja na poziomie wspólnego budżetu w Unii Europejskiej to jest 1,27%. W Stanach Zjednoczonych w budżecie federalnym to jest 30%. Amerykańscy ekonomiści już dawno opisali, że to się może bardzo źle skończyć dla słabszych gospodarek w ramach takiego jednego systemu.

Panie przewodniczący Petru, na tym polega między nami różnica, że pan dba o dobrą atmosferę, a my dbamy o polskie interesy, o polską rację stanu. (Wesołość na sali, oklaski) Dla pana liczy się wyłącznie dobra atmosfera. I proszę przestać kłamać z tej mównicy, bo pan zarzuca naszemu rządowi antyeuropejskość.

(Poseł Jan Mosiński: Tak jest.)

To, że my dbamy o to, żeby Unia Europejska poszła w dobrym kierunku, to nie jest antyeuropejskość, to jest właśnie prawdziwa troska o Unię Europejską. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Rafał Trzaskowski, Platforma Obywatelska.

Poseł Rafał Trzaskowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ręce opadają. Naprawdę spodziewam się od pana konkretnych odpowiedzi, bo mówicie, że chcecie za-

biegać o polską rację stanu, tylko nie potraficie tego robić, przez cały czas potykacie się o własne nogi. Ja się pytam: Czy macie prawo dbać o polską rację stanu tak, jak ją definiujecie? Macie prawo, tylko najpierw marnujecie cały kapitał polityczny na to, żeby utracić Donalda Tuska w momencie, kiedy jest to absolutnie niemożliwe i kiedy ta walka jest z góry skazana na porażkę. W tej chwili mówicie o deklaracji, która jest po to, żeby świętować sukces integracji europejskiej, z której korzystają wszyscy Polacy.

Wie pan, panie ministrze, co powinniście teraz robić? Siedzieć z tyłu, po prostu kręcić sobie palcami młynki i czekać, aż wszystkie wasze postulaty zostaną uwzględnione. Przecież pracujecie nad tym, mam nadzieję, od miesięcy. A nie w tej chwili pani premier będzie stawiała ultimatum innym państwom członkowskim i mówiła, że będzie blokować, będzie szantażowała parę dni przed szczytem.

Przecież te wszystkie wasze bardzo ogólne postulaty... My popieramy postulat jedności Unii Europejskiej czy poważne traktowanie parlamentów narodowych. To powinno być wszystko załatwione i mam nadzieję, że jest załatwione. To po co w takim razie ten język szantażu, ultimatum? Po co znowu obniżacie swoją wiarygodność? Kompletnie tego nie rozumiem. Przecież wszyscy się wsluchują w to, co tutaj mówicie.

Teraz o kwestii euro. Nikt tutaj na tej sali nie mówi o tym, że mamy jutro przyjąć euro. Mówmy o konkretach.

(Poseł Izabela Kloc: Jak nie?)

Słyszałem ze strony Prawa i Sprawiedliwości, ze strony Jarosława Kaczyńskiego, że wy w ogóle wykluczacie przyjęcie euro, więc pytam się: Czy pan minister i rząd polski podtrzymują zobowiązanie polskiego rządu z traktatu akcesyjnego, że przyjmiecie euro na warunkach odpowiadających Polsce? Bo tylko wtedy, po takiej deklaracji będziecie w stanie w sposób skuteczny bronić polskiej racji stanu i bronić Europy przed rozpadem. A więc powiedzcie: przyjmiecie euro? A potem będziemy dyskutować kiedy, na jakich warunkach. Bo wy przez cały czas mówicie: nie. I nic dziwnego, że to was absolutnie marginalizuje w Unii Europejskiej. W Unii (Dzwo-nek) trzeba podtrzymywać zobowiązania. I ja chcę usłyszeć: Podtrzymujecie zobowiązanie czy nie? Proste. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marek Sowa, Nowoczesna.

Poseł Marek Sowa:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pan minister Skiba mówił, że euro to spadek PKB. To nieprawda. Receptą na spadek PKB jest premier

Posel Marek Sowa

Morawiecki i rząd Prawa i Sprawiedliwości. Udowodnił to przez ostatni rok. *(Oklaski)*

Szanowni Państwo! Jesteśmy 13 lat w Unii Europejskiej. To już jest wystarczający okres, żeby zrobić pewien bilans. Najlepiej tego bilansu dokonali Polacy, którzy wyrażają jednoznacznie pozytywną opinię co do procesu integracji i naszego członkostwa. Jednocześnie, o ironio, Polska ma najbardziej antyunijny rząd. Trzeba nie jeździć na Nowogrodzką...

(Poseł Jan Mosiński: Panie pośle, przykłady, przykłady. Bez populizmów.)

...nie pytać się prezesa Kaczyńskiego, tylko jechać do przedsiębiorców, spytać się studentów, zjechać do małej gminy, żeby dowiedzieć się, jakie tam są nastroje.

(Poseł Piotr Kaleta: Trzeba nie jeździć na Maderę.)

W każdej gminie bardzo wyraźnie widać, jakie integracja europejska i polskie członkostwo w Unii Europejskiej przyniosły korzyści. A tymczasem polski rząd jest osamotniony. Zgadzam się z tym, co tutaj już było mówione, że od każdego rządu oczekuje się skutecznej realizacji swojej polityki. A tymczasem polska polityka jest osamotniona.

(Poseł Marek Sowa prezentuje zdjęcie)

Czy tak wygląda twarz premiera, który odnosi sukces na szczycie europejskim?

Panie Ministrze! Był pan tam głównym strategiem. Czy pan uważa, że to jest mina szczęśliwej kobiety, która osiągnęła swoje cele? Mówię o pani premier Szydło. Jesteśmy osamotnieni.

(Poseł Sławomir Nitras: Pokaż zdjęcie.)

Szanowni Państwo! Jak rząd PiS-u...

(Poseł Piotr Kaleta: To jest poziom.)

...zamierza realizować politykę i szukać...

(Poseł Izabela Kloc: Manipulacja.)

...sojuszników, aby przygotować kolejny dobry budżet europejski, z którego w ramach polityki regionalnej moglibyśmy czerpać...

(Poseł Piotr Kaleta: Nie męcz już.)

...kolejne korzyści? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Agata Borowiec, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Agata Borowiec:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ostatnie wydarzenia w Unii Europejskiej, jak wynik referendum i decyzja Brytyjczyków w sprawie Brexitu, problemy z polityką migracyjną, niewątpliwie odgrywają kluczową rolę w kształtowa-

niu przyszłego charakteru Unii Europejskiej. Unia wymaga reform, wymaga zmian.

Wobec nowych wyzwań pojawiają się liczne scenariusze, jak m.in. Unia wielu czy dwóch prędkości. Na spotkaniu w Wersalu 6 marca br. kanclerz Niemiec Angela Merkel jeszcze bardziej zdecydowanie niż na Malcie opowiedziała się za Europą wielu prędkości. Europa dwóch czy wielu prędkości to zjawisko niepożądane dla Polski. W istocie oznaczałoby to wykluczenie czy ograniczenie praw części państw członkowskich, co zdecydowanie byłoby sprzeczne z zasadami i wartościami, w oparciu o które Unia Europejska powstała. Z pewnością cieszy stanowisko polskiego rządu w tej sprawie. Polska jest i chce być w Unii Europejskiej. Jednocześnie ważna jest dla nas zasada równego traktowania wszystkich państw członkowskich.

Panie Ministrze! Jakie są oczekiwania polskiego rządu wobec zbliżającego się jubileuszowego szczytu w Rzymie? Jakie działania wobec deklaracji kanclerz Niemiec podjął polski rząd? I czy uda się zatrzymać te negatywne tendencje, m.in. przy współpracy z Grupą Wyszehradzką? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Izabela Leszczyna, Platforma Obywatelska.

Posel Izabela Leszczyna:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Tradycyjnie już słabe strony rządu Beaty Szydło to ekonomia i dyplomacja. Niestety rząd w ostatnich dniach potwierdził tę tezę, mówiąc jednym tchem, że Polska jest przeciwko Unii dwóch prędkości i jednocześnie że Polska nie wejdzie do strefy euro, chyba że polskie PKB per capita będzie oscylowało wokół 80% PKB per capita Niemiec, co przy gospodarce prowadzonej przez PiS wydarzyłoby się na święty nigdy. Takie zdanie rządu de facto jest deklaracją o wyprowadzeniu Polski z Unii Europejskiej, bo przecież nie jesteście w stanie zahamować gospodarki niemieckiej, takiej władzy prezes PiS nie ma.

(Poseł Jakub Rutnicki: Ma.)

Platforma Obywatelska nie oczekuje od rządu bezwarunkowego przyjęcia euro. Panowie ministrowie, proszę nie kłamać z mównicy sejmowej. Natomiast oczekujemy, że spełnicie to, co podpisaliśmy w traktacie akcesyjnym. Ale wy w ogóle nie zamierzacie wejść do strefy euro. Zlikwidowaliście pełnomocnika do spraw euro, Biuro Integracji ze Strefą Euro, biuro konwergencji. Tymczasem spełnienie kryteriów z Maastricht, a już na pewno kryterium dotyczącego deficytu i długu, to najlepsze, co mogłoby spotkać polską gospodarkę.

(Poseł Sławomir Nitras: Tak jest.)

Posel Izabela Leszczyna

A minister finansów (*Oklaski*) Mateusz Morawiecki co robi? Zwiększa deficyt, w 2018 r. przekroczy on 3% i Polska jest krajem o jednym z największych deficytów w Unii Europejskiej, a dług publiczny, o który podnosiliście takie larum (*Gwar na sali*), zwiększyliście o 2,5% PKB. Platforma Obywatelska nie zrobiła tego w roku największego kryzysu. Najwięcej od 10 lat zadłużyliście Polskę.

Dlatego smutna konstatacja jest niestety, Wysoki Sejmie, taka, że rząd Beaty Szydło to rząd, który oddała naszą gospodarkę od szansy na spełnienie (*Dzwonek*) kryteriów konwergencji, oddała Polskę od szansy na dogonienie starej Unii, a Polaków – od szansy na jakość życia porównywalną z niemiecką czy francuską.

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Izabela Leszczyna:

I z tego rozliczą was Polacy w czasie najbliższych wyborów. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: A pytanie?)

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Głos ma poseł Krzysztof Truskolaski, Nowoczesna.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przed Europą stoi wiele wyzwań i stale pojawiają się nowe. Wobec tego Polska powinna utrzymywać z państwami członkowskimi Unii Europejskiej jak najściślejsze relacje. Pozwoli nam to aktywnie uczestniczyć we wspólnych pracach i osiągać rozwiązania, które będą uwzględniały interes naszego państwa na arenie międzynarodowej.

W obecnym stanie jest to znacznie utrudnione poprzez bardzo słabą politykę zagraniczną naszego rządu. Pozostałe kraje nie uwzględniają naszego głosu no i nie możemy należycie dbać o nasze interesy. Trzeba dokonać zasadniczej zmiany kierunków polityki zagranicznej i zadbać o wzmocnienie roli naszego kraju, a nie wręcz przeciwnie, stale ją osłabiać.

Ostatnio z tej mównicy mówiłem o tym, że w Unii Europejskiej mamy tylko jednego sojusznika. I były to Węgry. Ale od tamtego czasu trochę się zmieniło. Jak wszyscy pamiętamy, nawet Viktor Orbán nie poparł wniosku Polski o głosowanie przeciwko Polakowi na stanowisko szefa Rady Europejskiej. Chciałbym przypomnieć, że wynik 27:1 mówi sam za siebie.

Jest to tylko jeden z przykładów. Tylko ciekawi mnie to, jak teraz zamierzacie państwo współpracować z szefem Rady Europejskiej.

Podpisanie deklaracji rzymskiej to kolejny problem polskiego rządu. Czy znowu chcecie państwo nas ośmieszyć na arenie międzynarodowej? Czy znowu mamy się okazać krajem, który jako jedyny się sprzeciwi? Czy dążycie do tego, aby ta genialna myśl dyplomatyczna znowu miała nas postawić w kącie europejskim?

Członkostwo w Unii Europejskiej ma dla nas zasadnicze znaczenie i nie możemy o tym zapominać. Trzeba zrobić wszystko, by jak najaktywniej uczestniczyć w działalności tej instytucji i wzmacniać pozycję naszego kraju. Widać również trend, że kraje ze strefy euro będą miały więcej do powiedzenia. Dlatego w konsekwencji powinniśmy do tej strefy wejść. Musimy dążyć do tego, aby Polskę zaczęto postrzegać jako silnego partnera (*Dzwonek*) i sojusznika, a nie, jak w tym momencie, autsajdera.

(*Posel Piotr Kaleta*: No bijcie mu brawo.) (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Pyzik:

Panie marszałku, dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To, czemu się tutaj przysłuchuję, odbieram jako specyficzne zaklinanie rzeczywistości. To jest tak, jakby opozycja szukała czarnego kota w ciemnym pokoju i twierdziła, że nawet jeżeli go tam nie będzie, to go tam znajdzie. Gratuluję.

Natomiast, panie ministrze, pozwolę sobie zadać następujące pytanie. Mianowicie skutkiem Brexitu będzie umowa między Wielką Brytanią a Unią Europejską. Co się stanie, czy potencjalnie istnieje taka możliwość, że to porozumienie będzie tak korzystne, że inne kraje europejskie, i bynajmniej nie mówię o krajach Europy Środkowo-Wschodniej, też rozważą wariant brytyjski wyjścia z Unii Europejskiej, żeby zawrzeć inną formę porozumienia z Unią Europejską? Czyli, mówiąc krótko, czy jest szansa, że negocjacje pobrexitowe wpłyną na reformę Unii Europejskiej w końcu, czy nie? Czy to będzie republika federalna Europy, czy to będzie Europa taka, jaka była Europą naszych dziadków i pradiadków? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marek Krzakała, Platforma Obywatelska.

Posel Marek Krzakała:

Szanowny Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Dobrze, że pan minister Konrad Szymański szerzej wyjaśnił intencję państwa projektu uchwały w rocznicę traktatów rzymskich. Bo na razie można jedynie z niego wyczytać, że wzywacie państwo, by uniknąć Unii różnych prędkości, opowiadacie się za zmianami służącymi umacnianiu jedności i solidarności wewnątrz Unii. Ale, panie ministrze, jedność Unii osiągniemy właśnie wtedy, kiedy przystąpimy m.in. do strefy euro, do czego zobowiązaliśmy się, wchodząc do Unii Europejskiej. A więc dzisiaj nie ma dyskusji, czy wstąpić do strefy euro, tylko kiedy i na jakich zasadach. I tutaj możemy podyskutować. Problem jedynie leży w tym, że pan od razu mówi, że nie ma to najmniejszego sensu ekonomicznego.

W takim razie, panie ministrze, proszę o konkrety, a mianowicie: Ile tracimy rocznie z powodu różnic kursu walut i opłat za transakcje finansowe? Jak są roczne koszty obsługi naszego zadłużenia? Jak zamierzacie przeciwdziałać Unii różnych prędkości, skoro zlikwidowaliście w Narodowym Banku Polskim zespół do spraw wejścia do strefy euro? Na czym zatem opieracie wasze prognozy i wyliczenia? Jeżeli nie zmienicie swojego stanowiska, proszę powiedzieć, jaki macie scenariusz w przypadku, gdy osobny budżet dla krajów strefy euro stanie się faktem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Paweł Kobylński, Nowoczesna.

Posel Pawel Kobylński:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Panie ministrze, jak widzicie teraz spójność Grupy Wyszehradzkiej w kontekście tych ostatnich wyborów? Minister Waszczykowski mówił o tym, że kraje Grupy Wyszehradzkiej uległy presji Niemiec. W związku z tym chciałbym wiedzieć, jakie ma dokładne dowody na to, że tak się stało. Bo powiedzieć jest łatwo, oskarżyć jest łatwo, ale dlaczego tak jest? Bo równie dobrze idziemy w tym tropem ministra Macierewicza, który mówi o naciskach z Kremla na kolegów z innego klubu.

Proszę państwa, czy uważacie państwo, że Chorwacja kupuje kota w worku? Ona właśnie wchodzi do strefy euro. Jak to jest? To nie jest raczej gospodarka lepiej rozwinięta od polskiej, w związku z czym proszę mi wytłumaczyć, dlaczego oni mogą, a my nie. Przypomnę państwu pewien fakt z bodajże 2009 r. Kiedy wybuchł kryzys we wrześniu 2008 r., polska

waluta straciła jakieś 40% wartości w stosunku do dolara. Gdybyśmy byli w strefie euro, to by się nie wydarzyło.

W związku z tym, szanowny panie ministrze, bardzo byłbym tutaj uważny, jeśli chodzi o mówienie, że to jest kot w worku, że to jest nieprzemyślane. Nikt z nas nie mówi, że mamy wejść do strefy euro bezkrytycznie, zaraz, za moment. Nie. Powinniśmy przyjąć kryteria, trzymać się tych kryteriów. Kryteria deficytu, kryteria inflacyjne są, obojętnie, czy chodzi o euro, czy nie, bardzo ważne, one po prostu są bardzo dobre dla gospodarki. W związku z tym, panie ministrze, mówiąc, że euro to kot w worku, sam pan sobie zaprzecza. Naprawdę, sam pan sobie zaprzecza. Nie wolno tak robić. Euro jest naprawdę gwarantem stabilności gospodarki, a kraje strefy euro, które są na Południu... *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Pawel Kobylński:

...stały się biedne nie dlatego, że mają euro, ale dlatego, że są źle zarządzane i mają wysoki dług. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pani poseł Iwona Michałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Iwona Michalek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałam zapytać o zupełnie inną sprawę, a mianowicie o Partnerstwo Wschodnie, które jest wschodnim wymiarem europejskiej polityki sąsiedztwa. Obejmuje sześć państw: Armenię, Azerbejdżan, Białoruś, Gruzję, Mołdawię, Ukrainę. Współpraca w ramach Partnerstwa Wschodniego obejmuje współpracę bilateralną, tj. Unia Europejska – dane państwo, oraz współpracę wielostronną. Jaki jest udział Polski we współpracy krajów wchodzących w skład Partnerstwa Wschodniego z Unią Europejską? Czy mamy tutaj jakieś swoje działania? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Janusz Cichoń, Platforma Obywatelska.

Posel Janusz Cichoń:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Myślę, że powinniśmy zejść trochę na ziemię. Po pierwsze, warto zauważyć, że polski wzrost gospodarczy tak naprawdę zależy od przedsiębiorczości i zaradności Polaków, polskich przedsiębiorców.

Pytanie: Jakie korzyści oni potencjalnie mogliby osiągnąć, jeśli Polska weszłaby do strefy euro? Po pierwsze, obniżyłby się znacznie koszty transakcyjne. 55% polskiego PKB to eksport. Konieczne są tu zakup walut i ich sprzedaż. Te koszty transakcyjne w części wyeliminowaliśmy parę lat temu i duże korporacje, duże przedsiębiorstwa sobie z tym radzą, natomiast małe ponoszą gigantyczne koszty tych transakcji. Chodzi o ok. 6 mld zł – tyle zostaje w tak znienawidzonym przez was sektorze finansowym, któremu byłoby to nie na rękę, takie są te koszty transakcyjne. Do tego dochodzi dostęp do kapitału. Pan minister przewrotnie mówił o niskich stopach procentowych, co w praktyce oznacza i większy dostęp, i niższe koszty tego kapitału, a to z punktu widzenia przedsiębiorców na pewno nie jest bez znaczenia. Wreszcie mamy kwestie ryzyka kursowego, które po wejściu do strefy euro zniknie, przynajmniej jeśli chodzi o obroty towarowe ze strefą euro właśnie, a przypomnijmy, że to z naszego punktu widzenia największy partner handlowy.

Wobec tego w perspektywie jest to szansa dla polskiej przedsiębiorczości. Nikt, kto poważnie traktuje perspektywę rozwoju naszego kraju, nie może tej szansy lekceważyć. To tyle. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Adam Szłapka, Nowoczesna.

Posel Adam Szłapka:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wsluchując się, szczególnie przez ostatnie półtora roku, w wypowiedzi posłów Prawa i Sprawiedliwości, miałem wrażenie, że większość z państwa jest mentalnie poza Unią Europejską. Dla was Bruksela, Unia Europejska... To jest tak, że gdzieś tam daleko jest Bruksela, tu jest Warszawa.

(Poseł Piotr Kaleta: To dobrze, że Warszawa jest bliżej.)

Nie czujecie tego, że jesteśmy członkiem Unii Europejskiej. Pytacie o przykłady. Tak, mówienie o fladze Unii Europejskiej jako o szmacie jest właśnie mentalnym byciem poza Unią Europejską. Natomiast zawsze ceniłem pana ministra Szymańskiego za to, że jako jeden z nielicznych polityków Prawa i Sprawiedliwości rozumiał procesy, które zachodzą

w Unii Europejskiej, czuł, że jesteśmy członkiem Unii Europejskiej.

(Poseł Izabela Leszczyna: Ale to się skończyło.)

Można się było nie zgadzać, ale poziom argumentacji był zawsze bardzo wysoki. Dlatego dziś jestem absolutnie zszokowany tymi – przepraszam, panie ministrze – bzdurami, które pan opowiada o subordynacji, nie odnosząc się merytorycznie do tego pytania. O jakiej subordynacji pan minister mówi? Po tej klęsce, do której doszło na ostatnim szczycie Rady Europejskiej, tu pan mówi o subordynacji?

Natomiast moje pytanie dotyczy czegoś innego. Jesteśmy w przeddzień 60. rocznicy przyjęcia traktatów rzymskich. To jest dobry moment do dyskusji o przyszłości Unii Europejskiej. Komisja Europejska opublikowała białą księgę, gdzie jest pięć scenariuszy. Jeden z tych scenariuszy zakłada powstanie Europy wielu prędkości. Kiedy patrzy się na zachowanie rządu polskiego, wydaje się, że jest to jeden z realnych scenariuszy. Pan minister bagatelizuje znaczenie waluty euro, jej wagę polityczną, co jest oczywiście zaklinaniem rzeczywistości. Bycie w strefie euro ma swoją wagę polityczną. I co, jeśli... Jakie będzie stanowisko polskiego rządu, jeśli faktycznie dojdzie do tego, że rozpocznie się proces powstawania Europy wielu prędkości? *(Dzwonek)* Czy dalej będziecie podtrzymywać wasze jednoznaczne negatywne stanowisko wobec strefy euro, czy będziecie chcieli zrealizować zobowiązania traktatowe Polski, które przyjęliśmy w referendum akcesyjnym? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos ma pani poseł Anna Kwiecień, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie pośle Szłapka, pan może wreszcie mentalnie wróciłby do Polski. Niech pan nie zarzuca nam tego, gdzie my mentalnie jesteśmy albo gdzie my mentalnie nie jesteśmy. *(Oklaski)* Bo wie pan, mówienie tego, że my nie jesteśmy mentalnie w Unii Europejskiej, to... *(Poruszenie na sali)*

Nie, to jest dobrze zrozumiane.

Wróć do mojej wypowiedzi. Szanowni państwo, wchodząc do Unii Europejskiej, weszliśmy także do strefy Schengen. Spełniło się wielkie marzenie Polaków o bezwizowym podróżowaniu po Europie. Wiemy, i codziennie tego doświadczamy, że to nie tylko szybkie i bezproblemowe podróżowanie, ale to także rozwój turystyki, w tym turystyki biznesowej. Swoboda przepływu osób ma także wpływ na swobodny przepływ towarów, co przynosi także wiele korzyści gospodarczych, w tym korzyści finansowych, dla Polski. Szacuje się nawet, mówi się o tym, że jest to zysk

Posel Anna Kwiecień

dla nas w wysokości nawet 18–54 mld zł. Mam w związku z tym pytanie. Czy grozi nam demontaż strefy Schengen, skoro już od 2015 r. państwa takie jak Niemcy, Austria, Dania, Szwecja, Norwegia wprowadziły stopniowo tymczasowe kontrole na wewnętrznych granicach strefy Schengen? Jest to wynik niekontrolowanego napływu imigrantów. Czy w związku z zapowiedziami realizacji polityki alokacji imigrantów doprowadzi to do zamknięcia granicy polsko-niemieckiej – np. polsko-niemieckiej – w celu uniemożliwienia ponownego powrotu imigrantów do krajów ich marzeń? Wiemy bowiem, że imigranci tam pragną być, tam pragną mieszkać i żyć. Przede wszystkim w Niemczech, w Szwecji, we Francji. Natomiast ta polityka, polityka alokacji, która jest zapowiadana (*Dzwonek*), niesie takie oto zagrożenia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł w trybie sprostowania?
Bardzo proszę.
1 minuta.

Posel Adam Szlápka:

Pani poseł, ja jestem w Polsce mentalnie cały czas, tak jak większość Polaków. (*Poruszenie na sali*)
(*Posel Piotr Kaleta*: Nie widać.)

(*Głosy z sali*: Nie widać. Nie widać.)
(*Posel Sławomir Nitras*: Wy to oceniacie.)

Tak jak większość Polaków. Nie wykluczamy tego, że jesteśmy Polakami i jesteśmy Europejczykami, bo dla Polaków bycie w Unii Europejskiej...

(*Głos z sali*: Nawet nie słysząc.)

...bycie w Europie to jest cywilizacyjny wybór. Nie słuchajcie pani prof. Pawłowicz, która mówi o tym, że flaga Unii Europejskiej jest szmatą, bo w 2003 r. Polacy dokonali tego wyboru. Ponad 70% Polaków uznało, to jest nasz cywilizacyjny wybór. Jesteśmy Polakami, jesteśmy Europejczykami. Jesteśmy Europejczykami, bo jesteśmy Polakami.

(*Posel Anna Kwiecień*: Zgadza się.)

Trzeba to zrozumieć w końcu.

(*Posel Piotr Kaleta*: O tym nie trzeba mówić, to trzeba robić. Adam, to trzeba robić.)

Jesteśmy w Europie, dlatego że jesteśmy w Polsce. I w końcu to zrozumieć naprawdę i nie mówcie tylko (*Poruszenie na sali*), nie mówcie tylko o tym, że Unia Europejska to jest tylko wspólny rynek, bo dla większości Polaków, dla zdecydowanej większości Polaków, to jest właśnie wspólnota wartości, demokracji,

praworządności, praw człowieka, to, czego wy nie rozumiecie i co wy niszczyście (*Poruszenie na sali*), co wy swoją polityką próbujecie zniszczyć w Polsce. Próbujecie nas tym swoim działaniem wyprowadzić z Unii Europejskiej. (*Dzwonek*)

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Zrozumcie to w końcu, że Polacy są Europejczykami. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Miał pan prostować, a nie wygadywać głupstwa.
(*Posel Piotr Kaleta*: Brawo!)
Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Furgo:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta debata jest bardzo ważna. Szczególnie ważna jest dla młodego pokolenia, które witam dzisiaj na galerii, którego to będzie bardzo, bardzo dotyczyło, bo ci ludzie będą chcieli, jak znam życie, być w Unii. Mam pytanie. Minister Waszczykowski 12 marca w wywiadzie dla Telewizji Republika stwierdził, cytuję: Na pewno musimy drastycznie obniżyć poziom zaufania do Unii Europejskiej, zacząć prowadzić politykę negatywną. W praktyce ma to oznaczać m.in. blokowanie innych inicjatyw i prowadzenie bardzo ostrej gry. To są słowa ministra Waszczykowskiego. Mam pytanie, gdzie leży publiczny interes państwa polskiego i jego mieszkańców w obniżaniu poziomu zaufania do Unii Europejskiej. Proszę wskazać mi jakąkolwiek, chociaż jedną korzyść, jaką będą mieli obywatele państwa polskiego i państwo polskie z tego, z tej fantastycznej polityki, jaką prowadzicie. Według badań, proszę państwa, 79% społeczeństwa chce bliskiej współpracy z Unią Europejską, ale 100%, jestem pewien, nie życzy sobie takiej kompromitacji, jaką zafundowaliście nam na ostatnim szczycie w Brukseli.

(*Posel Sławomir Nitras*: Tak jest.)

Bardzo proszę wziąć to pod uwagę. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Katarzyna Czochara, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Katarzyna Czochara:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Panowie Posłowie Platformy Obywatelskiej i PSL! Może w pierwszej kolejności odniosę się do wypowiedzi pana posła Sowy, który mówił o rze-

Posel Katarzyna Czochara

komych korzyściach, jakie czerpią samorządy gminne, powiatowe z racji tego, iż od 14 lat jesteśmy w Unii Europejskiej. Tak, szanowni państwo, Unia Europejska pozwoliła nam na to, iż poprawiliśmy estetykę naszych miast – rewitalizacja miast, budowa boisk. Natomiast mam pytanie do państwa, panowie posłowie, co z polskim przemysłem, jak wygląda polski przemysł. Mogę podać kilka przykładów, jak to wygląda w poszczególnych samorządach.

(Posel Jakub Rutnicki: Ruina.)

Druga sprawa...

(Posel Sławomir Nitras: Mówi pani jak za PRL.)

Druga sprawa. Pan poseł Kasprzak wypowiadał się o korzyściach, jakie czerpią rolnicy z faktu bycia w Unii Europejskiej. Zapomniał dodać o wszystkich limitach i o karach, które tak naprawdę dobijają polskie rolnictwo.

(Posel Sławomir Nitras: Chcą wyjść, mówię, chcą wyjść. Lud PiS-owski chce wyjść.)

Przepraszam bardzo, bez takich określeń.

(Posel Norbert Obrycki: A dopłaty dla rolnictwa?)

Te dopłaty unijne, panie pośle, nie wiem, czy pan wie, są jednak bardzo zróżnicowane, jeśli chodzi o dopłaty unijne dla państw większej prędkości i dla polskich rolników.

(Głos z sali: Nie wiercie im.)

(Posel Piotr Kaleta: Europejscy Demokraci.)

Chciałabym zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię. Od lat 50. do 2007 r., kiedy to został podpisany traktat lizboński, tak naprawdę państwa członkowskie, również te mniejsze, mogły współdecydować...

(Posel Sławomir Nitras: Lech Kaczyński podpisał.)

...natomiast od 2017 r. tak naprawdę decydują dwa państwa: Francja i Niemcy.

(Posel Jakub Rutnicki: Kto podpisał?)

Proszę? (Dzwonek, poruszenie na sali)

(Głos z sali: No i co?)

(Posel Sławomir Nitras: Czas się pani skończył.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani poseł. Bardzo dziękuję. (Oklaski)
W trybie sprostowania.
1 minuta.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Pierwszą informację kieruję do pani poseł. Pani poseł, 1 maja będzie 13 lat naszej obecności w Unii Europejskiej, a nie 14 lat. Warto zapamiętać, to ważna data w historii Polski.

(Głos z sali: Na razie jest 13.)

1 stycznia 2004 r. Polska weszła, 1 maja 2004 r. Polska weszła do Unii Europejskiej.

(Posel Izabela Kloc: Stycznia czy maja?)

Druga kwestia. Pyta pani o gospodarkę i mówi pani, że nie ma korzyści. To pani nie ma zielonego pojęcia o tym, co pani mówi. Bilans był wówczas, w 2004 r., taki, że mieliśmy 10 mld deficytu, a obroty na poziomie 50 mld. Dzisiaj to jest 180 mld i nie ma deficytów. To są realne korzyści dla polskiej gospodarki, polskich firm, które pokazały, że na konkurencyjnym rynku Unii Europejskiej potrafią sobie znokcić radzić. W przeciągu 4 lat ta dynamika eksportu była naprawdę duża. Dzięki temu tworzone były w Polsce miejsca pracy. Warto o tym pamiętać... (Dzwonek, oklaski)

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle, wyczerpał pan czas.

Bardzo proszę, pan Norbert Obrycki, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Norbert Obrycki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan minister Szymański powiedział, że wejście do strefy euro może nastąpić, ale ta rezygnacja z części suwerenności, w tym wypadku w obszarze fiskalnym, może nastąpić tylko wtedy, gdy będzie zgadzał się rachunek ekonomiczny. Pełna zgoda. Można się spierać co do najbardziej korzystnego terminu przystąpienia do strefy euro, ale czy nie jest jednak tak, że nie zgadza się państwu przede wszystkim rachunek ideologiczny, poglądy i eurosceptycyzm lidera PiS...

(Posel Sławomir Nitras: Tak jest.)

...który wstrzymuje jednoznaczna deklarację na temat tego, czy przystąpimy, czy nie przystąpimy do strefy euro? Niestety przystąpienie do strefy euro oznacza oprócz licznych korzyści subordynowanie się wobec Europejskiego Banku Centralnego, który niestety dla PiS ma siedzibę we Frankfurcie nad Menem, w Niemczech, czyli w kraju, który według sugestii ministra Szymańskiego wasalizuje ekonomicznie i politycznie Europę.

(Głos z sali: Uważacie, że tak nie jest?)

Czy rząd nie widzi jednak tego, że strefa euro to po prostu bycie w pierwszej lidze, w Europie pierwszej prędkości, i że warto zrobić wszystko, aby być w gronie tych państw? Pokazały to najważniejsze spotkania liderów europejskich w sprawie przyszłości Unii Europejskiej ostatnich tygodni i miesięcy, np. w formacie wersalskim, niestety bez Polski. Dlaczego Chorwacja, która dużo później niż Polska przystąpiła do Unii Europejskiej, bo w 2013 r., będzie miała dużo szybciej euro niż Polska? Dziękuję. (Oklaski)

(Posel Piotr Kaleta: Pytanie do Chorwacji.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz pani poseł Monika Rosa, klub Nowoczesna.

Poseł Monika Rosa:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wolność, demokracja, równość, państwo prawa, prawa także mniejszości, pluralizm, tolerancja, sprawiedliwość – to są wartości, na których oparta jest Unia Europejska, i to są wartości, których wy w ogóle nie rozumiecie, nie przestrzegacie i które łamiecie waszym postępowaniem tutaj, w kraju, wobec prawa, konstytucji i obywateli.

(Poseł Jan Mosiński: Niech pani oddechu nabierze.)

Na tych wartościach opiera się Unia Europejska. Wy tego kompletnie nie potraficie zrozumieć. Dlatego teraz zamiast rozmowy i negocjacji stosujecie szantaż...

(Głos z sali: Spokojnie.)

...stosujecie weto? Czy to jest nowa metoda negocjacji i pracy z państwami w Unii Europejskiej? To wy niestety, szanowni państwo, tworzycie Unię wielu prędkości. To wy zostawiacie nas w tyle. Te wasze działania wpłyną na moje pokolenie, na pokolenie moich dzieci. Te działania sprawiają, że Polska będzie w ogniu krajów europejskich.

Ja mam takie pytanie...

(Poseł Jan Mosiński: Jakie działania, pani poseł?)

Na przykład wasza kompromitacja na szczycie, kiedy był wybierany przewodniczący Rady Europejskiej. Na przykład mówienie o tym, kim jest pan Schulz. Na przykład mówienie o tym, że nie wejdziesz do strefy euro. To są te działania.

Mam takie pytanie: Czy prezydent Rzeczypospolitej Polskiej ma wiedzę albo czy współtworzy polską politykę zagraniczną?

(Głos z sali: Pytać prezydenta.)

Czy ma jakikolwiek wpływ?

(Poseł Piotr Kaleta: Szczyt możliwości Nowoczesnej.)

Czy pan minister wie może... Czy pan minister Waszczykowski, pani premier Beata Szydło konsultowali z panem prezydentem strategię na poprzedni szczyt, czy konsultują strategię na szczyt, który będzie miał miejsce w sobotę? Czy pan prezydent w ogóle cokolwiek ma do powiedzenia w tej sprawie? W związku z kompromitacją ministra Waszczykowskiego i pani premier być może warto tę politykę trochę bardziej przekazać na ręce prezydenta? Dziękuję. (Okłaski)

(Poseł Piotr Kaleta: Coś fantastycznego.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

O matko...

Pani poseł Anna Cicholska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Cicholska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Polska jest w Unii Europejskiej i chce być, tylko na równych zasadach i z poszanowaniem własnej tożsamości narodowej. Członkostwo w Unii Europejskiej wykazało więcej zalet niż wad. Przede wszystkim przyczyniło się do zwiększenia bezpieczeństwa naszego kraju, a to jest dla nas najważniejsze.

W związku z tym mam do pana ministra pytanie: W jaki sposób powinna być organizowana polityka obronna naszego państwa w celu zapewnienia większego bezpieczeństwa? I czy nie jest tak, że wszelka integracja w wymiarze bezpieczeństwa jest o tyle dobra, o ile nie podważa Sojuszu Północnoatlantyckiego? Dziękuję. (Okłaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Marcin Świąćicki, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Marcin Świąćicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Było tu postawione pytanie, w jakim kierunku idzie Unia Europejska. Otóż chciałem posłowi Głębockiemu i innym posłom z PiS-u wyjaśnić, że Unia Europejska zmierza w kierunku euro. Od 1 stycznia 2007 r. siedem kolejnych krajów wstąpiło do strefy euro. Po wyjściu Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej 86% PKB Unii Europejskiej będzie produkowane przez kraje strefy euro, więc jeśli chcemy być w tej jednej Unii, jeśli chcemy być w tej Unii pierwszej prędkości, to powinniśmy jak najszybciej rozpatrzyć nasze wejście do strefy euro, a nie samemu się ładować na peryferia, bo Unia Europejska idzie w kierunku euro.

Nasz kraj potrzebuje inwestycji. Żeby pozyskać te inwestycje przez krajowych przedsiębiorców i żeby kapitał zagraniczny tutaj szybciej napływał... Zniesienie ryzyka kursowego, jakie wiąże się z przejściem do strefy euro, ułatwi pozyskiwanie kapitału, zmniejszy ryzyko przedsiębiorców krajowych, którzy będą chcieli pożyczać pieniądze, i zagranicznych, którzy będą chcieli inwestować w Polsce. Tak że będzie więcej inwestycji, taniej dostępnych. Również dotyczy to samorządów.

Kwestia cen. Często straszy się społeczeństwo, że ceny wzrosną. Okazuje się, że w 12 pierwszych krajach, które weszły do strefy euro w 2002 r., tempo inflacji spadło po wejściu do strefy euro, a nie wzrosło. Są dostateczne instrumenty kontroli cen, żeby przy tym całym zabiegu ceny nie rosły w nieuzasadniony sposób. Jeśli więc chcemy być w Europie pierwszej prędkości, to musimy wstępować do strefy euro, a nie schodzić na margines Unii. (Dzwonek, okłaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Michał Stasiński, klub Nowoczesna.

Poseł Michał Stasiński:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Był pan łaskaw powiedzieć: Mówimy tym samym językiem, ale nie rozumiemy się. I tu pełna zgoda, niestety. My i Unia Europejska jesteśmy przywiązani do wartości, na których zbudowana jest Unia Europejska, wspomnijmy art. 2. Na przykład, panie ministrze, przez praworządność rozumiemy legalność, co oznacza przejrzysty, odpowiedzialny, demokratyczny i pluralistyczny proces uchwalania prawa, pewność prawa i ważną rolę Trybunału Konstytucyjnego.

Czy w pana rozumieniu praworządności mieści się prywatna, polityczna, ręcznie sterowana prokuratura, używana do celów prywatnych przez Zbigniewa Ziobrę? Czy w pana rozumieniu praworządności mieści się fakt, że Trybunał Konstytucyjny zamienił w kolejną prywatną spółkę Przyłębska GmbH, która na życzenie i zlecenie uchwała każde orzeczenie, w pakiecie załączając podpis pana prezydenta? Tak, panie ministrze. Mówimy tym samym językiem, ale nie rozumiemy się, dlatego że my i Unia Europejska używamy słów zgodnie z ich znaczeniem, wy nadajecie tym samym słowom znaczenie *(Dzwonek)* przeciwnie.

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jan Kilian, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Kilian:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proszę spojrzeć na obecność Polski w Unii Europejskiej przez pryzmat obecności w Grupie Wyszehradzkiej. Panie ministrze, czy potwierdza pan fakt, że Grupa Wyszehradzka wyrobiła sobie markę w Europie? Polska w tej grupie ma poważną pozycję. Czy Grupa Wyszehradzka jest grupą do konsultacji międzynarodowych, czy wreszcie jest wsparciem dla lobbingu na rzecz Europy Środkowej w ramach Unii Europejskiej? Czy Polska pragnie w tej części Europy doprowadzić do większej integracji? Najbardziej oczywistym spoiwem dla Grupy Wyszehradzkiej jest opór czterech krajów wobec imigracyjnej polityki Angeli Merkel, ale tak naprawdę nie jest on najważniejszy i nie on zresztą najbardziej wyróżnia państwa V4 we Wspólnocie, mniej jawny opór stosuje wobec niej wiele państw.

Istotniejsze jest co innego, coś, czego nie dostrzegają lub nie doceniają stare państwa Unii Europejskiej. Otóż w wielu krajach Europy Zachodniej skończyła się wspaniała epoka. W nowych krajach członkowskich ona niedawno zaczęła się i trwa. Chodzi o to, żeby trwała jak najdłużej. Temu ma służyć polityka podkreślająca interesy narodowe i wzmacniająca tożsamość narodową, co nie musi się podobać w Brukseli czy w Berlinie. Polityka taka nie sprzyja np. wspieraniu uchodźców czy unijnych krajów, które wpadły w tarapaty finansowe.

Panie ministrze, czy podziela pan pogląd, że liderzy państw wyszehradzkich uznali, że wyczerpuje się paliwo, dzięki któremu Zachód parł do przodu, przyciągając innych swoim bogactwem, bezpieczeństwem, wartościami, sposobem życia? Zachód słabnie ideologicznie i już go właściwie pod tym względem nie ma.

Polska była, jest i będzie w Unii Europejskiej nie tylko, bo widzi potrzebę istnienia w niej, ale też dlatego że jest potrzebna Europie. I to nie kto inny, jak nasz papież... *(Dzwonek)*

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Panie pośle, wyczerpał pan czas. Bardzo dziękuję.

Pan poseł Michał Szczerba, klub Platformy Obywatelskiej.

Poseł Michał Szczerba:

Panie Marszałku!

(Poseł Sławomir Nitras: Kochany.)

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! PiS-ie Kochany! *(Wesołość na sali)* Powróćcie z bezdroży, wróćcie do Europy, skończcie te destrukcyjne działania w rytm piosenki: Co by tu jeszcze...

(Poseł Piotr Kaleta: Śpiewać każdy może.)

Minister Waszczykowski powiedział: Musimy drastycznie obniżyć poziom zaufania do Unii Europejskiej. Co to oznacza? To oznacza rozpoczęcie oficjalnej kampanii antyeuropejskiej przez rząd.

(Poseł Sławomir Nitras: Tak jest.)

Wy nie mówicie wprost polskiemu społeczeństwu...

(Poseł Piotr Kaleta: Michale Archaniele.)

...że chcecie Polexitu, ale pan minister Szymański pewnie ogląda telewizję narodową i widzi tę kampanię antyeuropejską od 17 miesięcy w mediach narodowych, która co buduje? Buduje nastroje eurosceptyczne. Ona docelowo przygotowuje polskie społeczeństwo na Polexit. *(Oklaski)*

(Poseł Sławomir Nitras: Tak jest.)

Czym jest Unia Europejska według telewizji PiS-u? Jest hegemonią Niemiec i jest to problem uchodźców...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, niech pan nie krzyczy, bo dobrze słyszymy.

Posel Michał Szczerba:

...których zaprosiła...

(*Posel Sławomir Nitras*: Niech pan nie przeszkadza, panie marszałku. My akurat słyszymy dobrze.)
...do Europy Angela Merkel.

(*Posel Jan Mosiński*: Panie pośle, to jest debata w Sejmie.)

Szanowni Państwo! Jesteście solistą, coraz bardziej izolowanym solistą...

(*Posel Piotr Kaleta*: Artystą.)

...któremu wydaje się, że zna słowa, ale nie zna rytmu, nie zna melodii. To jest wasza polityka.

(*Posel Piotr Kaleta*: I ty byłeś rycerzem.)

Szanowni Państwo! Popatrzcie na Polskę, jak przejeżdżacie przez Polskę, jak pędzicie przez Polskę pancernym audi...

(*Głos z sali*: Jest piękna.)

...oczywiście 50 km/h, jak mówił minister Błaszczak, w rządowej kolumnie, bez sygnałów dźwiękowych i świetlnych, zobaczcie, jak Polska jest piękna.
(*Posel Piotr Kaleta*: Michał, nie męcz.)

Polska jest piękna dzięki Unii Europejskiej, dzięki temu, że jesteśmy Europejczykami. Niech nie dominuje (*Dzwonek*) w waszym działaniu gen destrukcji, który...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, posel przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

(*Posel Sławomir Nitras*: Brawo!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! W strategicznym interesie naszego państwa jest takie prowadzenie polityki zagranicznej, takie prowadzenie dyplomacji, które przynosi nam korzyści na arenie międzynarodowej, w relacjach z naszymi partnerami, czy to w Europie, czy na całym świecie.

Halo! Coś pan marszałek mi przypadkiem wyłączył?

Natomiast państwo prowadzą taką politykę, której Polacy nie rozumieją. Ona najprawdopodobniej kierowana jest wyłącznie do wewnątrz, czyli odrzucanie państwo nasz strategiczny interes międzynarodowy kosztem zapewnienia sobie jakichś plusów w polityce krajowej. To jest bardzo naganne.

Chciałem zapytać w tym kontekście o te relacje europejskie. Po pierwsze, jeżeli chodzi o Trójkąt Weimarski, jak widzą państwo jego rolę w kształtowaniu polityki, kształtowaniu Unii Europejskiej w przyszłości?

Z Niemcami mamy ciągle jakieś zgrzyty. Nie dość, że państwo dosyć często wypominają Niemcom różne sprawy, to pokłóciliście się o Tuska, wypominacie media. To nie przynosi takiego pożądanego...

(*Posel Piotr Kaleta*: Ale mamy rację w tym?)

Panie pośle, tabletkę na uspokojenie poproszę.

...to nie przynosi nam korzyści. Z Francją to samo: z caracalami zgrzyt, opowiadanie jakichś bzdur o tym, kto używa okrętów wyprodukowanych przez Francję. To wszystko powoduje, że stajemy się partnerem absolutnie niewiarygodnym. Jak państwo w związku z tym widzą rolę Trójkąta Weimarskiego właśnie, gdzie naszymi partnerami są Niemcy i Francja?

I druga rzecz. Panie ministrze, chciałem zapytać o kwestie polityki finansowej. Czy w planowaniu tej polityki Polska będzie uwzględniała, czy wasz rząd będzie uwzględniał spełnienie kryteriów konwergencji ze strefą euro? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Jan Mosiński, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Mosiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Opozycjo! Wasze pojęcie o samorządności i praworządności w Unii Europejskiej to strzelanie do protestujących górników, to włamywanie się do siedzib niezależnych tygodników (*Oklaski*), to akceptacja dla rozkradania Polski – przykład Amber Gold. To jest praworządność Polski i sprawiedliwość według was w Unii Europejskiej. Takiej Polski chcecie, rozkradanej, grabionej na lewo i na prawo. Ale jest jeden wspólny głos w tej debacie, mianowicie taki, że dostrzegacie mankamenty funkcjonowania Unii Europejskiej, dostrzegacie deficyt demokracji w Unii Europejskiej. I to cieszy, bo popieracie to, co mówili wielokrotnie pani premier Beata Szydło i minister Witold Waszczykowski, nasze twierdzenia, że Unia Europejska cierpi na deficyt demokracji. I z tym trzeba się zgodzić, natomiast to, że popieracie wizję tego, o czym mówi pani premier Szydło, jest również jakby obaleniem kłamliwej tezy pana posła Nitrasa, który twierdził, że nic takiego tutaj się nie dzieje, nie ma debat na temat integracji europejskiej, na temat polityki Unii Europejskiej. Otóż, panie pośle Nitras, proponuję mniej biegać z kamerą po Sejmie, a bardziej aktywnie uczestniczyć w debacie dotyczącej polityki zagranicznej (*Oklaski*), bo o tym mówiliśmy

Posel Jan Mosiński

wielokrotnie: mniej biegania i szpiegowania, i szpiclowania kamerą, za to większa aktywność w debatach międzynarodowych na tej sali. *(Oklaski)*

Panie ministrze, mam pytanie w sprawie dyrektywy dotyczącej delegowania pracowników, czyli dyrektywy 96/71 Wspólnot Europejskich, zmienionej dyrektywą wdrożeniową 2014/67 Unii Europejskiej. Mianowicie nie przyniosła nam niestety sukcesu procedura żółtej kartki. W związku z powyższym moje pytanie: Czy ewentualnie rząd planuje uruchomienie procedury czerwonej kartki lub też podjęcie jakichkolwiek innych działań, które być może zatrzymają na tym etapie, in statu nascendi, tworzenie kolejnej dyrektywy, która jest szkodliwa dla Polski? *(Dzwonek)* Tę szkodliwość Sejm uznał większością głosów. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Szanowni państwo, mamy do czynienia z taką sytuacją, że wyczerpujemy...

(Posel Sławomir Nitras: Skończył nam się czas.)

...powoli czas przeznaczony na tę debatę. A więc dalej odbędzie się to w ten sposób, że dopuszczę jeszcze dwie osoby do głosu, natomiast...

(Posel Paulina Hennig-Kloska: Ale jak, panie marszałku?)

(Posel Izabela Kloc: Trzy, trzy.)

Następnie wystąpią przedstawiciel wnioskodawców i pan minister i na tym zgodnie z regulaminem zakończymy debatę.

(Posel Paulina Hennig-Kloska: Ja z wnioskiem formalnym.)

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jerzy Meyszowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, ja pana bardzo cenię, bo jeśli chodzi o Ministerstwo Spraw Zagranicznych, jest pan rzeczywiście osobą kompetentną, która zna się na sprawach europejskich, natomiast powiem szczerze, że gdy słucham pana wypowiedzi i narracji, nie pańskiej, bo prawdopodobnie pańskiego szefa, to obawiam się, że uwłacza pan nie tylko mojej inteligencji, ale również własnej. Jeżeli słyszę, że po powrocie z Brukseli ogłaszacie wielki sukces i zwycięstwo, to jestem przerażony. Po prostu wszyscy mamy świadomość, co tam się stało i do jakiej sytuacji doprowadziliście – takiej, że Polska stała się pośmiewiskiem nie tylko Unii Europejskiej, ale i całego świata. Mam nadzieję, że wyciągniecie wnioski z tej porażki i nie będziecie zachowywać się tak, jak sugeruje pan minister Waszczykowski, czyli nie będziecie blokować

inicjatyw unijnych, mieć coraz bardziej krytycznego stosunku do Unii Europejskiej. Rzeczywiście to się wpisuje w narrację, która zafunkcjonowała w Wielkiej Brytanii. To właśnie od takich tekstów, takich przekazów zaczęło się powolne wychodzenie Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej. Wy idziecie tą drogą. Próbowaliście pójść drogą węgierską, nie bardzo wam wyszło, teraz idziecie drogą brytyjską.

Nie ma znaczenia to, co mówi pan minister Waszczykowski, ani to, co mówi pani premier Beata Szydło, kiedy mówią o tym, że nie chcecie wyjść z Unii Europejskiej. Chcę przypomnieć, jakie mają znaczenie słowa pani premier. Chciałbym tylko przypomnieć, że pani premier powiedziała, iż ministrem obrony w jej rządzie będzie Jarosław Gowin. Jaka jest wiarygodność pani premier w składaniu deklaracji, że nie chce występować z Unii Europejskiej? To jest prawda: wy zrobicie wszystko, żeby wyprowadzić Polskę z Unii Europejskiej. Jesteście na najlepszej do tego drodze i wam powiem jedno: my zablokujemy wasze działania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Piotr Kaleta: Znowu blokada w Sejmie.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Ale pani idzie...

(Posel Paulina Hennig-Kloska: Ja z wnioskiem formalnym.)

Proszę bardzo.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie marszałku, ja z wnioskiem formalnym, żeby pan marszałek zrobił przerwę i zastanowił się, bo są osoby, które tutaj od 2 godzin biorą udział w dyskusji czy czekają nie po to, żeby przez ostatnie 8 godzin po prostu nie dopuścić ich do głosu i zamknąć tę dyskusję. Z popołudniowego porządku obrad wypadł nam punkt, który miał trwać 1,5 godziny, a więc myślę, że nic się nie stanie, jeżeli jednak dokończymy tę debatę w cywilizowany w pełni sposób. Ja, panie marszałku, na zabranie głosu czekam 2 godziny, podobnie jak inni posłowie, a pan podjął decyzję, że jeszcze dwie osoby i na tym kończymy dyskusję.

(Posel Izabela Kloc: My nie łamiemy zasad.)

A więc, panie marszałku, proszę o niezamykanie dyskusji, dokończenie jej. Nie raz ten punkt porządku obrad się przedłużał...

(Posel Izabela Kloc: Ale zawsze tak jest.)

...i marszałkowie przedłużali dyskusję o 20 minut, żeby każdy z posłów mógł zabrać głos zgodnie ze swoją rolą...

(Posel Piotr Kaleta: Ale raczej już nic nowego nie powiecie.)

...i przeznaczeniem. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Niestety uparliście się państwo...

(Poseł Izabela Kloc: Trzeba było 1,5 minuty.)

...żeby były 2 minuty. Gdyby była minuta na wystąpienie, wszyscy by zdążyli spokojnie.

(Głos z sali: Tak jest.)

Chcę zwrócić uwagę, że wśród oczekujących, którym nie zostanie udzielony głos, jest osiem osób z Prawa i Sprawiedliwości i tylko dwie z opozycji, a więc nie możecie mnie państwo posądzić o stronniczość.

(Poseł Paulina Hennig-Kloska: Ale ja bardzo merytorycznie chciałam.)

Pan poseł Krzysztof Ostrowski, Klub Prawo i Sprawiedliwość.

Potem jeszcze głos zabierze pani poseł Kornelia Wróblewska.

Poseł Krzysztof Ostrowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! 25 marca, czyli w sobotę, odbędzie się promowana przez „Gazetę Wyborczą” akcja Kocham Cię, Europo. Zachęca ona do wyprowadzania ludzi na ulicę w celu protestowania przeciw wyprowadzeniu przez rząd Prawa i Sprawiedliwości Polski z Unii Europejskiej. List intencyjny podpisali m.in. pan Ryszard Petru, pani Joanna Mucha. Zresztą dzisiaj tutaj w czasie zebrania słuchałem uważnie pana przewodniczącego Petru. Pan przewodniczący nie ukrywał, że celem rządu Prawa i Sprawiedliwości jest wyprowadzenie Polski z Unii Europejskiej. Przecież to nieprawda i manipulacja, to jest typowa maskirowka. Zastanawiam się, kto i gdzie was tego nauczył?

(Poseł Piotr Kaleta: Leszek.)

My chcemy być w Unii, ale na normalnych prawach i zasadach, a nie jako państwo czy kraj drugiej kategorii. Szanowni państwo, nasza ponadtysiącletnia historia, nasz wkład w obronę wartości cywilizacji zachodniej, nasz wielowiekowy dorobek kulturalny i naukowy upoważniają nas do oczekiwania, abyśmy byli traktowani jak równorzędny partner, cenny sojusznik w tym zdestabilizowanym świecie.

Pytanie do rządu: W jaki sposób rząd zamierza przeciwdziałać tej sprytniej manipulacji? Dziękuję.
(Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos ma przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Ryszard Petru.

Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Gryglas:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze!

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, a co pan tu robi?

Teraz w imieniu wnioskodawców głos ma pan poseł Ryszard Petru. Tak się umówiliśmy, a państwo klóciliście się między sobą. Przykro mi.

(Poseł Piotr Kaleta: Rysiek, nogawkę.)

Poseł Ryszard Petru:

Nie jesteśmy na ty. Nie jesteśmy na ty.

Panie marszałku, proszę o zwrócenie uwagi panu posłowi...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, proszę nie przeszkadzać.

Poseł Ryszard Petru:

...żeby nie mówił do nas na ty, bo nie byłem na ty z panem posłem ani nie chcę być na ty z panem posłem.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Proszę państwa, proszę. *(Gwar na sali)*

Poseł Ryszard Petru:

No to nawzajem.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle...

Poseł Ryszard Petru:

I proszę o powiedzenie czegoś temu posłowi i tej pani posł też.

(Poseł Piotr Kaleta: Jak będziesz marszałkiem, to będziesz palcem wskazywał.)

Szanowni Państwo! Może wam trochę wytłumaczę, bo widzę, że państwo z Ministerstwa Finansów nie są na bieżąco, jeżeli chodzi o kwestię argumentów ekonomicznych, kiedy się przystępuje.

(Poseł Jan Mosiński: Już rozliczaliście.)

Pierwsza kwestia jest taka, że najważniejsza jest cykliczna konwergencja, czyli sytuacja, kiedy mamy podobne cykle koniunkturalne.

(Poseł Anna Cicholska: Spokojnie.)

Akurat Polska ma bardzo podobny cykl koniunkturalny do niemieckiego, dlatego że 1/4 naszego eksportu jest wysyłana w stronę Niemiec, a większość do krajów Unii Europejskiej i strefy euro.

Posel Ryszard Petru

Druga kwestia. Pan minister mówił o stopach procentowych. Proszę państwa, stopy procentowe są różne w różnych krajach, bo ważne są stopy rynkowe, a nie EURIBOR. Stopy rynkowe są ważne, czyli inne są w Grecji, inne są w Niemczech. Inna jest stopa rynkowa udzielanych pożyczek przez banki. Pan dobrze o tym wie albo pan o tym nie wie. Grecja, proszę państwa, dlatego miała problemy, bo prowadziła nieodpowiedzialną politykę fiskalną – taką jak wy prowadzicie – wydawała pieniądze na lewo i prawo, kiedy nie miała z czego tego finansować. Tak samo jak w Polsce w Grecji mówiono: nieprawda, że nie znajdują się pieniądze, znajdują się pieniądze na wszystkie wydatki. Tak samo jak mówiono w Grecji, mówił swego czasu Andrzej Duda, że są pieniądze, a ich nie ma. Tak samo w Grecji zadłużali państwo ponad możliwości. W związku z tym to błędna polityka rządu greckiego doprowadziła do problemów. W strefie euro są Niemcy i jest Grecja. Akurat Niemcy mają ustawę o zrównoważonym budżecie, która blokuje narastanie długu, którą myśmy proponowali, a wyście ją uwalili. Jeżeli chodzi o Grecję, która podobnie jak PiS zadłuża się, to być może tak się niestety wasze rządy skończą.

Jeżeli chodzi o niezależną politykę monetarną, proszę państwa, to jest tak. Jak był problem z płynnością, to kto zapewnił płynność w Polsce? Europejski Bank Centralny. Jesteśmy de facto pod wpływem bardzo istotnego obszaru, euro. Jak nie było płynności, to Narodowy Bank Polski miał płynność dzięki ECB. To trzeba... Dobrze, że pan pisze. (*Oklaski*)

Proszę Państwa! Chciałbym się dowiedzieć, jak chcecie analizować sytuację w strefie euro, jak Narodowy Bank Polski pod przewodnictwem pana Głpińskiego zlikwidował komórkę, która się tym zajmuje. Wcześniej Narodowy Bank Polski przynajmniej przygotowywał raporty w tej sprawie.

(*Posel Piotr Kaleta*: Bo on się na tym zna.)

A teraz nawet nie ma kto przygotować raportu. Nie dziwię się, że nie macie najnowszej wiedzy.

Ale teraz, proszę państwa, kwestia tego, co robi pani premier. Pytanie jest do pani premier. Przecież – słuchajcie – wszyscy dobrze wiemy, że jak się jedzie na taki szczyt, to deklaracja, która ma być podpisana, dawno jest znana przywódcom poszczególnych krajów. Czy pani premier zna tę deklarację, czy nie zna tego draftu deklaracji? Na pewno zna.

(*Posel Piotr Kaleta*: Wszyscy wszystko wiedzą.)

W związku z tym mam pytanie: Czy ona tam jedzie, chcąc ją podpisać, czy też nie? Ta deklaracja, jak dobrze wiemy, jest deklaracją kierunkową, w której jest mowa o tym, że Unia Europejska po 60 latach chce być razem i chce się rozwijać. Pani ministrze, mam konkretne pytanie: Czy pani premier zna tę deklarację, czy nie? Czy pan ją zna? Jak znam życie, to pan ją zna. Przecież wszyscy wiemy, że takie rzeczy uzgadnia się dużo wcześniej, a jeżeli z nami nie uzgadniają, jeżeli jej nie znacie, to znaczy, że jeste-

śmy jednym krajem na 28 krajów, który nawet takiej informacji nie dostaje.

Proszę państwa, mówicie o tożsamości narodowej. Nie ma nic lepszego...

(*Posel Piotr Kaleta*: Rysiek, 27.)

Nie jesteśmy na ty, panie pośle, i nie będziemy. Proszę nic nie mówić, a jak pan chce coś powiedzieć, to niech pan wyjdzie na trybunę i powie, okej? (*Gwar na sali*)

Panie marszałku, proszę coś z tym...

(*Posel Piotr Kaleta*: Jak będziesz marszałkiem, to będziesz palcem pokazywał.)

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk*: Ignorant, arogant.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę państwa posłów...

Panie pośle, będę musiał pana ostrzec, że zastępuję surowe sankcje wobec pana.

Posel Ryszard Petru:

Proszę Państwa! Teraz mam prośbę do państwa, żebyście trochę przeczytali o historii, jak to Wielka Brytania z Unii Europejskiej wychodziła. Mianowicie było tak, że od momentu, kiedy Wielka Brytania miała wejść do strefy euro, rozpoczął się proces dezintegracji. Podobnie jak wy ośmieszali Unię Europejską. Kwestionowali instytucje europejskie, dokładnie tak jak wy robicie, wprowadzali atmosferę, w której Unia Europejska była zła. Potem nawet konserwatywny premier, z którym byliście w kontakcie...

(*Posel Jan Mosiński*: Premier Kamerun.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę państwa posłów o spokój.

Posel Ryszard Petru:

Proszę zatrzymać czas.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł już kończy wystąpienie. Bardzo proszę o jeszcze trochę cierpliwości.

Posel Ryszard Petru:

Jeszcze raz wracam.

Premier Wielkiej Brytanii, z którym byliście w jednej międzynarodówce, doprowadzał do sytuacji, w której zniechęcał do Unii Europejskiej. I jak z tego wy-

Posel Ryszard Petru

szedł? Zaproponował referendum. I jaki jest efekt? Wielka Brytania wychodzi z Unii. I wy niestety robicie dokładnie tak samo.

Teraz patrzcie państwo: jeździł Kaczyński do Orbána, okazało się (*Dzwonek*), że Orbán go zdradził. Teraz Kaczyński jedzie...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Doliczam panu 10 sekund za to przeszkadzanie.

Posel Ryszard Petru:

...teraz Kaczyński jeździ do pani premier May, żeby się dowiedzieć, jak się wychodzi z Unii Europejskiej. Gratuluję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Proszę teraz o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pana Konrada Szymańskiego.

Panie ministrze, bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Konrad Szymański:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie! Bardzo wiele pytań, które padło na tej sali, zawierało jednocześnie najbardziej pożądaną i najbardziej komfortową odpowiedź, więc nie będę zakłócał tego dobrostanu ani nie będę w przypadku tego typu pytań dokładał swoich odpowiedzi, mam wrażenie, trochę bliższych rzeczywistości, ale rozumiem, że państwo potrzebują tych fantomowych strachów do czegoś (*Oklaski*) i potrzebują państwo koncentracji uwagi na problemach typu Polesie, problemach typu: pierwsza prędkość wokół strefy euro, jutro itd. Rozumiem, że są takie potrzeby. Nie będę przeszkadzał.

Ze spraw poważnych, myślę, najważniejszą sprawą w tej debacie jest kwestia przyszłości Unii, bo faktycznie sprawa jest już nie taka pewna, nie taka automatyczna jak kiedyś. Jest wiele znaków zapytania. Polska jest dzisiaj jednym z najbardziej aktywnych krajów, najbardziej widocznych krajów w debacie na temat przyszłości Unii w oczywisty sposób. (*Oklaski*) Reforma celów politycznych, reforma instrumentów, których Unia powinna używać, to był pierwszy polski postulat i przyznaję: państwo mają rację, byliśmy w tej sprawie od razu po Brexicie osamotnieni. Dzisiaj tak myślą i mówią prawie wszyscy.

Szkoda, że bez państwa poparcia, szkoda, że państwo to wyparli. Dzisiaj, co więcej, o reformie traktatowej mówi nawet Komisja Europejska, która dla państwa odgrywa dość dużą rolę, jeżeli chodzi o autorytet. (*Oklaski*) Kiedy my mówiliśmy o reformie traktatów, państwo w tym, w tych lękach łapali się za głowę i mówili, że to jest absolutnie niemożliwe, to jest tabu, o tym nie można wspominać, o tym można myśleć tylko w zamkniętym ciemnym pomieszczeniu. Dzisiaj trzy z pięciu scenariuszy, które Komisja nam podsuwa bez specjalnego powodu, bo akurat to nie jest rola Komisji, zakładają reformę traktatów. Oczekiwałem, że państwo te same słowa krytyki i lęku zaadresują do Brukseli, zaadresują do Komisji Europejskiej. Ale rozumiem, że aktualnie to jest pogląd wiarygodny, aktualnie to jest pogląd poprawny, aktualnie w to wierzymy, bo został wypowiedziany przez kogoś innego.

Jeśli chodzi o cele, polskie oczekiwania, to jest zupełnie jasne, że akcentujemy w tej dyskusji jedność i skalę nie dlatego, że przeżywamy państwa lęki związane z tym, że będziemy zaraz w jakimś innym pomieszczeniu, w przedpokoju, w innym wagonie, nie wiem, w czym jeszcze. Nie, nie dlatego. O to się nie boimy, ponieważ to my zdecydujemy, w jakiej części Unii będziemy chcieli być. I ta decyzja będzie podjęta w tym parlamencie, nie gdzieś indziej, nie przez kogoś innego. Państwo powinni o tym pamiętać, bo państwo, mam nadzieję, będą brali udział w podejmowaniu tych decyzji. (*Oklaski*) Nie obawiamy się o polskie miejsca, ale obawiamy się o przyszłość Unii Europejskiej. Obawiamy się o to, że niektórzy ze względów nostalgicznych, ze względu na upadek ambicji, ograniczenie optymizmu myślą dzisiaj o tym, żeby zamiast Unię reformować, zamiast ją wzmocnić wobec faktycznie nowych wyzwań, które się pojawiły na horyzoncie, po prostu Unię podzielić i zamknąć się w jakichś małych klubach. Pytam: Czy podział Unii Europejskiej pomoże nam ochronić nasz model społeczno-gospodarczy, czy nie? Czy podział Unii Europejskiej lepiej będzie chronił nasze interesy handlowe wobec sił globalnych, czy nie?

(*Posel Sławomir Nitras*: A to wy dzielcie Unię.)

Pytam: Czy podział Unii pomoże nam lepiej zaobserwować o bezpieczeństwo wewnętrzne, zewnętrzne...

(*Posel Sławomir Nitras*: Nie, nie pomoże, odpowiadam.)

...zmagać się z kryzysem migracyjnym, czy też nie? A więc nie rozumiem, dlaczego państwo kibicują dzisiaj rozwiązaniom dotyczącym dzielenia z jednym tylko warunkiem: żeby się złapać tego stołu, który, jak państwo sobie wyobrażają, jest ważny. (*Oklaski*)

(*Posel Dorota Niedziela*: To wy dzielcie Unię.)

Jeżeli państwa twierdzenie, że członkostwo w strefie euro gwarantuje tę pierwszą prędkość, tę komfortową sytuację, ten komfort polityczny i gospodarczy, jeżeli to twierdzenie byłoby prawdziwe...

(*Posel Sławomir Nitras*: W traktacie to napisaliście.)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański

...jeżeli by to było prawdziwe, to w Wersalu byłoby więcej krajów niż cztery, ponieważ do strefy euro, jak państwo pewnie wiedzą, należy więcej krajów niż cztery. A więc pewnie jakieś inne kryterium zostało użyte i to kryterium stworzyło państwu tę wizję, która państwa tak bardzo przestraszyła dzisiaj.

Myszę, że jest oczywiste – mówiłem to kilkakrotnie na tej sali – że mamy bardzo określony pogląd na temat europejskiej obronności, bardzo określony pogląd na temat zagrożeń dla wspólnego rynku, którego dzielenie będzie powodowało, że polskie firmy, polscy obywatele, polscy pracownicy mogą mieć zablokowany dostęp do tego rynku z powodu złych intencji niektórych krajów, niektórych sił politycznych...

(Poseł Sławomir Nitras: Złej polityki rządu.)

...które widzą rozwiązanie swoich własnych problemów strukturalnych przez protekcjonizm na rynku wewnętrznym. Do tej pory była to domena niektórych państw członkowskich, mówiąc ogólnie. Dzisiaj to jest domena inicjatyw samej Komisji Europejskiej. Chciałbym od państwa usłyszeć chociaż jedno słowo na ten temat.

(Poseł Sławomir Nitras: Polonizacja mediów.)

Zamiast tego słuchamy na temat polonizacji mediów...

(Poseł Sławomir Nitras: Polonizacji mediów.)

(Poseł Anna Paluch: Proszę się uspokoić.)

...Trybunału Konstytucyjnego...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle Nitras, proszę nie przeszkadzać.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański:

To są sprawy, to są, jak wiadomo, sprawy ściśle związane z deklaracją rzymską, ściśle związane ze strefą euro, ściśle powiązane z przyszłością projektu europejskiego.

Absolutnie to jest naprawdę bardzo detaliczna analiza, diagnoza. Gratuluję. To troszeczkę odnosi się do jakości debaty. Państwo słusznie tutaj zwrócili uwagę, że ta debata jest nie bardzo, prawda, że państwo są niezaspokojeni, jeżeli chodzi o to, jak rozmawiamy o polityce zagranicznej i polityce unijnej. Pełna zgoda.

(Poseł Piotr Kaleta: Niektórzy są.)

Tylko wicie państwo co? Jakość debaty parlamentarnej zależy od parlamentarzystów, nie od rządu. (Oklaski) Ja w tej Izbie dwa razy do roku przedstawiam państwu bardzo obszerny dokument na temat działań Polski w Unii Europejskiej, we wszystkich sektorach, we wszystkich politykach, również

z pewną próbą interpretacji bardziej ogólnej, żeby państwa zachęcić do rozmowy o Unii Europejskiej. To, w jaki sposób państwo korzystają z tej okazji, to jest naprawdę państwa sprawa. Państwo zwykle przy tej okazji mówią o mediach, Trybunale Konstytucyjnym, co ostatnio było na pierwszej stronie jednej czy drugiej gazety. To naprawdę nie jest mój wybór. Będę państwa zachęcał, żeby z tego zrezygnować, chociaż moje oczekiwania, moje nadzieje są oczywiście odpowiednio słabsze niż kiedyś.

Była tu mowa o poziomie zaufania. To była ważna deklaracja. Powiedzmy sobie szczerze, jeżeli łamane są zasady, to zaufanie w każdym klubie: małym, dużym, międzynarodowym, niem międzynarodowym po prostu spada. To jest stwierdzenie faktu. To zaufanie można zawsze odbudować, pod warunkiem że wrócimy do szanowania reguł. Byłoby lepiej, żeby polski parlament zwrócił na to uwagę i wsparł Polskę, bo to nie chodzi o rząd, nie chodzi o żadną partię, chodzi o Polskę...

(Poseł Sławomir Nitras: Polski parlament to chodzi o Polskę.)

...żeby wsparł Polskę w tym, by reguły były szanowane w tym klubie, ponieważ jeżeli te reguły nie będą szanowane i będą permanentnie łamane, to ten klub skończy w dużych kłopotach i to nie będzie polska zasługa, tylko tych, którzy uważają, że argument siły może być ważniejszy niż zasady. (Oklaski) Polska się na to nie zgodzi.

Powiem państwu na koniec coś, co być może przynajmniej część z państwa uspokoi.

(Poseł Piotr Kaleta: Nie wierzę.)

Polska jest gotowa na to, żeby zawierać dobre kompromisy w Unii Europejskiej w każdej możliwej sprawie. Jest tylko jeden warunek: poszanowanie reguł i poszanowanie polskich interesów w każdej detalicznej sprawie. Powołaniem rządu jest to, żeby ten interes definiować, badać i szczegółowo mierzyć, żeby nie skończyć z członkostwem w Unii Europejskiej, które będzie miało znaczenie tylko dekoracyjne: na parady, na pochody i na akcje społeczne. Nie, my członkostwa dekoracyjnego nie chcemy, to prawda, chcemy członkostwa realnego. (Oklaski)

(Poseł Piotr Kaleta: Brawo!)

Pojawiło się tutaj wiele lęków o stan przygotowania deklaracji rzymskiej. Polska podobnie jak Grupa Wyszehradzka, cała Europa Środkowa była jedną z najlepiej przygotowanych części regionalnych do dyskusji o przyszłości Unii. To w Warszawie premierzy Grupy Wyszehradzkiej przyjęli najbardziej rozbudowany dokument dotyczący tego, jak powinna wyglądać deklaracja rzymska. Jestem zadowolony z tego, że te argumenty trafiają dzisiaj coraz lepiej do przekonania, do wyobraźni wielu różnych stolic, ale powiedzmy sobie szczerze: deklaracja rzymska będzie, kiedy znajdą się pod nią podpisy wszystkich premierów, nie wcześniej. Oczekiwanie, że Polska jako chyba jeden z niewielu krajów przyjedzie do Rzymu z jakąś decyzją podjętą dużo, dużo wcześniej i niejako in blanco, jest całkowicie niepoważne.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Zagranicznych Konrad Szymański**

Tu znowu widzę oczekiwanie, byśmy w tej konkretnej sprawie stosowali politykę dekoracyjną. Jesteśmy zainteresowani tym, aby Unia Europejska za 2 dni odnotowała 60-lecie i wskazała poważne kierunki rozwoju swojej polityki, ale na dekoracyjne akty z naszej strony nie ma zgody. Jesteśmy zainteresowani członkostwem, ale nie dekoracyjnym. Jesteśmy zainteresowani deklaracją, ale nie dekoracyjną. Państwo cały czas zachęcają nas do tego, żeby Polska pozostawała w stanie, w którym jest zadowolona z samego faktu, że w ogóle gdzieś jest odnotowana. Na taką politykę po tylu latach członkostwa naprawdę już nie ma miejsca. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję panu ministrowi.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Leszek Skiba: Można?)

Bardzo proszę, mamy jeszcze troszkę czasu.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Leszek Skiba:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To, co jest najważniejsze, i to, o czym dyskutowaliśmy, to kryteria konwergencji, czyli informacja, że należy mieć niską inflację, zrównoważone finanse. Oczywiście jest to zapisane w kryteriach wejścia do strefy euro. Ale ten rząd chce mieć zdrową gospodarkę, prowadzić politykę odpowiedzialnych finansów publicznych, wzrostu gospodarczego nie dlatego, że gdzieś to jest napisane, ktoś wyznacza jakieś zadania na zewnątrz. To jest zadanie, które zostało ustanowione przez ten rząd, i kryteria konwergencji nie są istotne, to, że Bruksela wyznaczyła tutaj taki cel. Kierowanie się kryteriami konwergencji tylko dlatego, żeby zaspokoić cudze oczekiwania, jest nieuzasadnione, bo to, co jest najważniejsze, to długookresowy wzrost i zrównoważone finanse publiczne jako cel rządu.

Dyskusja o strefie euro, o członkostwie rzeczywiście powinna bazować na prawdziwych informacjach. Pan przewodniczący Petru – zwrócę uwagę na trzy błędy. Szwecja nie jest w RM2. Po drugie, stopy procentowe w Grecji i w Niemczech są te same, EURIBOR jest tą samą stopą procentową, którą mają greckie i niemieckie banki.

(Poseł Ryszard Petru: Rynkowe.)

Jest trzeci element: w czasie kryzysu Narodowy Bank Polski nie miał umowy swapowej *(Dzwonek)* z Europejskim Bankiem Centralnym, ale z bankiem szwajcarskim. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Ryszard Petru: Sprostowanie.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

1 minuta na sprostowanie.
Bardzo proszę.

Poseł Ryszard Petru:

Panie Ministrze! Proszę nie wciskać ludziom kitu. *(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Co to za język?)*

Mówiłem o stopach rynkowych, a nie o EURIBOR-ze. To jest punkt pierwszy. Po drugie, mówiłem o sztywnym kursie, a nie o RM2. To jest punkt drugi. To jest bardzo ważne. W związku z tym, jak pan dobrze wie, jak był kryzys, to jednak płynność Narodowemu Bankowi Polskiemu zapewnił Europejski Bank Centralny. Nie było innej możliwości. W związku z tym weźcie to pod uwagę, że jesteśmy elementem większej całości.

Panie Ministrze! Niech pan nie mówi nieprawdy, bo ja mówiłem o stopach rynkowych. W związku z tym w zależności od tego, jaka jest prowadzona polityka fiskalna kraju, jaka jest polityka gospodarcza, stopy są różne i są różne oprocentowania tych stóp. W związku z tym w ramach strefy euro nie ma de facto jednej polityki pieniężnej, bo są różne w zależności od jakości kraju. Czyli co jest najważniejsze? W strefie euro trzeba być, ale kraj musi być do tego gotowy, musi być przygotowany gospodarczo.

Panie Ministrze! Pytałem pana, czy pani premier zna deklarację rzymską, czy zna jej treść.

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Odpowiedział.)

Jeżeli zna jej treść, to dobrze pan wie, że wy jej już nie renegocjujecie. Przyjedźcie tam i albo ją podpiszecie, albo nie.

(Poseł Piotr Kaleta: To jest jak z twoim Imperium Rzymskim.)

Panie Ministrze! To niech pan zadeklaruje *(Dzwonek)*, czy podpiszecie tę deklarację, czy też nie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Wypowiedź ta, to sprostowanie kończy rozpatrzenie tego punktu porządku dziennego^{*)}.

Ogłaszam 10 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 13 min 43 do godz. 13 min 53)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Wznawiam obrady.

Proszę państwa posłów o zajmowanie miejsc.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra środowiska Jana Szyszko (druki nr 1320 i 1336).

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

Proszę przedstawicielkę wnioskodawców panią poseł Gabrielę Lenartowicz o przedstawienie uzasadnienia wniosku.

Poseł Gabriela Lenartowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś będziemy debatowali nad sprawą niezwykle istotną. Pochylimy się nad poważnym problemem, bo to nie jest klasyczna debata nad wyrażeniem wotum nieufności wobec złego ministra. To jest nasz parlamentarny sąd nad sprawą Szyszko, bo w tych kategoriach, w kategoriach procesowych, niejakiego sądu musimy rozpatrywać efekty działalności tego ministra. *(Oklaski)*

Jak bowiem inaczej nazwać to, czego świadkami jesteśmy na co dzień? Każdy Polak, wychodząc z domu, widzi efekty twórczości pana ministra. Oglądając się w lewo, dostrzega wykarczowany przez dewelopera hektar lasu, oglądając się w prawo, dostrzega rzeź drzew w parkach. I tak jest codziennie od co najmniej 3 miesięcy. Milionom Polaków w drodze do pracy, w drodze do znajomych, w drodze do domu towarzyszy łoskot pił i siekier. 2 mln drzew, 2 mln drzew barbarzyńsko wykarczowanych, bo takie prawo przyśniło się ministrowi Szyszko.

Oto podstawa aktu oskarżenia. Sprawa Szyszko jest to kwintesencja państwa PiS. Jak w pigułce mieszczą się tu wszystkie patologie tych rządów: pycha, nienawiść, kumoterstwo, nepotyzm, niepomaganie w niszczeniu, obłuda i zwykle kłamstwa. *(Oklaski)* Do tej pory widziały to jednak tylko poszczególne grupy obywateli...

(Poseł Piotr Kaleta: A teraz już nawet drzewa widzą.)

...tych, których konkretne rozwiązania tej ekipy wprost dotykały. Teraz zaś prawdę o tych rządach, prawdę o ministrze środowiska dostrzegają już wszyscy. Minister Szyszko – minister środowiska, który za honor powziął sobie niszczenie polskiej przyrody. Zacznę zatem przedstawiać ten swoisty akt oskarżenia...

(Poseł Anna Paluch: To się pani z powołaniem minęła, pani poseł.)

...bo drzewa są milczącymi świadkami tego procesu. My, posłowie Platformy, będziemy zatem oskarżali w ich imieniu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jan Szyszko, pełniąc funkcję ministra środowiska, działa na szkodę obywateli naszego kraju i polskiego środowiska – środowiska, które na mocy ustaw i przypisanych mu kompetencji winien chronić, a prowadzi w sposób niedopuszczalny skandaliczną, anachroniczną politykę ekologiczną, i to na nasz i kolejnych pokoleń rachunek.

Jego rządy w ministerstwie to destrukcja systemu ochrony środowiska w Polsce. To zwrot ku historycznie, historycznie...

(Poseł Anna Paluch: Historycznie, historycznie, pani poseł. Wcale się pani nie myli, sama historia.)

...skompromitowanym ideom rabunkowej eksploatacji zasobów naturalnych, w tym przyrodniczych. Jednocześnie minister kompromituje nasz kraj, i to nie tylko na arenie międzynarodowej, ale i w oczach odpowiedzialnych, bo takimi są, kochających ojczystą przyrodę Polaków. Na potwierdzenie przytoczę siłą rzeczy tylko kilka przykładów, bo można by napisać i cytować książkę. Najnowszym jest oczywiście lex Szyszko, czyli przyjęta 16 grudnia na nielegalnym posiedzeniu w sali kolumnowej ustawa o zmianie ustawy o ochronie przyrody, niekonstytucyjna, niezgodna z dyrektywami europejskimi i podstawowymi zasadami praktyki legislacyjnej oraz prawem obywateli do organizacji i udziału w podejmowaniu decyzji. Jest to ustawa, która już spowodowała i powoduje hekatombę drzew w Polsce. Ta pozornie tylko poselska ustawa umożliwiła ministrowi Szyszko przeprowadzenie w podejrzanym tempie i podejrzanym okolicznościach równie podejrzaną masową wycinkę drzew w miastach, na obszarach wiejskich, a także w lasach.

(Poseł Piotr Kaleta: Prawie jak exposé.)

(Poseł Sylwester Tułajew: 7 godzin.)

Rycerz dobrej zmiany się odezwał. *(Wesołość na sali)*

To z inicjatywy ministra i na skutek aktywności ministra trwa kroczący demontaż instytucji ochrony środowiska w Polsce. Pierwszym jego przejawem były zmiany personalne w agendach podległych resortowi...

(Poseł Anna Paluch: To was boli.)

...w Lasach Państwowych, parkach narodowych, Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska i regionalnych dyrekcjach ochrony środowiska, inspektoratach ochrony środowiska itd. Dotyczyły one nie tylko zarządzania tymi instytucjami i będących w ich dyspozycji środków publicznych, ale i gremiów doradczych, np. Państwowej Rady Ochrony Przyrody. Usuwani są eksperci i naukowcy niepodzielający stanowiska Jana Szyszko i jego niestety prymitywnych, anachronicznych poglądów na ochronę przyrody. Przykład? Trudno się dziwić, jeśli na czele Rady Naukowej Leśnictwa stoi specjalista od pilarek spalinowych, jeśli doradca mu znany skądinąd Chris Cieszewski. Cemuż się dziwić?

(Poseł Piotr Kaleta: Ja nie znam. Kto to?)

(Głos z sali: A ja znam, porządny człowiek.)

Panie ministrze, gdzie tryska ta krynica tej szczególnej pana wiedzy? Czyżby w toruńskich geotermiach?

(Poseł Anna Paluch: Kiepsciutko, pani poseł, kiepsciutko. Ani treści, ani formy.)

Jednocześnie pan minister konsekwentnie wspiera ten alternatywny obiekt naukowy, organizując za publiczne pieniądze konferencje i sympozja. Oczywiście przykłady są liczne, zresztą pan minister sam te przykłady przytacza w raporcie dla pani premier. Przedstawię państwu jeden przykład. Konferencja „Puszcza Białowieska – Mity, Fakty, Przyszłość” organizowana przez Ministerstwo Środowiska, Klub

Posel Gabriela Lenartowicz

Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, Wyższą Szkołę Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu, we współpracy z Parlamentarnym Zespołem ds. Zrównoważonego Rozwoju Europy, Stowarzyszeniem na Rzecz Zrównoważonego Rozwoju Polski i Samodzielną Pracownią Oceny i Wyceny Zasobów Przyrodniczych. Gdzie? W Tucznie. *(Oklaski)* Obwoźna wystawa organizowana przez Ministerstwo Środowiska wraz z zainteresowanymi parafiami na terenie Polski: Puszcza Białowieska – lasy naturalne czy też dziedzictwo kulturowe mniejszowej...

(Posel Anna Paluch: Miejskowej ludności, pani poseł.)

...miejscowej ludności itp. Publiczny skandal wywołał już na wstępie działalności pana ministra pierwsze finansowe decyzje resortu w podległym mu narodowym funduszu ochrony środowiska. To znane i głośne odebranie Małopolsce pieniędzy na współfinansowanie walki ze smogiem w ramach unijnego programu LIFE i jednoczesne przeznaczenie 27-milionowego odszkodowania dla toruńskiej Lux Veritatis ojca Rydzyka. To wstrzymywanie finansowania programów dotyczących niskiej emisji, likwidacja niskiej emisji w przypadku samorządów i kierowanie setek milionów złotych na hipotetyczne geotermie, tyleż kosztowne, co nieefektywne. To karanie organizacji pozarządowych, które sprzeciwiały się polityce ministra w sprawie Puszczy Białowieskiej, odbieranie im środków na projekty związane z ochroną przyrody. Chodziło też o współfinansowanie projektów unijnych czy międzynarodowych. Ale za to w ramach funkcjonowania Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej działa powołana przez zarząd tegoż wszechnica, cytuję: celem wspierania działań na rzecz ochrony środowiska i dziedzictwa przyrodniczego, szczególnie zaś inicjonowania i podejmowania różnych działań zmierzających do podniesienia stanu świadomości ekologicznej społeczeństwa. Przykładowe tematy prelekcji: żołnierze wyklęci, stosunki polsko-żydowskie, islam – szanse czy zagrożenia. *(Oklaski)* Z litości nie przytoczę autorów, którzy są znani ze swoich poglądów.

Z inicjatywy i pomysłu ministra procedowane są w Sejmie kolejne tzw. poselskie projekty ustaw rujnujące wypracowany i sprawdzony system instytucji ochrony środowiska, zapewniający wymaganą m.in. przez Unię Europejską partycypację społeczną. To ministerstwo de facto przygotowało zabójczy pakiet nowelizacji kluczowych ustaw. Niszczą one polski system ochrony środowiska i blokują udział obywateli w postępowaniu środowiskowym. Pakiet ten zakłada m.in. likwidację regionalnych i Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, likwidację wpływu samorządów województw na kształtowanie i finansowanie polityki środowiskowej w regionach oraz pozbawienie wpływu społeczeństwa na wydatkowanie publicznych środków na ochronę środowiska w regionach.

Wreszcie na skutek działań ministra środowiska Polsce nieustannie grozi międzynarodowy skandal

wizerunkowy, również finansowy. Rząd nie przestrzega bowiem zobowiązań w sprawie Puszczy Białowieskiej, jakie nałożył Komitet Światowego Dziedzictwa UNESCO. Od 2016 r. wbrew stanowisku uznanych naukowców i przy protestach ekologicznych organizacji pozarządowych trwa zwiększona wycinka w Puszczy Białowieskiej. Ta kuriozalna decyzja ministra środowiska, degradująca jeden z nielicznych zachowanych pierwotnych lasów, tym samym jeden z najcenniejszych obszarów przyrodniczych w Europie, odbiła się szerokim echem na świecie.

Panie Ministrze! Czy zdaje pan sobie sprawę, że puszczy w tym stopniu nie zniszczyli ani zaborcy, ani naziści, ani nawet komuniści? Dopiero panu się to udaje. *(Oklaski)*

(Posel Dariusz Piontkowski: Kłamstwo.)

(Posel Anna Paluch: To już jest po prostu skandal, pani poseł.)

Zaalarmowane UNESCO zobowiązało Polskę do wstrzymania wycinki i pilnych prac naprawczych. Niestety minister na wiele sposobów łamie te zobowiązania i nie stosuje się do rekomendacji misji UNESCO. Grozi to wpisaniem puszczy na listę światowego dziedzictwa w zagrożeniu i będzie mieć fatalne skutki dla Polski i dla Polaków. Także Komisja Europejska wszczęła procedurę sprawdzającą przeciwko Polsce, która będzie skutkować skierowaniem pozwu przeciw Polsce do Trybunału, ale też utratą unijnego finansowania, nie tylko dla projektów przyrodniczych. Także i dla inwestycyjnych, bo zgodność z europejskimi normami środowiskowymi i udziałem społeczeństwa w ich ocenie jest nieprzekraczalnym warunkiem finansowania unijnego.

Naukowcy i organizacje ekologiczne alarmują o lekceważeniu przez Ministerstwo Środowiska podstawowych regulacji Unii Europejskiej dotyczących ochrony przyrody, w tym niezgodności stanowionego prawa z obowiązującymi dyrektywami, o ostatnim lex Szyszko nie wspomniawszy. Niestety. Opinie te, będące zdaniem ministerstwa, cytuję: „wynikiem zniekształconej świadomości”, nazywane są nowomową i skutkiem podporządkowania lewackiej ideologii. To są cytaty z raportu skierowanego do pani premier. Natomiast obszary chronione w ramach europejskiej sieci Natura 2000 mają być podobno efektem presji wywartej na nasz kraj, by stały się barierą rozwoju gospodarczego. Europejskie regulacje dotyczące ochrony przyrody prowadzą, zdaniem ministra, do destrukcji siedlisk i zaniku gatunków, czego przykładem jest Puszcza Białowieska. Inne oceny tej rzeczywistości to dla ministerstwa faktoidy i postprawdy.

Pomysłem pana ministra jest też wypełnianie naszych zobowiązań w zakresie wykorzystania odnawialnych źródeł energii przez współspalanie z węglem biomasy, i to w postaci tzw. drewna energetycznego, masowo pozyskiwanego – to jest ulubione sformułowanie pana ministra – w polskich lasach, oraz, nie wiem, czy państwo wiecie, drewna rozbiórkowego. Tak. Drewno rozbiórkowe jest teraz drewnem energetycznym i traktowane jest jako OZE. Na to

Posel Gabriela Lenartowicz

drewno się składają moralnie zużyte meble i wyposażenie. Że w ich składzie mamy tablicę Mendelejewa, wiemy wszyscy.

I to wszystko, gdy Światowa Organizacja Zdrowia alarmuje, że Polska ma najgorszą jakość powietrza wśród wszystkich państw członkowskich w Europie. Niestety minister środowiska nie podejmuje żadnych działań, które mogłyby tę sytuację zmienić. Wręcz przeciwnie, zdążył wybić przyjętemu jeszcze przez rząd PO–PSL Krajowemu Programowi Ochrony Powietrza zęby, wycofując kierowane do samorządów finansowanie walki z niską emisją. Za to pan minister 26 stycznia, więc niedawno, w Sejmie w imieniu rządu przedstawia swoje hipotezy co do pochodzenia smogu. Za smog jest však odpowiedzialne m.in. położenie Polski. Dowodzi, że problemu ze smogiem nie mają Hiszpania, Portugalia, kraje skandynawskie i kraje leżące...

(Posel Piotr Kaleta: Wawelski smok.)

...nad Oceanem Atlantyckim, bo – cytuję: Przy zachodnich wiatrach jest nawiewane raczej czyste powietrze znad oceanu, a o ile są wiatry w drugą stronę, jest to wywiewane na ocean. Przyczyną smogu są także naturalne zanieczyszczenia glebowe. To są cytaty z ministra wszystko: Pyły te mają średnicę tę samą co pyły PM_{2,5} i PM₁₀. W krajach skandynawskich, Wielkiej Brytanii, Szkocji, Irlandii i innych, które są w otoczeniu dużych zbiorników wodnych, jest dużo mniejsze zapylenie niż w krajach kontynentalnych.

Za to przebojem wzbudzającym szczególną konsternację jest z uporem lansowana przez ministra Szyszko koncepcja własna, autorska, polityki klimatycznej. Otóż zamiast redukcji emisji dwutlenku węgla mają pochłaniać polskie lasy i w ten sposób tę emisję bilansować. Tylko że, jak wyliczyli fachowcy, aby to bilansowanie miało sens, to dla samej elektrowni Bełchatów należałoby posadzić ponad 1100 tys. ha lasów sosnowych, zajmując prawie 4% powierzchni Polski...

(Posel Anna Paluch: Jakżeż to pani wyliczyła, pani posel, skąd pani takie liczby rzuca?)

...a do tego jest obowiązkiem utrzymywanie go przez dziesiątki lat. Trudno się dziwić, że koncepcja ta, która dla skuteczności wymagałaby powrotu do lesistości Polski z czasów Mieszka I, nie spotkała się dotąd nigdzie z poważnym potraktowaniem.

Niestety – i to jest już groźne – ta koncepcja służy ministrowi na arenie międzynarodowej jako jedyny argument w negocjacjach polityki klimatycznej. To właśnie to wunderwaffe, które ma, zdaniem Jana Szyszko, pozwolić Polsce wykorzystywać jako wyłączne niemal źródło energii przebogate zasoby energetyczne w postaci węgla kamiennego i brunatnego.

Także zagraniczna polityka w ramach Grupy Wyszehradzkiej uprawiana przez ministra nie dość, że nie przynosi żadnych rezultatów, to kompromituje nas na regionalnej arenie międzynarodowej. Nie cho-

dzi tu nawet o to, że szefowie delegacji, ministrowie środowiska Czech, Słowacji, Węgier, Bułgarii, Rumunii, Ukrainy sadzani są za stołem prezydialnym w ministerialnej stodole w Tucznie z imponującymi porożami nad głową. Chodzi o lansowane tam egzotyczne koncepcje tzw. leśnych gospodarstw węglowych i naszego sposobu na zachowanie bioróżnorodności, w tym oferty eksportu żubrów do krajów niekoniecznie tym zainteresowanych. Ich wdrożenie, tzn. tych autorskich koncepcji ministra, na poziomie globalnym poprzez odpowiednie rozwiązania legislacyjne winno, zdaniem ministra, znaleźć odbicie w unijnej polityce klimatycznej. Nie znajduje.

To właśnie z powodu niekompetencji ministra Szyszko Polska przegrywa w Brukseli jakże istotną bitwę w batalii klimatycznej w sprawie reformy ETS, unijnego systemu handlu pozwoleniami na emisję dwutlenku węgla. 28 lutego odbyło się posiedzenie Rady Unii ds. Środowiska złożonej z ministrów ds. środowiska. To data, która zapisze się niewątpliwie swoją specyfiką w historii polityki klimatycznej. Polska została wyprowadzona w las, dosłownie i w przenośni. Nie przez obce zielone ludziki, a przez niekompetencję własnego ministra i jego leśne opowieści, że negocjować należy twardo, rozganiając to całe dekarbonizujące dekadentstwo, jak określił obrazowo komentator tę ideę. Według ministra podstawa prawna była zła, zwłaszcza że na unijnym prawie zna się lepiej niż jego autorzy. Poza tym mamy lasy, które przecież zawojsowały świat na szczycie w Paryżu. Wynik? Wracamy do lasu, polskiego lasu, stawiamy kosy na sztorc i idziemy ze skargą na Trybunał.

(Posel Piotr Kaleta: I jesteśmy w lesie.)

Forsowana na siłę koncepcja wyłączenia Polski z ETS jest nawet dla naszych potencjalnych sojuszników tak egzotyczna, że nikt nas nie traktuje poważnie. W efekcie, zamiast negocjować z Brukselą, przekonujemy, jak bardzo wszystkich ogramy. Rezultat tych negocjacji jest więc dla Polski najsłabszy od wielu lat. Wszystko, co było w zasięgu negocjacji i co pozwoliłoby zyskać czas i warunki, by mniej boleśnie reformować naszą elektroenergetykę, przegraliśmy z kretesem. Nie umniejszając oczywiście roli naszych światłych europarlamentarzystów, m.in. premiera Buzka, który dzięki swoim kompetencjom i umiejętności współpracy zadbał o ochronienie i pomoc dla polskiego i innych przemysłów w tej dziedzinie.

(Posel Anna Paluch: No najlepiej o polski przemysł zadbał Tusk, podpisując w 2008 r. dokument... 2020.)

Polityka zatem zagraniczna uprawiana przez ministra jest, jak widać, lustrzanym odbiciem polityki zagranicznej PiS. Także w tym jest lustrzana, że ostateczny rachunek za tę politykę zapłacą Polacy, tym razem w cenach energii. A te, jak wiadomo, na cenach samej energii się nie kończą.

Wysoka Izbo! Polityka ekologiczna jest obszarem szczególnym, wymagającym nie tylko wysokich kompetencji merytorycznych, ale i szczególnego szacunku dla ludzi i środowiska naturalnego. To środowisko

Posel Gabriela Lenartowicz

z jego zasobami przyrodniczymi jest niewątpliwie jednym z największych bogactw, którymi dysponuje nasz kraj. Tym bardziej pieczę nad tym dziedzictwem sprawować można jedynie w porozumieniu i w partycypacji społecznej, a także z poszanowaniem obowiązujących reguł. Niestety tej kompetencji minister Jan Szyszko niewątpliwie nie posiada.

Poważne też wątpliwości budzą inne kwalifikacje ministra, a raczej ich brak. Otóż pan minister ma poważne problemy związane z oświadczeniami majątkowymi, gdzie podtrzymuje, poświadczając to własnymi podpisami, że w latach 1994–2011 kupił od państwa w sumie 1670 tys. ha ziemi rolnej. To mniej więcej 160 białowieskich parków narodowych. To powierzchnia tak ogromna, że deklaracje ministra muszą budzić wątpliwości, zwłaszcza że te olbrzymie połacie ziemi Jan Szyszko konsekwentnie wymienia w wielu rokrocznie odnawianych oświadczeniach majątkowych. A w 2016 r., składając korektę dwóch oświadczeń majątkowych, podtrzymywał, że ma pięć obszarów ziemi po kilkaset tysięcy hektarów. Na wezwanie Komisji Etyki Poselskiej minister Szyszko odpowiedział, że nie jest w stanie podać też aktualnej wartości swych nieruchomości. Dotyczy to również stodoły laboratoryjno-mieszkalnej stojącej na polach doświadczalnych ministra w gminie Tuczo. 7 marca wprawdzie Ministerstwo Środowiska sprostowało oświadczenie ministra, ogłaszając, że, cytuję: Jest oczywista pomyłka pisarska, bo zamiast jednostki miary metr kwadratowy został wpisany hektar. Co z pozostałymi oświadczeniami i innymi nieścisłościami?

(*Posel Dominik Tarczyński*: Nowaka trzeba zapytać.)

I dlaczego poważne, pod rygorem...

(*Posel Anna Paluch*: Może Karnowskiego zapytacie, się nie doliczy swoich funduszy.)

...odpowiedzialności karnej składane oświadczenie ministra i posła prostują służby prasowe? Hektary stają się metrami, stare złote mieszają się z nowymi, nie zgadzają się daty. I oświadcza to profesor zwyczajny i wieloletni szef Samodzielnej Pracowni Oceny i Wyceny Zasobów Przyrodniczych na SGGW.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mamy więc oto sytuację, że urzędujący konstytucyjny minister bądź nie ma wystarczających kwalifikacji intelektualnych, by chociaż ogarnąć swój majątek i rzetelnie to oświadczyć, bądź moralnych, z mówieniem prawdy. Tertium non datur.

Jest jeszcze jedna delikatna sfera działalności ministra. Dotąd Polacy nie doczekali się wyjaśnienia stawianych ministrowi publicznie zarzutów nepotyzmu. Może dziś się doczekają, bo czystość relacji w tym zakresie należy do podstawowych wymogów stawianych w cywilizowanym państwie wysokim urzędnikom państwowym.

Panie Marszałku! Posłanki! Posłowie! Wreszcie sprawa ostatnia, podsumowująca to swoiste oskarże-

nie. Julia Hartwig kiedyś powiedziała, że w świecie brak jej powagi. Pamiętam, jak uderzyła mnie wtedy trafność tej konstatacji i to, jak wielką i podstawową potrzebą społeczną jest powaga rządu, powaga sprawowania władzy. Dziś tę wypowiedź przywołuję nie bez powodu. To właśnie brak powagi w sprawowaniu urzędu konstytucyjnego ministra polskiego rządu jest ostatnim zarzutem wobec Jana Szyszko. Ten brak powagi przejawia się nie tylko w sposobie sprawowania funkcji, ale i meritum podejmowanych decyzji. I jakże łatwo jest tym brakiem powagi się zarazić i np. ulec pokusie budowania tego wystąpienia wyłącznie z cytatów z ministra, przedstawieniu swoistego komiksu złożonego z memów krążących w Internecie, w rodzaju: dwutlenek węgla emitowany w Polsce jest gazem życia dla żywych zespołów przyrodniczych, by stawały się coraz lepsze, i o tym będę rozmawiał z unijnym komisarzem do spraw klimatu i energii. Wypowiedź ta wygrała konkurs na klimatyczną bzdurę roku portalu Nauka o klimacie. Czy też: globalne ocieplenie to na pewno decyzja polityczna. Albo o smogu: na Saharze jest zapylenie znacznie większe niż w Europie, pył się unosi, jest zawiewany do Europy i również do Polski.

(*Posel Anna Paluch*: Pani się powtarza, pani poseł. Ileż można?)

Jak to nazwać? Dowcip? Niestety nie. To tragedia. Napisana przez ministra, a może, przepraszam, ministranta ojca dyrektora, i to w kilku aktach. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

(*Głosy z sali*: Ej!)

Mam nadzieję, że ten spektakl dobiega końca – dla polskiej przyrody, dla przyszłych pokoleń, dla dobra Polski. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Piotr Kaleta*: To jest poziom.)

(*Posel Sylwester Tułajew*: Może wody?)

(*Posel Sławomir Nitras*: Brawo!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz proszę pana posła Dariusza Bąka o przedstawienie opinii komisji.

Posel Dariusz Bąk:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoki Sejmie! W tym punkcie obrad zatrzymaliśmy się nad poselskim wnioskiem Platformy Obywatelskiej o wotum nieufności wobec ministra środowiska Jana Szyszko.

Wysoki Sejmie! Przed posiedzeniem komisji otrzymaliśmy materiały, wniosek podpisany przez posłów Platformy Obywatelskiej, a także uzasadnienie. W uzasadnieniu było wiele odniesień do osoby prof. Jana Szyszko i dlatego uprawnione jest, abym w tej chwili o pewnym fakcie Wysokiej Izbie powiedział. Dnia 17 grudnia 2008 r. w Papieskiej Akademii Nauk w Watykanie poseł na Sejm RP z ramienia partii Prawo i Sprawiedliwość prof. dr hab. Jan Szyszko otrzymał

Posel Dariusz Bąk

prestizową nagrodę światowej organizacji nauki zrzeszającej 100 państw świata – nagrodę im. Ettore Majorany „Nauka dla pokoju” za rok 2007 (*Oklaski*) – za osiągnięcia naukowe służące pokojowi i rozwojowi społecznemu. W gronie przyznających nagrodę było 60 laureatów Nagrody Nobla.

Wysoki Sejmie! Należy zwrócić uwagę, że po raz pierwszy przyznano to wyróżnienie za badania w dziedzinie ekologii, gdyż wcześniej kapituła wręczała nagrody za badania w dziedzinie fizyki, chemii, medycyny. Poseł na Sejm RP Jan Szyszko jest drugim obok św. Jana Pawła II laureatem tej nagrody z Polski. (*Oklaski*)

(*Posel Rafał Grupiński*: Pan jest sprawozdawcą komisji?)

(*Posel Sławomir Nitras*: To trzeba go beatyfikować. Beatyfikować go trzeba, nie ma wyjścia.)

Wysoki Sejmie! Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa na posiedzeniu w dniu 7 marca 2017 r. przeprowadziła dyskusję na temat wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra środowiska prof. Jana Szyszko i wyraziła opinię, druki nr 1320 i 1336.

W trakcie obrad komisji doszło do sytuacji, która wymaga głębszego zrelacjonowania. Poseł Stanisław Gawłowski, były wysokiej rangi przedstawiciel rządu PO i jeden z autorów wniosku, jako przewodniczący komisji próbował dopuścić się manipulacji. W trakcie obrad komisji wielu posłów w swoich wypowiedziach w sposób oczywisty wykazywało absurdalność wniosku o wotum nieufności i niedorzeczność zarzutów stawianych ministrowi środowiska. Zapowiadało to wprost odrzucenie przez Komisję Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa wniosku, powodujące dla wnioskodawców, a tym samym i dla przewodniczącego jako jednego z wnioskodawców, niekorzystną sytuację. Wówczas przewodniczący sformułował pokrętny wniosek końcowy do przegłosowania, który brzmiał następująco...

(*Posel Rafał Grupiński*: Ale co to jest za sprawozdanie?)

Kto jest za negatywnym zaopiniowaniem? Tak sformułowany przez przewodniczącego wniosek do przegłosowania w opinii wielu posłów miał doprowadzić do wywołania zamętu w opinii publicznej (*Wesołość na sali*), jakoby większość członków Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa głosowała za wnioskiem...

(*Posel Dorota Niedziela*: Nie spać na komisjach.)

...który przecież w publikowanym, omawianym druku nr 1320 miał inny tytuł, cytuję: wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra środowiska Jana Szyszko.

(*Posel Dorota Niedziela*: Było nie spać na komisji.)

I w takiej postaci powinien być głosowany po przeprowadzeniu dyskusji: kto jest za przyjęciem takiego wniosku, czyli kto chce go poprzeć, a kto jest przeciw. Ostatecznie, po interwencji członków komisji ochrony środowiska, komisja przegłosowała wniosek na-

stępującej treści: Kto jest za wyrażeniem opinii pozytywnej wobec wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra Jana Szyszko? Na przykładzie absurdalnego, niedorzecznego wniosku o wotum nieufności wobec ministra środowiska uprawnione jest spostrzeżenie...

(*Posel Rafał Grupiński*: Pan jest sprawozdawcą komisji.)

...na temat pobudek...

(*Posel Rafał Grupiński*: Co to za oceny są?)

...które spowodowały nieuzasadniony atak na ministra środowiska. W przekonaniu zdecydowanej większości posłów Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa zasadniczym celem stawiania absurdalnych...

(*Posel Jarosław Zieliński*: To jest stanowisko komisji.)

...wniosków o wotum nieufności jest wprowadzenie zamętu w opinii publicznej i próba zdezuowania skutków dobrych decyzji ministra środowiska i rządu Prawa i Sprawiedliwości, którzy działają dla dobra ojczyzny i zgodnie z oczekiwaniami większości obywateli.

(*Posel Dorota Niedziela*: Pan regulamin Sejmu przeczyta.)

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w głosowaniu zdecydowaną większością głosów wyraziła negatywną opinię wobec wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra środowiska Jana Szyszko. Przeciw wnioskowi głosowało 17 posłów, za wnioskiem głosowało 10 posłów. Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa rekomenduje Wysokiej Izbie odrzucenie wniosku zawartego w druku nr 1320. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Przypominam, że zgodnie z art. 116 ust. 1a regulaminu Sejmu po wyczerpaniu listy mówców głos może zabrać tylko prezes Rady Ministrów oraz minister środowiska.

Nie są dopuszczalne pytania jako odrębny element debaty.

Przystępujemy do dyskusji.

Jako pierwsza w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos ma pani poseł Anna Paluch. (*Poruszenie na sali*)

Posel Anna Paluch:

Panie Marszałku! Pani Premier! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko mojego klubu, Klubu Parlamentarnego Prawo i Spra-

Posel Anna Paluch

wiedliwość, wobec wniosku o odwołanie pana ministra środowiska.

Wczytałam się oczywiście w druk nr 1320.

(*Posel Dorota Niedziela*: Oczywiście umie pani czytać.)

Był on omawiany na posiedzeniu właściwej komisji. Proszę państwa, szukałam tam rzeczowych argumentów, ale na próżno. Uzasadnienie tego wniosku rozczarowuje, i to głęboko. Ten stek nieprawd, insynuacji i pomówień trudno w ogóle nazwać uzasadnieniem – co mogliście państwo tutaj obserwować. Uzasadnienie powinno przynajmniej w pewnym zakresie trzymać się faktów, a tu są raczej fejki, proszę państwa. (*Oklaski*)

W uzasadnieniu czytamy o odbieraniu samorządowi finansowania walki ze smogiem z jednoczesnym przeznaczeniem wielomilionowego ugodowego odszkodowania dla Fundacji Lux Veritatis. Rozumiem, że PO uważa za właściwe dotowanie, i to podwójnie, co do urządzeń i co do cen energii, energetyki wiatrowej. Przecież tak robiliście w czasie swoich, na szczęście minionych, rządów. (*Oklaski*) A jaki jest rezultat tej polityki? Polacy widzą las wiatraków...

(*Posel Sławomir Nitras*: Las wiatraków.)

...które w przeważającej większości z uwagi na stan techniczny powinny wyładować na wysypisku w Niemczech, a dzięki tym waszym dotacjom jeszcze się kręca w Polsce. Wiadomo jednak, proszę państwa, że wiatraki to niestabilne źródło energii. Jak wieje, to mamy przypływ energii, jak nie wieje, to jest cisza.

(*Posel Sławomir Nitras*: Pani o stabilności nie powinna mówić.)

Ale mamy źródło energii, które działa 24 godziny na dobę 7 dni w tygodniu, tylko trzeba umieć po nie sięgnąć. Mówię o geotermii podhalańskiej. Szkoda, że pani poseł wnioskodawca nie raczyła się pofatygować na posiedzenie, bo dokładnie by się dowiedziała, jakie są perspektywy wykorzystania geotermii.

(*Posel Gabriela Lenartowicz*: Było w „Fakcie”.)

Szanowni państwo, są realizowane w tej chwili... Nie tylko Geotermia Podhalańska od kilkunastu lat się rozwija i zredukowała niską emisję w Zakopanem, między 30 a 40%, ale są też przygotowywane kolejne projekty: Toruń, Sieradz, Koło.

A co do pieniędzy dla Fundacji Lux Veritatis przypominam, że umowa została zawarta w 2008 r. W bezprzykładny sposób odebrano, rozwiązano podpisaną umowę. Fundacja zgłosiła sprawę do sądu i gdyby nie ugoda sądowa, toby było 40 mln, a nie 26. Siedem razy o tym mówiliśmy na posiedzeniu komisji, a państwo dalej swoje. (*Oklaski*)

Wysoka Izbo! Wnioskodawcy mają czelność podważać kompetencje ministra Jana Szyszko: profesora nauk leśnych, kierownika Katedry Architektury Krajobrazu SGGW, doktora...

(*Posel Sławomir Nitras*: To on architekturę krajobrazu zrobił...)

...członka Komitetu Ekologii PAN, nauczyciela akademickiego, pod którego kierunkiem powstały dziesiątki prac magisterskich, doktorskich, habilitacyjnych...

(*Posel Sławomir Nitras*: A padło miliony drzew.)

...który wykształcił wielu specjalistów z zakresu szacowania zasobów przyrodniczych z Polski i z Europy, doktora honoris causa dwóch zagranicznych uniwersytetów. Jakby to powiedzieć? Przypomnijmy, że w waszym poprzednim rządzie na fotelu ministra środowiska zasiadali najpierw ekonomista, potem finansista i nic dobrego dla Polski, dla jej finansów w zakresie zobowiązań wynikających z pakietu klimatyczno-energetycznego, dla polskich przedsiębiorców z tego nie wynikało.

Co do zgiełku, który wzniecacie wokół zmiany ustawy o ochronie przyrody, nie będę powtarzać wszystkich danych obrazujących rzeczywisty stan. Przypomnę tylko, że pod rządami wiceprzewodniczącej PO w m.st. Warszawie wycięto 230 tys. drzew...

(*Posel Ewa Kopacz*: A zasadzono 200 tys.)

...po których nikt nie wylewał łez. (*Oklaski*)

(*Posel Piotr Kaleta*: Ale sadzą już, sadzą.)

Najbardziej dobitnym przykładem dbania o drzewa przez platformerskie władze Warszawy jest słynna palma na rondzie de Gaulle'a: po pierwsze, sztuczna, a po drugie, droga. (*Oklaski*)

(*Posel Dominik Tarczyński*: Brawo! Sztuczny rząd!)

Za pieniądze na nią wydane można by obsadzić drzewami kawał parku...

(*Posel Dominik Tarczyński*: Sztuczne drzewa i sztuczny rząd.)

...choćby, proszę państwa, ogród Krasińskich, gdzie w 2013 r. dokonano masowej wycinki, wręcz rzezi, 300 drzew – nikt jakoś tutaj nie płakał po tych drzewach – pomimo sprzeciwu warszawiaków, pomimo protestów organizacji ekologicznych.

Drzewa drzewami, ale jak się okazuje, najbardziej bolejecie nad wycinką waszych ludzi z ciepłych stołków. (*Oklaski*)

(*Posel Dominik Tarczyński*: Brawo!)

Co do zmian kadrowych, proszę państwa, powiem, że minister ma prawo pracować z osobami, do których ma zaufanie. To jest zasada oczywista dla każdego, kto kiedykolwiek czymkolwiek zarządzał, tylko nie dla was. Państwo zachowujecie się tak, jakbyście mieli stanowiska przyznane dożywotnio.

Wysoka Izbo! Jeszcze dwa słowa o tym, co zastał pan minister prof. Jan Szyszko, kiedy zasiadł w fotelu ministra. To 575 nieprzygotowanych i niewydanych aktów prawnych, cztery ustawy, 17 rozporządzeń, jedna uchwała Rady Ministrów o „Krajowym planie gospodarki odpadami”...

(*Posel Dorota Niedziela*: 500 bażantów.)

...388 rozporządzeń ministra środowiska i 175 zarządzeń regionalnych dyrektorów ochrony środowiska zatwierdzających plany zadań ochronnych dla obszarów naturalnych. Ponadto pan minister zastał 21 postępowań w sprawie naruszeń prawa Unii Eu-

Posel Anna Paluch

ropejskiej: na etapie sądowym – sześć, na etapie uzasadnionej opinii – osiem, na etapie wystosowania zarzutów...

(Posel Dorota Niedziela: Biedaczek.)

...formalnych – sześć (*Dzwonek*) i na etapie zarzutów formalnych w związku z zarzutem braku notyfikacji – jedno. Krótko mówiąc, zastanówcie się, kto skompromitował Polskę przed zagranicą. (*Oklaski*)

(Posel Ewa Kopacz: Czas się skończył.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani poseł.

(Posel Sławomir Nitras: Może pani za granicą zapyta, kto kogo kompromituje?)

Posel Anna Paluch:

Wysoka Izbo! Mój klub będzie, co oczywiste, głosował przeciwko temu kuriozalnemu, nieuzasadnionemu i hucpiarskiemu wnioskowi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Stanisław Gawłowski.

Posel Stanisław Gawłowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Siłą rzeczy muszę się odnieść do słów pana posła sprawozdawcy. Może naiwnie, panie pośle, zakładam, że posłowie to ludzie myślący, również posłowie z PiS-u, i nieważne, jak jest postawiony wniosek, wiedzą, jak chcą głosować, tak zwyczajnie, po prostu. (*Oklaski*)

Pani poseł Gabriela Lenartowicz ma rację: wotum zaufania to instytucja szczególna. Powinno się jej używać tylko w szczególnych sytuacjach, i taką właśnie sytuację mamy teraz. Niewiele w historii parlamentaryzmu po 1989 r. było przypadków tak uzasadnionych wniosków jak ten wobec ministra Szyszko.

Moja przedmówczyni pani poseł Paluch z PiS rozpoczęła swoje wystąpienie od tego, że to gra opozycji, że to nieprawda, że nie ma argumentów. Pani poseł – twarde argumenty, widać je gołym okiem i tak naprawdę działanie Platformy, działanie opozycji w tej sprawie to nie jest żadna gra, to jest ostatnia deska ratunku polskiej przyrody przed działaniem...

(Posel Piotr Kaleta: Deski.)

Tak, deska, dokładnie deska, żebyście dokładnie to zrozumieli, bo chcecie polskie drzewa, polskie lasy tylko na deski przerobić, i trudno to działanie pana ministra Szyszko inaczej nazwać niż barbarzyństwem. Tutaj również zgadzam się z panią poseł Lenartowicz.

(Posel Piotr Kaleta: Co za niespodzianka.)

Tak, minister Szyszko jest barbarzyńcą, bo w barbarzyński, bezwzględny sposób niszczy polską przyrodę.

(Posel Anna Paluch: Panie pośle, proszę się liczyć ze słowami.)

Niszczy dorobek dekad, pani poseł, ale niszczy dorobek setek lat.

(Posel Dorota Niedziela: Spokojnie, pani poseł, spokojnie.)

I rzeczywiście jest jeszcze jedna racja. Pan minister potrafi wspierać; wspiera wprowadzenie interes tylko jednego człowieka – może interesy, żeby już precyzyjniej powiedzieć – o Rydyka.

(Głos z sali: Coś podobnego.)

(Głos z sali: To jest argument?)

Gdyby tak minister równie skutecznie troszczył się o sprawy lasów, czystego powietrza – ma pani rację, pani poseł – wiatraków, bo to jest odnawialne źródło energii...

(Posel Anna Paluch: Które destabilizuje nasz system energetyczny.)

...gatunki zwierząt jak o imperium tego redemptorysty, to być może nasz kraj znajdowałby się w awangardzie korzystnych przemian w ochronie środowiska. (*Oklaski*)

(Posel Anna Paluch: Proszę aż tak obcesowo nie reprezentować interesów swojej małżonki.)

Ale tak jesteśmy być może w awangardzie wsparcia jednego ojca.

Rzeczywiście od kilku miesięcy w Polsce słychać w każdym mieście, w każdej gminie hałas pił – pił motorowych. Warto wrócić do tej ustawy. To wszystko działo się 16 grudnia, w dniu hańby polskiego Sejmu...

(Posel Piotr Kaleta: To prawda.)

...i hańby w naszym wydaniu. I nie tylko ustawa budżetowa...

(Głos z sali: Zhańbiliście polski Sejm.)

...ale również ta ustawa, która już dzisiaj uzyskała miano lex Szyszko, pani poseł...

(Posel Sławomir Nitras: Szyszko – żywa reklama Stihla.)

...została w tym dniu przyjęta. Zastanawiam się, dlaczego akurat w taki sposób, dlaczego chcieliście w sposób tajny, poza posiedzeniem Sejmu przyjąć ten projekt ustawy. Odpowiedź jest dość oczywista.

(Posel Anna Paluch: Posiedzenie Sejmu trwało, panie pośle.)

Odpowiedź jest dość oczywista. Chcieliście chronić interesy... Mówił zresztą o tym wasz prezes, prezes Kaczyński, którego dzisiaj nie ma tutaj, ale żałuję tego, bo on dość jednoznacznie powiedział, że to jest ustawa, która ma charakter lobbystyczny.

(Posel Sławomir Nitras: Do CBA z tym.)

Posel Stanisław Gawłowski

Szacuje się, że budżet państwa, budżety gmin straciły z tego tytułu ok. 1 mld zł, nawet ponad 1 mld zł. Ponad 1 mld zł. W czym interesie działaliście? Jakże są dochody tych, którym wartość nieruchomości wzrosła?

(Głos z sali: To kłamstwo, co pan mówi.)

(Poseł Sławomir Nitras: To prawda.)

Ja nie wiem, trudno mi zgadnąć, jakie gusta ma pan minister, być może jego ulubionym krajobrazem są kazachskie stepy, tylko dlaczego chce to zrobić Polakom?

(Poseł Anna Paluch: To ma być ironiczne? No, panie pośle.)

To ma być prawdziwe, pani poseł. To ma być prawdziwe jak wszystko, co dotyczy pana ministra.

(Poseł Anna Paluch: Ale nie jest.)

I na tym tle można zrozumieć, że walka z drzewami, szczególnie tymi najpiękniejszymi, jest dla pana ministra misją. To przecież nie kto inny, tylko pan minister zaczął ogałanie Puszczy Białowieskiej z drzew.

(Poseł Anna Paluch: To państwo odpowiada za to, do czego w Puszczy Białowieskiej doszło.)

Jest pan pierwszym ministrem w historii Polski, któremu coś takiego przyszło do głowy: niszczenie unikalnego na skalę światową środowiska. *(Dzwonek)* Mógłbym oczywiście wymieniać jeszcze...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Posel Stanisław Gawłowski:

...wiele bardzo ważnych argumentów, ale pozwoli pan marszałek 10 sekund.

Zastanawiam się, jaka postać literacka mogłaby...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, proszę kończyć swoje wystąpienie.

Posel Stanisław Gawłowski:

...być odpowiednikiem, swoistym alter ego ministra Szyszko.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz głos zabierze pan poseł Bartosz Józwiak, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Stanisław Gawłowski:

Szanowni państwo, jest to...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

(Poseł Anna Paluch: Nic pan ciekawego nie powiedział, proszę siadać, panie pośle. Dyscyplina. Dyscyplina wypowiedzi.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, proszę opuścić mównicę. Pana czas minął.

Posel Stanisław Gawłowski:

...niszczyciel polskiej przyrody. *(Oklaski)*

(Poseł Anna Paluch: Słabo i bez wyrazu.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Wyczerpał pan czas. Proszę. Panie pośle, proszę zakończyć swoje wystąpienie. Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo.

Posel Bartosz Józwiak:

Panie Marszałku! Pani Premier! Panie i Panowie Ministrowie! Chciałbym państwu przedstawić stanowisko klubu Kukiz'15 w sprawie wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra środowiska Jana Szyszko, złożonego przez grupę posłów PO na podstawie art. 159 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 116 Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Napisałem sobie to stanowisko, skonsultowałem z posłami, myślałem, że dzisiaj może dowiem się czegoś więcej, jeżeli chodzi o argumenty odnoszące się do uzasadnienia tego wniosku, ale niestety pani poseł przedstawiająca ten wniosek rozczarowała mnie podwójnie, ponieważ w zasadzie usłyszałem tylko te same mało interesujące i mało rzeczowe argumenty, które usłyszałem w uzasadnieniu. *(Oklaski)*

(Poseł Rafał Grupański: Mało interesujące? 2 mln drzew?)

Ja panu nie przeszkadzałem, panie pośle Grupański. Jeżeli pan czuje się człowiekiem dobrze wychowanym, to niech pan nie marnuje mojego czasu. Dobrze? Tak się umówmy.

(Poseł Dorota Niedziela: Pan się zajmie mówieniem.)

We wniosku posłowie wymieniają tylko sześć teoretycznych zarzutów, jakie miały demaskować ministra Szyszko jako osobę szkodzącą polskiej przyrodzie i gospodarce. Zarzuty te niestety nie wytrzymu-

Posel Bartosz Józwiak

ją tak naprawdę żadnej konfrontacji z rzeczywistością i raczej wystawiają wnioskującym dość słabą ocenę z analizy realiów i rzeczywistej dbałości o dobro przyrody. Tzw. argumenty przytaczane w uzasadnieniu są w zasadzie klasycznym przykładem kreowania rzeczywistości i amerytorycznego przypisywania tym kreacjom rangi dowodów. Część z nich ma nawet taki charakter osobisty, można by się pokusić o słowo „demagogiczny”, jak chociażby uderzanie w jakieś środowisko, ogólnie w środowisko popierające ministra, dość absurdalne zarzuty o wspieraniu alternatywnego środowiska naukowego. Ja się pytam: Alternatywnego wobec czego? (*Oklaski*) Wobec polskich uniwersytetów, polskich instytucji naukowych czy może alternatywnego wobec ekoterorystów, wyznawców nowego druidyzmu postmodernistycznego? Bo wobec czego są to alternatywy? Nauka to jest tak naprawdę ścieranie się różnych koncepcji, wybór pewnej koncepcji jako alternatywy dla innych koncepcji i wdrażanie jej. I zawsze jest to ta, która dla danej osoby wybierającej, w tym przypadku dla polityka, jest tą, która rokuje największe nadzieje na to, żeby zaspokoić potrzeby chwili związane ze stawianymi przed nim wyzwaniami. Już nie będę wspominał o odniesieniach do Radia Maryja, bo tutaj widzę jakąś solidną obsesję niektórych posłów. Nie wiem, co ma jedno z drugim wspólnego (*Oklaski*), natomiast państwo wiecznie wracacie do tego Radia Maryja, jakby było jakimś waszym złym snem, który się ciągle przejawia. Ja nie wracam, więc nie mam tego problemu.

(*Posel Sławomir Nitras*: Niektórzy jak wracają, to auta rozbijają nawet.)

Ja akurat nie, więc to raczej nie do mnie uwaga, panie pośle.

(*Posel Anna Paluch*: A niektórzy cofają na autostradzie pod prąd.)

(*Posel Sławomir Nitras*: To trzeba mieć fantazję.)

Jeżeli chodzi o błędy w oświadczeniach majątkowych, szanowni państwo, byłbym ostrożny na miejscu Platformy odnośnie do mówienia o błędach w oświadczeniach. Mieliśmy już wyjaśnienia ze strony ministra w tej sprawie, natomiast takie błędy mógłbym wskazać również za państwa rządów i to akurat nie jest argument, który byłby tutaj istotny z punktu widzenia problemu, który rozpatrujemy. Inną rzeczą są chociażby uwagi odnośnie do tego podnoszonego w mediach internetowych przypadku polowania na bażanty. To świadczy tylko o tym, że ktoś nie ma zielonego pojęcia, w jaki sposób takie polowania się odbywają, ani o całej strukturze tego typu działań, a warto by było sobie najpierw przyswoić prawdę, z którą powinniśmy mieć do czynienia. O Mieszku I nie wspomnę, choć tu mógłbym państwu dość dużo powiedzieć z racji swoich kompetencji zawodowych, ale to raczej nie tędy droga.

Natomiast wnioskodawcy uderzają też w oczekiwaną od wielu lat przez obywateli zmianę, czyli

w przywrócenie wreszcie właścicielom prawa do dysponowania swoją własnością. To wyście mówili wiecznie o wolności (*Oklaski*), to wy ciągle podkreślaliście, że jesteście ugrupowaniem wolnościowym, a teraz chcecie mi odebrać wolność decydowania o drzewie, które sam posadzę, które jest na mojej posesji, jest moją własnością? Szanowni państwo, skończmy z demagogią co do wycinania hektarów lasu. Codziennie wychodzę z domu, nie jest wycięte żadne drzewo, a mieszkam w lesie. Tak że naprawdę przestańmy w pewien sposób dorabiać ideologię do rzeczywistości, która jest zupełnie odmienna. I akurat ta ustawa, to tzw. lex Szyszko broni pana ministra Szyszko. Tu robię ukłon w stronę pana ministra, bo jest to jeden (*Oklaski*) z niewielu pomysłów wolnościowych w ostatnich 25 latach...

(*Głos z sali*: Tak jest.)

...wprowadzonych w tym parlamencie. Od 1940 r. polska własność prywatna jest deptana, nie chce się jej przyznać żadnych praw, nie chce się wprowadzić ustawy repywatyzacyjnej i jeszcze teraz chcemy zabić ten element, który wychodzi...

(*Głos z sali*: Brawo, bardzo dobrze!)

...naprzeciw oczekiwaniom ludzi. (*Oklaski*)

Kolejna rzecz, o której chciałem wspomnieć jako elemencie, który moim zdaniem jest pozytywny, to zmiany, które nastąpiły w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i w wojewódzkich funduszach. Mianowicie już dzisiaj nasi posłowie w terenie zgłaszają to, że te organizacje zaczynają działać lepiej, zaczynają funkcjonować lepiej. Naprawdę nie bądźmy obłudni i nie mówmy, że minister wymienia sobie współpracowników, a myśmy tego nie robili. Z całym szacunkiem, wszystkie ekipy to robiły, a nagle jest z tego robiony zarzut wobec pana ministra Szyszko.

Następnie sprawa chociażby nowej odkrywki planowanej w Koninie. Tam również działania ministra Szyszko w tej chwili wychodzą naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców (*Dzwonek*) i być może będzie to wstrzymane.

My też mamy pewne zarzuty do pana ministra Szyszko...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Posel Bartosz Józwiak:

...chociażby dotyczące wydatkowania pieniędzy, chodzi o fundusze i parę innych rzeczy...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, wykorzystał pan swój czas.

Posel Bartosz Józwiak:

...np. nieukaranie pracowników tych funduszy, którzy dotychczas pracowali, natomiast nie będziemy popierali...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę, teraz głos zabierze...

Posel Bartosz Józwiak:

...tego wniosku o wotum nieufności. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

...pani poseł Katarzyna Lubnauer, klub Nowoczesna.

Posel Katarzyna Lubnauer:

Panie i Panowie Posłowie! Panie Marszałku! Panie Ministrze! Grzechy główne – degradacja Puszczy Białowieskiej. W marcu 2016 r. minister środowiska zarządził zwiększenie wycinki drzew w Puszczy Białowieskiej. Ekolodzy wskazywali, że w wyniku tej decyzji Puszcza Białowieska może zostać zniszczona i zmienić się w plantację drzew. Po trwającej pół roku debacie i protestach ostateczną decyzję o wycince pozytywnie zaopiniowała Państwowa Rada Ochrony Przyrody, ale do uzyskania tej akceptacji trzeba było wymienić 32 spośród 39 jej członków. Doświadczenia międzynarodowe pokazują, że las może się odrodzić po takim ataku kornika, tylko trzeba mu na to pozwolić. Tydzień temu...

(Posel Anna Paluch: No, 400 lat, pani poseł, minimum.)

...tydzień temu komisarz Unii Europejskiej do spraw środowiska wezwał Polskę do natychmiastowego wstrzymania wycinki Puszczy Białowieskiej. Mówi się wręcz o wniosku do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, wątpliwości ma też UNESCO.

W kwietniu 2016 r. Sejm przyjął większością głosów PiS firmowaną przez ministra Szyszko nowelizację ustawy o lasach. Daje ona Lasom Państwowym prawo wykupu i prawo pierwokupu lasów od prywatnych właścicieli. Przyjęty projekt ogranicza prawo własności. Jego działanie oznacza nacjonalizację oraz wywłaszczanie na rzecz państwa. Ostatnia nowelizacja, czyli lex Szyszko, ustawa z 16 grudnia, która zezwala na niekontrolowaną wycinkę drzew. Zmiana była potrzebna, bo poprzednie przepisy były zbyt restrykcyjne, ale ta ustawa pozwoliła na niekontrolowaną rzeź drzew, karczowanie Polski. I teraz jest pytanie, czy to tylko fatalny błąd, czy celowe działanie.

Nowoczesna złożyła swój projekt ustawy o ochronie przyrody, ale co miało być wycięte, już zostało wycięte. Można tutaj sparafrazować Asnyka:

Daremne żale, próżny trud,

Bezsilne złorzeczenia!

Wyciętych drzew żaden cud

Nie wróci do istnienia.

(Posel Anna Paluch: Nietrafiona ta parafraza.)

(Posel Piotr Kaleta: Trzeba z żywymi naprzód iść / Po życie sięgać nowe...)

Ustawa o łowiectwie to Rzeczpospolita myśliwska ministra Szyszko w pełnej krasie. Mamy pełne wsparcie Szyszko dla złych rozwiązań w prawie, takich jak możliwość udziału dzieci w polowaniach czy ograniczenia praw turystów, mieszkańców, a nawet...

(Posel Anna Paluch: A wy znowu swoje.)

...właścicieli do wejścia do lasu w czasie polowań. W Grodnem pod Toruniem 500 bażantów zostało wypuszczonych z klatek wprost na czekających myśliwych. Wśród nich znajduje się minister środowiska Jan Feliks Szyszko.

(Posel Piotr Kaleta: Znajdował się.)

Czy to można jeszcze nazwać polowaniem? Bo według mnie to już jest rzeź drzew dla zabawy dużych chłopców. Kolejny...

(Głos z sali: Drzew czy... Niech się pani zdecyduje.)

Przepraszam, rzeź ptaków tym razem.

Kolejny grzech to polityka dotycząca centralizacji decyzji i środków regionalnych dyrekcji ochrony środowiska, skok na stołki i kasę, centralizacja kosztem samorządów. Smog – brak działań, oparcie polityki klimatycznej na węglu, dofinansowywanie geotermii zamiast wymiany pieców. To będzie kosztować zdrowie bardzo wielu Polaków.

15 października 2016 r. w Sejmie odbyła się konferencja poświęcona ochronie środowiska w kontekście papieskiej encykliki. Ministerstwo Jana Szyszko za organizację spotkania zapłaciło ponad 400 tys. zł. W ten sposób pieniądze na ochronę środowiska przeznaczono na ideologię.

Minister Szyszko, zamiast być ministrem dbającym o środowisko, okazuje się niszczycielem przyrody, zabójcą zwierząt i rzeźnikiem drzew.

(Posel Anna Paluch: Pani poseł, to już przekracza dobre obyczaje.)

Jego zaniechania w kwestii smogu czynią go współwinnym chorób i śmierci wielu Polaków. Przyroda ojczyzna to dobro, które ma służyć nie tylko nam, ale też naszym dzieciom i kolejnym pokoleniom. Apeluję do ministra Szyszko o nieniszczenie dziedzictwa wszystkich Polaków i Polek.

Nowoczesna poprze wniosek o wotum nieufności wobec ministra Szyszko. *(Oklaski)*

(Posel Anna Paluch: Ale niespodzianka.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz głos zabierze pani poseł Ewa Lieder, klub Nowoczesna.

Posel Ewa Lieder:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Miesiąc temu zadałam pytanie o skalę wycinek drzew, czyli karczowanie Polski...

(Poseł Piotr Kaleta: Pamiętamy, rzeczywiście.)

Super.

...o dramatycznie złą nowelę ustawy o ochronie przyrody. Jakie są konsekwencje nieprecyzyjnego nowego, uchwalonego w pośpiechu i bez konsultacji społecznych, prawa? Ustawa z dnia 16 grudnia jest przykładem skrajnej patologii procesu legislacyjnego. Wiem, że ta ustawa została przygotowana w resorcie środowiska, a pan minister milczy jak zakłuty. Kto na tym zarobił, panie ministrze?

Panie ministrze, jeżeli mówimy o panu, to wypadłoby nas słuchać, z grzeczności. *(Oklaski)*

(Poseł Piotr Kaleta: To trzeba coś mądrego powiedzieć.)

Kto na tych wykarczowanych terenach postawi, czyje to będzie, te budy z frytkami, które powstaną na wspaniałych terenach, na których powinny rosnąć drzewa? One już tam nie wrócą. Będziemy musieli czekać następne 300 lat. Może czas się obudzić?

Proszę państwa, pana ministra broni tylko i wyłącznie PiS, Państwowa Rada Ochrony Przyrody, wymieniona prawie w całości, i spontanicznie zebrał pod Sejmem przypadkowi leśnicy...

(Głos z sali: Marzannę topią.)

...a konkretnie pana ministra podwładni, których z tego miejsca bardzo serdecznie pozdrawiam. Dziekuje. *(Oklaski)*

(Poseł Piotr Kaleta: Piękne, wspaniałe wystąpienie.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pan poseł Piotr Zgorzelski.

Posel Piotr Zgorzelski:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Ostatnie 1,5 roku aktywności pana Jana Szyszko w resorcie ochrony środowiska w istocie nie ma wiele wspólnego z tą szlachetną ideą, a najważniejsze ustawy dotyczące ochrony środowiska powstają w innych resortach, a w najlepszym razie jako inicjatywa poselska, chyba dla niepoznaki. Resort gospodarki morskiej i żegluga śródlądowej doprowadził do ratyfikowania porozumienia o śródlądowych drogach wodnych, a tymczasem prace nad Prawem wodnym, wdrażającym ramową dyrektywę wodną, nadal trwają.

Resort energetyki kreuje politykę związaną z ochroną powietrza, a w zasadzie wyznacza kierunki rozwoju polskiej energetyki. Głos resortu środowiska brzmi w tej kwestii bardzo cieniutko, jak spod ziemi, bo receptą resortu na poprawę bilansu energetyczne-

go Polski jest rozwój geotermii i biogazowni. Praktycznie zaniechano wsparcia energetyki obywatelskiej, a zielona energia stała się wrogiem publicznym. Podczas wielu zimowych dni, kiedy naocznie mogliśmy się przekonać, że mamy w Polsce smog, pan, panie ministrze, wskazał od razu winnego. Zgodnie z wewnętrzną instrukcją PiS, o której w Sejmie krąży legendy, winni są oni, nigdy my. Rolę dyżurnego onego chłopca do bicia przejęły więc w oczach ministra Szyszko samorządy. Samorządy są według pana ministra np. winne opóźnieniom we wdrażaniu projektów odpadowych. Przypomnę więc, że to pana resort, resort środowiska, opóźnił przyjęcie „Krajowego programu gospodarki odpadami”, co skutkowało poważnymi zagrożeniami niewykorzystania środków z Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko”. To pan jest odpowiedzialny za wypełnienie zobowiązań międzynarodowych, które są warunkiem uzyskiwania wsparcia w ramach perspektywy 2014–2020, chodzi o miliardy euro dla Polek i Polaków, dla naszych obywateli, dla polepszenia ich życia, wynegocjowane jeszcze przez nasz rząd. Bez zmian w dokumentach programowych dotyczących zagospodarowania odpadów, ścieków oraz zarządzania wodami Polska może utracić bezpowrotnie ogromną część z takim trudem zdobytych środków. Jak pan zamierza je zastąpić?

Zamiast dobrej zmiany mamy groźby zatrzymania inwestycji. Co więcej, Polska będzie zobowiązana do uporządkowania tych obszarów z własnych środków, wygospodarowanych z kieszeni Polek i Polaków, obywateli Polski, z naszej kieszeni, a więc sprawa, o którą dzisiaj się upominamy, ma niebagatelne znaczenie dla Polski.

(Poseł Dominik Tarczyński: Co u Janka Burego?)

Według pana winne są samorządy, a jeśli tak, to trzeba zabrać im środki, najlepiej pod przykryciem niewinnie brzmiących haseł o naprawianiu systemu i oszczędności. Wojewódzkie fundusze ochrony środowiska jako samorządowe osoby prawne trafiają pod ścisłą kuratelę wojewody, ministra i prezesa narodowego funduszu ochrony środowiska. Z Warszawy lepiej widać, czego potrzebuje suweren.

Przykład podziału środków dotacyjnych na edukację ekologiczną przez narodowy fundusz, nagłośniony przez media, jest aż nadto wymowny. Dojna zmiana, kasa dla swoich, na swoje szkodliwe dla Polaków i Polek projekty.

(Poseł Dominik Tarczyński: Elewarr.)

Polacy mają tego dość.

(Poseł Dominik Tarczyński: Co u Janka Burego?)

A co u Obajtka? Może o jego zarzutach korupcyjnych porozmawiamy? *(Oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Co ze złotymi sztabkami?)

Drugim po samorządach zdefiniowanym przez pana wrogiem są organizacje pozarządowe. Stąd pomysły na ograniczenie ich wpływu oraz planowana reforma regionalnych dyrekcji ochrony środowiska. Awersja ministerstwa do konsultacji społecznych

Posel Piotr Zgorzelski

ważnych projektów, a najlepiej przemycania ich jako projekty poselskie, stała się zjawiskiem powszechnym. O Puszczy Białowieskiej powiedziano już wiele, ale moim zdaniem to prawo piły i siekiery, czyli prawo do samowolnej wycinki drzew na działkach prywatnych, wymaga wyjaśnienia. Kto lobbował za deweloperami? Podejrzenia ma nawet prezes PiS.

(*Posel Anna Paluch: Cóż pan tu opowiada?*)

I jeszcze konik pana ministra: łowiectwo z masowym mordowaniem zwierząt i leśnictwo z rzezią drzew. Dlaczego to resort rolnictwa dyktuje ustawę o szkodach łowieckich, a działacz związków post-Samoobrony zapowiada nową ustawę łowiecką? To pan, panie ministrze, prowadzi do zagłady polski model łowiectwa i nie ma pan żadnej recepty na wyjście z tej sytuacji. Rolnicy wychodzą na pola z uprawami i do końca nie wiedzą, kto im oszacuje szkody i kto za te szkody zapłaci.

(*Posel Piotr Kaleta: Ale nie wychodzą na ulice.*)

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera wniosek o odwołanie pana Jana Szyszko z funkcji ministra środowiska, dlatego że na (*Dzwonek*) ministra środowiska on po prostu się nie nadaje. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz w imieniu koła Unii Europejskich Demokratów pan poseł Stefan Niesiołowski.

Posel Stefan Niesiołowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja w pełni się z tym solidaryzuję i dziękuję w całości za to wszystko, co powiedziała pani poseł w imieniu grupy posłów, którzy wnoszą o dymisję tego jednego z najgorszych ministrów tego rządu. Mówię: konkurencja jest bardzo silna, ale pan tutaj się wysuwa na jedno z czołowych miejsc, panie ministrze. Chciałem poprzeć w imieniu koła Unii Europejskich Demokratów ten wniosek.

Chciałem przy tej okazji bardzo pogratulować panu sprawozdawcy komisji. Muszę powiedzieć, panie pośle, zdaje się, Bąk, jeżeli nie przekręciłem nazwiska, że wiele panu można zarzucić, ale nadmiernej uczciwości, obiektywizmu i rzetelności sprawozdania – tego zarzutu panu postawić nie można było. To było sprawozdanie pod tym względem kuriozalne.

Będę się starał mówić na tyle jasno, na ile potrafię, żeby nawet intelektualne skrzydło PiS-u to zrozumiało w osobach takich symboli, jak poseł Suski, pani Pawłowicz, paru innych, ten orzeł od jenotów. (*Wesołość na sali*) Tak, mają takiego specjalistę, nawet u pana Szyszko by on pasował. (*Oklaski*) Jeden się zajmuje wycinaniem lasów, a drugi wystrzeliwaniem (*Wesołość na sali, oklaski*) zwierząt, które...

(*Posel Dominik Tarczyński: Akurat ja jadłem za swoje.*)

Nie, może, panie pośle. (*Gwar na sali*) Są uprawnione okrzyki, nie obrażam się, może pan po imieniu mówić, w parlamencie są tzw. zwischenruffy, tylko żeby pan marszałek czas mi doliczał, o.

(*Posel Dominik Tarczyński: Ja kupowałem za swoje, a wy żarliście za moje, za publiczne.*)

Wszystko, czas tego szaleńca, żeby tego szaleńca czas mi pan...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, proszę...

Posel Stefan Niesiołowski:

...żeby czas tego szaleńca...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, proszę.

Posel Stefan Niesiołowski:

...patrioty mi pan doliczył do mojego wystąpienia.

(*Posel Piotr Kaleta: On nie żarł.*)

Proszę Wysokiej Izby, no mi jest przykro, panie ministrze Szyszko, że ja muszę ten wniosek popierać, bo pan jako entomolog budził w podświadomości mojej pewną sympatię. Ja też jestem entomologiem, istnieje jakieś braterstwo. Ale pan, który tyle mówi o miłości ojczyzny, o Polsce, panu z ust nie schodzą wielkie słowa, pan chyba się zgodzi, panie ministrze Szyszko, że *salus rei publicae suprema lex*. Według tej zasady muszę głosować za wnioskiem o odwołanie pana ministra Szyszko oczywiście. (*Oklaski*)

Proszę państwa, pani posłanka Lenartowicz już to uzasadniła, właściwie można się tylko podpisać. Jeszcze parę uzupełnień, bo wszystko właściwie prawie było, ale jest kilka rzeczy, które pani słabo zaakcentowała: ta bezsensowna rzeź Puszczy Białowieskiej, bezsensowne tłumaczenie, że pan podobno walczy z kornikami. Panie ministrze, korniki są na ziemi mniej więcej 50 mln lat. Jak zdechł ostatni dinozaur, to się pojawił mniej więcej pierwszy kornik, aczkolwiek to jest 200 tys. lat. Korniki sobie doskonale radziły bez ludzi. Tak że one panu dziękują, niech pan się nie zajmuje kornikami (*Wesołość na sali, oklaski*) i niech pan zostawi nasze drzewa i nasze zwierzęta w spokoju. Poza tym pan jakoś znienawidził te biegacze – Carabidae, czyli tę grupę, za którą pan dostał tę wielką nagrodę. Nie wiedziałem, że taka nagroda jest przyznawana, tutaj ktoś się długo nad tym rozwodził, pan poseł Bąk zdaje się, orzeł dzisiejszej debaty. (*Wesołość na sali*) Więc ja też panu gratuluję. A dlaczego pan te biegacze teraz niszczy? Bo jeśli one żyją w lasach, a pan lasy morduje, to tym samym podcina pan gałąź, na której pan

Posel Stefan Niesiołowski

siedzi, bo te biegacze pana wyniosły, a teraz biegacze pan kasuje. Generalnie bym prosił, żeby pan polskiej przyrody nie reformował i żeby pan się nie zajmował ochroną korników czy Puszczy Białowieskiej, w ogóle niczym. Niech pan zmieni profesję albo (*Oklaski*) wróci do badań podstawowych. Taką mam... Znacomie lasy funkcjonowały bez ingerencji człowieka.

Proszę państwa, ponieważ mi niewiele czasu zostaje, to ja jeszcze tylko jedną rzecz powiem, bo to było tu pomijane dzisiaj, a nie widzę powodu, żeby to pomijać. To jest ten kuriozalny list pana ministra Szyszko, znaczy w obronie taki, lizusowski, podlizujący się Tadeuszowi Rydzykowi. To nie jest, panie ministrze, żaden ojciec. No może pański to jest ojciec, dla mnie to biznesmen i zresztą jako biznesmen ten skromny zakonnik ślubujący ubóstwo odniósł wielki sukces (*Wesołość na sali, oklaski*), bo jest 54. na liście najbogatszych Polaków. Tak że ja gratuluję, gratuluję Tadeuszowi Rydzykowi, jest to skuteczny biznesmen, oligarcha zresztą, bo korzysta z poparcia polityków. Poparcie dla tego oligarchy, które w czołobitny sposób deklaruje minister Szyszko, jest skandaliczne i kompromitujące, tak jak bluźniercza jest nazwa tego radia – Radio Maryja, bo ja sobie nie przypominam, żeby Matka Boska się angażowała w kampanię cesarza Oktawiana albo popierała Tyberiusza. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle...

Posel Stefan Niesiołowski:

...aktywnie prowadzi działalność także w partii politycznej.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, proszę łaskawie...

Posel Stefan Niesiołowski:

Przepraszam, panie marszałku, ale...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

...hamować swoje...

Posel Stefan Niesiołowski:

...nie zabierać czasu.

Pan Rydzyk aktywnie prowadzi działalność polityczną, bez przerwy prowadzi agitację, zakłada własne partie, udziela poparcia politykom, rozwiązuje te partie, tak że ja bym bardzo prosił, ja bym bardzo prosił o to...

(*Posel Piotr Kaleta*: Ale boli, że ciebie nie popiera.)
...żeby nie używać tego tytułu „ojciec”, bo ta parodia kapłana katolickiego na tę nazwę... (*Oklaski*)
(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, posel przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

(*Posel Ewa Kopacz*: Ale dlaczego pan wyłączył?)

Boli prawda. Boli prawda. Boli prawda.

(*Posel Piotr Kaleta*: Siadaj, koniec.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Proszę opuścić mównicę. Skończył pan, wyczerpał pan swój czas.

Posel Stefan Niesiołowski:

...głosować za odwołaniem. (*Oklaski*)

(*Głosy z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Szczęśliwie kompromituje pan niewielkie koło w tym Sejmie.

Bardzo proszę, pani posel Anna Maria Siarkowska, koło Republikanie.

Posel Anna Maria Siarkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od niedawna obowiązuje bardzo racjonalna zasada, że właściciel swojej nieruchomości na swojej działce może wyciąć drzewa i krzewy, tak jak uważa to za stosowne. I z niewiadomych powodów protestują przeciwko temu. Kto? No różnej maści socjaliści (*Oklaski*), którzy uważają, że wiedzą lepiej, co właściciel powinien robić na swojej działce.

(*Posel Dominik Tarczyński*: Wolnościowcy. Liberalowie.)

Co więcej, ministrowi ochrony środowiska ci różnej maści socjaliści zarzucają, że nie jest do nich podobny. No cóż, nas, Republikanów, akurat ta kwestia nie martwi. Zieloni socjaliści biją na alarm z powodu tzw. rzezi drzew. No cóż, taki katolicki kraj, a taka silna sekta druidów. Dziwne. (*Oklaski*) Natomiast zapominają, że wycinka drzew dotyczy przede wszystkim terenów samorządowych. Może więc powinno to dotyczyć...

(*Posel Dominik Tarczyński*: Warszawa.)

(*Posel Małgorzata Chmiel*: Prywatnych. Nie dotyczyła pani.)

Posel Anna Maria Siarkowska

...powinno to stanowić przyczynek do debaty o wymianie władz samorządowych na nieco bardziej roztropne, np. w Warszawie.

Dlaczego więc zieloni socjaliści z Platformy Obywatelskiej, zamiast odwoływać włodarzy takich miast jak Warszawa, chcą odwołać ministra ochrony środowiska?

(*Posel Małgorzata Chmiel*: Nie doczytała pani ustawy.)

(*Głos z sali*: Reprywatyzacja.)

Panuje w niektórych środowiskach również taki obyczaj, że jeśli się kogoś nie lubi, to się mu ubliża. Stanowi to rzeczywiście znacznie łatwiejsze rozwiązanie niż dyskusja oparta na argumentach merytorycznych. Wieść bowiem niesie, że minister jest sprawcą – przyznam, że tutaj trudno jest mi ukryć podziw dla tak wysublimowanego kunsztu językowego, więc zacytuje: kroczącego demontażu instytucjonalnego systemu ochrony środowiska. (*Wesołość na sali*) No dlaczego? Ponieważ tych, którzy dotąd ten system wypełniali, zastępuje innymi. To zaś stanowi niezwykle rzeczywiste zagrożenie dla szeroko pojętej ochrony środowiska, tylko że raczej środowiska Platformy Obywatelskiej w tym wypadku. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Czy naprawdę uważacie, że powinniście być pod szczególną ochroną?

(*Posel Dominik Tarczyński*: Wymarły gatunek.)

Podobno pan minister prowadzi politykę skandaliczną, destrukcyjną, anachroniczną, a do tego kompromituje. Przeróżające. Zapoznałam się dostatecznie z wieloma argumentami debaty dotyczącymi np. wycinki w Puszczy Białowieskiej, żeby stwierdzić, że przywoływane w tej debacie argumenty są częstokroć sprzeczne, a także że zdania leśników w tym względzie są podzielone.

(*Posel Sławomir Nitras*: Las dla leśników, apteka dla...)

Nie jestem oczywiście specjalistką w tej dziedzinie, ale dostrzegam pewną prawidłowość.

(*Posel Andrzej Halicki*: No właśnie widać.)

Ci, którzy chcą odwołania ministra ochrony środowiska, uważają, że idealnym następcą pana ministra będzie taki następca, który w przypadku protestów w takich organizacjach jak chociażby Greenpeace wstrzyma oczywiście decyzje przygotowywane przez leśników.

Na dodatek, podobno istnieją takie podejrzenia, są zastrzeżenia do tempa działania ministra. Mówi się, że jest ono właśnie podejrzane. Domyślam się, że w opinii wnioskodawców z Platformy Obywatelskiej powinien on działać w takim tempie, jak działali oni za czasów sprawowania swoich rządów. Chyba po to po prostu, żeby korniki w międzyczasie mogły wykonać swoją robotę. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Wnioskodawcy odwołania ministra przywołują również często opinie międzynarodowe jako niezwykle miarodajne. I ma to zresztą miejsce również w spra-

wach ekologicznych. A my, polscy republikanie, odwrotnie, wolimy polskich ministrów, którzy przekonują opinię międzynarodową do polskich argumentów. To te nasze argumenty, naszej polskiej strony – tak uważamy – są miarodajne i powinny być komunikowane na arenie międzynarodowej. Dlatego mam taką prośbę, żebyśmy już te zagraniczne wycieczki w sytuacjach, o których rozmawiamy, w sytuacjach dotyczących Polski, po prostu skończyli.

Socjaliści z Platformy Obywatelskiej są tutaj, cytuję Sztaudyngera, zakochani jak człowiek w lesie – zapatrzony w jedno drzewo. I chcą tutaj wyciąć ministra ochrony środowiska – paradoks.

Jako Koło Poselskie Republikanie jesteśmy zdecydowanie przeciwni wnioskowi o odwołanie ministra ochrony środowiska.

(*Głos z sali*: Nie ma takiego ministra.)

Uczynimy to z największą przyjemnością – w tym momencie najbardziej wolnościowego ministra tego rządu (*Dzwonek*) na pewno będziemy do końca bronić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Ewa Lieder*: To jest minister środowiska.)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz w imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni głos zabierze pan poseł Ireneusz Zyska.

Posel Ireneusz Zyska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Panie Ministrze! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra środowiska Jana Szyszko.

Po raz kolejny jestem zmuszony wyrazić zażenowanie faktem podpisania przez grupę posłów Platformy Obywatelskiej, wśród których jest tak wielu doświadczonych parlamentarzystów i byłych ministrów, wniosku zawierającego tak dużą ilość przytyków o charakterze personalnym wobec ministra środowiska prof. Jana Szyszko, a tak mało treści merytorycznych. Znowu mamy do czynienia z ciągiem inwektyw obniżających poziom debaty publicznej. Ochrona przyrody to sztuka godzenia sprzecznych interesów, a nie terror propagandowy uprawiany przez ludzi niechętnych obecnej administracji.

Wczytując się we wniosek Platformy Obywatelskiej, trudno znaleźć jakiś rozsądny argument, bo trudno uznać hasła typu: minister kompromituje politykę obecnego rządu na arenie międzynarodowej, za merytoryczny wkład do dyskusji o ochronie przyrody w Polsce.

Chciałbym usłyszeć od opozycji definicję „hekatomba drzew”, bo być może traktuje ona kilka relacji

Posel Ireneusz Zyska

w niechętniej rządowi telewizji jako obraz rzeczywistości.

Szanowni państwo z PO, oderwicie się od ekranów telewizorów i zaczniście opierać się na danych liczbowych, jeżeli składacie wniosek o odwołanie konstytucyjnego ministra.

(Posel Piotr Kaleta: Przejdźcie się do lasu.)

Twierdzenie, że w Polsce jest możliwa swobodna wycinka drzew, jest nadużyciem. Trzeba przypomnieć, że powierzchnia lasów w Polsce wynosi ponad 9 mln ha, a ponad 82% zasobów stanowią lasy publiczne, gdzie prowadzona jest racjonalna gospodarka leśna. Pojedyncze wycinki drzew mają zatem charakter lokalnych zmian krajobrazowych i nie wpływają znacząco na stan środowiska.

Ustawa o ochronie przyrody tak naprawdę przywróciła ochronę własności prywatnej: moja działka, moje drzewo, moje prawo decyzji o wycince tego drzewa. Każdy system wymaga doskonalenia, zwłaszcza wtedy gdy pojawiają się w nim kolizje interesów prowadzące do opóźnień procesów inwestycyjnych lub naruszeń w dysponowaniu własnością prywatną w sytuacji, gdy interes publiczny jest zachowany. Szerzenie atmosfery podejrzliwości w stosunku do konstytucyjnych władz państwa poprzez insynuacje i podawanie nieprawdziwych informacji jest czynem co najmniej nagannym, ale zdaje się, szanowni państwo, Wysoka Izbo, że w tej kwestii drodzy państwo z Platformy Obywatelskiej w ostatnim czasie zaczynają się specjalizować.

Koncepcja ministra środowiska pana Jana Szyszko dotycząca realizacji polityki klimatycznej za pomocą pochłaniania CO₂ przez lasy i zakładania tzw. leśnych gospodarstw węglowych jest oczywista dla wszystkich, którzy rozumieją zasady negocjacji w Unii Europejskiej zmierzające do konsensusu, a nie do podporządkowania słabszych ekonomicznie państw interesom państw silniejszych. Ponadto potencjał biomasy, jak również geotermii, jest wykorzystywany w Polsce symbolicznie.

I dobrze się stało, że mamy, Wysoka Izbo, ministra, który widzi potrzebę zdywersyfikowania źródeł powstawania ciepła i elektryczności w oparciu o odnawialne źródła energii. Znakomitym przykładem jest Geotermia Podhalańska, a także tak krytykowana przez państwa geotermia toruńska. To jest jakieś ideologizowanie, dlatego że z geotermią toruńską ma coś wspólnego Lux Veritatis czy przywołany tutaj ojciec Tadeusz Rydzyk. Po prostu jest to rzecz niepojęta, że państwo tak atakujecie odnawialne źródła energii, geotermię tylko dlatego, że jest w rękach takiego czy innego podmiotu.

Polityka klimatyczna prowadzona przez pana ministra jest perspektywiczna, zmierza do niezależności energetycznej Polski, do zachowania suwerenności przez Polskę w tym obszarze.

Z kolei przypadek Puszczy Białowieskiej jest przykładem odpowiedzialnej polityki rządu mającej na

celu ochronę przyrody. Obszar będący pod szczególną ochroną jako światowe dziedzictwo przyrody został ocalony przed degradacją dzięki kontrolowanej wycince mającej na celu eliminację drzew porażonych przez szkodniki.

Należy też przypomnieć, że pan prof. Jan Szyszko jest prekursorem walki o zachowanie polskiego dziedzictwa, jeżeli chodzi o lasy. To pan prof. Jan Szyszko jako poseł, parlamentarzysta też walczył przeciwko próbie prywatyzacji Lasów Państwowych. To trzeba państwu przypomnieć. *(Oklaski)*

(Posel Paweł Suski: Czyli z wiatrakami.)

Wiatraki, panie pośle, produkują energię niestabilną, taką, z którą nawet niemieckie koncerny nie mogą sobie poradzić.

(Posel Paweł Suski: Radzą sobie doskonale.)

(Głos z sali: Skąd ty to, Suski, wiesz?)

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Koło Poselskie Wolni i Solidarni ma zaufanie do działań ministra środowiska Jana Szyszko, który pokazał, że potrafi rozmawiać ze środowiskami *(Gwar na sali, dzwonek)* mającymi rozbieżne interesy. *(Dzwonek)*

Wysoka Izbo! Kończy się mój czas. Będziemy głosować przeciwko wnioskowi o wyrażenie wotum nieufności wobec pana ministra i zdecydowanie popieramy działania pana ministra Jana Szyszko. Cieszymy się, że taki minister jest w polskim rządzie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Joachim Brudziński)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jana Klawitera. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jan Klawiter:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Jako przedstawiciel Prawicy Rzeczypospolitej chciałbym podsumować zarzuty dotyczące wotum nieufności wobec pana ministra. Na początek zacznę od tego, z czym się zgadzam: ze stawiającymi zarzuty. Na pewno jest tak, że w sprawach dotyczących ograniczenia wojewódzkich funduszy ochrony środowiska, ograniczenia wpływu samorządów ten krok należy potraktować jako krok w niewłaściwym kierunku. Zasada pomocniczości jest tutaj nieubłagana i mimo że samorządy w sposób oczywisty, jak obserwowałem, robiły sporo błędów w wydatkowaniu funduszy na ochronę środowiska, chodzi choćby o dawanie pozwoleń na pompy ciepła w miejscach, gdzie jest ciepło sieciowe, i to były niezaprzeczalne błędy, to każdy ma prawo do swoich błędów i samorządy powinny mieć w tym zakresie władztwo nad funduszami ochrony środowiska. I tu się zgadzam.

Posel Jan Klawiter

Natomiast w całym szeregu innych zarzutów należy mieć trochę inną optykę. O wycince drzew już wiele mówiono. Przez środki masowego przekazu podano szereg błędnych informacji. Ta liczba drzew w stosunku do tej ilości, którą mamy w Polsce, jest w sumie marginalna. I trochę dziwię się partii, takiej, która w zasadzie własność powinna, powiedzmy sobie, postawić na piedestał i szanować prawo własności, że takie larum podnosi w przypadku wniosku, tej propozycji ustawy. Ta propozycja ustawy jest efektem kilkudziesięciu lat złej polityki w tym zakresie. To była bardzo zła polityka i w końcu to trzeba puścić. A w tym momencie, kiedy jest zmiana, należy się liczyć z takimi różnymi sytuacjami.

Argumentem, który mnie w ogóle dziwi i szokuje, jest takie zle wypowiadanie się na temat geotermii. Nieefektywna geotermia – sugeruje się, jakby w Polsce nie było warunków geotermalnych. To jest totalna bzdura. Nie wiem, czy autorzy tego, powiedzmy sobie, materiału, włączyli się w treść. My mamy pas geotermalny, w którym jest szansa na pozyskanie energii geotermalnej, my mamy miejsca, gdzie się nie opłaca, gdzie jest głęboko ta energia geotermalna. I nie można mówić, że to jest nieopłacalna energia, jeśli Geotermia Podhalańska, że tak powiem, daje ciepło w cenie 47,5 zł za 1 GJ, a znam wiele innych ciepłowni, które dają droższe ciepło. W związku z tym takie pognebnienie geotermii jest zupełnie nieuzasadnione i w ogóle mylne. To jest w ogóle...

Kiedy mówimy np. o innych źródłach odnawialnych, wyrażamy się pozytywnie, powiedzmy sobie, chodzi o baterie słoneczne itd., chociaż i tak cena energii elektrycznej produkowanej właśnie przez te baterie jest wyższa, jeszcze wyższa. I tutaj nie mówimy, że to jest be, a to jest cacy. Gospodarz, każdy gospodarz musi te różnego rodzaju energie rozwijać i to jest krok właściwy, we właściwym kierunku, za co chcę panu ministrowi szczególnie podziękować.

Polityka klimatyczna, pochłanianie CO₂ przez lasy. Tu jest jakiś taki użyty język takiego, nie powiedziałbym: szyderstwa, jakiegoś, powiedzmy sobie... Chodzi o określanie tego, jak to może być, że tutaj minister forsuje, że my możemy poprzez lasy uzyskać pewną przewagę w stosunku do innych krajów europejskich co do polityki klimatycznej. Oczywiście każdy wie, że zwiększając powierzchnię zalesienia, magazynujemy pewną ilość CO₂. Jeżeli w ciągu czasów powojennych urosła nam powierzchnia lasu z 21% do 30,5%, to minister ma obowiązek, żeby pokazać to jako naszą przewagę: słuchajcie, u nas jest coraz więcej lasów, mamy zgromadzone CO₂, w związku z czym musimy dostać od was jakieś koncesje z tytułu polityki klimatycznej. Uważam, że grzechem zaniedbania byłoby, gdyby tego nie podniósł, a tutaj jest podniesione to jako zarzut, że to jakaś taka zaściankowa teoria, chociaż każdy licealista powinien wiedzieć, że jest to oczywiste. Kwestie ilościowe to już są inne sprawy.

Tak że tutaj powiedziałbym tak: większość tych zarzutów jest niezasadnych. Powiem, że szczególnie w przypadku geotermii to w ogóle jest dla mnie zupełnie bezpodstawna, niemerytoryczna argumentacja. W związku z tym uważam, że cały wniosek jest niezasadny. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana, dlatego proszę o zabranie głosu panią premier Beatę Szydło. *(Oklaski)*

Bardzo proszę, pani premier.

(Głos z sali: Przez 8 lat...)

Pana posła Nitrasa proszę o powściągnięcie swoich pseudoaktorskich zdolności.

Bardzo proszę.

**Prezes Rady Ministrów
Beata Szydło:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Mam nieodparte wrażenie, że wniosek, o którym dzisiaj rozmawiamy, powstał pod wpływem chwili, momentu, w którym posłowie Platformy w Internecie odkryli zdjęcie wiewiórki. *(Oklaski)* Rzekomo minister Szyszko wyciął drzewo, które było jej domem. Wzruszająca historia wiewiórki bez domu szybko okazała się historią zmyśloną, zaaranżowaną, nieprawdziwą, fake newsem, który ma wprowadzić w błąd i narobić dużego szumu, by ktoś mógł na tym zyskać. Tak samo właśnie jest z tym wnioskiem. Politycy Platformy wymyślili, że na tej nieprawdziwej historii będą budować swój kapitał polityczny.

(Posel Jakub Rutnicki: Na wiewiórcę.)

(Posel Sławomir Nitras: A drzewa stoją.)

Od kilku tygodni opozycja podsyciała histerię dotyczącą rzekomej masowej wycinki drzew. PO sadi drzewa i zapewnia nas, jak bardzo leży im na sercu dobro przyrody i ochrona środowiska. Przedstawiciele PO, pierwsi do wykrzykiwania, krytyki wobec obecnego ministra Jana Szyszko, próbują zademonstrować, jak bardzo martwią się losom drzew w Polsce.

(Posel Jakub Rutnicki: 8 lat.)

Warto więc przypomnieć opozycji, właśnie wam, szanowni panowie i panie posłowie, jak to troszczyliście się o środowisko, kiedy tworzyliście w Polsce rząd. Zaczniemy więc od drzew. Przypomnijmy, co robiliście w tej sprawie przez lata swoich rządów, politycy Platformy, ale również PSL, bo przecież była koalicja. Na przełomie 2013 i 2014 r. w ekspresowym tempie została przyjęta ustawa zakładająca zwykłe drenowanie Lasów Państwowych. Ponad 1,5 mld zł miało trafić do zadłużonego przez PO budżetu własnie z Lasów Państwowych. Mieliście za nic kondycję i przyszłość Lasów Państwowych, chcieliście po prostu na nich zarabiać, a nie o nie dbać. Kiedy Prawo

Prezes Rady Ministrów Beata Szydło

i Sprawiedliwość alarmowało, że może to być wstęp do prywatyzacji lasów, podejmowaliście jedynie propagandowe ruchy, które miały zapewnić społeczeństwu, że jest inaczej. W rezultacie w każdym zgłaszanym przez was projekcie były furtki, które umożliwiały prywatyzację i sprzedaż polskich lasów.

(Poseł Magdalena Kochan: Nieprawda.)

Tak dbaliście o Lasy Państwowe. Tak, to prawda. (Oklaski)

(Poseł Paweł Suski: Kłamstwo.)

(Poseł Małgorzata Chmiel: To kłamstwo.)

Nie zajmowaliście się oczywiście chorobą drzew spowodowaną przez kornika drukarza, nie zajmowaliście się tym, bo was to w ogóle nie obchodziło. (Oklaski) Obchodził was tylko zysk i to, jak na lasach zarabiać, a nie to, jak o nie dbać. I to, co dzieje się w tej chwili w Puszczy Białowieskiej, jest wynikiem waszych zaniedbań i wiecie o tym doskonale. (Oklaski)

(Głos z sali: Tak jest!)

Podobnie rzecz wygląda w kwestii wycinania drzew niebędących częścią lasów. Dzisiaj słyszymy, że danie Polakom prawa do decydowania o drzewach na swoich działkach jest strasznym zamachem na przyrodę w Polsce. Dziwnym trafem nie słyszeliście takich głosów, nie słyszeliśmy, kiedy rządziła Platforma. A jak wtedy wyglądała sytuacja? W samej Warszawie w ostatnich 10 latach, za zgodą samorządu rządzonego przez Platformę, wycięto ponad 230 tys. drzew.

(Poseł Anna Paluch: Waszą koleżankę.)

Nie słyszeliśmy wtedy protestów Hanny Gronkiewicz-Waltz, która się na te wycięcia zgadzała, ani innych polityków Platformy. Doszło do tak kuriozalnej sytuacji, że w ramach reprivatyzacji w ręce prywatne oddawano nie tylko kamienice, ale również skwery i parki. (Oklaski) Tak było np. w przypadku skweru przed Urzędem Dzielnicy Śródmieście. Ale taka polityka była prowadzona nie tylko w Warszawie. Podobnie było Gdańsku, gdzie na 1800 wniosków o wycięcie drzew w latach 2014–2015 odmownie potraktowano jedynie 10. Nie słyszeliśmy wtedy waszego protestu ani głosów oburzenia. Podobnie było, kiedy media poinformowały, że firma należąca do biznesmana, od którego zaczęła się afery hazardowa, zbudowała wyciąg narciarski, wyciąwszy najpierw nielegalnie pół hektara państwowego lasu. (Oklaski)

(Poseł Paweł Suski: Nielegalnie.)

Pan Grzegorz Schetyna, wasz lider...

(Poseł Piotr Kaleta: Gajowy.)

...na pewno kojarzy nazwisko Ryszard Sobiesiak.

(Głos z sali: Lex Sobiesiak.)

To nagrania rozmów właśnie tego pana i polityków Platformy zamieszczanych w aferę hazardową pokazały, że również nad tą nielegalną wycinką rozciągał się parasol ochronny. Do historii przeszedł cytat z nagranych rozmów, kiedy jeden z działaczy Platformy zapewniał biznesmena: my załatwiliśmy ci wy-

cinke, ale śniegu ci nie załatwimy. Wtedy nie oburzaliście się. (Wesołość na sali, oklaski)

(Głos z sali: Jaki to ma związek z Szyszko?)

Nie oburzaliście się wtedy na decydentów własnej partii. Wtedy łamanie prawa i ewidentne nielegalne wycinki i przekręty były na porządku dziennym...

(Poseł Paweł Suski: Nielegalnie.)

...i nie przeszkadzało wam to. To jest właśnie cała wasza hipokryzja. Dziś kłamliwie alarmujecie, że polskie lasy są zagrożone, a tak naprawdę doskonale wiecie, że nowe przepisy dotyczą tylko prywatnych działek i prawa Polaków do decydowania o tym, co dzieje się w ich ogródku. Doskonale wiecie, że Polska jest liderem zalesiania.

(Poseł Stanisław Gawłowski: Już nie teraz. Była.)

(Głos z sali: Była.)

(Głos z sali: Jest, jest.)

Doskonale wiecie, że Polska jest w europejskiej czołówce pod względem powierzchni lasów. Zajmują one prawie 1/3 terytorium kraju. Co roku w Polsce leśnicy z Lasów Państwowych sadzą 500 mln nowych drzew. Wy to doskonale wiecie, ale podnosicie krzyk i lament, bo w waszym mniemaniu przyniesie wam to korzyść polityczną. Sianie zamętu i wywoływanie chaosu jest waszym sposobem na uprawianie polityki. Szkodzicie Polsce. (Oklaski)

(Głos z sali: Tak jest.)

Wasz wniosek o odwołanie ministra Szyszko – jeszcze raz to powtórzę – to jest fake news, który powielacie w różnych miejscach i przy różnych okazjach...

(Poseł Paweł Suski: Taki fake jak bezwartościowa stodoła.)

...tylko po to, żeby bez przerwy wywoływać w społeczeństwie chaos i zamieszanie. I to jest wasz sposób na pełnienie mandatu poselskiego.

(Poseł Małgorzata Chmiel: A stodoła?)

(Poseł Paweł Suski: A oświadczenia majątkowe?)

To taka właśnie polityczna fałszywa wiewiórka Platformy. (Wesołość na sali, oklaski)

(Głos z sali: Taka ruda.)

(Poseł Małgorzata Chmiel: Stodoła też?)

Szanowni Państwo! Pan minister Jan Szyszko jest cenionym specjalistą. Było już powiedziane o tym, jak wiele zrobił dla ochrony środowiska w Polsce i jak cenionym jest specjalistą na świecie. To jego ciężka praca doprowadziła do tego, że konkluzje szczytu klimatycznego w Paryżu w 2016 r. okazały się sukcesem Polski.

(Poseł Stanisław Gawłowski: A co się stało w Brukseli 28 lutego?)

To właśnie na nasz wniosek wpisano, że polityka klimatyczna musi uwzględniać specyfikę poszczególnych gospodarek. To właśnie działania ministra Jana Szyszko doprowadziły do tego, że pakiet klimatyczny uwzględnia charakter m.in. polskiej gospodarki opartej na węglu, a jednym z postulatów było właśnie zalesianie jako rozwiązanie, które z jednej strony będzie polepszało klimat, a z drugiej strony będzie rozwiązywało kwestie redukcji dwutlenku węgla. To

Prezes Rady Ministrów Beata Szydło

było działanie na rzecz Polski i naszych interesów w przeciwieństwie do waszych zaniechań w tym temacie. Przypomnijcie sobie państwo, że w 2008 r. przyjęliście rozwiązanie skrajnie niekorzystne dla polskiej gospodarki, zgodziliście się, aby rokiem bazowym do liczenia redukcji emisji gazów cieplarnianych...

(*Posel Anna Paluch: No właśnie.*)

...stał się rok 2005, a nie dużo korzystniejszy dla nas rok 1990...

(*Posel Sławomir Nitras: Czyste powietrze jest dla nas korzystniejsze.*)

...który był zapisany w konkluzjach Rady Europejskiej z 2007 r., które podpisał śp. pan prezydent prof. Lech Kaczyński. Zmieniliście to świadomie, ze szkodą dla polskiej gospodarki. (*Oklaski*) To właśnie determinacja ministra Szyszko i jego niekwestionowany autorytet w tej dziedzinie spowodowały, że w Paryżu rząd wywalczył dla Polski dobre rozwiązania.

(*Posel Gabriela Lenartowicz: Jakież?*)

Ja wiem, że państwu w głowie się nie mieści, że można dbać o interes Polski...

(*Posel Paweł Suski: Proszę powiedzieć: Jakże rozwiązanie?*)

...że można dbać o interes polskiej gospodarki (*Oklaski*), że można mieć zasady. Wy tego po prostu nie rozumiecie i stawiacie wnioski, które nie mają żadnych podstaw, ale myślę, że kiedy wreszcie pan Schetyna i pan Petru dogadają się, kto jest ważniejszym liderem opozycji...

(*Posel Sławomir Nitras: Wiadomo, kto jest ważniejszy.*)

...to może zabierzecie się do uczciwej pracy. Dziękuję bardzo.

(*Postowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wstają, długotrwałe oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani premier.

Proszę o zabranie głosu ministra środowiska pana Jana Szyszko.

Bardzo proszę, panie ministrze.

(*Posel Małgorzata Chmiel: No to będzie...*)

Minister Środowiska Jan Szyszko:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Chciałem serdecznie podziękować za tę dzisiejszą debatę. Serdecznie dziękuję pani premier za obronę i za te słowa. Muszę powiedzieć, że jako mężczyzna czułem się trochę tak nieswojo. Raczej uważam, że to mężczyźni powinni bronić kobiet, a nie kobiety mężczyzn, ale pani premier dziękuję za to bardzo. Żona będzie dumna ze mnie i z pani. (*Oklaski*)

Szanowni Państwo! Obejmując urząd ministra, prosiłem wszystkie kluby w Sejmie o to, żeby spotkać się z tymi klubami i żeby powiedzieć, w jaki sposób ma wyglądać polityka ochrony środowiska w wydaniu rządu Prawa i Sprawiedliwości. Chodziło mi o to, żebyśmy rzeczywiście się zrozumieli i zaczęli działać dla dobra Polski.

Szanowni Państwo! Powtarzam tę prośbę nadal, dlatego też proponuję, aby może o Puszczy Białowieskiej mówić w Puszczy Białowieskiej w towarzystwie ludzi, którzy tam mieszkają, i już na bazie danych, które zostały zebrane. Chcę tylko powiedzieć, że poprzedni rok to jest pełna inwentaryzacja stanu przyrodniczego Puszczy Białowieskiej. Dokonaliśmy inwentaryzacji na ponad 1400 powierzchniach badawczych, inwentaryzując wszystko to, co jest na powierzchni ziemi, jak również pod spodem. Mamy pełną inwentaryzację ponad 1400 gatunków na mapie występowania w zakresie różnych form ochrony. Bardzo prosiłbym, żebyście państwo skorzystali z tego, żeby można było spotkać się w Puszczy Białowieskiej i zobaczyć, w jaki sposób wyglądają siedliska Natury 2000 i w jaki sposób musimy chronić te siedliska Natury 2000 zgodnie z prawem Unii Europejskiej.

Chcę również powiedzieć, że serdecznie zapraszam państwa do Tucznia, a to chociażby z tego powodu, żebyście państwo zobaczyli, w jaki sposób można sterować pochłanianiem dwutlenku węgla przez lasy, i nie tylko lasy, po to, żeby mieć odpowiedni skład gatunkowy i zapewnić odpowiednią dynamikę liczebności populacji. Chcę powiedzieć, że tam prowadzone są badania od 25 lat w tym zakresie...

(*Posel Małgorzata Chmiel: W stodole?*)

...i te powierzchnie badawcze odwiedzili już przedstawiciele 67 państw świata. W związku z tym byłoby mi niezwykle miło, gdyby przedstawiciele poszczególnych klubów, także opozycyjnych – oprócz tych przedstawicieli 67 państw świata – również posadzili drzewa. Będzie mi niezwykle miło z tego powodu. Państwo zobaczycie unikatową aparaturę, która została pobudowana za czasów Prawa i Sprawiedliwości. A później sam pan premier Tusk mówił i chwalił się tym, jaka jest wspaniała aparatura do pochłaniania dwutlenku węgla w lasach, i ocenił to jako wielki sukces Platformy Obywatelskiej. (*Oklaski*) Tak że prosiłbym, żeby to zobaczyć.

I tak zupełnie na koniec bardzo bym prosił, aby nie korzystać z wiedzy z tabloidów, bo to może być krzywdzące dla drugiego człowieka. W czasach mojej młodości, o ile ktoś miał do kogoś jakieś zapytanie, to po prostu przychodził do domu, pukał do drzwi, wchodził, mówił: niech będzie pochwalony, albo: dzień dobry, zdejmował czapkę, dostawał herbatę, kawę i wyjaśniało się wszystkie, wszystkie sprawy. Bardzo bym prosił, żeby traktować również to ostatnie moje powiedzenie jako zaproszenie do mojego domu, gdzie możemy sobie wszystko wyjaśnić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Piotr Kaleta: Brawo!*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.
Zamykam dyskusję.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Informuję, że planowany punkt 22. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o służbie zagranicznej oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1385, nie zostanie rozpatrzony na bieżącym posiedzeniu Sejmu.

Komisja Finansów Publicznych przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich oraz ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich.

Sprawozdanie to druk nr 1418.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Zdrowia przedłożyła sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to druk nr 1415.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej o poselskim projekcie uchwały w 60. rocznicę zapoczątkowania procesów integracji europejskiej (druki nr 1391 i 1394).

Proszę panią poseł Izabelę Kloc...

(Poseł Sławomir Nitras: Panie marszałku, wniosek formalny.)

Jest wniosek formalny, tak?

Pan poseł Sławomir Nitras z wnioskiem formalnym.

Poseł Sławomir Nitras:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie marszałku, mam gorącą prośbę. Korzystając z obecności pani premier w Sejmie, mam prośbę o przerwę i o poproszenie pani premier, żeby została na debacie dotyczącej deklaracji rzymskiej. Dzisiaj rano pani premier zapowiedziała, że zamierza sprzeciwić się treści deklaracji rzymskiej na szczycie Rady Europejskiej. Chcielibyśmy, żeby pani premier w tej debacie w parlamencie wzięła udział. Domaga się pani premier zwiększenia roli parlamentu w podejmowaniu decyzji w Unii Europejskiej. To jest kolejny powód do tego, żeby pani premier zwiększyła rolę parlamentu i została na tej debacie. Tak że wnioskuję, panie marszałku, o minutę przerwy czy o chwilę przerwy po to, żeby poprosił pan panią premier o to, aby została na naszej debacie, bo rolę Sejmu w procesie decyzyjnym w Unii Europejskiej trzeba zwiększać. Co do tego się zgadzamy. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł wnioskował o minutę przerwy.

Ogłaszam minutę przerwy.

(Poseł Sławomir Nitras: Ale ja wnioskowałem, żeby pan poprosił panią premier.)

(Głos z sali: Idź, poproś.)

(Poseł Sławomir Nitras: Panie marszałku, wyrażnie poprosiłem.)

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 15 min 34 do godz. 15 min 35)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Rozpatrujemy punkt 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej o poselskim projekcie uchwały w 60. rocznicę zapoczątkowania procesów integracji europejskiej (druki nr 1391 i 1394).

Proszę panią poseł Izabelę Kloc o przedstawienie sprawozdania komisji. (Gwar na sali, dzwonek)

Poseł Sprawozdawca Izabela Kloc:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedłożyć Wysokiej Izbie sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej o poselskim projekcie uchwały Sejmu w 60. rocznicę zapoczątkowania procesów integracji europejskiej, druk nr 1394.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej w dniu 22 marca przeprowadziła pierwsze czytanie i rozpatrzyła projekt uchwały wraz ze zgłoszonymi przez Biuro Legislacyjne poprawkami o charakterze redakcyj-

Poseł Sprawozdawca Izabela Kloc

nym. Komisja przyjęła projekt w głosowaniu. Za przyjęciem projektu głosowało 19 posłów, przeciw było 10.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja do Spraw Unii Europejskiej wnosi, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić przedłożony projekt uchwały. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Wysoka Izbo! Jestem zmuszony poprosić o minutę przerwy z powodu kłopotów technicznych.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 15 min 37
do godz. 15 min 38)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Wznawiam obrady.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza głos zabierze pani poseł Izabela Kloc, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Izabela Kloc:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta rocznica jest odpowiednią okazją dla pogrążonej w kryzysie Unii Europejskiej, by mówić o przyszłości Europy, o poprawie jakości życia obywateli, o bezpieczeństwie wewnętrznym i zewnętrznym. 60 lat temu sześć państw, Francja, Włochy, Niemcy, Belgia, Holandia, Luksemburg, podpisało Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską. Bazą była integracja gospodarcza. To ekonomia legła u podstaw nowej jednoczącej się Europy. Na czoło wysunięto też wartości chrześcijańskie. Powstała Europa zjednoczona, ale złożona z niepodległych, suwerennych państw. Stopniowo Unia Europejska została poszerzona do 28 krajów. Polska dołączyła do niej w 2004 r.

Po 60 latach, gdy mamy do czynienia z tak poważnymi problemami wewnątrz Wspólnoty, trzeba sobie zadać pytanie: Czy o taką Unię chodziło ojcom założycielom? Nie ulega wątpliwości, że projekt europejski wymaga odnowy i reformy. Zapytamy: Dlaczego? Od wielu lat Unią targają kryzysy. Przypomnę te, o których wszyscy wiemy: finansowy, migracyjny, decyzyjny, kompetencyjny, instytucjonalny. Do tego dochodzi dezintegracja, ruchy separatystyczne, terroryzm, Brexit, wreszcie deparlamentaryzacja. Po-

mysły wielu prędkości osłabiają Unię Europejską nie tylko w relacjach wewnętrznych, ale też w relacjach globalnych. Te procesy trzeba zatrzymać, stawić im czoło. Tylko w wielkiej skali jest nasza siła. Ta skala to nasza wartość. Tylko w tej skali możemy być liczącym się graczem globalnym. Dlatego jedność Europy jest tak ważna. Europa musi być jedna, ale lepsza. W jedności siła. To prawda stara jak świat. Każdy, kto dziś rysuje odwrotną wizję Unii, jest przeciwko Wspólnocie, jest przeciwko wartościom, które leży u podstaw Unii Europejskiej, jest przeciwko Unii Europejskiej, jest przeciwko całej Europie.

Co trzeba więc zrobić? Reforma i odnowa, ale nie kosmetyczna, tylko gruntowna. Głębokie zmiany strukturalne wraz z niezbędnymi zmianami traktatowymi są koniecznością. Debatę trzeba rozpocząć bez niepotrzebnych opóźnień. Ta rocznica, którą świętujemy, to właściwy i dobry czas.

Co nam jest potrzebne? Nie dyktat najsilniejszych państw, bo to podważa naszą solidarność, ale zmiana praktyki politycznej w kierunku umocnienia narodowej i demokratycznej kontroli procesu integracji. Uważamy, że w centrum projektu europejskiego trzeba postawić rządy i parlamenty narodowe. Obecnie obowiązujące zasady nie działają. Dość żółtych kartek, które nic nie znaczą dla brukselskich biurokratów.

Ostatni przykład. Pracownicy delegowani. Mówię tu o kontroli zasady pomocniczości przez parlamenty narodowe. To nie przynosi wymiernych efektów. W istocie to martwy zapis. Podstawą współistnienia i współpracy w Europie powinny być suwerenność państw narodowych, solidarność, równość wszystkich narodów, respektowanie praw człowieka, demokracja. To na gruncie tych zasad powinny stać wszystkie instytucje europejskie. To one powinny działać na rzecz dobra obywateli, a nie tylko jej elit, układów biznesowych, międzynarodowych korporacji i dla samych siebie. My widzimy Unię Europejską jako wielką, mocną wspólnotę, która jest oparta na współpracy państw narodowych z poszanowaniem ich tradycji, kultury i języka narodowego. Unia suwerennych państw przekłada się na aspekty praktyczne, tworzenie polityk unijnych i codzienną współpracę.

W tym momencie muszę poruszyć temat, który bardzo mocno dotyka Polski, a szczególnie mojego regionu, Śląska. Polityka energetyczna – generalnie tak, rozwój zrównoważony – tak, ale to nie może godzić w żywotne interesy naszego kraju ani żadnego kraju członkowskiego, w żywotne interesy obecnych pokoleń. Na tak ostrym stawianiu problemu węgla najwięcej w Unii traci Polska. Ogranicza to naszą suwerenność i bezpieczeństwo energetyczne, a Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej daje gwarancję krajom członkowskim, że same mogą decydować o swoim miksie energetycznym, czyli o tym, że mogą wykorzystywać swoje zasoby. W naszym przypadku jest to węgiel. W imię czego europejskie elity decyzyjne łamią dziś te zasady? Obecnie mamy technologie,

Posel Izabela Kloc

które pozwalają zgazowywać węgiel w piecu domowym, ale każe nam się zamykać kopalnie, które dają chleb setkom tysięcy ludzi na Śląsku. Trzeba dokonać rewizji projektów rozporządzeń polityki energetycznej i klimatycznej.

One nie przystają do rzeczywistości, dyskryminują właśnie takie kraje jak Polska. To jeden przykład działania Unii Europejskiej, który jednak nie sprzyja jedności i równości szans.

Mamy strategiczny program Unii Europejskiej, plan z Bratysławy. W sobotę przywódcy unijni spotkają się w Rzymie. Mamy zdefiniowane wyzwania, zagrożenia, z kryzysem (*Dzwonek*) bezpieczeństwa naszych granic – i z tym ze wschodu, i z tym z południa. Społeczeństwo jednak odczuwa brak kontroli nad migracją i zagrożenie terrorystyczne. Wczorajsze wydarzenia w Londynie...

Już kończę, panie marszałku.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo proszę.

Posel Izabela Kloc:

...śmierć czterech osób w zamachu terrorystycznym jest kolejnym krwawym dowodem na to, że jest najwyższy czas naprawić błędy w zarządzaniu Unią Europejską. Dobrze, że...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Izabela Kloc:

...Unia Europejska wsłuchuje się również w nasz głos, głos z Polski.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Posel Izabela Kloc:

Jedno, ostatnie zdanie. Unii Europejskiej, szanowni państwo, nie są potrzebne dwie prędkości, ale jedna, wspólna szybkość działania i dobrej zmiany ku lepszej przyszłości.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Posel Izabela Kloc:

I zakończę w duchu, w jakim...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł, już pani powinna zakończyć 40 sekund temu.

Posel Izabela Kloc:

...mówiła w Rzymie pani Maria De Gasperi, córka założyciela Wspólnoty Europejskiej: Tak nam dopomóż Bóg. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Rafała Trzaskowskiego.

Posel Rafał Trzaskowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 60-lecie traktatów rzymskich to jest moment przede wszystkim na to, żeby się chwilę zastanowić nad tym, czym jest Wspólnota Europejska, ale to jest taki moment, gdzie wszyscy razem w Unii Europejskiej przede wszystkim powinniśmy przesyłać pozytywne przesłanie, dlatego że dzięki Wspólnocie Europejskiej, dzięki Wspólnotom, dzięki Unii Europejskiej przede wszystkim na naszym kontynencie zostały zagwarantowane porządek, bezpieczeństwo. Przede wszystkim zostało zagwarantowane to, że mamy wspólne wartości, na których budujemy.

I co robi w tym dniu Prawo i Sprawiedliwość – w dniu, który ma przygotować szczyt w Rzymie, gdzie ma być przyjęta deklaracja? Pani premier znowu odwołuje się do twardego, negatywnego języka, odwołuje się do szantażu, mówi o tym, że będzie ewentualnie wetować deklarację, zamiast skoncentrować się na tym, co najważniejsze dla Polaków i Polek.

I również tutaj, ta uchwała, w której pojawiają się słowa takie jak „dezintegracja”, mówi przez cały czas o kryzysach, i to jest tak naprawdę to przesłanie, które stąd płynie, mówi o dyktacie, mówi o układach, zamiast mówić o tym, o czym mówiła nasza uchwała, projekt uchwały przygotowany przez opozycję, przez Nowoczesną i przez Platformę Obywatelską, i przez

Posel Rafał Trzaskowski

PSL, gdzie mówiliśmy jasno o tym, że miejsce Polski jest w samym środku decyzyjnym, że mamy odpowiedzialność za losy Europy, że musimy się wykazywać duchem solidarności, że musimy brać na siebie również obowiązki, dlatego że Unia Europejska jest jedną wielką korzyścią. Ten negatywny język to nie jest to przesłanie, które Europa powinna usłyszeć z Polski.

Po tym, co zrobił rząd Beaty Szydło tydzień temu, jeżeli chodzi o wybór Donalda Tuska, i po tych deklaracjach Beaty Szydło wszyscy widzą, że w Polsce dominuje tylko i wyłącznie to przesłanie negatywne. A przesłanie powinno być pozytywne, bo wszyscy na integracji europejskiej korzystamy. I to, co było najważniejsze w naszej wspólnej uchwale, którą żeście odrzucili, nawet nie chcieliście mieć w tym dniu jednego tekstu, który moglibyśmy wszyscy przyjąć – była mowa o wspólnych wartościach, o przestrzeganiu praworządności i prawdopodobnie to was tak bardzo zabolalo, że nie chcieliście pracować nad wspólnym tekstem. Ale to był dzień i to jest dzień, w którym powinniśmy mieć jedno pozytywne przesłanie o tym, że Polska będzie w samym środku decyzyjnym i że będzie jednym z tych państw, które współtworzą Wspólnotę, a nie państwem, które przez cały czas tylko i wyłącznie kontestuje. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Sławomir Nitras.

Posel Sławomir Nitras:

Szanowni Państwo! To jest naprawdę ważny moment. Apeluję do państwa, naprawdę na spokojnie, o to, żebyśmy potraktowali tę sprawę poważnie. Dościliście państwo poważną lekcję w Brukseli w trakcie wyborów. Jesteście naprawdę dzisiaj na najlepszej drodze do tego, żeby wyprowadzić nas z Unii Europejskiej, dlatego że niestety was słucha znaczna część społeczeństwa. (*Poruszenie na sali*)

Ta retoryka wasza, to jest charakterystyczne. Rozmawiamy... Pani premier, która mówi o zwiększeniu roli parlamentów krajowych w Unii Europejskiej... W trakcie tak ważnej debaty, zobaczcie, kto jest na tej sali – Szefernaker, od propagandy. On reprezentuje rząd. Nawet nie słyszy tego. To nie jest kwestia takiej propagandy. To jest kwestia kluczowa. Mówicie, że nie jesteście jak Le Pen. Ale dzisiaj w Europie macie twarz jak Le Pen. Tragedią Europy jest to, że na szczęście Le Pen nie rządzi we Francji, na szczęście Wilders przegrał wybory w Holandii, ale człowiek, który ma dokładnie twarz Wildersa łamanaego przez Le Pen, czyli pan Kaczyński, rządzi w du-

żym europejskim kraju, jakim jest Polska. Dzisiaj pan Kaczyński, jadąc do Wielkiej Brytanii, mówi o tym, że walczy o status Polaków w Wielkiej Brytanii. Nie będzie innego statusu Polaków w Wielkiej Brytanii niż Litwinów, niż Bułgarów, niż Niemców, niż Holendrów, bo w Wielkiej Brytanii będzie status obywateli Unii Europejskiej po wyjściu Wielkiej Brytanii z Unii. Chyba że chcecie rzeczywiście wyjść, wtedy będzie status Polski w Wielkiej Brytanii.

Zawróćcie z tej drogi. Jeśli jest na tej sali choć jeden polityk PiS-u, który naprawdę chce obecności Polski w Unii Europejskiej, to musicie zdawać sobie sprawę, że takie konfrontacyjne uchwały, takie ostentacyjne lekceważenie naszych partnerów... Ja się cieszę, że pani premier jest dumną Polką i walczy o polskie interesy, tylko przy tym stole siedzą partnerzy, którzy też są dumni z tego, że są Hiszpanami, Holendrami, Chorwatami czy Litwinami. I oni też są dumni. Nie grajmy na tych nutach, tylko znajdziemy porozumienie. Szukajmy porozumienia. Nie twórzmy takiej konfrontacji.

Jak jest święto, jak jest Konstytucja 3 maja, to się nie mówi, że Polska jest zła i ma problemy. Problemy się rozwiązuje. Tylko w tym dniu wszyscy podkreślamy wagę tego, że jesteśmy wspólnie. Przecież to jest alfabet. Tego was trzeba uczyć? Tego was trzeba uczyć? Proszę, cofnijcie się z tej drogi. Nie stosujcie języka konfrontacji wobec Unii Europejskiej, bo my jesteśmy częścią (*Dzwonek*) Unii Europejskiej i nie powinniśmy być do niej wrogo nastawieni. Bo na nas spoczywa odpowiedzialność za przyszłość Unii Europejskiej. I nie chcemy iść drogą brytyjską. Nie chcemy iść drogą brytyjską. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu pana posła Wojciecha Bakuna, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Wojciech Bakun:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziwię się tej burzliwej dyskusji, dlatego że obchody, które będziemy mieli 25 marca, w tę sobotę, mają w zasadzie tylko i wyłącznie wymiar symboliczny, nie są podejmowane żadne dyskusje polityczne na ten temat. Uchwała, która była procedowana też w Komisji do Spraw Unii Europejskiej, faktycznie, można powiedzieć, ma nutę konfrontacyjną. Ale wróćmy do początków.

W tę sobotę, 25 marca, obchodzić będziemy 60. rocznicę podpisania traktatów rzymskich, dokumentów będących niejako fundamentem obecnej Unii Europejskiej. Przez te wszystkie lata Unia Europejska rozwijała się, ewoluowała. Dzisiaj oceniamy, czy ona ewoluowała w tym kierunku, w którym – jak powiedziała tutaj pani poseł sprawozdawca – widzieli to

Posel Wojciech Bakun

ojcowie założyciele. W naszej opinii nie do końca. Oczywiście w dyskusji będziemy mieć dwa różne głosy, jedne często nazywane eurosceptycznymi, chociaż ja wolę je nazywać eurorealistycznymi, ponieważ podzielam te poglądy, jak również głosy euroentuzjastów przyjmujących w zasadzie wszystko bezrefleksyjnie i uważających, że należy podkreślać tylko to co dobre w Unii, nie patrząc na to co złe. Ja bym jednak się zastanowił – 60 lat Unii, ale 13 lat Polski w strukturach unijnych – co to dało nam, Polakom, i jak my to oceniamy.

Sondaże mówią jednoznacznie: Polacy dobrze oceniają nasze uczestnictwo w Unii Europejskiej. Ale co oceniają obywatele? Co konkretnie widzą? Obywatele widzą zrobione drogi. Tak, zgadzamy się, jak 20 lat temu podróżowałem z Przemyśla do Krakowa, trwało to 5 godzin, po tragicznych drogach, stanie w korkach, a dzisiaj w 2 godziny można się tam dostać autostradą. Widzimy piękne parki, widzimy odremontowane szkoły, widzimy bardzo ładne place zabaw. Tylko jest jeden mały problem – nie widzimy prawie 3 mln obywateli przebywających za granicą. Powiem szczerze z mojego punktu widzenia, bo ja też byłem osobą, która mieszkała za granicą przez 7 lat, ale ja to zrobiłem z wyboru, a moja rodzina, która wyjechała za granicę i nie wróciła do tej pory, zrobiła to z przymusu. Dlatego że to, o czym mówimy w tej chwili, czyli Unia dwóch prędkości, zepchnie nas jeszcze bardziej na margines państwa niskich zarobków, taniej siły roboczej, montowni, a nie realnej, prawdziwej gospodarki wytwarzającej dobra narodowe.

W 100% jako klub, ale też osobiście popieramy postulaty Prawa i Sprawiedliwości, że nie należy zgadzać się na Unię dwóch prędkości, należy się temu bardzo wyraźnie przeciwstawić. I to jest, myślę, kluczowy punkt, na który wszyscy, czy to Prawo i Sprawiedliwość, czy Platforma, która również się nie zgadza na Europę dwóch prędkości, nie powinniśmy się zgadzać.

Odniosę się tutaj do pana Trzaskowskiego. Pan widzi tylko pozytywny przekaz. Właśnie wczoraj zamachy w Londynie – naprawdę nie chciałbym tego w żaden sposób wykorzystywać politycznie – pokazały, jaki pozytywny przekaz niesie chociażby polityka otwartych drzwi Unii Europejskiej. I to, co się stało w Londynie, to jest pokłosie tej polityki.

(Posel Sławomir Nitras: Ale Wielka Brytania nie jest w Schengen.)

Obrazki, które widzieliśmy na zdjęciach – przechodzącej muzułmanki, która w zasadzie zlekceważyła to, że obok leży ktoś zakrwawiony, ale też waszego byłego ministra, pana Radosława Sikorskiego, który prowadził transmisję na żywo.

(Posel Sławomir Nitras: Też muzułmanin?)

Lubicie prowadzić transmisję na żywo, prawda? Transmisję na żywo wykorzystującą czyjaś tragedię, kogoś, kto kona na ulicy. W tym samym czasie mini-

ster rządu brytyjskiego udzielał pomocy temu człowiekowi. To jest ta różnica w podejściu do obywateli. Różnicą w podejściu do obywateli jest chociażby to, jak zachowują się parlamentarzyści, jak zachowuje się premier May, która nie spotkała się z panem prezesem Kaczyńskim, dlatego że dla niej ważniejsze jest dbanie o bezpieczeństwo obywateli niż gierki polityczne. Wy byście wykorzystali to tylko do własnych celów – celów politycznych.

Reasumując, klub Kukiz'15 poprze zaproponowany przez Prawo i Sprawiedliwość (*Dzwonek*) projekt uchwały. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pana posła Adama Szłapkę proszę o zabranie głosu.

Posel Adam Szłapka:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To szczególna data, 60. rocznica przyjęcia traktatów rzymskich. To szczególna data, to fundament Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, to fundament wspólnej Europy. I szczególna też powinna być uchwała, którą dziś przyjmujemy. Ale żeby sobie uzmysłowić, jak ważna to jest data i jak dużo osiągnęliśmy jako Europa przez te 60 lat, warto sobie przypomnieć, jakie było 60 lat poprzedzające przyjęcie traktatów rzymskich.

To był czas, kiedy Europą targało szereg wojen, w tym I wojna światowa, II wojna światowa, Holocaust, powstanie komunizmu, tragedie ludzi. To był tamten czas. Europa zmieniła się z kontynentu wojny w kontynent pokoju, budując wspólnotę, budując jedność, budując solidarność. Po 1989 r., kiedy upadła żelazna kurtyna, dołączyliśmy do wspólnej Europy, można powiedzieć, w sposób symboliczny wyszliśmy z tego podziału jałtańskiego. I taki właśnie wymiar powinna mieć ta uchwała, podkreślać to, co jest najważniejsze, to, co nam się udało wspólnie osiągnąć jako Europejczykom w budowaniu jedności, w zwalczaniu tego, co było wyznacznikiem Europy przez lata – tego, że Europa była kontynentem wojny.

Nam od 60 lat udaje się budować kontynent pokoju i to jest coś, co przede wszystkim powinno być podkreślone, to powinniśmy zauważać w tej uchwale. Tak samo korzyści, które osiągnęła Polska z integracji europejskiej. W tej uchwale w ogóle nie ma na ten temat praktycznie ani słowa, a od 13 lat, od momentu, kiedy Polska przystąpiła do Unii Europejskiej, mamy do czynienia jednak głównie z korzyściami. Nie kwestionujemy tego, że są w Unii Europejskiej rzeczy, które należy poprawić, ale waga tej rocznicy powinna być szczególna, tak samo jak waga tej uchwały. I przekaz powinien płynąć przede wszystkim pozytywny.

Posel Adam Szlápka

Kolejna fundamentalna rzecz, która powinna mieć miejsce, być zawarta w tej uchwale, dotyczy tego, co jest najważniejsze dla Polaków, jeśli chodzi o Unię Europejską. To są wartości, które kształtują, leżą u fundamentów Unii Europejskiej, takie jak demokracja, prawa człowieka, praworządność. To jest cywilizacyjny wybór Polaków. Polacy w referendum za tymi wartościami się opowiedzieli. Nie ma słowa w tej deklaracji, którą przygotowaliście, o wartościach. Po drugie, 60. rocznica podpisania traktatów rzymskich to jest dobry moment, żeby zastanowić się nad tym, jak Unia Europejska ma wyglądać, jakie ma być miejsce Polski w Unii Europejskiej. Dla nas jednoznaczne jest to, że interesem Polski jest bycie w centrum decyzyjnym, w samym jądrze decyzyjnym Unii Europejskiej, a nie gdzieś na peryferiach. O tym ta uchwała też nie mówi, zresztą w ogóle nie odnosi się do dyskusji na temat przyszłości Unii. Dlatego ta uchwała tak naprawdę nie ma nic wspólnego z wagą rocznicy, z jaką mamy do czynienia, to jest dość płytki tekst. Najgorsze jest to, że w tej uchwale oskarżacie państwo Unię Europejską o swoje fobie wobec Unii Europejskiej, bo jak inaczej można określić ten fragment w ostatnim akapicie: Sejm RP opowiada się za zmianami, które będą służyły umacnianiu jedności, solidarności wewnątrz Unii, powstrzymają procesy ograniczania suwerenności i zapewnią jednakowe traktowanie państw członkowskich. To jest oskarżenie o nasze fobie, bo cały czas mówicie o podmiotowości, cały czas mówicie o suwerenności. Chyba nie rozumiecie, co to znaczy suwerenność. Suwerenność oznacza skuteczne realizowanie własnej polityki zagranicznej, a to, jak wy skutecznie realizujecie politykę zagraniczną, pokazaliście na ostatnim szczycie.

W tej sytuacji, która dotyczy ważnej rocznicy i dyskusji na temat przyszłości Unii Europejskiej, to wielka strata, że nie chcieliście dyskutować o wspólnym projekcie uchwały z okazji 60. rocznicy traktatów. Przygotowaliśmy jako opozycja, czyli Nowoczesna, Platforma i PSL, propozycję uchwały, która została przyjęta przez zespół ds. przyszłości Unii Europejskiej, która ma, po pierwsze, przekaz pozytywny, po drugie, podkreśla, jak duże znaczenie dla historii Polski i Europy ma budowa zjednoczonej Europy, a po trzecie, mówi o wartościach. I to jest najważniejsze. To jest to, czego wam brakuje. Przeczytam fragment naszej propozycji uchwały, którą wy odrzuciliście na posiedzeniu komisji: Unia Europejska jest nie tylko obszarem wspólnego rynku, ale wspólnych wartości, takich wartości jak solidarność, demokracja, rządy prawa i prawa człowieka. Wartości UE są częścią naszego wewnętrznego systemu politycznego, gospodarczego i społecznego. Unia jest nie tylko związkiem państw, które współdziałają ze sobą. Jest unią obywatelską, bo to obywatele dają Europie mandat do działania.

Moim zdaniem, zdaniem klubu Nowoczesna – myślę, że wyrażam tutaj też zdanie, o którym rozma-

wialiśmy na posiedzeniu zespołu ds. przyszłości Unii Europejskiej – w tym ważnym dniu powinien ze strony (*Dzwonek*) polskiego parlamentu płynąć pozytywny sygnał, że chcemy budować Unię Europejską, Unię opartą na wartościach. Ta uchwała dalece od tego odbiega. Przyjęcie tej uchwały przez polski Sejm będzie dla nas kompromitujące. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

O zabranie głosu proszę pana posła Pawła Bejdę.

Posel Paweł Bejda:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W sobotę mija 60 lat od podpisania traktatów rzymskich, które zapoczątkowały integrację europejską. Powodów do powstania Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej było wiele, ale głównym powodem była obawa przed niebezpieczeństwem wojen. Celem był wspólny rozwój i odbudowa Europy.

Proces integracji państw europejskich z biegiem lat poszerzał się, dotyczył kolejnych państw. W 2004 r. po spełnieniu wielu wymagań formalnoprawnych Polska dołączyła do wspólnej Europy. Ten proces poprzedzony został szeroką debatą. Ratyfikowany przez społeczeństwo był jednym z największych osiągnięć cywilizacyjnych, którego efekty w postaci poprawy jakości życia, środków europejskich odczuwamy jako Polacy każdego dnia.

Chcę zwrócić szczególną uwagę na liczne reformy ustrojowe, które najpierw należało przeprowadzić, aby przestrzegać prawa unijnego. Dzisiaj niestety po zmianach, które pod osłoną nocy wprowadził PiS, nasze członkostwo by nie miało miejsca. Psucie państwa, które przez ostatnie lata budowaliśmy, jest zatrażające. Nie liczycie się z Polakami, nie liczycie się z naszymi partnerami w Unii Europejskiej, a wręcz obrażacie na każdym kroku każdą instytucję europejską, każdego lidera wspólnej Europy, jeśli tylko wytkną wam błędy.

W projekcie uchwały mówicie, że nie może być Europy dwóch prędkości, ale kontynuacja waszej polityki spowoduje, że nie będziemy mieli żadnego wpływu na Unię Europejską. Czy chcecie nas wyprowadzić ze Wspólnoty Europejskiej? Przestańcie machać drewnianą szabelką. Zamiast rozmawiać, tworzyć pseudosojusze z Wielką Brytanią i Węgrami, których wynikiem jest wybór przewodniczącego Rady Europejskiej wynikiem 1 do 27, i uważacie to jeszcze za sukces, za skuteczną dyplomację. Mało tego, wasz minister spraw zagranicznych będzie prowadził jakieś śledztwo na forum Unii Europejskiej. Takie zapowiedzi wywołują uśmiech politowania wśród państw unijnych.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego oczywiście był, jest i zawsze będzie za pozostaniem Polski w Unii Europejskiej, gdyż tylko silna Polska może funkcjo-

Posel Paweł Bejda

nować w Unii Europejskiej, i nie ma żadnej alternatywy. 60. rocznica traktatów rzymskich stanowi idealny moment na podjęcie dyskusji o kluczowych kwestiach europejskich. Politycy Prawa i Sprawiedliwości nieustannie mówią o potrzebie reformy Unii Europejskiej. Jakie macie pomysły? Czy chcecie reformować kompetencje Rady, a może Parlamentu Europejskiego? Jakie macie pomysły na strefę euro? Czy chcecie, żeby Polska do niej przystąpiła, czy nie? Pozostaje wiele pytań, na które niestety nie znamy odpowiedzi. Decyzja o ewentualnym wprowadzeniu euro w Polsce jest decyzją cywilizacyjną, o długookresowych konsekwencjach, podobną do decyzji o przystąpieniu w 2004 r., po przeprowadzeniu ogólnonarodowego referendum, do Unii Europejskiej. Decyzja ta będzie wpływała na nasze warunki życia, pracy, ekonomicznego bezpieczeństwa, a także naszych dzieci, wnuków oraz następnych pokoleń Polek i Polaków.

Wysoka Izbo! Europa musi stanowić alternatywę dla zagrożeń, które nas otaczają. Niepewna sytuacja na Wschodzie, zagrożenie napływem imigrantów – wiele wyzwań stoi przed Unią Europejską. Mam nadzieję, że nasz głos będzie słyszany, ale musi on być głosem racjonalnym, bez zbędnej pychy. Tylko współpraca może zagwarantować silną Polskę w silnej Europie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Michała Kamińskiego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Michał Kamiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo z większości rządowej pałacie świętym oburzeniem, kiedy porównywani jesteście do Le Pena czy do pani Le Pen, do polityki Lepenowskiej. Ale Amerykanie mają takie przysłowie, takie powiedzenie, że jak coś wygląda jak pies i szczeka, to najprawdopodobniej jest psem. *(Oklaski)* Państwo się oburzacie porównywaniem do Le Pena, a następnie pani poseł wychodzi na trybunę i mówi, że zamachy terrorystyczne w Londynie to jest skutek czy wynik złej polityki Unii Europejskiej. Ja przypominę, że w naszej cywilizacji w ostatnich latach największe zamachy terrorystyczne miały miejsce w Nowym Jorku. Ja nie wiem, jak to jest na globusie w gabinecie prezesa teraz...

(Posel Sławomir Nitras: W Moskwie.)

...natomiast wystarczy spojrzeć na globus, żeby zobaczyć, że Nowy Jork, w którym były te zamachy, nie leży w Unii Europejskiej.

I teraz, proszę państwa, dlaczego tak wielu Polaków jest przekonanych co do tego, że wasza polityka... Choćby te absurdalne zarzuty dotyczące tego, że to Unia ponosi winę za terroryzm. Tak naprawdę, jeżeli już ktoś ponosi winę za terroryzm, to fundamentalizm religijny, fanatyzm religijny, bo przecież ci ludzie w imię Boga zabijają innych ludzi, muzułmanie.

Chcę powiedzieć, dlaczego się tak boimy, że chcecie nas wyprowadzić z Unii Europejskiej. Ponieważ macie tę manierę, że bardzo często lubicie zaprzeczać czemuś, co później robicie, bo wiecie, że na coś jeszcze opinia publiczna jest niegotowa. Przecież w kampanii wyborczej też mówiliście o tym, że chcecie tylko skorygować demokrację w Polsce, że chcecie skorygować system, a dzisiaj na oczach wszystkich Polaków ten system rozmontowujecie.

(Posel Andrzej Halicki: Skorygować Puszczę Białowieską.)

I dlatego nie mamy wątpliwości, że jeżeli posłuchać uważnie tego, co mówicie o Unii Europejskiej, jaki macie do niej stosunek, jakich argumentów używacie, i logicznie trzymać się tego, co mówicie, to powinniśmy być poza Unią Europejską. Trzeba mieć odwagę, by powiedzieć Polakom, że taki jest wasz cel. Ale Polacy wtedy powiedzą, że tego nie chcą, i dlatego wy dzisiaj tę prawdę, że chcecie nas z Unii Europejskiej wyprowadzić, ukrywacie. Bo mówicie, że jesteście przeciwko Unii dwóch prędkości. No ale odczarujemy to słowo, co to znaczy Europa dwóch prędkości? Nasi przyjaciele na Zachodzie mówią tak: my się chcemy dalej integrować, jak wy się nie chcecie dalej integrować, a my chcemy, to będzie Europa dwóch prędkości, bo pociąg odjedzie, a wy zostanieie na peronie.

(Posel Sławomir Nitras: Nikt nie pojedzie.)

Jedyną opcją, która stoi przed wami, jest to, że albo wsiądziecie do tego pociągu, albo na tym peronie zostanieie i będziecie mogli się oburzać, że pociąg odjechał. Pociąg nie powinien odjechać bez Polski, bo Polska zasługuje na to, żeby być w centrum Europy, a nie na jej obrzeżach.

Oczywiście można ironizować i można mówić... Miejmy nadzieję, że pani Theresa May i brytyjscy konserwatyści, wśród których mam wielu znajomych, zmienią zdanie w stosunku do Europy. Można by powiedzieć tak, że skoro ze wszystkich premierów europejskich do tej pory prezes Kaczyński najczęściej spotykał się z Viktorom Orbánem, co zaowocowało tym, że Viktor Orbán nawrócił się na Donalda Tuska, to być może po spotkaniach z Kaczyńskim Theresa May nawróci się na Europę. To byłby bardzo pozytywny i zbożny skutek działalności międzynarodowej prezesa Prawa i Sprawiedliwości.

Chcę powiedzieć tak: ja głęboko wierzę, że rację mieli politycy Prawa i Sprawiedliwości, którzy po pierwsze, głosowali za wejściem Polski do Unii Europejskiej, przeciwko ówczesnej polskiej skrajnej prawicy, i rację mieli rządzący wtedy państwem polskim Lech i Jarosław Kaczyńscy, którzy podpisywali i ne-

Posel Michał Kamiński

gocjowali traktat lizboński, bo dzisiaj jak czytam w waszym projekcie uchwały: „nie” dla dalszej integracji europejskiej... Przypomnę, traktat lizboński był krokiem w kierunku dalszej integracji europejskiej. Traktat lizboński, za którym był PiS i który PiS w końcu, i chwała Bogu, ratyfikował, to był traktat, który ustanowił więcej, a nie mniej Europy. I więcej, a nie mniej Europy Polsce jest potrzebne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Została niecała minuta.
Pan poseł Jacek Protasiewicz.
Bardzo proszę.

Posel Jacek Protasiewicz:

Dziękuję, panie marszałku, wystarczy.

Odniosę się najpierw do pytania, które postawiła pani sprawozdawczyni, przewodnicząca Komisji do Spraw Unii Europejskiej pani poseł Kloc, jaka była intencja ojców założycieli. Otóż była oczywista, wystarczy poczytać Schumana, wystarczy cytować to, co mówił Jean Monnet. Mówili od samego początku o federacji europejskiej, mówili o tym, że kraje Europy nie są wystarczająco silne, samodzielne, żeby zagwarantować dobrobyt i rozwój swoim narodom. I teraz prawdopodobnie, na 99%, Sejm dzisiaj wieczorem przyjmie uchwałę, która jest miałka, która tej idei europejskiej, która legła u podstaw traktatów paryskich, a potem rzymskich, jest pozbawiona. Dlatego wszystkich tych Polaków, którym bliska jest Unia Europejska, nie tylko jako wspólny rynek, ale jako wspólnota wartości, w tym rządów prawa i poszanowania instytucji konstytucyjnych, zapraszam, wzywam, bądźmy razem w sobotę 25 marca na pl. Na Rozdrożu o godz. 12. *(Dzwonek)* Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pan poseł Robert Winnicki.
Bardzo proszę.

Posel Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Akurat pl. Na Rozdrożu to nie jest fortunne miejsce do chwaleń Unii Europejskiej, bo stoi tam pomnik jednego z ojców suwerenności, Romana Dmowskiego, który zdecydowanie takich pomysłów jak eurosojuz nie popierał.

Wysoka Izbo! Świątować będzie Unia 60-lecie traktatów rzymskich, ale tak naprawdę, jeśli mówimy o tym konstrukcie Unii Europejskiej, z którym

dzisiaj mamy do czynienia, to przede wszystkim trzeba by się odwołać do traktatu z Maastricht i traktatu lizbońskiego. Te dwa traktaty w walnym stopniu stworzyły dzisiejszą Unię Europejską. Nie jest prawdą bardzo często głoszona teza, że Unia w ostatniej dekadzie czy w ostatnich kilku latach zaczęła zmieniać się na niekorzyść. Ta teza często pada ze strony Prawa i Sprawiedliwości – że następuje pogłębienie centralizmu, procedur demokratycznych jest coraz mniej, coraz mniejszy państwa narodowe mają wpływ na to, co się dzieje w Unii Europejskiej. Nie jest to prawda, dlatego że taki cel był zakładany od początku, a co najmniej od 1993 r., od traktatu z Maastricht. W tym sensie państwo mówią o jakimś pustym zbiorze.

Dzisiaj mówicie o suwerenności. Trzeba było być przeciwko wchodzeniu do Unii Europejskiej, tak jak narodowcy, trzeba było być przeciwko traktatowi lizbońskiemu, tak jak my, narodowcy, a nie teraz zajmować się gaszeniem pożaru w płonącym domu – bo tak wygląda sytuacja. Tutaj stanowisko liberalnej części opozycji jest spójne. Tak, oni zawsze mówili: superpaństwo, federacja, oddać suwerenność, być prowincją supermocarstwa. Ale „supermocarstwo” to też sformułowanie, którego użył ostatnio Jarosław Kaczyński.

Albo jesteście prowincją supermocarstwa i państwo to akceptujecie, albo jesteście suwerennym państwem. Nie ma tutaj trzeciej opcji. Niestety tę trzecią opcję zakłada ten projekt uchwały. Ten projekt uchwały jest jakąś marzycielską wizją takiej Europy, jakiej chciałby PiS, a takiej propozycji nie ma na stole. Są dwie. Jest projekt elit unijnych, które zresztą tracą poparcie w swoich własnych państwach, i to, czy będzie ściślejsza integracja, czy będzie Europa dwóch prędkości, wcale nie jest przesądzone, dlatego że może się okazać w ciągu najbliższego roku albo najbliższych lat, że to właśnie w państwach Zachodu dojdą do głosu siły narodowe, które zdemontują Unię Europejską. Oby tak się stało. A więc Polska dzisiaj nie powinna swojej polityki definiować jako nierealne marzenie o rzeczywistości, która nie istnieje, nie istniała i istnieć nie będzie. Bo albo eurokratom uda się rzeczywiście wziąć społeczeństwa Zachodu – przepraszam za kolokwializm – za pysk, spacyfikować nastroje niepodległościowe i narodowe, i rzeczywiście zrobią Federalstadt Europa, albo państwa będą suwerenne. To są dwie realne propozycje i o nich powinniśmy rozmawiać.

Polska powinna dzisiaj prowadzić politykę zagraniczną, która jest nastawiona na kontakty dwustronne ze wszystkimi państwami regionu, ze wszystkimi mocarstwami, i nie wykluczać żadnej opcji, dlatego że Unii Europejskiej w kształcie proponowanym w tej uchwale po prostu nie będzie. To jest mowa o zbiorze pustym. Ruch Narodowy postuluje, żebyśmy przeszli do twardego realizmu w polityce zagranicznej, żebyśmy przestali zaklinać rzeczywistość. Ta sytuacja z Brukseli, głosowanie przegrane 27 do 1, jest tutaj symptomatyczna. Dlaczego? Dlatego że po-

Posel Robert Winnicki

myśl i działanie, które są z gatunku takich działań, które się uzgadnia dwustronnie pomiędzy państwami, chciano zrealizować za pomocą narzędzi na forum międzynarodowym. No nie, stawiamy albo na jedno, albo na drugie.

Kierunek, w jakim chcą podążać elity unijne, wskazuje nam, że powinniśmy bardzo szybko dążyć do poprawy relacji bilateralnych i do utrzymywania ich przede wszystkim z najważniejszymi graczami, z mocarstwami. To jest dzisiaj wyzwanie, którego niestety ta uchwała nie podejmuje. Dlatego istotne jest, by rząd zaczął zachowywać się konsekwentnie, suwerennie, by zaczął sprawy stawiać jasno; by nie oburzał się, nie obrażał się, nie porównywał Marine Le Pen do Władimira Putina, tylko zaczął się zastanawiać, jak z przyszłością polskiej i europejskiej polityki, jak z ruchami, które dążą do suwerenności, współpracować. To jest przesłanie, które powinno być tu zawarte, a niestety w tej uchwale go nie ma.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Przechodzimy do pytań.

Jeżeli nie ma więcej chętnych, to zamykam listę osób zapisanych do pytań.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Bardzo proszę, jako pierwszy pan poseł Arkadiusz Marchewka.

Posel Arkadiusz Marchewka:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Unia Europejska jest najskuteczniejszym projektem budowy wolności, pokoju i dobrobytu. Powinniśmy być dumni z tego, że od 13 lat możemy w tym projekcie uczestniczyć, nie tylko dlatego, że mamy nowe drogi, autostrady, sale koncertowe, filharmonie, wolny rynek czy otwarte granice. Polacy po prostu chcą być w Unii. I nawet nie myślcie, posłowie Prawa i Sprawiedliwości, aby cofnąć Polskę z tej drogi.

(Głos z sali: Mantra.)

Przed dniem 60. rocznicy rozpoczęcia współpracy europejskiej warto, abyście odpowiedzieli Polakom na pytanie, dlaczego spychacie nasz kraj na peryferia decyzyjności europejskiej. Polacy zasługują na to, aby być w centrum tej decyzyjności. I skończcie w końcu z konfrontacyjną antyeuropejską polityką, bo doprowadzi ona do izolacji i osamotnienia Polski na arenie europejskiej. Zaczniemy w końcu prowadzić racjonalną, zdroworozsądkową politykę europejskiej współpracy, bo Polacy oczekują od was tego, a nie Polexitu, a chyba właśnie do tego próbujecie doprowadzić. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pan poseł Michał Szczerba.

Posel Michał Szczerba:

Unia Europejska to spełnienie marzenia pokoleń Polek i Polaków, marzenia o wspólnocie. Po latach walki o wolność i przymusowej izolacji wybraliśmy wolność i rozwój, otwartość i praworządność, równość i sprawiedliwość społeczną. Wybraliśmy Europę.

Dzisiaj musimy to głośno potwierdzić. 25 marca, w dniu 60. urodzin Wspólnoty Europejskiej, tysiące Europejczyków w swoich miastach wspólnie zabiorą głos, dadzą świadectwo przywiązania do integracji europejskiej. Tak narodziła się idea Marszu dla Europy. Do tego ruchu dołączyła Warszawa. Spotkajmy się w sobotę w samo południe przy pl. Na Rozdrożu, by zaśpiewać wspólnie „Ode do radości” i wspólnie powiedzieć: Kocham cię, Europo. *(Oklaski)*.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo proszę, pan poseł Marek Krzakała.

Posel Marek Krzakała:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do autorów projektu. Do kogo tak naprawdę skierowany jest ten projekt uchwały? Czy do krajów unijnych? Doświadczenie pokazuje, że nie, bo was po prostu nie słuchają, a hasła o umacnianiu jedności i solidarności brzmią po prostu cynicznie i śmiesznie po tym, jak pani premier Beata Szydło kłamała w Parlamencie Europejskim na temat Trybunału Konstytucyjnego, po tym, jak traktujecie Komisję Wenecką, i po tym, jak ośmieszycie się głosowaniem przeciw kandydaturze Donalda Tuska na szefa Rady Europejskiej. Może ten projekt uchwały jest na potrzeby polityki krajowej? Proszę powiedzieć, czemu ma to służyć. Sprzeciwicie się Unii różnych prędkości, ale to jest efektem forsowanej przez was tzw. elastycznej solidarności, w związku z czym może zamiast apeli przeorientujecie waszą politykę zagraniczną i włączycie się w rozwiązywanie problemów, wzmacniając proces integracji, bo to jedyna droga do uniknięcia Unii różnych prędkości i odzyskania wiarygodności na arenie międzynarodowej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Marcin Świąciecki.

Posel Marcin Świącicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytam, dlaczego PiS nie chciał się zgodzić na wspólną uchwałę w tak historycznym momencie? Zastanawiam się, czy dlatego, że chcecie po prostu przemilczeć wielki skok cywilizacyjny, jakiego Polska dokonała po wejściu do Unii Europejskiej. Czy może chcecie po prostu przemilczeć to, że Unia jest nie tylko unią państw, ale również unią obywateli, Europejczyków, którzy mogą wybierać Parlament Europejski, którzy mogą wspólnie działać na terenie całej Unii Europejskiej, którzy mogą mieć inicjatywę obywatelską, może przydałoby się też referendum europejskie? Czy chcecie mieć tylko Unię Europejską, która byłaby unią państw, gdzie tylko rząd może decydować o tym, jakie jest nasze stanowisko w rozmaitych sprawach?

Mówicie o zagrożeniu dwoma prędkościami, ale sami robicie wszystko, żeby Polska znalazła się w drugiej prędkości, żeby nie wejść do tej pierwszej prędkości, żeby nie być w centrum Europy. Uzyskaliśmy historyczną szansę, żeby Polska znalazła się w centrum Europy, decydowała o jej losach, była wśród głównych krajów rozgrywających, a wy robicie wszystko, żeby Polskę przenieść na peryferie, żeby nie wejść do tej pierwszej prędkości, żeby być poza euro, poza tymi ośrodkami decydującymi.

Poruszacie tutaj rozmaite swoje fobie o rzekomej utracie suwerenności. Jest dzielona suwerenność w Unii. Dopóki jesteśmy w tej Unii, możemy w każdej chwili zdecydować, czy jesteśmy w środku, czy nie jesteśmy w środku, i powierzać kompetencje organom unijnym, wspólne. Mamy to przewidziane zresztą w naszej konstytucji, tak zresztą zrobiliśmy, przyjmując układ (*Dzwonek*) i wstępując do Unii Europejskiej. Dlaczego teraz straszycie, że utracimy suwerenność, będąc w Unii?

Oczekuję odpowiedzi na te pytania i z wielkim żalem stwierdzam, że po prostu odrzucacie wspólne uznanie historyczności i znaczenia Unii dla was, bo idziecie jakąś inną, dziwną drogą, nie wiadomo dokąd nas prowadzącą. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.
Pan poseł Antoni Duda.
Bardzo proszę.

Posel Antoni Duda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy nie znamienne jest, że wobec dwóch spośród trzech głównych założycieli EWG, tj. Roberta Schumana oraz Alcide De Gasperi, trwa proces wyniesienia na ołtarze Kościoła katolickiego, a trzeci z nich, Konrad Adenauer, uchodził za człowieka głęboko wierzącego? Ich idea

było oparcie Wspólnoty na wartościach chrześcijańskich, co gwarantowało prawidłowy jej rozwój.

Czy dzisiejsza Unia respektuje te wartości? Czy ci założyciele akceptowaliby wartości dzisiaj prezentowane przez przywódców Unii? Wierzmy, że jako wyniesieni już w niedługim czasie na ołtarze wyproszą u Boga nawrócenie Europy i powrót do tych wartości, które Europę ukształtowały. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pan poseł Sławomir Nitras.
Bardzo proszę.

Posel Sławomir Nitras:

Dziękuję, panie marszałku.

Tak naprawdę, szczerze mówiąc, z całym szacunkiem dla pani poseł Kloc, której zresztą chyba nie ma, więc trudno ją o cokolwiek pytać... Wykorzystam ten czas, jeśli pan marszałek pozwoli, i zaapeluję do pana marszałka po raz kolejny w tej samej sprawie.

Panie marszałku, to jest wasz postulat, zwiększenie roli parlamentów krajowych w procesie decyzyjnym Unii Europejskiej. I co? Jaka jest rola parlamentu krajowego? Nikogo z rządu nie ma. Debatujemy nad uchwałą...

(*Posel Piotr Kaleta: A gdzie są posłowie z Platformy?*)

...polskiego Sejmu w sprawie szczytu Unii Europejskiej i tak wygląda ta debata. To jest rola parlamentu krajowego? To jest to, o co apelujecie? Premier, która kompletnie ignoruje polski Sejm, która robi, co chce, wyczynia jakieś harce w Brukseli i nie pyta parlamentu o to, co ten chce. Do czego sprowadzacie ten parlament? Parlament sprowadzacie do roli takiej maszynki do głosowania, bo chodzi wam tylko o to, żeby tutaj zwykłą większością przegłosować wszystkich i mieć...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Niech pan uciszy tego krzykacza, bo już nikt nie może z nim wytrzymać.

Sprowadzacie nas, posłów, Sejm, do roli takiej maszynki, która przegłasuje wszystko, co w głowie Kaczyńskiego się uroi, i chce do tego zmusić Unię Europejską.

(*Głos z sali: Do pięć nie sięgacie.*)

To jest poziom demokracji, jaki proponujecie. W Polsce proponujecie taką demokrację i Unii Europejskiej proponujecie taką samą demokrację. Walczyliśmy o wolną Polskę, walczyliśmy o Polskę w Unii Europejskiej (*Dzwonek*) nie po to, żebyście robili farś z polskiego Sejmu...

(*Posel Jan Mosiński: Kiedy pan walczył o wolną Polskę?*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Sławomir Nitras:

...z Unii Europejskiej, bezhołowie. (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu pana posła Rafała Trzaskowskiego. (*Dzwonek*)

(*Posel Sławomir Nitras:* Dziękuję panu marszałkowi za zwrócenie uwagi, kiedy mi przerywano.)

Dziękuję.

Proszę pana posła Trzaskowskiego o zabranie głosu.

Pana posła Mosińskiego proszę o umożliwienie zadania pytania.

Bardzo proszę, panie pośle.

(*Posel Jan Mosiński:* Tak jest, panie marszałku, przepraszam.)

Posel Rafał Trzaskowski:

Wysoka Izbo! Pytanie jest bardzo proste. Dlaczego w tak ważnej debacie nad uchwałą przez cały czas posłowie Prawa i Sprawiedliwości straszą, mówiąc znowu o problemach Unii Europejskiej, o terroryzmie, i przywołują to, co się stało w Londynie, żeby swoje tezy podeprzeć? To przecież widać, że nic kompletnie nie rozumiecie, bo to właśnie Wielka Brytania jest poza unijną polityką migracyjną i...

(*Posel Piotr Kaleta:* Jeszcze nie.)

...nie jest w Schengen. A więc mówiąc o tym, że tam są problemy, właśnie potwierdzacie to, że one nie mają nic wspólnego z Unią Europejską, nie mają nic (*Gwar na sali, dzwonek*) wspólnego z unijną polityką.

Teraz mam rzeczywiście do was, posłów Prawa i Sprawiedliwości, do wnioskodawców pytania. Dlaczego nie chcieliście popracować nad wspólną uchwałą? Dlaczego nie chcieliście, żeby ten dzień, dzień, który wszyscy w Polsce powinni przyjąć pozytywnie...

(*Posel Piotr Kaleta:* To przyjmiecie.)

...wspólnie został uczczony, wspólną uchwałą? Co wam przeszkadza? Czy przeszkadzało wam sformułowanie, że wartości Unii Europejskiej, takie jak praworządność, przestrzeganie praworządności, są sprawą fundamentalną? Czy przeszkadzało wam to, że zaangażowanie Polski w możliwie ścisłą integrację europejską jest sprawą fundamentalną, po to, żebyśmy byli w samym centrum procesu podejmowania decyzji, a nie żeby tak jak wy, potykając się o własne nóżki, nie potrafiąc nic załatwić, bo nic nie rozumiecie z integracji, wyprowadzać nas na peryferia?

(*Posel Jan Mosiński:* A co to znaczy „załatwić”?)

Co wam przeszkadzało, szanowni państwo? Może przeszkadzało panu posłowi pełne uczestnictwo? Bo problem polega na tym... (*Gwar na sali, dzwonek*)
(*Posel Jan Mosiński:* Nie ma załatwiania.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie pośle, bardzo proszę...

Posel Rafał Trzaskowski:

...że z taką polityką nie będzie żadnego pełnego uczestnictwa, gdyż nic nie potraficie, moi drodzy panowie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Szulowskiego, a panów parlamentarzystów bardzo proszę o umożliwienie – panie pośle! (*Dzwonek*) – spokojnego prowadzenia obrad.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Krzysztof Szulowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W 2004 r. przystąpiliśmy do Unii Europejskiej. W poprzedzającym ten fakt referendum opowiedzieliśmy się za pewną wizją Europy, wyraziliśmy swoje nadzieje, oczekiwania indywidualne i zbiorowe co do Unii Europejskiej. Po roku 2004 Unia Europejska ewoluowała, ale to, co dzieje się obecnie, budzi zaniepokojenie. Granice przyzwoitości przekroczyła dominacja najsilniejszych krajów nad pozostałymi, nieliczenie się tym samym z głosem części krajów, unikanie dyskusji, podejmowania trudnych tematów, a w zamian zajmowanie się tematami zastępczymi, czego najbardziej dobitnym przykładem jest zajmowanie się rzekomym łamaniem demokracji w Polsce i ciągle zagrożenie. Nie do zaakceptowania jest narzucanie jedynie słusznej narracji liberalnej, odejście od chrześcijańskiego dziedzictwa, zgubna, grożąca wprost zagładą Europy polityka migracyjna, a ostatnio próba formalnego podziału na lepszych i gorszych i ustanowienia Europy różnych prędkości.

I moje pytanie. Uchwała ma de facto charakter wspierający postulaty polskiego rządu wskazującego na konieczność podjęcia reform Unii Europejskiej, zablokowania niekorzystnych tendencji i twardo realizującego nasz interes narodowy. To rzeczy oczywiste. Pytanie. Opozycja totalna, czy przełamiecie się i poprzecie jednak treść tej oczywistej uchwały? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I pana posła Konrada Głębockiego bardzo proszę.

Poseł Konrad Głębocki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Właśnie chciałem odpowiedzieć panu posłowi Rafałowi Trzaskowskiemu z gabinetu cieni, o którym słuch od razu po sformułowaniu zaginął, na pytanie, czy nie mogło być jednej uchwały, ale sformułuję pytanie raczej do wnioskodawców. Czy mogła być jedna uchwała, czy te dwie uchwały mogły być pożenione, skoro w uchwale, której wnioskodawcami są posłowie Platformy Obywatelskiej, mowa jest o coraz ściślejszej integracji? Wy macie klapki na oczach. Jedyne, o czym myślicie, to jest to, żeby dalej płynąć w tym głównym nurcie, dalej wasalizować Polskę, to jest dla was najważniejsza sprawa. Pytacie o skuteczność dzisiaj, wy pytacie o skuteczność? Przecież w zamian za poklepanie po plecach Donald Tusk przekazywał 24 mld zł, pieniądze polskich podatników, żeby wesprzeć eurozonę, której nie jesteśmy członkami – po to tylko, żeby wesprzeć bogatsze kraje, takie jak Włochy. A co do naszej skuteczności – czy kiedyś przedstawiciel waszego rządu był zaproszony na szczyt G-20? Był zaproszony?

(Poseł Andrzej Halicki: Oczywiście, że tak.)

Nie był zaproszony. Dlaczego przez wiele lat nie potrafiliście zawrzeć umowy w sprawie Fronteksu, Europejskiej Agencji Straży Granicznej i Przybrzeżnej? Wam się to nie udawało. Minister Błaszczak do tego doprowadził, bo nasz rząd jest skuteczny. Z wami nikt się nie liczył, bo tylko liczyliście na to, żeby was poklepano po plecach. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pan poseł Andrzej Halicki.

Poseł Andrzej Halicki:

Panie Marszałku! Ktoś ma klapki na oczach i nawet zatyczki w uszach, bo trzeba wiedzieć i czytać, i słuchać. Minister Rostowski – nie tylko G-20, ale nawet G-7. To standard, że byliśmy przy okrągłym stole numer jeden, kiedy rozmawialiśmy o bezpieczeństwie światowym, a dzisiaj nie ma nas nawet w gronie 27 państw decydujących o przyszłości, bo pani premier mówi, że i tak niczego nie podpisze, chociaż nie wie jeszcze czego.

Problem polega na tym, że chciałem zadać pytanie, a dzisiaj nie ma nikogo w tych ławach. I to jest dosyć symboliczne. Jeżeli mam zadać pytanie, to muszę powiedzieć tak: wroga znaleźliście w Polaku w Unii Europejskiej, bo jeszcze jest tam Polak w ważnych

strukturach, i wroga macie w społeczeństwie, bo przeciwko takiemu awanturnictwu protestuje. Suweren ocenił: Platforma plus 10, wy minus 5, czy dzisiaj – Platforma plus 8, wy minus 3. Wyciągnijcie wniosek, bo wiem, że prezes wyciągnął. Jeżeli prezes jest dzisiaj w Londynie, a sam negocjował traktat lizboński, to rozumiem, że broni przed exitem polskich obywateli. Taką mam nadzieję, bo to jest jedyny sens jego tam obecności. Ale jest jeszcze drugi, głębszy – pokazał wotum nieufności premier Szydło, bo nikt się z nią już nie liczy, nawet wy. Jeżeli wotum nieufności jest faktem, bo on dzisiaj tam reprezentuje rząd, pani premier dzisiaj wołała bronić wycinek wbrew jakiegokolwiek logice i też protestom społecznym, to znaczy, że jej nie ma. Zapraszam do podpisania listy, wotum nieufności, z PSL, z Nowoczesną. (Dzwonek) Jeszcze można podpisać, jeszcze można w sensowny projekt się zaangażować. Ten rząd musi odejść. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pan poseł Maciej Masłowski.

Bardzo proszę.

(Poseł Piotr Kaleta: Jeden bił brawo.)

(Poseł Andrzej Halicki: Brawa były burzliwe, można zapisać to w stenogramie.)

Poseł Maciej Masłowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W projekcie uchwały czytamy: „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej opowiada się za zmianami, które będą służyć umacnianiu jedności i solidarności wewnątrz Unii, powstrzymają procesy ograniczania suwerenności i zapewnią jednakowe traktowanie państw członkowskich z pełnym zachowaniem różnorodności ich tradycji i kultur”. Pytanie. Czy umacnianie jedności wewnątrz Unii, powstrzymywanie procesu ograniczania suwerenności państw narodowych nie jest sprzecznością? W projekcie uchwały czytamy też, że obecny kryzys jest spowodowany opuszczeniem Unii przez Wielką Brytanię, zagrożeniem bezpieczeństwa wywołanym agresją wobec Ukrainy oraz napływem uchodźców z innych kontynentów.

Szanowni państwo, skończmy w końcu z tą fikcją lingwistyczną. Prawo międzynarodowe dokładnie określa, jakie osoby można określić mianem uchodźców. Państwa Unii Europejskiej mają problem z nielegalnymi imigrantami, nie zaś z uchodźcami. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pan poseł Jerzy Meysztowicz.

Bardzo proszę.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przyzwyczajeni jesteśmy do tego, że wszystkie propozycje, wszystkie ustawy, wszystkie projekty uchwał, które przygotowuje opozycja, tak jak w przypadku uchwały, którą przygotował klub Nowoczesna z poparciem Platformy, trafiają do kosza. Ja nie wiem, czy macie jakiś uraz, czy po prostu macie taki rozkaz, bo wygląda na to, że nawet bez czytania, bez głębszej refleksji od razu mówicie, że nie. A szkoda. Tutaj poseł Trzaskowski powiedział, że była szansa. Faktycznie można by było się zastanowić, czy znalazłaby się taka formuła, która mogłaby pokazać, że jednak parlament docenia wkład Unii Europejskiej w rozwój nie tylko Polski, ale całego kontynentu. I można by było zrobić jeden krok, żeby poprawić wizerunek Polski, który został w taki sposób zniweczony i sprowadzony praktycznie do bardzo niskiego poziomu po ostatnich sukcesach Prawa i Sprawiedliwości w Brukseli. Mamy nadzieję, że Prawo i Sprawiedliwość wyciągnie wnioski, przestanie się boksować z Unią Europejską, przestanie boksować się z własnymi obywatelami i przemysli to, i zastanowi się, czy rzeczywiście ta polityka względem Unii Europejskiej jest właściwa.

I przykro jest, że będzie to uchwała na pewno przegłosowana przez Prawo i Sprawiedliwość, która nie będzie uchwałą *(Dzwonek)* polskiego parlamentu, będzie uchwałą państwa PiS. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pan poseł Adam Szłapka.

Posel Adam Szłapka:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jednak symboliczne jest to, że tak ważna debata o uchwale, która powinna wyrażać poparcie w ogóle dla idei integracji europejskiej i tego, co wspólnie nam się udało osiągnąć, ale też wyrażać nasze nadzieje co do budowy przyszłości Unii Europejskiej, jest tak lekceważona przez posłów Prawa i Sprawiedliwości i przez rząd.

Ja mam pytanie do sprawozdawcy komisji czy do pani przewodniczącej komisji, dlaczego państwo nie zadaliście sobie nawet odrobiny trudu i nie spróbowaliście – czy nie spróbowaliśmy tak naprawdę, tylko to głównie niestety jesteście wy za to odpowiedzialni – wypracować wspólnego tekstu uchwały. Składaliśmy propozycję uchwały, chcieliśmy o tym dyskutować. Wy po prostu przegłosowaliście, odrzuciliście z góry projekt przygotowany przez Nowoczesną i Platformę, i PSL, przez opozycję, a przyjęliście wasz projekt tak naprawdę o niczym, jakby nic sensownego oprócz waszych fobii w zasadzie w tym projekcie nie ma. Co wam się nie podobało w tym naszym projekcie? Mogliśmy o tym dyskutować.

(Poseł Jan Mosiński: Wszystko.)

Czy to, że Unia Europejska to jest wspólnota wartości? Czy to, że chcemy być, uczestniczyć w centrum integracji europejskiej? Czy to, że chcemy budować, decydować wspólnie o przyszłości Unii Europejskiej? Czy cytując Jana Pawła II, że Polska jest i będzie w Europie? Co wam się nie podobało? Dlaczego nie chcieliście w tym ważnym momencie...

(Poseł Piotr Kaleta: Żebyście tak zawsze papieża słuchali jak teraz. Żebyście tak zawsze papieża słuchali.)

Panie pośle, naprawdę, chociaż raz *(Dzwonek)* niech się pan wypowie na temat.

(Poseł Piotr Kaleta: Ale taka jest prawda.)

Co wam się nie podoba? Dlaczego nie chcieliście, żeby polski Sejm wydał wspólne oświadczenie w tej sprawie?

(Poseł Piotr Kaleta: Ale to jest na temat.) (Dzwonek)

I mam jeszcze pytanie do wnioskodawców i do całego Prawa i Sprawiedliwości. Czy naprawdę wy w ogóle chcecie być w tej integrującej się Europie i czy naprawdę uważacie, że jeśli być w zjednoczonej Europie, to metodą powinien być szantaż, taki jak szantaż, który stosuje dziś pani premier Szydło wobec deklaracji rzymskiej?

(Poseł Piotr Kaleta: No pobijcie mu brawo.) (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł Monika Rosa.

Bardzo proszę.

Posel Monika Rosa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja mam pytanie do pani poseł przewodniczącej.

Wszyscy dobrze wiemy, że Europa stoi przed strategicznymi decyzjami. Podobnie Polska stoi przed tymi decyzjami, bo na szczęście wciąż jesteśmy członkiem Unii Europejskiej. Czy nie uważają państwo, że polski parlament powinien wydać jeden wspólny, pozytywny głos mówiący o tym, że Polska chce być częścią Unii Europejskiej, że Unia Europejska jest oparta na wartościach...

(Poseł Piotr Kaleta: Zobaczymy, jak zagłosujecie.)

...i trzeba tę Unię Europejską rozwijać? Czy nie można było zadać sobie tego trudu, żeby popracować nad tą uchwałą, tak żeby wszystkie kluby parlamentarne pracowały nad nią wspólnie i mogły ją wspólnie podjąć? Czy nie uważają państwo za wartość tej jedności w tak strategicznym momencie? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I pani poseł Paulina Hennig-Kloska.

Bardzo proszę.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Tutaj państwo pytali, czemu służy ten projekt. Oczywiście, że polityce krajowej. Myślę, że nikt nie ma tutaj żadnej wątpliwości. Jeszcze nie tak dawno pan poseł Żalek przekonywał na antenie telewizji publicznej, że w Holandii władzę przejmą populiści na 100% eurosceptyczni, że Unia Europejska się rozpada i nie warto w ogóle bronić jej wartości, tymczasem okazuje się, że w Holandii schemat był zupełnie inny i zupełnie inaczej wygląda życie w Unii Europejskiej.

Tak samo jak na temat Unii, tak samo kłamię na temat korzyści z przynależenia Polski do strefy euro. Akurat nie miałam okazji już zabrać głosu, ale to może w ramach uzupełnienia. Mówicie, że nie ma żadnych ekonomicznych przesłanek do tego, aby wejść, wręcz przeciwnie, widzicie same negatywne skutki. To dla przykładu: po wejściu Słowacji do strefy euro, po roku inflacja wyniosła tam 0,9%. W tym samym roku inflacja w Polsce wyniosła 3,5%. Tak samo nierzetelne jest porównywanie stóp procentowych złotówki do euro i odnoszenie się do tych samych mechanizmów.

Płyną z tego kolejne bardzo dobre skutki dla naszego rynku pracy i dla rynku przedsiębiorstw działających w Polsce. Dlatego jest ogromna prośba na koniec tej dyskusji: przestańcie tworzyć mylną wizję Unii Europejskiej i strefy euro w głowach Polaków (*Dzwonek*), bo widać jednoznacznie, że i tak wam to nie pomaga w budowaniu silnej pozycji Polski ani na arenie międzynarodowej, ani w głowach Polaków. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 30. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich oraz ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich (druki nr 1417 i 1418).

Proszę pana posła Jerzego Gosiewskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Jerzy Gosiewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! W imieniu Komisji Finansów Publicznych mam zaszczyt przedstawić zawarte

w druku nr 1418 sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich oraz ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich, druk nr 1417.

Proponowany projekt ustawy związany jest ze zmianami wprowadzonymi ustawą z dnia 15 grudnia 2016 r. o zmianie ustawy o ubezpieczeniu upraw rolnych i zwierząt gospodarskich, które weszły w życie w dniu 1 stycznia 2017 r.

Wprowadzenie zawartych w druku nr 1417 i jednocześnie w druku nr 1418, czyli w sprawozdaniu komisji, proponowanych zmian w ustawie o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich umożliwi ubezpieczenie upraw rolnych od jednego rodzaju lub kilku wybranych rodzajów ryzyka, przy zachowaniu możliwości skorzystania z dopłaty do składki z budżetu państwa na górnym poziomie, czyli w wysokości 65%, w 2017 r., w najbardziej powszechnych uprawach rolnych, takich jak: zboża, rzepak, ziemniaki, kukurydza, rośliny strączkowe i buraki cukrowe.

W trakcie prac w Komisji Finansów Publicznych nad omawianym projektem ustawy pan Jacek Bogucki, wiceminister w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, zainteresowanym udzielił wyczerpujących odpowiedzi.

W wyniku prac na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych do projektu ustawy wprowadzono kilka poprawek legislacyjnych, które precyzują zamierzenia wnioskodawcy.

Mając na uwadze zbliżający się termin zawierania przez ubezpieczycieli umów ubezpieczenia upraw rolnych w sezonie wiosennym 2017, proponuje się, aby ustawa weszła w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia, co umożliwi producentom rolnym zawieranie w sezonie wiosennym umów ubezpieczenia już na nowych zasadach, które będą dla nich zdecydowanie korzystniejsze.

Projekt ustawy jest spełnieniem oczekiwań rolników, dlatego też Komisja Finansów Publicznych wnosi, by Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony do sprawozdania komisji, przedstawiony w druku nr 1417, projekt ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich oraz ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich. Bardzo dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Jerzy Małecki, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę.

Posel Jerzy Małeck:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić oświadczenie odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich oraz ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich.

Przedmiotowy projekt ma na celu zmianę sposobu obliczania wysokości dopłat do składek ubezpieczenia. Zapewnić ma to dostęp do ubezpieczeń upraw rolnych z maksymalną 65-procentową wysokością dopłat z budżetu państwa jak największej grupie producentów rolnych.

Należy podkreślić, że w 2017 r. na dopłaty do składek ubezpieczenia zabezpieczono w budżecie ponad 900 mln zł, co stanowi kwotę ponad czterokrotnie wyższą niż w latach ubiegłych. Jak stwierdził poseł sprawozdawca Jerzy Gosiewski, rządowy projekt ustawy to ważny krok w kierunku doprowadzenia do powszechności ubezpieczeń tanich i efektywnych, które w przypadku zdarzeń nadzwyczajnych zabezpieczą gospodarstwa rolne przed ponoszeniem nadmiernych kosztów czy też nawet bankructwem.

Wprowadzenie proponowanych zmian stworzy możliwość ubezpieczenia upraw rolnych od pakietu jednego rodzaju lub kilku wybranych rodzajów ryzyka, przy zachowaniu możliwości skorzystania z dopłaty do składki z budżetu państwa na maksymalnym poziomie w 2017 r. 65%, w najbardziej powszechnych uprawach rolnych, czyli zboża, ziemniaki, kukurydza, rośliny strączkowe, buraki cukrowe. Jest to krok w dobrym kierunku. Rolnicy na to czekają.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość pozytywnie opiniuje przedstawiony projekt ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich oraz ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich i opowiada się za jego skierowaniem do dalszego procedowania celem szybkiego uchwalenia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję uprzejmie.

I proszę o zabranie głosu pana posła Norberta... Przepraszam, panią poseł Krystynę Skowrońską.

Przepraszam, pani poseł.

Nie ma.

To w takim razie pan poseł Norbert Kaczmarczyk.

Posel Norbert Kaczmarczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy

o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich oraz ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich.

Jak wskazano w uzasadnieniu projektu, postulowane zmiany są podyktowane koniecznością umożliwienia ubezpieczenia upraw rolnych lub zwierząt gospodarskich od pełnego pakietu ryzyk lub od jednego lub kilku wybranych przez producenta rolnego rodzajów ryzyka, przy zachowaniu możliwości skorzystania przez niego z dofinansowania z budżetu państwa do składek z tytułu zawarcia umów ubezpieczenia. Jest to ważna kwestia, ponieważ pojawiły się w tej sprawie liczne wątpliwości. Co więcej, wątpliwości te zostały potwierdzone także przez zakłady ubezpieczeń, które zawarły z ministrem rolnictwa i rozwoju wsi umowy w sprawie stosowania w 2017 r. dopłat do składek ubezpieczenia.

Wprowadzenie zmian umożliwi ubezpieczenie od jednego lub kilku wybranych rodzajów ryzyka, przy zachowaniu możliwości skorzystania z dopłaty do składki z budżetu państwa na maksymalnym poziomie, czyli w 2017 r. w wysokości 65%.

Uzasadnione wątpliwości budzi jednak opinia wydana przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. W opinii tej wskazano, że co prawda projekt ustawy nie jest sprzeczny z prawem Unii Europejskiej, przy czym podkreślono, że zmiana wprowadzona w takim trybie i w takim tempie może doprowadzić do sytuacji, w której podmioty, które uzyskają pomoc, będą zmuszone do jej zwrotu. Jest bardzo ważne, by objąć tę kwestię szczególną uwagą, aby nie narazić rolników na niepotrzebne straty.

Rozumiem, że ten projekt jest bardzo istotny, ale warto także zwrócić uwagę na fakt, że cały ten proces legislacyjny przebiegał zbyt szybko. Projekt ma pomagać rolnikom, ale na przyszłość warto dać posłom trochę więcej czasu na zapoznanie się z jego zapisami. Rekomenduję zagłosowanie za tym projektem ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pani poseł Paulina Hennig-Kloska.

Bardzo proszę.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Faktycznie tryb procedowania tej ustawy jest trybem nie do przyjęcia. Komisja została zwołana nagle, w momencie zwołania nie było żadnych dokumentów podpiętych pod system SDI, praktycznie dokumenty dostaliśmy na posiedzeniu komisji, a parę godzin po posiedzeniu komisji mamy sprawozdanie na sali plenarnej. Zero profesjonalizmu w tworzeniu prawa w Polsce.

Posel Paulina Hennig-Kloska

Ale warto przy tej okazji pochylić się nad systemem ubezpieczeń w Polsce, który powinien być powszechny i dostępny dla wszystkich rolników, a dostępność oznacza fizyczną możliwość dokonania ubezpieczenia na tych samych warunkach w zasadzie, oczywiście dostosowanego wysokością do składki ubezpieczeniowej, do możliwości i sensu ubezpieczania dla rolników.

To, co dzieje się dziś na rynku upraw pod rządami PiS-u, nie ma nic wspólnego z tym, co powiedziałam. Praktycznie rynek jest ustawiany przez firmy ubezpieczeniowe dwie na krzyż, które w zasadzie ubezpieczają w przeważającej większości, udzielają tych ubezpieczeń z dopłatami, o których dzisiaj mówimy. Przykład październikowy najlepiej obrazuje, z czym mamy do czynienia. Na rynek trafiły dopłaty w wysokości 108 mln zł. U jednego z ubezpieczycieli dopłaty rozeszły się w ciągu 3 godzin. W ciągu tego czasu zostały wykupione prawie w całej Polsce. Mówię: prawie w całej Polsce, ponieważ w części województw bądź powiatów nie zostały w ogóle one udostępnione, dlatego że tam ubezpieczycielowi sprzedaż tych pakietów się kompletnie nie opłacała, bo ryzyko wypłacenia odszkodowań było zbyt duże. Ale ubezpieczyciel powinien ubezpieczać w całej Polsce, zwłaszcza jeżeli państwo polskie do tego dopłaca, zwłaszcza tam gdzie ryzyko wystąpienia strat i odszkodowań dla rolników jest większe. Zaproponowana przez tego ubezpieczyciela składka pozostawiała już wtedy dużo do życzenia, bo stanowiła ostatecznie 50% wielkości odszkodowania. No tutaj potem czy to będzie sposób, w który będziemy w stanie zachęcać rolników do stosowania ubezpieczeń, które powinny być, tak jak powiedziałam, powszechne i dostępne? Odrzucono możliwość ubezpieczenia z dopłatami przez rolników, którzy w tym towarzystwie ubezpieczali się po raz pierwszy, co jest w ogóle jakąś kuriozalną sytuacją, która w ogóle nie powinna mieć miejsca. Ubezpieczyciel zażądał opłacenia w ciągu 7 dni 40% składki, a potem 60% w ciągu 4 miesięcy bodajże, podczas gdy wcześniej rolnicy mieli możliwość rozkładania tego normalnie na cztery raty, jak w każdym innym ubezpieczeniu i w każdym innym towarzystwie ubezpieczeniowym. Już nie wspomnę, że dopłaty te trafiają praktycznie do banków, które ubezpieczają uprawy swoich kredytobiorców, i nie ma tak naprawdę powszechnego dostępu do tych dopłat. System wypłat jest skandaliczny. Praktycznie rolnicy nawet nie wiedzą, ile jest dopłat od państwa, bo to jest rozdział pieniędzy pomiędzy państwem a bankami i państwem a ubezpieczycielami.

Tak to dalej wyglądać na pewno nie może, bo to, uważam, działa bardzo mocno na szkodę państwa i brak jakiegoś takiego wolnego rynku i konkurencji ubezpieczycieli między sobą o tę pulę sprawia, że niestety te ceny będą wyższe, bo to zawsze tym się kończy. To pokazuje też skalę opłacalności całego systemu. Ja mówiłam o tym w komisji i pan minister

też odpowiadał na te pytania. Wychodzi na to, że są lata, w których wyciągamy z systemu po 150, 260 czy 170 mln, a płacimy rokrocznie ok. 360 mln tych dopłat. Teraz mamy rzucić na rynek 90 mln, łącznie bodajże chyba 3 mld przez najbliższe lata.

I co? I nasuwa się pytanie, jaki będzie sens przekazywania takich środków. Czy nie byłoby łatwiej i czy nie wyszłoby na jedno, gdyby państwo dało jakieś odszkodowania w związku z suszą z pominięciem systemu ubezpieczycieli, bo wygląda na to, że gdyby skalkulować system w okresie całej pięcioletki, to wychodzimy z małym plusem, przy czym mieliśmy bardzo trudne lata, jeżeli chodzi o poziom odszkodowań, bardzo trudne 2 lata, czyli 2012 r. i 2016 r. Mam wątpliwości, jak wyszłoby to w ramach oceny działania tego systemu na poziomie 10-letnim, czy nie okazałoby się, że państwo polskie tak naprawdę więcej dopłaca, niż jest wypłacanych odszkodowań dla rolników. (*Dzwonek*) I w związku z tym okazałoby się, że dużo lepiej zamknąć, nie dawać nikomu zarobić do kieszeni, a wypłacić po prostu odszkodowania rolnikom. To są elementy, które bezwzględnie w tym systemie trzeba poprawić. Uważam, że poprawimy, jeżeli zadamy o to, aby był większy katalog firm ubezpieczeniowych dopuszczonych do systemu ubezpieczenia z dopłatami. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I pani poseł Krystyna Skowrońska.

(*Poseł Krystyna Skowrońska: Ile minut?*)

(*Głos z sali: 5 minut.*)

Bardzo proszę.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Dziękuję, panie marszałku.

Najpierw usprawiedliwienie spóźnienia. Odbywa się posiedzenie Komisji Finansów Publicznych, trwa rozmowa m.in. o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, czyli na temat ustawy o finansach publicznych w zakresie projektów unijnych.

Przechodzę do projektu ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich oraz dodatkowych przepisów w tym zakresie. To jest projekt rządowy, co jest ostatnio rzadkością. Projekt dotyczy doprecyzowania pewnych istniejących rozwiązań, które wchodzą w życie, weszły w życie w tym roku. A zatem ustawa została uchwalona w grudniu, wchodzi w życie w tym roku i poprawiamy. Przyjmujemy, że chcemy uszczegółwić, doprecyzować obowiązujące przepisy. Można byłoby się z tym zgodzić, ale brakuje przy tym wszystkim koncepcji, ostatecznej filozofii w zakresie prowadzenia ubezpieczeń upraw rolnych.

Z tym tematem zmagamy się już długo i nijak nie możemy powiedzieć. Co prawda państwo wskazywa-

Posel Krystyna Skowrońska

li, i w dyskusji wskazywano, że liczba ubezpieczeń z roku na rok będzie się zwiększała, niemniej jednak warto rozmawiać o dwóch segmentach rekompensowania strat, jeśli chodzi o rolników czy mieszkańców. Najtrudniejszy w tym zakresie był rok 2010: powódź w roku 2010 zarówno w zakresie upraw, jak i w zakresie szkód dla mieszkańców znacznej części Polski, szkody szacowane w kwocie powyżej 10 mld zł, pomoc w tym zakresie, niewielki odsetek ubezpieczonych rolników.

Dyskusji o problemach dotyczących ubezpieczenia rolników czy też narzucania określonych kryteriów przez podmioty ubezpieczające rolników brak w dalszym ciągu. Warto byłoby rozmawiać o tym, w jaki sposób można upowszechnić taki rodzaj ubezpieczenia, a także powiedzieć o docelowym rozwiązaniu, jakim jest powszechne ubezpieczenie szkody czy wypłacanie kwot za zaistniałe szkody. Po stronie rolników będziemy mieli ubezpieczenia powszechne typu ubezpieczenie komunikacyjne. I trzecia rzecz, nie będzie podwyższana składka. Na tym rynku można byłoby o taki model się pokusić, niemniej jednak z drugiej strony brak stabilnej polityki cenowej albo wskazania, jak ma kształtować się cena za płody rolne, a to wskazuje, że będzie duży rozdźwięk.

Możemy się zgodzić, że na dzisiaj to rozwiązanie doprecyzowuje istniejące przepisy, ale ono nie jest panaceum, rozwiązaniem problemu, o którym państwo z koalicji rządzącej i rząd, i państwo posłowie, którzy dzisiaj sprawują funkcje w rządzie, zdecydowanie mówili. Nie doczekaliśmy się w tym zakresie przedłożenia rządu, który przynajmniej zbierałby państwa uwagi w okresie, kiedy Prawo i Sprawiedliwość było w opozycji. Nic takiego się nie urodziło. A zatem docelowo to wsparcie – tak jak napisano w ocenie skutków tej regulacji – przez okres 10 lat będzie wynosiło łącznie ok. 20 mld zł. W tej wysokości będzie wsparcie i o tym możemy... Przepraszam, żebym się nie pomyliła. Tak, to są kwoty w milionach. Tak, to jest 20 mld. Z tego na składki rolnicy wyłożą kwotę 7216 mln.

Panie ministrze, do pana ministra Boguckiego się zwracam, był pan członkiem komisji finansów, wielokrotnie rozmawialiśmy. Jak państwo, jeżeli ten model będzie funkcjonował poza samym rozwiązaniem, które jest w ustawie, będziecie panowali nad tym, aby te składki nie rosły, aby upowszechniane było ubezpieczenie i żeby wszystkie podmioty na tym rynku stawiały jednakowe warunki? (*Dzwonek*) Komisja Nadzoru Finansowego współpracuje bowiem z firmami ubezpieczającymi i ma możliwość kreowania polityki w tej sprawie.

Będziemy za rozwiązaniem doprecyzowującym, jesteśmy gotowi rozmawiać o całkowitym czy docelowym pakiecie w zakresie ubezpieczeń upraw rolnych i zwierząt. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.
I pan poseł Marek Sawicki.

Posel Marek Sawicki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Myślę, że kwestia ubezpieczeń upraw i zwierząt jest to jeden z najtrudniejszych problemów dotyczących polskie rolnictwo, po 1989 r. praktycznie nigdy do końca nie rozwiązany. Zawsze pozostawał ten dylemat: ile dofinansować do składki, a w jaki sposób rekompensować rzeczywiste straty, kiedy wystąpią zdarzenia losowe. Zresztą ta ustawa, ta nowelizacja niedawno przecież, kilka miesięcy temu przyjętej ustawy dotyczy tego wąskiego segmentu ubezpieczenia upraw i zwierząt od zdarzeń losowych. Cieszę się, że podtrzymany jest ten udział środków publicznych, budżetowych w składce na poziomie do 65%, ale też z nadzieją patrzę na te, że tak powiem, odstępstwa od wcześniejszych reguł i podniesienie możliwości korzystania z tego 65-procentowego dofinansowania na poziomie 9%, 12%, 15%, tam gdzie poziom tego ryzyka jest dużo większy.

Chcę także zwrócić uwagę na to, że nie ma prostych recept na rozwiązanie kwestii dofinansowania ubezpieczeń upraw i zwierząt, bo ryzyko dotyczące uprawy, produkcji w rolnictwie jest bardzo wysokie i praktycznie nie ma dzisiaj firmy ubezpieczeniowej, która by na ubezpieczeniach rolniczych zarabiała. Stąd też te czasami pojawiające się sygnały, także wśród rolników, że to firmy ubezpieczeniowe czy ministerstwo rolnictwa dyktują rolnikom warunki, na jakich mają być zawierane te umowy, nie są prawdziwe. Mimo że dzisiaj jestem w opozycji do proponowanych zmian, to uważam, że idą one w dobrym kierunku. Wcześniej, jako minister rolnictwa też miałem wsparcie ze strony klubu PiS w sprawie funduszu wzajemnych gwarancji ubezpieczenia dochodów rolniczych, a więc także ubezpieczenia od ryzyka rynkowego. Kiedy ostatnia nowelizacja wchodziła w życie i przy dyskusji nad budżetem pojawiła się ta czterokrotnie wyższa kwota, której wcześniej nie mogliśmy na ubezpieczenie upraw i zwierząt przeznaczyć, na poziomie 900 mln, to przy tych uregulowaniach, uwarunkowaniach prawnych mówiłem wtedy, także tu, z tej tribuny sejmowej, że tak jak w 2006 r., mimo że planowaliście wydać 650 mln, a wydaliście niewiele ponad 100, tak również, jeśli nie zmieni się zasad ubezpieczenia, dopłaty do ubezpieczenia upraw i zwierząt, nie wyda się tych 900 mln.

I teraz pytam, a także proponuję, bo oczywiście to wszystko też ma charakter powiązany z pomocą publiczną i ze zgodą Komisji Europejskiej na korzystanie z tej pomocy publicznej. Tak więc tu jest ten cienki wątek i element, w którym Komisja Europejska może mieć uwagi do tego projektu. Gratuluję jednak odwagi i ryzyka, warto je podjąć. Natomiast

Posel Marek Sawicki

czy nie warto byłoby zastanowić się nad inną kwestią? Bo wtedy, kiedy ja pracowałem nad funduszem stabilizacji dochodów rolniczych, z moich obliczeń wynikało, że gdybyśmy na utworzenie tego funduszu mieli z budżetu środki startowe na poziomie 400–450 mln zł, to mielibyśmy tę kwestię w znacznym stopniu rozwiązana na lata, na zasadach rynkowych, a nie tylko i wyłącznie w oparciu o budżet.

Tak więc, panie ministrze Bogucki, taka dobra rada może trochę starszego kolegi: Czy nie warto zastanowić się nad rozdzieleniem tego budżetu, tych 900 mln? W tej bowiem wersji, według tej nowelizacji także go nie wykorzystacie. To jest niemożliwe, żeby on był w 2017 r. przez rolników spożytkowany. To skoro macie dobrą wolę ministra finansów, macie na to zgodę, to może w tej chwili właśnie warto wejść ostro w ustawę dotyczącą utworzenia tego funduszu stabilizacji dochodów i część z tych środków zarezerwowanych w budżecie przeznaczyć już na fundusz startowy? Wiem, że w tej chwili w tej sytuacji spora część rolników byłaby gotowa na podobnych zasadach, jak przy funduszach promocji, partycypować w tworzeniu, w odnawianiu tego funduszu stabilizacji dochodów rolniczych. Gdybyście to zaproponowali jako resort rolnictwa i dzisiaj rządzący, największy klub w Sejmie, to, na co mam nadzieję, znalazłoby to poparcie nie tylko koalicji. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Przechodzimy do zadawania pytań.

Jeżeli nie ma więcej osób chętnych do zadania pytania w tym punkcie, to zamykam listę osób.

Jako pierwsze pytanie zadaje pan poseł Maciej Masłowski.

Jest 1,5 minuty na pytanie.

Bardzo proszę.

Posel Maciej Masłowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ministerstwo Spraw Zagranicznych wskazało, że projekt nie jest sprzeczny z prawem Unii Europejskiej, jednak podkreślono, że wprowadzenie zmian w takim trybie i w takim tempie może doprowadzić do sytuacji, w której rolnicy uzyskujący pomoc będą zmuszeni do zwrotu pieniędzy.

W związku z tym moje pytanie brzmi: Jak rząd rozwiąże tę kwestię, aby zabezpieczyć rolników? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Zbigniew Ajchler.

Posel Zbigniew Ajchler:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Panie ministrze, tego, co było w zeszłym roku, nie będę wspominał, jeśli chodzi o ubezpieczenia polowe. Pieniążków było tyle, ile było. 80% rolników upraw polowych nie ubezpieczyło, nie zdążyło. Daliście państwo zbyt dużą swobodę towarzystwom ubezpieczeń. Mówimy tylko o ubezpieczeniach upraw polowych, już nie ruszam spraw związanych z ubezpieczeniami zwierząt gospodarskich, które wymagają zdecydowanie większych kwot. Wie pan dobrze, że ten temat leży całkowicie, jeśli chodzi o ubezpieczenia. Rolnicy nie są zainteresowani tym systemem, jaki był do tej pory. Myślę, że ten system, który jest w tej chwili zastosowywany, też niewiele da. To, co powiedział kolega Sawicki, jest konieczne do wprowadzenia z mojego praktycznego punktu widzenia. Inaczej pan tego nie udźwignie. Trzeba zwiększyć te środki, rozdzielić i zupełnie inaczej je ukierunkować. Wszystkie dotychczasowe praktyki skłaniają do tego, pomimo że budżet państwa zwiększa swój udział z 50% do 65%.

W zeszłym roku praktyka swobód towarzystw ubezpieczeniowych, a nie jest ich dużo, bo są tylko trzy, w tym dwa wiodące, powodowała, że pomimo iż był większy udział, to składka za rolnika była w ryzyku większa trzy-, czterokrotnie. Tak nie może być, takiej swobody nie mogą mieć. Na pewno będzie rozporządzenie ministra rolnictwa do tej ustawy i ono musi to przewidzieć. Trzeba całkowicie, w sposób zdecydowany ograniczyć udział i swobodę towarzystw *(Dzwonek)* i dokonać tego samego, co kolega Sawicki powiedział, czyli fundusz stabilizacyjny... Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pani poseł Lidia Gądek.

Posel Lidia Gądek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Właściwie ciągle przewija się ten sam wątek – bezpieczeństwo naszych rolników, a biorąc pod uwagę fakt opóźnień corocznych już, drugi sezon opóźnień w wypłatach dopłat dla rolników, problemy finansowe naszych rolników są coraz większe i coraz większe poczucie braku stabilizacji, dlatego moje pytanie jest właśnie takie... Oczywiście inicjatywa sama w sobie godna pochwały, natomiast jak zwykle diabeł tkwi w szczegółach i dobrze by było, abyśmy mieli ze strony państwa większą stabilizację – właśnie, gwarancję – tego, że te ubezpieczenia, po pierwsze, będą bezpieczniejsze dla naszych rolników, ich oferta – taka, że będą chętniej z nich korzystać, a z drugiej strony...

(Posel Zbigniew Ajchler: Powszechniejsze, powszechniejsze.)

Posel Lidia Gądek

Zabezpieczenie powszechne, tak. A z drugiej strony kwestia tego, jak wyeliminować zagrożenie ewentualnego zwrotu roszczeń ze strony Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I proszę pana posła Mirosława Suchonia o zadanie pytania.

Posel Mirosław Suchon:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałem zapytać o kwestię dostępności ubezpieczeń. Otóż w zeszłym roku, w październiku te ubezpieczenia były dostępne prawie w całej Polsce. Mówię „prawie”, bo nie w całej. Ubezpieczenia upraw szczególnie w województwie warmińsko-mazurskim i w niektórych powiatach województwa kujawsko-pomorskiego oraz niektórych powiatach w Wielkopolsce nie były dostępne. W związku z tym, że pojawił się projekt ustawy, państwo zmieniają te zasady. Chciałem zapytać i prosić o to, żeby pan minister tutaj zadeklarował, że to będzie dostępne dla wszystkich, nie tylko dla wybranych, ale w całej Polsce, dla wszystkich rolników, we wszystkich powiatach, we wszystkich miejscach, gdzie będzie taka potrzeba. Prosiłbym bardzo, żeby pan minister w formie odpowiedzi, ale także deklaracji tutaj, z mównicy sejmowej wprost taką rzecz rolnikom powiedział. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Jerzy Małecki.

Posel Jerzy Małecki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja mam krótkie pytanie do pana posła sprawozdawcy: Czy w Komisji Finansów Publicznych była mowa o notyfikacji? I drugie pytanie: Czy mógłby pan doprecyzować, bo jedna z przedmówczyń mówiła o kwocie 90 mln zł? Prosiłbym tutaj o wyjaśnienie, ewentualnie sprostowanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

W takim razie proszę o zabranie głosu pana ministra Jacka Boguckiego.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Jacek Bogucki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałbym podziękować wszystkim klubom za pytania, za uwagi, ale też za wsparcie dla tego rozwiązania i zrozumienie dla trybu, który rzeczywiście był dla nas bardzo ważny, ale ważny jest przede wszystkim dla polskich rolników, aby mogli w tym roku ubezpieczyć się w maksymalnym stopniu, jeszcze wiosną w zakresie choćby skutków przymrozków wiosennych.

Odpowiadając na pytania, chciałbym zapewnić, że żadnemu z polskich rolników nie grozi zwrot dotacji. W momencie kiedy będą następowały dopłaty do ubezpieczeń, zapewniam, to rozwiązanie będzie notyfikowane. Zgłosiliśmy do Komisji Europejskiej zamiar rozpoczęcia działania programu w zmienionej wersji od 1 kwietnia tego roku, a jednocześnie trzeba też pamiętać, że te zmiany są tylko zmianami technicznymi, bo nie zmieniamy ani wysokości pomocy z budżetu państwa, ani stopnia dopłat, a więc tych 65%, które były już notyfikowane w 2015 r., a w ubiegłym roku notyfikowana była zmiana do tego programu.

Tak że tu nie ma obaw, aby cokolwiek groziło, natomiast jeśli chodzi o kwestie, o których mówił pan poseł, a wcześniej pan minister, fundusz stabilizacji jest projektem troszkę odrębnym od sprawy, o której mówimy, a więc ubezpieczeń związanych z różnego rodzaju kataklizmami. Niemniej jednak podjęliśmy prace nad wprowadzeniem funduszu stabilizacji, w roku ubiegłym zaproponowaliśmy projekt rozwiązania organizacjom społecznym i to organizacje rolników wniosły o to, aby tego funduszu nie tworzyć w momencie, kiedy były tak niskie ceny produktów rolnych na prawie każdym rynku, że to nie jest moment, w którym rolnicy są w stanie rozpocząć tworzenie takiego funduszu. Chciałbym przypomnieć, że zgodnie z prawem europejskim taki fundusz może być dofinansowany, ale dopiero na etapie wypłacania odszkodowań, a nie na etapie jego tworzenia.

Dlatego zaproponowaliśmy, aby ten fundusz powstał z dopłatą z budżetu państwa, oczywiście w przypadku, gdyby była taka konieczność, na poziomie 65%, ale te 35%, ten zaczyn musiałby być zgromadzony z wpłat rolników. Trwają rozmowy, jak ten fundusz ma wyglądać. Część organizacji zrzeszających niektóre sektory rolne uznała, że w ogóle nie jest zainteresowana takim funduszem, że chce prowadzić działalność w swoim sektorze na własną odpowiedzialność. A więc prace nad tym trwają i nie zostawiamy ich. Oczywiście jeśli dotrą do końca, to będziemy ten projekt także Wysokiej Izbie przedstawiać.

Jeśli chodzi o ograniczenie swobody dla funduszy ubezpieczeniowych, to tym ograniczeniem są progi, które wprowadzaliśmy, te 9, 12, 19%.

(Poseł Zbigniew Ajchler: Ale ryzyka idą w górę.)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Bogucki

W tej chwili te progi troszkę złagodzimy, bo ubiegły rok i rok 2015 to były lata po wspomnianych wcześniej latach suszy, po roku 2012, kolejne lata, w których wysokość składek wraz z dopłatami z budżetu nie pokryła wypłacanych odszkodowań. Poziom wypłaconych odszkodowań prawie dwukrotnie przekroczył poziom zebranych składek wraz z dopłatami. Z tego powodu wzrosły stawki, dlatego w przypadku tych dwóch rodzajów szkód, a więc skutków przezimowania i suszy, pozwalamy na to, aby te składki były trochę wyższe. Ponadto działalność ubezpieczeniowa podlega kontroli Komisji Nadzoru Finansowego. To jest instytucja, która bada zgodność tego z prawem, zgodność z zasadami prowadzenia tej działalności.

W roku 2016 rzeczywiście zabrakło środków na ubezpieczenia. To był pierwszy rok, kiedy rezerwa utworzona w budżecie państwa w wysokości niewiele zmieniającej się od kilku lat została wykorzystana w całości. Jeszcze w roku 2015 całość środków nie została wykorzystana. W roku 2016 środki zostały wykorzystane, a jednocześnie w końcówce roku jeszcze zwiększaliśmy tę kwotę i po latach, kiedy na dopłaty ubezpieczeń wystarczało środków na poziomie od 160 mln zł do stu siedemdziesięciu kilku milionów złotych, wydatkowanych zostało 207 mln. W roku 2017 jest to ponad 900 mln, więc mogę zagwarantować, że środków wystarczy. Bardziej podzielam opinię pana posła Sawickiego, że aż tylu chętnych rolników może jeszcze nie być, aby skorzystać z ubezpieczeń.

Jeśli chodzi o kwestię notyfikacji, wyjaśnialiśmy to w komisji, mówiliśmy o tym, że to zgłoszenie zostało w taki sposób sformułowane i dotyczy tylko zmiany technicznej, że obaw tu nie mamy.

Kwota 90 mln albo była źle zinterpretowana czy... To jest kwota ponad 900 mln, więc to jest kwota czteroipółkrotnie wyższa niż przewidziana w roku ubiegłym.

Dziękuję jeszcze raz za wsparcie dla tego projektu w imieniu polskich rolników. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu pana posła sprawozdawcę Jerzego Gosiewskiego.

Posel Jerzy Gosiewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Otóż podczas prac Komisji Finansów Publicznych szczegółowo i merytorycznie odpowiadał pan Jacek Bogucki, sekretarz stanu w ministerstwie rolnictwa. Było tam mówione o tym, że pomoc ta zgłoszona została w programie w 2015 r., a poprawki wniesiono w 2016 r., a zatem nie jest to

pomoc de minimis, tylko pomoc notyfikacyjna. W trakcie tegoż posiedzenia Sejmu rzeczywiście pani poseł powiedziała o 90 mln. To nie jest 90 mln, tylko to jest ponad 900 mln, a zatem już ponad czterokrotnie zostały zaplanowane środki w budżecie Unii Europejskiej.

Dodam na zakończenie, że bardzo serdecznie chciałbym podziękować wszystkim klubom parlamentarnym, że przynajmniej nie będą przeciwnie projektowi ustawy, który jest bardzo oczekiwany przez polskich rolników. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Wysoka Izbo! Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia pamięci błogosławionego biskupa Grzegorza Chomyszyna w 150. rocznicę jego urodzin.

Sprawozdanie to druk nr 1420.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnianiu pracowników tymczasowych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1274 i 1397).

Proszę pana posła Jana Mosińskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Jan Mosiński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadło mi w udziale przedstawienie sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnianiu pracowników tymczasowych oraz niektórych innych ustaw.

Sejm na 36. posiedzeniu w dniu 23 lutego 2017 r. zgodnie z art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny po rozpatrzeniu tego projektu na posiedzeniach w dniach

Posel Sprawozdawca Jan Mosiński

8 i 22 marca 2017 r. wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony projekt ustawy. Jednocześnie komisja zgodnie z art. 43 ust. 3 regulaminu Sejmu przedstawia na żądanie wnioskodawcy wnioski mniejszości.

Wysoka Izbo! Nad wnioskami mniejszości, o których wspomnę, należy głosować łącznie. Odnoszą się one de facto do kwestii przedłużenia do dnia porodu umowy tych pracownic w ciąży, które w danej agencji zatrudnienia miałyby łączny co najmniej 3-miesięczny okres skierowania do wykonywania pracy tymczasowej.

Podczas debaty nad tym wnioskiem komisja przyjęła wniosek, który złożyłem, a mianowicie wniosek zmniejszający ten okres do 2 miesięcy. Uważaliśmy, że ta propozycja jest bardziej korzystna dla kobiet, pracownic w ciąży. Tym działaniem wpisaliśmy się też w opiekę nad macierzyństwem, nad kobietami będącymi w ciąży, które są pracownicami tymczasowymi w agencji pracy tymczasowej.

Niezależnie od powyższego komisja oczywiście tych wniosków mniejszości nie przyjęła...

(Posel Magdalena Kochan: Dlaczego oczywiście?)

...natomiast zgodnie z przytoczonym artykułem regulaminu Sejmu przedstawia te wnioski Wysokiej Izbie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

I w tym punkcie jako pierwszy głos zabierze również pan poseł Jan Mosiński, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

(Posel Jan Mosiński: Panie marszałku, pani Beata Mazurek.)

To mamy zmianę.

Pani poseł Beata Mazurek w takim razie.

Bardzo proszę.

Posel Beata Mazurek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zatrudnianiu pracowników tymczasowych oraz niektórych innych ustaw w brzmieniu zawartym w sprawozdaniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, druk nr 1397.

Projekt ustawy zawiera rozwiązania długo oczekiwane przez środowiska związane z rynkiem pracy

tymczasowej. Szczególną uwagę należy zwrócić na to, iż w dużej części rozwiązania te są efektem uzgodnień partnerów społecznych zainteresowanych podniesieniem standardów pracy tymczasowej, warunków zatrudnienia pracowników tymczasowych, a także bezpieczeństwa prawnego pracodawców korzystających z usług agencji pracy tymczasowej. Rząd w uzasadnieniu projektu ustawy wskazał na pozytywne aspekty prac analityczno-eksperymentalnych poprzedzających przygotowanie projektu, w tym zwłaszcza spotkań strony związkowej i strony pracodawców w ramach dialogu autonomicznego. Efekty tych prac zostały uwzględnione w omawianym projekcie ustawy.

Elastyczne formy zatrudnienia – a do takich niewątpliwie należy zaliczyć pracę tymczasową – nie mogą być wykorzystywane niezgodnie z ich przeznaczeniem i charakterem. Niestety wraz ze wzrostem liczby agencji pracy tymczasowej, a także liczby przedsiębiorców korzystających z ich usług coraz częściej pojawiają się informacje o nadużywaniu tej formy zatrudnienia oraz nieprzestrzeganiu praw pracowników tymczasowych.

Mój klub popiera omawiany projekt ustawy. Zawiera on szereg rozwiązań, które powinny ograniczyć lub wręcz wyeliminować z rynku pracy tymczasowej negatywne zjawiska. Służyć temu będą przepisy jasno określające limity czasowe wykonywania pracy tymczasowej obowiązujące zarówno agencje pracy tymczasowej, jak i pracodawców. Powinny one wyeliminować z rynku pracy tymczasowej zjawisko „pączkujących” agencji, tworzonych jedynie w celu ponownego kierowania tego samego pracownika tymczasowego do tego samego pracodawcy. Takie działania są sprzeczne z istotą pracy tymczasowej, ponieważ w praktyce czynią z pracownika tymczasowego stałego pracownika danego pracodawcy.

Na poparcie zasługują także zawarte w projekcie ustawy propozycje, których celem jest jasna regulacja dotycząca korzystania z umów cywilnoprawnych na rynku pracy tymczasowej. Korzystanie z nich samo w sobie nie jest bowiem zjawiskiem nagannym czy niezgodnym z prawem, natomiast istotne jest, aby takie umowy nie były zawierane w warunkach charakterystycznych dla stosunku pracy i tym samym nie służyły obchodzeniu standardów zatrudnienia pracowniczego.

Należy także poprzeć te rozwiązania, które zapewniają większą skuteczność przestrzegania nowych przepisów. Chodzi tu zwłaszcza o określenie katalogu wykroczeń, których może dopuścić się zarówno agencja pracy tymczasowej, jak i pracodawca. Ważne jest przy tym, że wysokość grzywny za takie wykroczenia określono w projekcie ustawy na takim samym poziomie jak w przepisach Kodeksu pracy dotyczących wykroczeń przeciwko prawom pracowników.

Na poparcie zasługują i te propozycje, których celem jest większa ochrona pracownic w ciąży wykonujących pracę tymczasową. Obecne rozwiązania prawne nie chronią pracownic tymczasowych w ciąży, co

Posel Beata Mazurek

oznacza, że ich umowy z agencją rozwiązują się niezależnie od stopnia zaawansowania ciąży. Dalsze utrzymywanie takiego stanu prawnego jest niesprawiedliwe. W tej kwestii projekt ustawy zawarty w sprawozdaniu komisji przewiduje rozwiązania kompromisowe, uwzględniające zarówno zasadność ochrony pracowników tymczasowych w ciąży, jak i specyfikę pracy tymczasowej. Pracownicy tymczasowi w ciąży będą chronione przed utratą pracy przed dniem porodu, jeżeli ich umowy z agencją miałyby się rozwiązać po upływie 3. miesiąca ciąży. Takie umowy będą się przedłużać do dnia porodu. Rozwiązanie to obejmie te pracownicy tymczasowi, które mają w danej agencji co najmniej 2-miesięczny staż pracy.

Jako przewodnicząca Komisji Polityki Społecznej i Rodziny pragnę podkreślić, że ta propozycja jest właśnie przykładem dochodzenia do kompromisu przez wszystkie strony zainteresowane właściwym rozwojem rynku pracy tymczasowej, na którym powinny obowiązywać odpowiednio wysokie standardy tejże pracy i odpowiednia ochrona pracowników wykonujących taką pracę.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera projekt ustawy o zmianie ustawy o zatrudnianiu pracowników tymczasowych oraz niektórych innych ustaw i wnosi o jego uchwalenie w kształcie przedstawionym w sprawozdaniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, zawartym w druku nr 1397. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I proszę o zabranie głosu w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej panią posel Izabelę Katarzynę Mrzygłocką.

Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić opinię dotyczącą sprawozdania komisji polityki społecznej w sprawie rządowego projektu zmian w ustawie o zatrudnianiu pracowników tymczasowych oraz niektórych innych ustaw.

W założeniach rządowy projekt zmian w ustawie o zatrudnianiu pracowników tymczasowych ma za zadanie wyeliminować luki prawne wykorzystywane przez agencje pracy tymczasowej oraz pracodawców korzystających z takich usług, a godzące w prawa pracowników. Rzeczywiście taka potrzeba istnieje, ponieważ nowelizacja z 2010 r. nie rozwiązała wszystkich problemów związanych ze stosowaniem przepisów o pracownikach tymczasowych, a pewna grupa nieuczciwych przedsiębiorców znalazła kolejne sposoby na omijanie prawa w celu maksymalizacji zysków.

Celowo mówię o pewnej grupie, ponieważ z danych załączonych do projektu nie wynika, na jaką skalę występują nieprawidłowości. Nie wiemy zatem, czy mówimy o kilku przypadkach czy kilku tysiącach przypadków. Wiemy natomiast, że przygotowane przez rząd przepisy pozwolą ograniczyć patologie polegające na zatrudnianiu przez lata pracownika na tym samym stanowisku u tego samego pracodawcy użytkownika za pomocą powiązanych ze sobą agencji zawierających umowy np. na tydzień. Jest całkowicie jasne, że takie postępowanie jest naginaniem przepisów i należy to zmienić, co zresztą od jakiegoś czasu było postulowane przez organizacje pracodawców.

Ustawa nie reguluje jednak wyłącznie tej kwestii. Przy okazji w projekcie pojawiają się kolejne obowiązki dla pracodawców i kolejne uprawnienia dla instytucji kontrolnych. Ponadto mamy tu do czynienia z pomysłem wsparcia polityki prorodzinnej, tym razem finansowanym bezpośrednio przez agencje pracy tymczasowej.

Przyzwyczajiliśmy się do tego, że koalicja rządząca chce kontrolować wszystko i wszystkich, dlatego nie będę się rozwodziła tutaj nad sprawą kolejnych obowiązków, które zmuszą pracodawców do tworzenia i magazynowania następnych dokumentów. Sprawa, która wywołała największe dyskusje, dotyczyła obowiązku wypłacania przez agencje wynagrodzenia, a także składki ZUS za niektóre ciężarne pracownice, mimo że nie będzie dla nich ofert pracy. Taka regulacja wiąże się z pewnymi poważnymi niebezpieczeństwami. Agencje mogą nie chcieć zatrudniać kobiet, jeśli będzie się to wiązało z ryzykiem ponoszenia dodatkowych kosztów, lub będą przechodzić na bezpieczniejsze dla nich umowy cywilnoprawne.

Z całą stanowczością chcę podkreślić, że Platforma Obywatelska popiera potrzebę wsparcia rodzicielstwa i zwiększenia dzietności. Jednak w naszym rozumieniu podejmowane przez rząd i parlament działania powinny być przede wszystkim skuteczne. Ta sprawa była dyskutowana podczas posiedzeń podkomisji i komisji. Strona rządowa rzeczywiście trochę ustąpiła, proponując poprawkę stanowiącą, że wsparcie będzie dotyczyło pracowników, które mają udokumentowane co najmniej 2 miesiące pracy w okresie ostatnich 3 lat. Uważamy jednak, że to rozwiązanie nie jest do końca satysfakcjonujące. Ponadto pokazuje, że projektodawca sam nie jest do końca przekonany, jak sobie poradzić z tym konkretnym problemem.

Szkoda, że strona rządowa nie przychyliła się do naszej propozycji, do naszej poprawki, którą zgłosiliśmy później jako wniosek mniejszości, a która zwiększała ten czas z 2 do 3 miesięcy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I pan posel Jarosław Porwich.
Bardzo proszę.

Posel Jarosław Porwich:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić państwu stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o zatrudnianiu pracowników tymczasowych oraz niektórych innych ustaw. Swoje wystąpienie chcę zadedykować pani Katarzynie Mrzygłockiej z Platformy, która z taką niechęcią mówiła o kontrolach.

Otóż, szanowni państwo, w 2015 r. Państwowa Inspekcja Pracy przeprowadziła 232 kontrole w agencjach pracy tymczasowej. Podczas 176 z tych kontroli stwierdzono naruszenia przepisów ustawy o zatrudnianiu pracowników tymczasowych. Podczas 44 kontroli stwierdzono naruszenie przepisów dotyczących zgodności umowy cywilnoprawnej z charakterem świadczonej pracy. Kolejne dane. W 2015 r. blisko 379 tys. osób świadczyło pracę tymczasową na podstawie umowy o pracę, zaś na podstawie umów cywilnoprawnych pracę świadczyło 415,8 tys., tj. 53% spośród wszystkich zatrudnionych w agencjach pracy tymczasowej. Łącznie w latach 2013–2015 w skontrolowanych agencjach pracy tymczasowej pracę świadczyło ponad 370 tys. osób, w tym ponad 134 tys. na podstawie umów cywilnoprawnych. W tym samym okresie niezgodność zastosowania umowy cywilnoprawnej z charakterem świadczonej pracy stwierdzono w przypadku 584 osób wykonujących pracę tymczasową tylko w 46 agencjach. Przypomnę: mamy w Polsce ponad 6 tys. agencji zatrudnienia.

Jeszcze raz odsyłam państwa do ratio legis ustawy o zatrudnianiu pracowników tymczasowych zawartego w uzasadnieniu projektu tej ustawy, które zupełnie wymknęło się spod kontroli. Ustawa ta pierwotnie przewidywała umowę o pracę jako podstawę stosunku prawnego łączącego pracownika tymczasowego i agencję pracy tymczasowej, a alternatywne stosowanie umowy cywilnoprawnej miało być możliwe tylko w odniesieniu do uczniów, studentów, emerytów i rencistów.

Zgoda, że art. 26 ust. 2 dopuszcza kierowanie osób do pracy tymczasowej na podstawie umowy prawa cywilnego, ale przypominam państwu, że jest to forma nadużywana. Przypomnę tylko, że w piśmiennictwie pojawiały się głosy, że odesłanie to dotyczy wyłącznie osób młodocianych, a ustawa wprowadza zasadę, że agencję z osobą zatrudnioną w celu skierowania do wykonywania określonej pracy dla pracodawcy użytkownika może połączyć tylko umowa o pracę. Zawarcie umowy cywilnoprawnej między agencją pracy tymczasowej a osobą mającą świadczyć pracę tymczasową jest dopuszczalne pod warunkiem, że umowa cywilnoprawna jest dopuszczalna z uwagi na jej treść oraz warunki i okoliczności wykonywania świadczenia. Jeśli praca ta miałaby być wykonywana w warunkach charakterystycznych dla stosunku pracy, w ramach którego jest wymaga dyspozycyjność osoby wykonującej pracę oraz jej osobowe i organizacyjne podporządkowanie pracodawcy, zawarcie

umowy cywilnoprawnej nie jest dopuszczalne, choćby taka była wola agencji i osoby kierowanej do wykonywania pracy tymczasowej. Jednakże w praktyce ludzie i tak świadczą pracę, w tym również pracę tymczasową, w oparciu o umowy cywilnoprawne, dlatego że zawieranie takich umów jest tańsze. Konsekwencje tego są takie, że ludziom nie przysługują podstawowe prawa, takie jak płatny urlop czy minimalna stawka wynagrodzenia.

Dla mnie, jeszcze raz powtórzę, niedorzeczne jest używanie określenia: kierowanie do pracy tymczasowej na podstawie umowy prawa cywilnego. To jest oksymoron, a państwo legalizujecie bezprawie i wprowadzacie do ustawy, której celem było, przypomnę, pomaganie ludziom w znajdowaniu zatrudnienia na uczciwych zasadach.

Przypomnę jeszcze państwu, że Klub Poselski Kukiz'15 od dawna mówi o tym, że gdybyście państwo, którzy byli czy są u władzy, państwo zawodowi posłowie z Platformy czy PiS-u podjęli działania w celu obniżenia do absolutnego minimum kosztów pracy, ten problem może nie miałby takiej skali, a pracodawcy nie mieliby problemu w zatrudnianiu osób na podstawie umów o pracę.

Dlatego też w imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 składam na ręce pana marszałka poprawki do ustawy z druku nr 1274, które mają na celu przywrócenie ustawie o zatrudnianiu pracowników tymczasowych jej pierwotnego sensu i ochronę pracowników tymczasowych przed ich wykorzystywaniem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

I proszę panią poseł Joannę Augustowską. Bardzo proszę.

(*Posel Magdalena Kochan: Augustynowską.*)

Augustynowską, przepraszam, pani poseł.

(*Posel Joanna Augustynowska: Augustynowska.*)

Tak, przepraszam serdecznie, pani poseł Joanna Augustynowska.

(*Posel Magdalena Kochan: Augustyn panu marszałkowi w głowie.*)

Posel Joanna Augustynowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Obecny system zatrudnienia tymczasowego jest niedoskonały i pozwala na wiele nadużyć. Wierzyliśmy, że zamierzacie zająć się tematem poważnie. Należy poprawiać niedoskonałe przepisy, poprawiać, a nie pogłębiać dotychczasową patologię. Ten projekt jak w soczewce pokazuje sposób działania partii rządzącej. PiS odbiera sygnały o problemach nadużywania umów prawa cywilnego, braku ochrony kobiet w ciąży zatrudnionych tymczasowo. W tym miejscu w do-
brze funkcjonującym państwie dokonuje się diagno-

Posel Joanna Augustynowska

zy, szuka się przyczyn problemu, biorąc pod uwagę cały system. A co robi PiS? Przechodzi od sygnałów do nieudolnego łatania dziur. Dlatego rozwiązania, które proponuje, nie poprawia sytuacji. Obok dobrych pomysłów, które od początku popieraliśmy, jak doprecyzowanie obowiązku informowania pracowników agencji tymczasowych o warunkach umów i ułatwień dla pracowników cudzoziemców, znalazły się rozwiązania szkodliwe, zupełnie wypaczające charakter pracy tymczasowej. Co więcej, początkowe zapisy stanowiły poważne ryzyko dla kobiet na rynku pracy.

Panie i Panowie z PiS-u! Lekką ręką rozdajecie miliardy w populistycznym programie 500+, a tu, gdzie prawdziwa polityka prorodzinna jest potrzebna, próbujecie przerzucić te koszty na agencje pracy tymczasowej. Dziś 302 tys. pracowników tymczasowych to kobiety przed 44. rokiem życia, a więc w wieku rozrodczym, i to ich tak naprawdę dotyczy ten problem. Automatyczne przedłużenie umowy o pracę kobiecie w ciąży zatrudnionej w agencji pracy tymczasowej spowoduje niechęć do jej zatrudniania lub próby obchodzenia tego obowiązku w inny sposób. Jak sama nazwa wskazuje, istotą funkcjonowania agencji pracy tymczasowej jest umożliwienie krótkotrwałego zatrudnienia w zależności od dynamicznych zmian na rynku pracy. Działanie agencji musi być elastyczne, bo inaczej przestaną one pełnić swoją funkcję. Wydawałoby się to oczywiste, ale najwyraźniej zawodowym politykom nienawykłym do brudzenia sobie rąk pracą sezonową trzeba to jasno wyłożyć. Szkodzicie kobietom po raz kolejny, fundujecie im socjal bezpośrednio z kieszeni przedsiębiorców, a to nie jest rola przedsiębiorców, tylko państwa. Sytuacja pań na rynku pracy pogorszy się, zamiast polepszyć. Ile jeszcze takich niedźwiedzi przysług przysyła nam, kobietom, za waszych rządów doczekać?

Przypomnę tylko, że gotowe rozwiązanie jest na wyciągnięcie ręki. Art. 30 ust. 3 ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa przewiduje zasiłek w wysokości zasiłku macierzyńskiego dla kobiet w ciąży w przypadku ogłoszenia upadłości lub likwidacji pracodawcy. Jest to sprawdzone rozwiązanie, które obowiązuje na co dzień.

Klub Nowoczesnej w toku prac nad projektem złożył poprawkę w tym zakresie. Zaproponowaliśmy, aby w przypadku pracownic tymczasowych, które będą w ciąży w momencie zakończenia umowy z agencją, również przysługiwał taki zasiłek. Co więcej, w naszym systemie funkcjonuje zasiłek m.in. dla studentek czy kobiet bezrobotnych, i to państwo ponosi koszty opieki prorodzinnej i pomocy dla kobiet, które są bez zatrudnienia. Ochrona kobiet w ciąży jest tym, co powinno nas łączyć, a nie dzielić, niezależnie od przynależności partyjnej. Tu potrzebne są mądre rozwiązania systemowe, ale rząd, jak rozumiem, zaczął dostrzegać, że w budżecie brakuje pieniędzy, i próbuje teraz tymi kosztami obciążyć prywatne podmioty.

Panie i Panowie Posłowie! Zwracam też uwagę, że pierwsze czytanie tego projektu odbyło się równo 4 tygodnie temu, a jego ostateczny kształt, ten, o którym dzisiaj wiemy, poznaliśmy dopiero wczoraj na posiedzeniu komisji. Wygląda na to, że są kolejne poprawki, chcecie to szybko przegłosować, a ustawa ma wejść w życie za 2 miesiące. Gdzie czas w takim razie dla pracowników i pracodawców na zapoznanie się z tymi przepisami? Zgłaszaliśmy poprawkę dotyczącą wydłużenia *vacatio legis*, ale też została odrzucona. Próbujecie nas przyzwyczaić do szalonego tempa i pośpiechu, z szaleństwem w oczach realizujecie swoje pomysły na znanej z kreskówek zasadzie: prędzej, zanim dotrze do nas, że to bez sensu. Takie procedowanie ustaw powoduje chaos i naraża wszystkich obywateli na bałagan prawny. I nie przestaniemy apelować o poważne traktowanie procesu prawodawczego. W związku z tym w drugim czytaniu została zgłoszona poprawka. Stanowisko Nowoczesnej będzie uzależnione od tej poprawki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

O zabranie głosu bardzo proszę pana posła Krystiana Jarubasa.

Posel Krystian Jarubas:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnianiu pracowników tymczasowych oraz niektórych innych ustaw, druki nr 1274 i 1397.

Szanowni państwo, nowelizacja ustawy o zatrudnianiu pracowników tymczasowych oraz niektórych innych ustaw ma w założeniu poprawić warunki zatrudnienia i podnieść standardy pracy tymczasowej. Trudno nie zgodzić się z tym kierunkiem, szczególnie że propozycję pozytywnie oceniają także przedstawiciele pracodawców.

Wśród proponowanych zmian warto szczególną uwagę poświęcić szczególnie dwóm sprawom. Proponowane zmiany mają, zdaniem wnioskodawców, poprawić sytuację na rynku agencji pracy tymczasowej, ale też wzmocnić pozycję pracowników, którzy korzystają z jej usług. Pozytywnie oceniamy propozycję eliminacji przenoszenia pracowników między agencjami, co do tej pory przeciwdziałało długotrwałej pracy u tego samego pracodawcy, a było de facto obejściem przepisów, bo dziś poprzez agencję tymczasową można pracować u jednego pracodawcy do 18 miesięcy w ciągu 3 lat. Jednocześnie pracodawca użytkownik nie będzie mógł zatrudnić danego pracownika na stanowisku, na którym wy-

Posel Krystian Jarubas

konywałby taką samą pracę, jaką wykonywał własny pracownik pracodawcy zwolniony wcześniej z niezależnych od niego przyczyn.

Za egzekwowanie przepisów ma odpowiadać Państwowa Inspekcja Pracy. Oczywiście liczymy, że zostanie ona wyposażona w dodatkowe kompetencje. Warto zaznaczyć, że nie można skupiać się wyłącznie na wprowadzeniu wymogu posiadania lokalu przez agencje pracy, bo nie powstawałyby tzw. wirtualne biura. Trzeba jeszcze nadać Państwowej Inspekcji Pracy takie uprawnienia, które pomogą skutecznie walczyć z nieuczciwymi pośrednikami.

Drugą istotną sprawą podnoszoną w dyskusji jest regulacja dotycząca kobiet w ciąży. Projekt zakłada automatyczne przedłużenie umów do dnia porodu. Odbyła się dyskusja z przedstawicielami pracodawców, czy to powinny być 3 miesiące czy 2 miesiące. Tutaj został wypracowany jakiś konsensus między stroną rządową a pracodawcami. Projekt zakłada automatyczne przedłużenie umów do dnia porodu, jeśli miałyby dojść do ich rozwiązania po upływie 3. miesiąca ciąży. To spowoduje, że pracownica po porodzie otrzyma zasiłek, czyli tzw. kosiniakowe. Przepisy rozszerzają też tzw. ochronę procesową pracowników tymczasowych. Jak wskazano, będą oni mogli, tak jak inni pracownicy, wybrać sąd pracy właściwy do rozpatrzenia ich roszczeń wobec agencji pracy tymczasowej.

Proponowane zmiany oceniamy jako krok w dobrym kierunku. Warto jednak pamiętać, że nowe przepisy nie powinny pozostawiać nieodmówień oraz tworzyć stanu niepewności prawnej dla przedsiębiorców, którzy działają, panie ministrze, w dobrej wierze.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie popierał przedstawiony projekt. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł Małgorzata Zwiercan złożyła oświadczenie w imieniu koła na piśmie*).

W takim razie przystępujemy do pytań.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Pierwsze pytanie zadaje pan poseł Stefan Romecki.

Bardzo proszę, panie pośle.

(Poseł Maciej Masłowski: Chyba zaraz wróci.)

Jak wróci, to może będzie pytał.

A tymczasem pani poseł Lidia Gądek.

Bardzo proszę.

Posel Lidia Gądek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zwiększenie bezpieczeństwa pracowniczego? Oczy-

wiście, jak najbardziej. Wsparcie macierzyństwa? Tym bardziej. Ale czy na pewno rozwiązania proponowane w tej ustawie przyczynią się do poprawy sytuacji bezpieczeństwa pracowników na rynku pracy w ogóle, w szczególności kobiet, biorąc pod uwagę przepisy, które już tutaj były kilkakrotnie wspomniane, czy też wręcz przeciwnie? Przerzucanie obowiązków państwa na pracodawcę nie jest naszym celem, a przynajmniej nie powinno być, ponieważ powinniśmy dbać o pracodawców, a obciążenia związane z ochroną macierzyństwa raczej powinny być przekładane na budżet państwa.

Ilu pracowników tymczasowych jest obecnie zatrudnionych w agencjach? Jaki będzie według państwa przewidywany efekt wdrożenia tejże ustawy? Jak zmieni się w państwa prognozach liczba umów cywilnoprawnych na rzecz umów o pracę? Czy w ogóle taki efekt jest przez państwa przewidywany? Proszę o podanie państwa wyliczeń i prognoz wraz z uzasadnieniem, z czego one wynikają.

Jak najbardziej, jak większość na tej sali, jesteśmy za tym, aby procedować nad tą ustawą, ale dobrze by było, żeby państwo wsłuchiwała się w głosy pochodzące z różnych stron sali sejmowej i nie tylko *(Dzwonek)*, ponieważ one tak naprawdę chcą pomóc przy dobrych rozwiązaniach procedowanych przez nas. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pan poseł Maciej Masłowski.

Bardzo proszę.

Posel Maciej Masłowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Krótkie pytanie: Czy wprowadzana regulacja dotycząca pracownika tymczasowego będzie dotyczyć również obywateli państw niebędących członkami Unii Europejskiej, np. obywateli Ukrainy? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Jarosław Porwich.

Posel Jarosław Porwich:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W krajach o tzw. ugruntowanej demokracji agencje zatrudnienia istnieją kilkadziesiąt lat, u nas – 14 lat. W Szwecji tych agencji jest 500, we Francji – 1 tys., w Polsce – ponad 6 tys. W połowie z nich stwierdzono nieprawidłowości.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Jarosław Porwich

Mam pytanie: Czy pan minister potrafi odpowiedzieć na pytanie, dlaczego w Polsce agencje zatrudnienia rosną jak grzyby po deszczu? Czy to nie jest czasami tak, że to my, jako ustawodawcy, dajemy im zielone światło w sprawie wykorzystywania pracowników, ich mało cywilizowanego traktowania? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pan poseł Antoni Duda.

Posel Antoni Duda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dzisiaj dyskutujemy o rządowym projekcie ustawy o zatrudnianiu pracowników tymczasowych. Wprawdzie obecna sytuacja na rynku pracy pod rządami PiS jest najlepsza w dziejach III Rzeczypospolitej...

(Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Bo Platforma przygotowała...)

...ale chciałoby się zapytać: Dlaczego dopiero dzisiaj staramy się rozwiązać problemy ludzi zatrudnionych w taki sposób, skoro mieli oni o wiele większe problemy kilka lat temu? Ale nawet uwzględniając tę lepszą sytuację, dobrze się dzieje, że pragniemy unormować tę sytuację.

Dlatego cieszę się, że dzięki tej ustawie sytuacja pracowników zatrudnionych tymczasowo, którzy już z tego powodu mają na ogół gorzej w wielu aspektach, wyraźnie się poprawia. Likwiduje ona też pokusę pracodawców do pewnych nadużyć polegających m.in. na zwalnianiu pracowników zatrudnionych na stałe i zastępowaniu ich zatrudnieniem tymczasowym.

Ustawa normuje również działania zagranicznych agencji zatrudnienia świadczących pracę tymczasową w Polsce. Bardzo ważne zmiany dotyczą unormowania zatrudnienia rosnącej w ostatnich latach rzeszy pracowników zza wschodniej granicy, głównie Ukraińców. Wobec tych osób bowiem obserwowaliśmy wiele różnego rodzaju nadużyć.

Pozytywnie należy ocenić proponowaną poprawę możliwości prowadzenia kontroli działania agencji zatrudnienia, głównie w zakresie odprowadzania składek na ubezpieczenia społeczne. Umożliwienie marszałkowi województwa pozyskania informacji na ten temat z ZUS tę kontrolę bardzo usprawni. Pochwalić należy także możliwość udostępnienia przez ZUS publicznym służbom zatrudnienia stosownych danych o płatnikach składek. Ważną zmianą jest likwidacja wirtualnych siedzib agencji zatrudnienia. *(Dzwonek)*

Pytanie: Czy proponowane zmiany poprawią sytuację zatrudnionych tymczasowo? Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Magdalенę Kochan.

Posel Magdalena Kochan:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Uszczelniamy przepisy, które regulują, porządkują, jak niektórzy mówią: cywilizują agencje zatrudnienia tymczasowego. Jeżeli dbamy o interes pracowników zatrudnianych przez te agencje, to także powinniśmy dbać o interes tych agencji, czyli równoważyć problem, bo agencja pracy tymczasowej z samej nazwy jest agencją, która musi być bardzo elastyczna na rynku.

W związku z tym moje pytanie brzmi tak: Czy przepisy, które powodują, że udowodnione 2 lub – według poprawek składanych przez Platformę Obywatelską – 3 miesiące pracy kobiety w ciągu 36 miesięcy zatrudnienia przez agencję pracy tymczasowej dają jej 100-procentową pewność... Właściwie czego, panie ministrze? Jeśli od momentu rozwiązania przysługują jej wszystkie świadczenia, to one jej przysługują z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. To nie jest koszt pracodawcy, tylko koszt Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w związku z tym, że miała i nabyła prawo do tego rodzaju świadczeń. Czy one są wtedy w wysokości odpowiedniej do wysokości pobieranej w ciągu tych 3 lub 2 miesięcy zatrudnienia przez agencję pracy tymczasowej *(Dzwonek)*, czy też wynoszą 1 tys. zł, co zagwarantowaliśmy w innych przepisach? Czy pan minister zechciałby to bliżej wyjaśnić? Wiem, że wiele kobiet czeka na tego rodzaju bardzo dokładne informacje, czego właściwie dotyczą te zmiany odnośnie do 2 lub 3 miesięcy zatrudnienia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Ewę Tomaszewską.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na przełomie lat 2008 i 2009 Parlament Europejski przyjmował dokumenty zwiększające ochronę pracowników agencji tymczasowych, a także dokumenty zwiększające ochronę pracowników w ciąży zgodnie z głównymi celami ONZ. To był cel piąty.

Chciałabym zadać pytanie: Jak to się stało, że Polska do dziś nie implementowała tych zaleceń? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pan poseł Piotr Uruski.

Poseł Piotr Uruski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zmiana ustawy o zatrudnianiu pracowników tymczasowych ma za zadanie podniesienie standardów pracy tymczasowej, polepszenie warunków zatrudnienia pracowników tymczasowych i bezpieczeństwa prawnego pracodawców korzystających z usług agencji tymczasowych.

W związku z tym mamy pytanie: Czy proponowana zmiana ustawy o zatrudnianiu pracowników tymczasowych doprecyzowuje, jakich prac nie można powierzyć pracownikom tymczasowym i w jakich okolicznościach? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.
Pani poseł Zofia Czernow.

Poseł Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Chciałabym zapytać pana ministra o skalę zatrudnienia w charakterze pracowników tymczasowych za pośrednictwem agencji. Jaki jest udział pracowników zatrudnionych w oparciu o umowy cywilnoprawne? W jakim stopniu dotyczy to kobiet, w tym kobiet ciężarnych? Dlaczego kobiety w ciąży nie są objęte pomocą państwa, a pomoc ta przerzucana jest na agencje, których ta pomoc nie interesuje i na pewno nie zamierzają jej stosować? Tym samym kobieta w ciąży staje się niechcianym pracownikiem. To na pewno nie zachęca kobiet do posiadania większej liczby dzieci. Myślę, że powinniśmy się zastanowić, jak pomóc kobietom w ciąży, aby mogły zdobyć ciekawą pracę i aby nie były wykorzystywane podczas tej pracy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pani poseł Małgorzata Pępek.
Bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Procedowana ustawa zasługuje na poparcie, niemniej jednak proponowane przepisy zobowiązują pracodawców do tworzenia kolejnych dokumentów ich obciążających i wydaje mi się, że to jest niezbyt korzyst-

ne dla pracodawców. Niezwykle ważne jest wsparcie rodzicielstwa, ale należałoby zwiększyć ten czas w odniesieniu do kobiet co najmniej do 3 miesięcy, tak jak było w proponowanej poprawce. Uważam, że to by było dla kobiet zdecydowanie lepsze.

Świadczenie pracy tymczasowej stało się nagminne i nadużywane, lecz czy w ocenie ministerstwa na pewno agencje pracy tymczasowej będą dobrym rozwiązaniem? Czy spełnią swoje zadanie? Czy pracownicy tymczasowi będą mieli z tego faktyczną korzyść, czy to będzie dla nich korzystne? Tak się zastanawiam, dlaczego ta tak bardzo ważna ustawa jest procedowana tak bardzo szybko, w takim szybkim trybie. Wydaje mi się, że jest niedoprecyzowana. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
I pan poseł Stefan Romecki.

Poseł Stefan Romecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Po pierwsze, jak się mają głoszone przez państwa hasła cywilizowania rynku pracy poprzez eliminowanie nadużywania umów śmieciowych do tego, co robią państwo w tym projekcie? Po drugie, czy zna pan minister choćby jedną osobę, która na umowie śmieciowej faktycznie świadczyła pracę?

I jeszcze z dyżurów poselskich, ale i wcześniej, z dyżurów radnych – cały czas mieszkańcy Koszalina i okolic zgłaszają się do mnie z problemami. I chciałbym jeszcze dodatkowo zapytać, kiedy prawo się tak poprawi, że pracownicy nie będą wykorzystywani. Na umowach śmieciowych często się nie płaci, wykorzystuje się, źle się traktuje, jak niewolników. To musi się skończyć. Nadszedł czas i chcemy, żeby te wszystkie sprawy wrzucić w jeden worek i załatwić to, żeby ci młodzi ludzie zapracowali na swoje emerytury. To jest tragedia, co się w kraju dzieje. Cały czas ludzie mówią o tych problemach, a jakoś do parlamentu to nie dociera. Zastanówmy się wspólnie, jak poprawić prawo pracy i umowy, żeby ludzie mogli godnie pracować, zarabiać i godnie żyć, aby później, jak otrzymają emerytury, mieli za co wreszcie pojechać na wczasy z żoną. Ja przepracowałem 40 lat i jeszcze, wyobraźcie sobie państwo, nie byłem z żoną. Nie stać mnie było. *(Dzwonek)* Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.
Zamykam dyskusję.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana ministra Stanisława Szweda.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej **Stanisław Szwed:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za tę debatę, choć muszę się przyznać, że po raz pierwszy spotkałem się z określeniem, że pisałem ustawę, mając szaleństwo w oczach. Nie wiem, czy to jest komplement, jak to odebrać. Pani poseł, myślę, że bez szaleństwa szukamy dobrych rozwiązań i ta ustawa idzie w takim kierunku, bo jeżeli o tym rozmawialiśmy, wielokrotnie mówiliśmy o pracy tymczasowej, to chcielibyśmy przywrócić tej pracy tymczasowej tymczasowość. A tak do dzisiaj nie było i na razie tak nie ma. Wiemy doskonale, że poprzez nieuczciwe agencje pracy tymczasowej pracownicy byli zatrudniani na pracę tymczasową przez wiele lat, nawet 10, 15 lat czy 14 lat, bo tyle ustawa obowiązuje.

(Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Niektórych pracodawców.)

Tyle pracowano poprzez agencje pracy tymczasowej, co nie powinno się zdarzać. I m.in. dlatego są te zmiany.

Państwo pytacie, mówicie, że krótki okres procedowania. W 2014 r. został powołany tzw. okrągły stół pracy tymczasowej ze strony pracodawców i ze strony związków zawodowych. Przez 3 lata ten zespół pracował nad różnymi rozwiązaniami, nasz rząd podjął decyzję, że to musi być rozwiązane w miarę szybko, jeżeli chcemy ukrócić patologię w tym zakresie, która występuje, m.in. to, o co państwo pytacie – pączkowanie agencji pracy tymczasowej, 6 tys. agencji, żadnej kontroli nad tym. Ta ustawa m.in. to wprowadzi. Nie doszliśmy do porozumienia w sprawie wprowadzenia gwarancji bankowych, certyfikatów, ale wprowadziliśmy inne rozwiązania, m.in. prowadzone przez urzędy marszałkowskie kontrole agencji, opłacania składek, innych rzeczy, żeby nie było to nadużywane. Dzisiaj agencja związała się, nie wypłacając pracownikom wynagrodzeń, tworząc następną agencję. Po wprowadzeniu tej ustawy będzie to niemożliwe.

Kolejna kwestia, którą państwo podnosicie – umowy cywilnoprawne, umowy o pracę. Nie było w propozycjach z naszej strony ani ze strony społecznej, żebyśmy całkowicie wyeliminowali umowy cywilnoprawne. Takiego czegoś nie było. Jaka jest dzisiaj sytuacja, bo państwo o to pytacie? W 2015 r. było 416 tys. zatrudnionych przez agencje pracy tymczasowej na umowy cywilnoprawne, 380 tys. było umów o pracę. Zupełnie poza kontrolą. Tą ustawą to zmieniamy. Już nie będzie możliwości, że ktoś pracuje na umowę cywilnoprawną i umowę o pracę u tego samego pracodawcy, bo dzisiaj tak jest. Ta ustawa to zablokuje, tego nie będzie, i to jest ten krok do przodu.

Może będziemy dalej w następnych latach szukać jeszcze lepszych rozwiązań, ale nie było mowy o tym, że eliminujemy całkiem umowy cywilnoprawne. Państwowa Inspekcja Pracy otrzymuje nowe instrumenty do kontroli. Dzisiaj bardzo mocnym naszym

orędownikiem jest Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Kontrolując – i to widzimy też w innych sytuacjach, choćby w przypadku zmian ustawy – widzimy, gdzie ZUS będzie nakładał... Chodzi o zwrot niezapłaconych składek itd. Liczymy również, że ta statystyka zdecydowanie się poprawi po wprowadzeniu stawki trzynastozłotowej i ozusowaniu umów cywilnoprawnych, które od 2016 r. funkcjonuje w odniesieniu do minimalnego wynagrodzenia. Bo dzisiaj nie będą się już opłacały umowy cywilnoprawne w takim zakresie, jak to było do tej pory. I kontrole. Zobaczmy, jak ten instrument zadziała. Ja wierzę, że jak przedstawimy państwu za 2 lata sprawozdanie z realizacji ustawy, to ilość umów cywilnoprawnych będzie zdecydowanie mniejsza, bo to się po prostu nie będzie opłacało. Takie jest też tutaj, myślę, rozwiązanie.

Pytanie, ile umów, ile zatrudnionych. Szacujemy to, i to podawaliśmy w ocenach skutków regulacji, na poziomie 800 tys. Kobiet w ciąży, bo ktoś też tutaj pytał, jakieś 2,5 tys. To nie jest tak, że wszystkie kobiety są zatrudnione przez agencje pracy tymczasowej albo wszystkie będą w ciąży. Dlaczego nasza propozycja poszła w kierunku 2 miesięcy, a nie 3 miesięcy? Bo tak naprawdę ten 1 miesiąc ma znaczenie w przypadku zatrudnienia po raz pierwszy w agencji pracy. Wtedy 3-miesięczny okres, jeżeli kobieta jest w ciąży, jest już widoczny. To byłaby po prostu dyskryminacja takiej osoby, że na podstawie, że tak powiem, nawet kwestii wizualnej ta osoba by mogła nie podjąć pracy. Stąd 2 miesiące. Dlatego tak jest, prześleliśmy to i 2 miesiące to jest ten okres, co do którego dajemy możliwość zapobiegania temu, że ktoś się zatrudnia w ostatniej chwili. Te 2 miesiące to jest okres takiej pewności.

Jeśli chodzi, pani poseł pytała, o zasiłek macierzyński, to on jest po urodzeniu, a wcześniej kobieta, jak będzie w ciąży i zachoruje, to otrzyma 100% zasiłku chorobowego jako kobieta w ciąży. Ale też nie zakładamy, że wszystkie kobiety w ciąży od razu są na chorobowym, bo to byłoby bez sensu, gdybyśmy tak założyli.

Pytania. Oczywiście ta ustawa w zdecydowany sposób ukróci patologię, które dzisiaj występują. Wprowadzamy normalne reguły funkcjonowania. Oczywiście doskonale wiemy, że może nie wszystkie kwestie w jednej dość dużej nowelizacji uda się w sposób pełny zabezpieczyć, ale zobaczymy. Daliśmy sobie też w ustawie czas na ocenę tej ustawy. Myślę, że ta dyskusja, którą prowadzimy... Tak jak mówię, ona nie toczyła się teraz, w ciągu ostatnich 2 tygodni, ale ona się toczy od wielu miesięcy, intensywnie, również z udziałem partnerów społecznych – o tym, jakie są nadużycia, jakie są przykłady.

Państwo też pytali o umowy śmieciowe. Praca tymczasowa, stawka godzinowa, ozusowanie – to wszystko będzie powodowało, że takiego boomu na tzw. umowy śmieciowe czy samozatrudnienie absolutnie już nie będzie.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed

Przedstawiłem nasze propozycje. Oczywiście jeszcze raz będziemy mieli posiedzenie komisji, bo musimy rozpatrzyć poprawki, ale generalnie jestem przekonany, że zmiana tej ustawy, wypracowana w dużym konsensusie pomiędzy partnerami społecznymi, stroną pracodawców i związków zawodowych, odbyliśmy kilkadziesiąt spotkań przez ten okres, w ostatnim okresie też było dużo spotkań, zdecydowanie poprawi tę sytuację. Myślę, że też będzie to sygnał dla agencji pracy tymczasowej, że nie warto nie przestrzegać przepisów prawa, bo to z jednej strony będzie podlegało kontroli, a z drugiej strony, tak jak powiedziałem, tutaj mocno Zakład Ubezpieczeń Społecznych włączy się w działalność kontrolną, jeśli chodzi o łamanie praw w agencjach pracy tymczasowej. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Bardzo proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jana Mosińskiego.

Posel Jan Mosiński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Debata potwierdza konieczność zmian w ustawie o agencjach pracy tymczasowej i zwiększenia ochrony pracowników tymczasowych, którzy są zatrudnieni przez te agencje. Co cieszy, to zgodność wszystkich, włącznie nawet z panią poseł Augustynowską, że zmiany są potrzebne – obserwuję ewoluowanie pani poseł w kierunku solidaryzmu społecznego, to jest trudny proces, ale widzę postępy, co cieszy – jak również to, że potrafimy się pochylić nad sytuacją pracowników tymczasowych, zwłaszcza kobiet w ciąży, i za tę debatę bardzo serdecznie dziękuję. To pokazuje, że potrafimy różnić się ładnie. O to apelował wieszcz narodowy Cyprian Kamil Norwid, żeby różnić się ładnie. Ta debata zarówno w podkomisji, pani marszałek, Wysoka Izbo, jak i w komisji właśnie w takim klimacie przebiegała. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy popraw-

ki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o roszczeniach o naprawienie szkody wyrządzonej przez naruszenie prawa konkurencji (druk nr 1370).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Łukasza Piebiaka o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Piebiak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Celem projektowanej ustawy jest transpozycja dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/104/UE z 26 listopada 2014 r. w sprawie niektórych przepisów regulujących dochodzenie roszczeń odszkodowawczych z tytułu naruszenia prawa konkurencji państw członkowskich i Unii Europejskiej, objęte przepisami prawa krajowego do prawa polskiego.

Ułatwienie poszkodowanym dochodzenia naprawienia szkody wyrządzonej przez naruszenie prawa konkurencji, któremu w pierwszej kolejności służy ta dyrektywa, ma zarazem wzmocnić skuteczność antykonkurencyjnych zakazów przewidzianych w Traktacie o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, a mianowicie zakazu z art. 101 dotyczącego porozumień pomiędzy przedsiębiorstwami, decyzji związku przedsiębiorstw i praktyk uzgodnionych, które mogą wpływać na handel między państwami członkowskimi Unii i których celem lub skutkiem jest zapobieżenie, ograniczenie lub zakłócenie konkurencji wewnątrz rynku wewnętrznego, oraz zakazu z art. 102 dotyczącego nadużywania przez jedno lub większą liczbę przedsiębiorstw pozycji dominującej na rynku wewnętrznym lub na znacznej jego części w zakresie, w jakim może wpływać na handel pomiędzy państwami członkowskimi Unii.

Ze względu na specyfikę przedmiotu regulacji dyrektywy transpozycja musi mieć kompleksowy charakter i objąć kilka dziedzin prawa. Dotyczy to obszarów prawa cywilnego materialnego, prawa cywilnego procesowego, a także – w zakresie definicji instytucji z zakresu publicznoprawnego egzekwowania prawa – prawa konkurencji, z tym że dyrektywa harmonizuje jedynie niektóre aspekty prawa krajowego z tych obszarów. W związku z tym w projekcie zaproponowano sposób regulacji polegający na przyjęciu odrębnej ustawy, która w miarę możliwości będzie całościowo regulować problematykę roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej przez naruszenie prawa konkurencji. Zdaniem rządu takie podejście naj-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Piebiak

lepiej zapewni przejrzystość stanu prawnego i ułatwi jego poznanie potencjalnym zainteresowanym.

Rząd proponuje również w projekcie, aby zakresem przyszłej ustawy zostały objęte wszystkie roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej przez naruszenie prawa konkurencji w rozumieniu dyrektywy, tj. bez względu na istnienie w sprawie pierwiastka unijnego. W ocenie rządu nie jest to niezgodne z prawem unijnym, a jest pożądane, ponieważ podwyższy poziom ochrony poszkodowanych naruszeniem prawa konkurencji.

Ustawa, którą mam zaszczyt prezentować Wysokiej Izbie, regulować będzie w szczególności kwestie ogólne, takie jak: określenie zakresu regulacji, podstawowe definicje, kwestie z zakresu prawa cywilnego materialnego, takie jak zasada odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez naruszenie prawa konkurencji, w tym odpowiedzialność wobec nabywców pośrednich wynikająca z przerzucenia na nich nadmiernego obciążenia, odstępstwa od zasady odpowiedzialności solidarnej sprawców naruszenia, wpływ ugody zawartej z jednym ze sprawców naruszenia na zakres roszczeń odszkodowawczych poszkodowanego wobec pozostałych sprawców, wysokość i sposób obliczania odsetek od kwoty odszkodowania oraz przedawnienie roszczeń odszkodowawczych z tytułu naruszenia prawa konkurencji. Dalej, będzie regulować również kwestie dotyczące aspektów proceduralnych dochodzenia roszczeń z tytułu odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez naruszenie prawa konkurencji w postępowaniu cywilnym, takie jak: właściwość sądu, możliwość przekazywania pomiędzy sądami spraw o naprawienie szkody wyrządzonej przez to samo naruszenie prawa konkurencji w celu ich łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia, problematykę wyjawienia środków dowodowych, zakres wiązania sądów decyzją Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów lub wyrokiem sądu dotyczącego uznania praktyki za ograniczającą konkurencję. W kwestiach intertemporalnych proponuje się, aby przyszła ustawa weszła w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia. Szybkie wejście tej ustawy w życie jest o tyle istotne, że termin jej transpozycji upłynął 27 grudnia ub.r.

W ocenie rządu ustawa przyniesie wymierne praktyczne ułatwienia w dochodzeniu roszczeń odszkodowawczych przedsiębiorcom i konsumentom poszkodowanym naruszeniami prawa konkurencji, a nastąpi to w szczególności przez wprowadzenie domniemania, że naruszenie prawa konkurencji, którego dopuścił się naruszciciel, jest przez niego zwinione według obecnych przepisów, winę naruszciciela należy zaś wykazywać na ogólnych zasadach i musi to czynić poszkodowany. Po drugie, wydłużamy do 5 lat podstawowy termin przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej przez naruszenie prawa konkurencji. Obecnie w relacjach gospodarczych termin ten to 3 lata. Dalej, wprowadzamy za-

wieszenie biegu przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej przez naruszenie prawa konkurencji na czas trwania postępowania administracyjnego dotyczącego naruszenia prawa konkurencji, prowadzonego przez organ ochrony konkurencji. Wreszcie, wprowadzamy nową instytucję prawa dowodowego, tzw. wyjawienie środka dowodowego. Poszkodowany uzyska dzięki temu możliwość złożenia do sądu wniosku o nakazanie wyjawienia środka dowodowego znajdującego się w posiadaniu naruszciciela, osoby trzeciej lub organu ochrony konkurencji. Wykonanie przez obowiązany nakazu wydanego przez sąd będzie mogło być wymuszone w drodze egzekucji, a nadto będzie obwarowane dodatkowymi sankcjami. Wreszcie, mamy również na celu ułatwienie przy wykazywaniu przez poszkodowanego wysokości poniesionej szkody na wniosek sądu. Pomocy w tym zakresie będzie mógł udzielić organ ochrony konkurencji.

Proszę Wysoki Sejm o poparcie przedłożonego projektu. Wydaje się, że nie jest to projekt kontrowersyjny, a będzie służył dobrze polskim przedsiębiorcom. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Daniel Milewski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Daniel Milewski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy dotyczy konieczności wprowadzenia do polskiego porządku prawnego dyrektywy w sprawie niektórych przepisów regulujących dochodzenie roszczeń odszkodowawczych z tytułu naruszenia prawa konkurencji państw członkowskich Unii Europejskiej w celu harmonizacji standardów dochodzenia roszczeń o naprawianie szkody wynikłej z naruszenia prawa konkurencji.

Jako przedstawiciel Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zgadzam się z wnioskodawcą, że ze względu na specyfikę przedmiotu regulacji wprowadzenie dyrektywy musi mieć charakter kompleksowy. Dlatego należy uniknąć wprowadzenia rozwiązań polegających na dokonaniu punktowych zmian w kilku aktach prawnych, w tym w Kodeksie cywilnym i Kodeksie postępowania cywilnego. Aby zrobić to właściwie, potrzebne jest przyjęcie odrębnej ustawy, która będzie regulować problematykę roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej przez naruszenie prawa konkurencji. Dokonanie wprowadzenia posta-

Posel Daniel Milewski

nowień dyrektywy w kompleksowej, odrębnej ustawie pozwoli także uniknąć trudności związanych z wyborem aktu prawnego, w którym powinna nastąpić implementacja przepisów dyrektywy, których charakter nie jest jednoznaczny.

Jednocześnie dokonanie wyboru takiego działania sprzyja przejrzystości stanu prawnego, co wiąże się z łatwiejszym zrozumieniem dla potencjalnych zainteresowanych dochodzeniem roszczeń. Zdajemy sobie również sprawę, że koncepcja wprowadzenia do polskiego porządku postanowień dyrektywy w odrębnej ustawie nie wyłącza konieczności ingerencji w inne akty, takie jak chociażby Kodeks cywilny czy ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji oraz ustawa o ochronie konkurencji i konsumentów.

Naszym zdaniem projekt ustawy ma charakter spójny i logiczny. Jest przygotowany w sposób rzetelny, a zaproponowane zmiany w innych aktach prawnych są dobrze przemyślane. Zdajemy sobie także sprawę z tego, że projektowana ustawa wprowadza daleko idące zmiany w przepisach, które obecnie regulują problematykę roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej przez naruszenie prawa konkurencji, co uzasadnia przyjęcie niezbędnego okresu *vacatio legis*. Wnioskodawca przewiduje termin wejścia w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia, co wydaje się nam terminem wystarczającym.

Zgodnie z dyrektywą celem powstania tej ustawy jest zachowanie równowagi między publicznoprawnym i prywatnoprawnym mechanizmem realizowania prawa konkurencji oraz zapewnienie pełnego prawa do naprawienia szkody osobom poszkodowanym naruszeniami unijnych reguł konkurencji.

Naszym zdaniem ustawa spełnia wymagania dyrektywy i dlatego jako Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość wniesiony projekt ustawy oceniamy pozytywnie. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią posel Kingę Gajewską-Płochocką, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Posel Kinga Gajewska-Płochocka:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Celem projektowanej ustawy, przygotowanej na podstawie założeń projektu ustawy o roszczeniach o naprawienie szkody wyrządzonej przez naruszenie prawa konkurencji, jest transpozycja dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 26 listopada 2014 r. Dotyczy to niektórych przepisów regulujących dochodzenie roszczeń odszkodowaw-

czych z tytułu naruszenia prawa konkurencji państw członkowskich i Unii Europejskiej. Dyrektywa ta stanowi podsumowanie blisko 10-letnich prac prowadzonych przez organy unijne w celu harmonizacji standardów dochodzenia roszczeń o naprawienie szkody wynikłej z naruszenia prawa konkurencji i uwzględnia obszerne orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej dotyczące prywatnoprawnych konsekwencji antykonkurencyjnych praktyk.

W świetle założeń dyrektywy ma ona służyć zachowaniu równowagi między publicznoprawnym i prywatnoprawnym mechanizmem realizowania prawa konkurencji oraz zapewnieniu pełnego prawa do naprawienia szkody osobom poszkodowanym naruszeniami unijnych reguł konkurencji. Umożliwienie dochodzenia naprawienia szkody wyrządzonej przez naruszenie prawa konkurencji ma zarazem pozwolić na wzmocnienie skuteczności zakazów przewidzianych w art. 101 i art. 102.

Zgodnie z art. 21 dyrektywy jej wdrożenie do krajowych porządków prawnych powinno nastąpić do dnia 27 grudnia 2016 r. Pytanie: Dlaczego Prawo i Sprawiedliwość zabiera się za to po czasie? Mieli państwo 1,5 roku na wdrożenie przepisów, ale skupiliście się państwo na rozmontowywaniu demokratycznego państwa prawa i zamiast ulepszać prawo i pomagać polskim przedsiębiorcom i konsumentom, walczyć państwo o jak najniższy produkt krajowy brutto.

Polskie przepisy z zakresu ochrony konkurencji wprowadzane za czasów Platformy Obywatelskiej były skuteczne, zaś mechanizmy kontroli ich przestrzegania funkcjonowały w sposób satysfakcjonujący. Ustawa o ochronie konkurencji i konsumentów podlegała systematycznym zmianom, które miały na celu wzmocnienie skuteczności działania polskich organów ochrony konkurencji, czego przykładem może być wprowadzenie kar dla osób fizycznych, które dopuścili do zawarcia nielegalnego porozumienia ograniczającego konkurencję. Weszły w życie nowe przepisy w zakresie prawa antymonopolowego. Te rozwiązania pozwoliły skuteczniej eliminować niedozwolone praktyki z rynku i ostrzegać o nieuczciwych działaniach przedsiębiorców. Obowiązujące od stycznia 2015 r. zmiany w prawie konkurencji zaowocowały m.in. skróceniem postępowań oraz przedłużeniem okresu przedawnienia praktyk ograniczających konkurencję, dzięki któremu możliwe było skuteczniejsze wykrywanie niedozwolonych porozumień między przedsiębiorcami. Kolejne nowelizacje wprowadziły dwuetapowy proces koncentracji i odpowiedzialności finansowej kadry kierowniczej, rozszerzenie programu łagodzenia kar oraz instytucji dobrowolnego poddania się karze.

Wracając do projektu, ze względu na specyfikę przedmiotu regulacji transpozycja musi mieć kompleksowy charakter i dotyczyć kilku obszarów stosunków prawnych. Dotyczy to przede wszystkim obszarów prawa cywilnego, materialnego i prawa cywilnego procesowego, a także – w zakresie definicji i instytucji z zakresu publicznoprawnego egzekwowania

Posel Kinga Gajewska-Plochocka

prawa – prawa konkurencji, z tym że dyrektywa z 2014 r. harmonizuje jedynie niektóre aspekty prawa krajowego z tych obszarów.

W celu transpozycji dyrektywy odszkodowawczej proponuję państwo przyjęcie odrębnej ustawy, która będzie regulować problematykę roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej przez naruszenie prawa konkurencji, natomiast warto zastanowić się nad alternatywnym rozwiązaniem, polegającym na dokonaniu punktowych zmian w kilku aktach prawnych, w tym w Kodeksie cywilnym i Kodeksie postępowania cywilnego. Mnożenie aktów prawnych nie sprzyja przejrzystości systemu, szczególnie że opowiedzenie się za koncepcją całościowej transpozycji w odrębnej ustawie nie uchyla całkowicie konieczności ingerencji w inne akty prawne. I tak trzeba będzie wprowadzić zmiany w Kodeksie cywilnym, ustawie o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji oraz ustawie o ochronie konkurencji i konsumentów.

Tym samym Platforma Obywatelska wnosi o skierowanie projektu ustawy do prac w komisjach. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Macieja Masłowskiego, klub Kukiz'15.

Posel Maciej Maslowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Będzie krótko i konkretnie.

W imieniu klubu Kukiz'15 mam zaszczyt poinformować, że odnośnie do rządowego projektu ustawy o roszczeniach o naprawienie szkody wyrządzonej przez naruszenie praw konkurencji klub Kukiz'15 nie wnosi żadnego sprzeciwu i jest jak najbardziej za skierowaniem go do dalszych prac. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jerzego Meysztowicza, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja będę troszeczkę dłużej przemawiał.

Ustawa ta ma na celu wykonanie dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady, co już było tutaj wie-

lokrotnie powiedziane. Celem dyrektywy jest harmonizacja prawa krajów członkowskich w zakresie odszkodowań za naruszenie prawa konkurencji, co skutkuje wyrównywaniem reguł dotyczących zarówno podmiotów dopuszczających się naruszenia, jak i poszkodowanych. Ma ona służyć zachowaniu równowagi między publicznoprawnym i prywatnoprawnym mechanizmem realizowania prawa konkurencji oraz zapewnieniu pełnego prawa do naprawienia szkody osobom poszkodowanym naruszeniami unijnych reguł konkurencji. Ma ułatwić możliwość dochodzenia odszkodowania na drodze prywatnoprawnej, co umożliwi optymalne, bardziej efektywne niż wyłącznie w systemie publicznym zaspokojenie roszczeń podmiotów poszkodowanych przez naruszenia prawa konkurencji (mogą to być konkurenci, dostawcy, nabywcy bezpośredni i pośredni). W konsekwencji taki system ma zredukować występowanie takich zachowań.

Przygotowana przez rząd ustawa kompleksowo reguluje procedurę dochodzenia roszczeń powstałych w wyniku naruszenia prawa konkurencji, zarówno w zakresie prawa cywilnego materialnego, jak i procesowego. Naruszający konkurencję będą odpowiadać na zasadzie winy. Przyjmuje się domniemanie, że już samo naruszenie prawa konkurencji wyrządza szkodę. Domniemanie to będzie musiało zostać obalone przez podmiot, który dopuścił się naruszenia. To samo dotyczy również domniemania winy za powstałą szkodę. Ustawa wprowadza też do polskiego prawa definicję kartelu. Dążąc do maksymalizacji efektywności prawa ochrony konkurencji, ustawa przewiduje funkcjonowanie programu złagodzenia kar na zasadach analogicznych do tych, jakie są stosowane przez UOKiK. Ustawa ogranicza solidarną odpowiedzialność sprawców naruszenia będących małymi lub średnimi przedsiębiorcami do poszkodowanych należących do ich własnego łańcucha sprzedaży/dostaw, tj. wyłącznie do swoich bezpośrednich i pośrednich nabywców lub dostawców, o ile udział w rynku właściwym był niższy niż 5% przez cały okres trwania naruszenia, i dla których poniesienie odpowiedzialności solidarnej na zasadach ogólnych stanowiłoby nieodwracalne zagrożenie dla ekonomicznej opłacalności ich działalności oraz skutkowałoby całkowitą utratą wartości przedsiębiorstwa. Nie dotyczy to tych małych i średnich przedsiębiorców, którzy pełnili kierowniczą rolę w naruszeniu prawa konkurencji lub nakłaniali innych przedsiębiorców do udziału w tym naruszeniu, czy też wcześniej dopuścili się naruszenia prawa konkurencji stwierdzonego decyzją organu ochrony konkurencji lub sądu.

W zakresie obejmującym postępowanie procesowe prawo do złożenia powództwa przysługiwać będzie nie tylko poszkodowanym, ale też za ich zgodą organizacjom przedsiębiorców. W trakcie konsultacji projektu Krajowa Rada Sądownictwa zauważyła, że zasadne byłoby przyznanie analogicznego prawa rzecznikom konsumentów, uwaga ta nie została jednak uwzględniona. Ustawa wprowadza również nowe

Posel Jerzy Meysztowicz

dla polskiego prawa cywilnego narzędzie w postaci wniosku o wyjawienie środka dowodowego będącego w posiadaniu osoby trzeciej. Równolegle ustawa zapewnia odpowiedni poziom ochrony tajemnicy przedsiębiorstwa.

Projekt ustawy zasługuje na pozytywne zaopiniowanie, z dwoma wyjątkami. Pierwszym jest nieprzyznanie rzecznikom konsumentów takich samych praw do wniesienia powództwa jak w przypadku organizacji przedsiębiorców, drugim jest brak konsekwencji w ocenie finansowych skutków ustawy. Z jednej strony proponuje się przyznanie UOKiK dodatkowych środków na utworzenie pięciu etatów, szkolenia i system informatyczny z uzasadnieniem, że dodatkowi pracownicy będą niezbędni do służenia odpowiednią pomocą sądom, m.in. w zakresie ustalania wysokości szkody, z drugiej strony mimo stwierdzenia spodziewanego wzrostu wpływu do sądów okręgowych nie jest planowane przyznanie dodatkowych środków na sądownictwo ani w zakresie szkolenia, ani w zakresie ilości etatów. Omawiana ustawa pokazuje jednak, że rząd, w tym przypadku minister sprawiedliwości, potrafi – przyznam szczerze, że rzadko mi się zdarza tak powiedzieć – w przypadku projektów mało nośnych politycznie przygotować ustawę nie na kolanie, ale poprawną, niezawierającą rażących błędów, wyważoną, z kompletnym uzasadnieniem i OSR, po szerokich konsultacjach i po części z uwzględnieniem wniosków z tych konsultacji.

Nie pozostaje mi nic innego jak tylko przekazać, że Nowoczesna będzie za skierowaniem tego projektu do prac w komisji. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I głos zabierze pan poseł Krzysztof Paszyk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić nasze stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o roszczeniach o naprawienie szkody wyrządzonej przez naruszenie prawa konkurencji.

Omawiany projekt normuje zasady odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez naruszenie prawa konkurencji oraz zasady dochodzenia roszczeń z tego tytułu w postępowaniu cywilnym. Projekt ma też na celu wdrożenie dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej z 2014 r. w sprawie nie-

których przepisów regulujących dochodzenie roszczeń odszkodowawczych z tytułu naruszenia prawa konkurencji państw członkowskich i Unii Europejskiej. Dyrektywa odszkodowawcza ustanawia przepisy niezbędne do zagwarantowania każdemu, kto poniósł szkodę wynikającą z naruszenia prawa konkurencji Unii Europejskiej lub krajowego prawa konkurencji przez przedsiębiorcę lub związek przedsiębiorstw, skutecznego dochodzenia od tego przedsiębiorstwa lub związku pełnego odszkodowania z tytułu poniesionej szkody. Ustawa ma służyć również optymalizacji relacji między publicznoprawnym i prywatnoprawnym mechanizmem realizowania prawa konkurencji oraz zapewnieniu pełnego prawa do naprawienia szkody osobom poszkodowanym naruszeniami unijnych reguł konkurencji.

Projekt zakłada, że sprawca naruszenia obowiązany jest do naprawienia szkody wyrządzonej komukolwiek przez naruszenie prawa konkurencji, chyba że nie ponosi on winy. Zgodnie z tym przepisem to przedsiębiorca będzie musiał udowodnić, że nie ponosi winy. Ponadto projekt ustawy przewiduje, że naruszenie prawa konkurencji wyrządza szkodę. Domniemanie takie ma doprowadzić do ułatwienia poszkodowanemu wykazania przesłanek odpowiedzialności sprawcy naruszenia.

Istotną zmianą jest wprowadzenie w Kodeksie cywilnym postanowienia, że bieg przedawnienia nie rozpoczyna się, a rozpoczęty ulega zawieszeniu przez czas trwania mediacji lub innego pozasądowego sposobu rozwiązania sporu dotyczącego roszczenia, chyba że przepis stanowi inaczej. Ponadto w razie przerwania przedawnienia przez czynności w postępowaniu przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym przedawnienie nie będzie biegło na nowo, dopóki postępowanie nie zostanie zakończone.

Ustawa ma obejmować dochodzenie roszczeń za szkody wyrządzone przez każde naruszenie prawa konkurencji, niezależnie od tego, czy dane naruszenie wpływa na rynek unijny, czy tylko na rynek krajowy. Dotyczy to zarówno porozumień ograniczających konkurencję, jak i niedozwolonych praktyk jednostronnych stosowanych przez podmioty dominujące.

Poszkodowani w związku z naruszeniem prawa konkurencji uzyskają prawo do pełnego naprawienia szkody spowodowanej przedmiotowym naruszeniem wraz z odsetkami o charakterze kompensacyjnym od dnia powstania szkody do dnia wymagalności odszkodowania.

Projekt przewiduje, że sprawy o naprawienie szkody wyrządzonej przez naruszenie prawa konkurencji należeć będą do właściwości sądów okręgowych, bez względu na wartość przedmiotu sporu. Przemawia za tym wysoki stopień skomplikowania tych spraw, dotyczy to uznania praktyki za ograniczającą konkurencję, jak i ich związek z publicznoprawnym trybem egzekwowania prawa konkurencji,

Posel Krzysztof Paszyk

a także występujące w nich szczególne rozwiązania w zakresie postępowania dowodowego, stanowiące novum w polskim postępowaniu cywilnym. Projekt ustawy wprowadza szczególny, nieznany obecnie w polskiej procedurze cywilnej rodzaj wniosku, jakim jest wniosek o wyjawienie środka dowodowego.

W celu zapewnienia poszkodowanemu wymagającego przez dyrektywę prawa do pełnego odszkodowania przewidziano, że jeżeli sąd ustali wysokość odszkodowania według cen z innej daty niż dzień ustalenia odszkodowania, poszkodowanemu będą przysługiwać również odsetki w wysokości stopy referencyjnej NBP za okres od dnia, z którego ceny stanowiły podstawę ustalania odszkodowania, do dnia wymagalności roszczenia o naprawienie szkody. Na ogólnych zasadach sąd będzie miał także możliwość zasądzenia odpowiedniej sumy według własnego uznania, gdy ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione.

Projekt zakłada, że ustalanie prawomocnej decyzji prezesa UOKiK o uznaniu praktyki za ograniczającą konkurencję lub prawomocnego wyroku sądu będą wiązać sąd w postępowaniu o naprawienie szkody wyrządzonej przez naruszenie prawa konkurencji co do stwierdzenia naruszenia prawa konkurencji.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego, dostrzegając dobrodziejstwa płynące z tego przedłożenia, jest za skierowaniem (*Dzwonek*) projektu do dalszych prac. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Do pytań mamy cztery zgłoszenia.

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zadać pytanie?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Jako pierwsze pytanie zadaje pan poseł Maciej Masłowski, klub Kukiz'15.

1 minuta na zadanie pytania.

Posel Maciej Masłowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Czy proponowana ustawa odnosić się będzie również do ewentualnych sporów wynikających ze stosowania umowy CETA? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Głównym celem nowych regulacji jest uderzenie w działalność będących w zмовie firm, narzucających klientom odpowiednio zawyżone ceny. Przykładem takiej działalności jest np. zмова producenta z hurtownikami. Projektowane przepisy pociągają za sobą skutki finansowe. To dodatkowe wydatki w sferze finansów publicznych.

W projektowanej ustawie w art. 38 określony został maksymalny limit tych wydatków na okres 10 lat budżetowych. Organem, który będzie monitorował wykorzystanie limitu wydatków i wdrożenie mechanizmu korygującego, będzie prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Chciałam zatem zapytać, czy są dostępne analizy, na bazie których przyjęto limity wydatków na poziomie 440 tys. zł. Na jakiej podstawie została wyliczona ta kwota? Dziękuję bardzo. (*Dzwonek*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Jerzego Meysztowicza, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pytanie do pana ministra. Ja już o tym wspomniałem. Czy rzeczywiście nie warto by było, żeby ministerstwo jednak za-stanowiło się nad dofinansowaniem sądów? Rzeczywiście bez wątplenia te sprawy tam trafia i myślę, że wsparcie takie jak UOKiK dostał, wydaje się jak najbardziej uzasadnione. Był to jeden z postulatów, który się przewijał. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Zofię Czernow, Platforma Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Na tym etapie legislacji mam dwa pytania natury bardziej ogólnej.

Pierwsze pytanie tak naprawdę do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, ale myślę, że ministerstwo też jest kompetentne do udzielenia odpowiedzi. Mianowicie jak dużo jest obecnie sporów czy rosz-

Posel Zofia Czernow

czeń o naprawienie szkody wyrządzonej przez naruszenie prawa konkurencji? Jaka to skala zjawiska?

I drugie pytanie: W jakim stopniu procedowana ustawa ułatwi dochodzenie roszczeń? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Jako ostatnia pytanie zadaje pani poseł Lidia Gądek, Platforma Obywatelska.

Posel Lidia Gądek:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Lektura procedowanego w bieżącym punkcie obrad projektu ustawy któryś to już raz zaświadcza o doniosłym znaczeniu prawodawstwa unijnego. Gdyby bowiem nie stosowana dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady, do zmiany często nieprzystających do rzeczywistości przepisów regulujących dochodzenie roszczeń odszkodowawczych z tytułu naruszenia prawa konkurencji zapewne by nie doszło.

Po raz kolejny jednak nasz rząd zalicza terminową obsuwę, gdyż zgodnie z postanowieniami dyrektywy nowelizacja czterech aktów prawnych powinna nastąpić do dnia 27 grudnia 2016 r. i choć idea wprowadzenia przepisów jest absolutnie bezsporna, to sposób ich formułowania nakazuje zadać kilka pytań.

Jakie przesłanki polityczne lub merytoryczne zdecydowały o rozszerzeniu zakresu domniemania zaistnienia szkody poza ten wymagany przez dyrektywę? Dlaczego w odniesieniu do tej samej czynności projektodawca w art. 19 ust. 3 posługuje się terminem „opinia” (*Dzwonek*) – już kończę, pani marszałek – zaś w art. 21 ust. 2 terminem „stanowisko”? Jaka w tym wypadku jest różnica pomiędzy opinią a stanowiskiem? Dlaczego projektodawca w sposób jednoznaczny i klarowny nie określił kwestii retroaktywności ustawy? W szczególności mam na myśli zmianę w art. 442¹ § 1 Kodeksu cywilnego oraz art. 34 i po części art. 35 projektu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Na pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan Łukasz Piebiak.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Łukasz Piebiak:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Czy to dotyczy CETA, czy nie – jest to układ, co do którego jeszcze do końca nie wiemy, jak będzie wyglądał. Tam sporna była formuła sądu arbitrażowego, tego arbitrażu inwestycyjnego, i rząd polski bardzo mocno tę sprawę stawiał. Ale to jest układ dotyczący współpracy handlowej między Unią Europejską a Kanadą, na chwilę obecną nie wydaje mi się, żeby był jakkolwiek związek pomiędzy procedowanym projektem a umową CETA, zwłaszcza że to, jak ona będzie w rzeczywistości wyglądać i kiedy ona wejdzie, czy w ogóle wejdzie w jakiejś bliższej przyszłości, to jest jeszcze kwestia otwarta, to jeszcze przed nami. Za dużo niejasności, żebym mógł odpowiedzieć. Na chwilę obecną nie widzę związku.

Jeżeli chodzi o pytanie pani poseł Pępek z Platformy Obywatelskiej dotyczące wydatków wykazanych w OSR, tam jest trochę ponad 400 tys. rocznie w 10-letniej perspektywie. Skąd to się wzięło? Wzięło się to stąd, że konkretne zadania ustawa nakłada na Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Wykonanie tych zadań to jest, jak wyliczono, potrzeba zatrudnienia pięciu pracowników w urzędzie do wykonywania tychże zadań i przygotowania im stanowisk pracy. I to jest całe wyliczenie – roczny koszt utrzymania pracowników plus wyposażenie ich stanowisk pracy, stąd rokrocznie jest trochę ponad 400 tys. Innych wydatków związanych z wejściem w życie tej ustawy, wynikających z innych przyczyn nie zdiagnozowaliśmy, w związku z tym nie zostały wykazane w ocenie skutków regulacji.

Pytanie pana posła Meysztowicza z Nowoczesnej dotyczące tego, dlaczego, skoro już policzyliśmy etaty niezbędne w Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów, nie policzyliśmy, ile etatów będzie niezbędnych w sądach okręgowych. Mogłbym oczywiście poszerzyć to pytanie sam z siebie, ile jeszcze ich będzie potrzeba w sądach apelacyjnych, ile jeszcze w Sądzie Najwyższym, bo sprawy są duże i na pewno będą podejmowane przynajmniej próby składania skarg kasacyjnych. To się łączy z odpowiedzią na pytanie pani poseł Czernow. O ile jesteśmy w stanie w pewnym przybliżeniu, niezbędnym przybliżeniu wyliczyć, jak czasochłonne będą czynności zlecane w związku z ustawą pracownikom Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, to absolutnie nie jesteśmy w stanie z takim przybliżeniem, które pozwalałoby projektować jakieś wydatki w ocenie skutków regulacji, wyliczyć, ile będziemy mogli mieć spraw, a w związku z tym jak te sprawy będą się przekładać na ilość niezbędnych etatów sędziowskich w sądach, które te spory będą rozpoznawać. Zakładamy, że liczba tych spraw nie będzie duża, chociaż większa, niż jest dzisiaj – za chwilę o tym będę mówił – ale ile, to czas pokaże.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Piebiak

Mówimy o czymś nowym w skali Unii Europejskiej. To nie jest polski problem, że tych sporów jest mało. Tych sporów jest mało, bo one są szalenie trudne do wygrania, zwłaszcza przy dość wysokim standardzie dowodowym, który mamy. To powoduje, że polscy przedsiębiorcy czy tym bardziej polscy konsumenci takich sporów dotychczas nie wytaczali. Teraz pewnie będą wytaczać, mamy taką nadzieję, będą poszukiwać ochrony, ale też na początku nie będą to duże liczby. Ale mnie jako sędziemu z zawodu bliska jest idea wyposażenia sądów w związku z nowymi zadaniami w etaty, choć z drugiej strony jest tu za dużo niejasności. Jest oczywiste, że w tej masie, dużej liczbie sędziów sądów powszechnych, którą mamy – 10 tys. sędziów – w razie potrzeby będziemy dokonywać przesunięć etatowych, po to ażeby te sprawy były rozstrzygane szybko, sprawnie, z korzyścią dla polskich przedsiębiorców. Za mało danych na dzień dzisiejszy, żeby to wpisać do OSR, stąd tego nie ma.

Od razu odpowiedziałem na pytanie pani poseł Czernow. Nie wiemy, ile jest takich sporów, ponieważ one w statystyce sądowej są rejestrowane po prostu jako spory o odszkodowanie, spory o zapłatę z tytułu naruszenia prawa konkurencji. Nie ma takiego specjalnego symbolu, być może należałoby go wprowadzić, ale nikt dotychczas nie zwracał uwagi na taką potrzebę ze względu na znikomą liczbę. Być może w przyszłości go wprowadzimy, żeby monitorować, w jaki sposób ta ustawa funkcjonuje.

Temu, w jaki sposób ta ustawa ułatwi dochodzenie roszczeń, właściwie większość mojego wystąpienia była poświęcona. I przedłużenie okresu przedawnienia, i wprowadzenie pewnych domniemań, i formuła odszkodowania wedle uznania sądu, jeżeli ściśle wyliczenie wysokości odszkodowania nie jest możliwe – tyle, ile można było zrobić dla ułatwienia i w celu wykonania dyrektywy, tyle zrobiliśmy, to wszystko są rzeczy, które ułatwiają w stosunku do dnia dzisiejszego dochodzenie roszczeń. Tu już od przedsiębiorców będzie zależeć, na ile będą korzystać z tego rozwiązania, pewnie na początku z pewną ostrożnością, a potem się to, tak jak każde nowe rozwiązanie, stanie bardziej popularne.

Pytanie pani poseł Gądek: Dlaczego poszliśmy szerzej, jeżeli chodzi o te naruszenia dotyczące prawa konkurencji, niż wymagała tego od nas dyrektywa? Ano dlatego, że uważamy, że jest to dobry kierunek, że ta ustawa pomoże polskim przedsiębiorcom dochodzić roszczeń w związku z nagannymi praktykami przedsiębiorców zajmujących dominującą pozycję rynkową, naruszających prawa konkurencji. To pewnie bardzo często w większości są przedsiębiorcy zagraniczni bądź też spółki zależne od podmiotów zagranicznych, ale nie tylko. W związku z tym byłoby czymś nielogicznym i złym ograniczanie dobrodziejstw wynikających z ustawy tylko do tych spraw, które mają pierwiastek unijny. Dlaczego mielibyśmy

pozbawić np. drobnych polskich przedsiębiorców korzyści związanych z istnieniem tej ustawy, jeżeli są wyzyskiwani, jeżeli wobec nich stosowane są niedozwolone praktyki antykonkurencyjne przez dużych polskich przedsiębiorców czy przedsiębiorców pozaunijnych? Dlatego też poszliśmy szerzej. Wolno nam było w ramach swobody, ale nie jest to rzeczywiście ściśle. Jest to wykonanie dyrektywy i jest to coś jeszcze. Uważamy, że to coś to jest jeszcze coś, co warto zrobić, dlatego też w taki sposób postąpiliśmy w tym projekcie.

Dlaczego się opóźniamy? Mógłbym wskazać szereg argumentów, dlaczego nie zdążyliśmy do grudnia. Po pierwsze, to za czasów rządów Platformy Obywatelskiej zmieniono tryb przygotowywania ustaw, tryb legislacyjny obowiązujący w ministerstwach i wprowadzono najpierw przyjmowanie projektu założeń, a potem przyjmowanie konkretnego projektu, co powoduje, że de facto w dużym zakresie powtarza się pewne rzeczy dwa razy, a to wszystko trwa. To trwa zwłaszcza wtedy, kiedy mamy do czynienia z projektem tak skomplikowanym, jak ten projekt, który dzisiaj prezentuję Wysokiej Izbie.

To są rzeczy – i wszystkie kluby to podkreślały – bardzo trudne, bardzo skomplikowane, nowatorskie, ale nie unijne. To jest pewnie najtrudniejszy dział prawa albo jeden z najtrudniejszych działów prawa, jakie istnieją. Nieważne, czy to jest forum unijne, czy to są Stany Zjednoczone, czy to jest Japonia, czy to jest Polska. To po prostu jest trudne. To jest wymagające. W związku z tym zadanie legislacyjne dla Ministerstwa Sprawiedliwości było wymagające. Poza tym było ogromne zainteresowanie, w szczególności ze strony partnerów społecznych. Organizowaliśmy specjalne konferencje poświęcone tylko uwagom partnerów społecznych – i to dwa razy: raz na etapie tworzenia projektu założeń, a potem na etapie tworzenia konkretnego projektu, już na takim etapie, kiedy mogliśmy zaprezentować konkretne przepisy.

Padło pytanie, dlaczego przyjęto koncepcję odrębnej ustawy, a nie przyjęto koncepcji zmiany dotychczas obowiązujących ustaw. Dlatego, że uznaliśmy, że to będzie bardziej korzystne dla polskich przedsiębiorców. Tę koncepcję odrębnej ustawy przyjęto jeszcze za czasów, kiedy rządziła Platforma Obywatelska, więc zaskakujące jest to, że akurat z tej strony zarzut w tym kierunku pada, w kierunku rządu, bo jako Ministerstwo Sprawiedliwości tej koncepcji nie zmieniliśmy, ponieważ ona według nas jest po prostu słuszną.

I to, że ja mówię, że sprawa jest trudna, to... Co o tym świadczy? To, że na dzień dzisiejszy w Komisji Europejskiej 10 państw członkowskich notyfikowało wykonanie obowiązku. Mamy 28 państw członkowskich. W związku z tym nie powiem, że jesteśmy na czele peletonu, ale na pewno jesteśmy w pierwszej połowie tego peletonu. Myślę, że do końca tego półroczu jesteśmy w stanie, tak jak napisaliśmy Komisji, pisać wyjaśnienia, doprowadzić ten proces legislacyjny do końca. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o roszczeniach o naprawienie szkody wyrządzonej przez naruszenie prawa konkurencji, zawarty w druku nr 1370, do Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Jednocześnie marszałek Sejmu na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu wyznacza termin przedstawienia sprawozdania przez komisję do dnia 19 kwietnia 2017 r.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 31. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia pamięci błogosławionego biskupa Grzegorza Chomyszyna w 150. rocznicę jego urodzin (druki nr 1402 i 1420).

Bardzo proszę panią poseł Elżbietę Borowską o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Elżbieta Borowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu dotyczące uchwały w sprawie uczczenia pamięci błogosławionego biskupa Grzegorza Chomyszyna w 150. rocznicę jego urodzin.

Bp Grzegorz Chomyszyn był grekokatolickim ordynariuszem stanisławowskim. Jest błogosławionym Kościoła katolickiego. Był działaczem religijnym, społecznikiem, ale przede wszystkim był orędownikiem pojednania polsko-ukraińskiego. Nawoływał do ładu opartego na zasadach moralności chrześcijańskiej. Przyszłość narodu ukraińskiego widział w europejskiej cywilizacji zachodniej, a swoją pracę – trzeba to podkreślić – wykonywał w bardzo ciężkim okresie, w bardzo trudnym czasie, w okresie międzywojennym, kiedy dochodziło do zaostrzenia polsko-ukraińskich relacji. Przestrzegał ludność ukraińską i wskazywał, że nacjonalizm to wypaczona droga do dobrobytu, do rozwoju narodu ukraińskiego. Hierarcha był gorącym patriotą. Był także obrońcą praw mniejszości w II Rzeczypospolitej. Uważał, że właśnie kwestie ukraińskie można rozwiązywać w zupełnie inny sposób. Znane są jego rozmowy z ministrem spraw wewnętrznych Bronisławem Pierackim, które wskazywały na to, jak w pokojowy sposób, oparty na dialogu, współdziałaniu, dążyć do tego, żeby zapewnić prawa mniejszości

ukraińskiej na terenie II Rzeczypospolitej. Był biskupem niezwykle cenionym w Episkopacie Polski. Łączyły go bardzo dobre, przyjacielskie więzy ze św. Józefem Bilczewskim, rzymskokatolickim arcybiskupem Lwowa. Prowadził natomiast polemikę z abp. Szeptyckim, grekokatolickim metropolitą Lwowa, w sprawie niedostrzeżenia niebezpieczeństwa szerzącego się nacjonalizmu ukraińskiego.

W czasie okupacji wielokrotnie przestrzegał przed nienawiścią i totalitaryzmem. Jeszcze w przeddzień krwawej niedzieli zwrócił się do biskupów unickich z propozycją wspólnego listu, który przestrzegałby przed zbrodnią ludobójstwa. Później był więziony przez gestapo, a także przez NKWD. Zmarł śmiercią męczeńską. Podczas wizyty apostolskiej we Lwowie papież Jan Paweł II osobiście wyniósł bp. Grzegorza wraz z innymi błogosławionymi grekokatolickimi do chwały ołtarza jako błogosławionego. Wcześniej Jan Paweł II wielokrotnie zachęcał Kościół grekokatolicki do przygotowania procesu beatyfikacyjnego.

25 marca br. przypada 150. rocznica urodzin błogosławionego, który jest wzorem pojednania polsko-ukraińskiego. Mamy w tym momencie niezwykle napięte stosunki z Ukrainą i jest to rzeczywiście czas, kiedy powinniśmy pokazywać przede wszystkim to, co nas łączy, wskazywać takie pozytywne aspekty wspólnej historii właśnie po to, żeby z tej drogi niechęć wejść w zupełnie nowy etap stosunków polsko-ukraińskich. Te pozytywne wzorce to m.in. uczczenie pamięci bp. Grzegorza Chomyszyna.

Komisja Kultury i Środków Przekazu pozytywnie zaopiniowała przedstawiony projekt. Bardzo proszę Wysoki Sejm o przyjęcie uchwały. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Piotr Babinetz, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Babinetz:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec zgłoszonego przez klub Kukiz'15 poselskiego projektu uchwały w sprawie uczczenia pamięci błogosławionego biskupa Grzegorza Chomyszyna w 150. rocznicę jego urodzin.

Klub Prawo i Sprawiedliwość podchodzi z uznaniem do tego projektu, który przypomina nam, że relacje polsko-ukraińskie to nie tylko dzieje konflik-

Posel Piotr Babinetz

tów, których apogeum była wołyńska zbrodnia ludobójstwa, ale również okresy pokojowego i przyjaznego współistnienia obu narodów, sojusz marszałka Józefa Piłsudskiego i atamana Symona Petlury i w efekcie wspólna walka przeciwko hordom bolszewickim oraz działalność takich ludzi jak heroiczny bp Grzegorz Chomyszyn.

Późniejszy błogosławiony Kościoła katolickiego Grzegorz Chomyszyn urodził się w 1867 r. – a więc był rówieśnikiem Józefa Piłsudskiego – pod Husiatynem. Na początku XX w. był rektorem seminarium duchownego we Lwowie, a od 1904 r. biskupem greckokatolickim diecezji stanisławowskiej. Był wielkim orędownikiem pojednania polsko-ukraińskiego na gruncie chrześcijańskich zasad moralnych. Można powiedzieć, że reprezentował prozachodni nurt w Kościele greckokatolickim, starał się, aby uchronić budzący się żywiołowo narodowy ruch ukraiński przed „herezją nacjonalizmu”, który groził wybuchem brutalnego konfliktu z Polakami.

Jeszcze przed wybuchem I wojny światowej zabraniał wiernym Kościoła greckokatolickiego uczestnictwa w organizowanych przez moskalofilów pielgrzymkach prawosławnych. Działal również na rzecz uniknięcia oskarżenia Ukraińców galicyjskich, czyli, można powiedzieć, z Małopolski Wschodniej, o rusofilstwo. Kontaktował się w okresie II Rzeczypospolitej z przedstawicielami polskiego rządu, współpracował z polskimi hierarchami, członkami Episkopatu Polski, którego również sam był członkiem, aby uchronić oba narody przed rozlewem krwi.

W trakcie II wojny światowej potępiał ludobójcze akcje prowadzone przez ukraińskich nacjonalistów, a w przededniu krwawej niedzieli, w lipcu 1943 r., proponował innym biskupom greckokatolickim wspólny list przestrzegający przed zbrodniami. Sprzeciwiał się okupantom niemieckiemu i sowieckiemu i ich zbrodniom przeciwko ludzkości. Był więziony zarówno przez niemieckie gestapo, jak i przez sowieckie NKWD. W końcu zmarł zamęczony przez Sowieków 28 grudnia 1945 r. w więzieniu w Kijowie. Do rozpoczęcia jego procesu beatyfikacyjnego zachęcał Kościół greckokatolicki Ojciec Święty Jan Paweł II i to on dokonał jego beatyfikacji we Lwowie 27 czerwca 2001 r.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Prawo i Sprawiedliwość oczywiście popiera przedłożony projekt uchwały. 25 marca przypada 150. rocznica urodzin męczennika, błogosławionego bp. Grzegorza Chomyszyna, który całe życie poświęcił na rzecz porozumienia ukraińsko-polskiego oraz obrony ludności polskiej i ukraińskiej przed zbrodniami okupantów niemieckiego i sowieckiego oraz przed nacjonalizmem ukraińskim. *(Dzwonek)* Należy podjąć uchwałę w sprawie uczczenia jego pamięci, przypomnieć i postawić za przykład wzór polsko-ukraińskiego pojednania. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Annę Wasilewską, Platforma Obywatelska.

Posel Anna Wasilewska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec projektu uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uczczenia pamięci błogosławionego biskupa Grzegorza Chomyszyna w 150. rocznicę jego urodzin, druk nr 1402. W rocznicę urodzin bp. Grzegorza Chomyszyna wspominamy jego postać, wyrażamy uznanie dla jego zasług. Dlatego Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował za podjęciem uchwały. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Tomasza Rzymkowskiego, klub Kukiz'15.

Posel Tomasz Rzymkowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 pragnę przedłożyć stanowisko w sprawie projektu uchwały w sprawie uczczenia pamięci błogosławionego biskupa Grzegorza Chomyszyna w 150. rocznicę jego urodzin.

Na wstępie powiem, że jest to projekt uchwały naszego klubu, naszego autorstwa. Bardzo dziękuję największym klubom parlamentarnym: Prawo i Sprawiedliwości i Platformie Obywatelskiej za poparcie tego projektu uchwały. Apelujemy również do innych klubów o poparcie.

Szanowni państwo, sprawozdawca komisji pani poseł Elżbieta Borowska, jak również moi poprzednicy występujący w imieniu klubów przedstawili sylwetkę błogosławionego bp. Grzegorza Chomyszyna. Nie będę tego powtarzał, natomiast chciałbym przedstawić to, co przyświecało nam jako idea. Chodzi o to, dlaczego przedłożyliśmy ten projekt uchwały.

Zależy nam na poprawnych, dobrych relacjach ze wszystkimi sąsiadami, w tym z Ukrainą – państwem, narodem, z którym wiąże nas wspólna historia, wspólne dziedzictwo. Mamy wiele kwestii historycznych, które do tej pory są nierozwiązane, więc budujemy mosty, budujemy te poprawne relacje na tym, co nas łączy, a nie na tym, co nas dzieli. Stąd przedkładamy projekt uchwały, aby uczcić Ukraińca, hierarchę Kościoła greckokatolickiego, a jednocześnie bło-

Posel Tomasz Rzymkowski

gosławionego Kościoła Rzymskokatolickiego, osobę, która była prorokiem swoich czasów, trudnych czasów, jak słusznie zauważyła pani poseł Borowska.

Grzegorz Chomyszyn podczas swojej posługi biskupiej jasno definiował zagrożenie ze strony tej heretki nacjonalizmu ukraińskiego, która odwoływała się nie do tradycji chrześcijańskiej, tej tradycji, na której chciał budować poprawne relacje między naszymi narodami błogosławiony Grzegorz, tylko na pogaństwie, na kulcie przemocy, nienawiści i mordu. On przestrzegał naród i robił wszystko, co mógł, aby do zbrodni ludobójstwa na narodzie polskim popełnionego przez naród ukraiński nie doszło. Naprawdę był człowiekiem sprawiedliwym, stąd też został przez naszego rodaka św. Jana Pawła II wyniesiony na ołtarze Kościoła Rzymskokatolickiego.

Stąd też w imieniu klubu Kukiz'15 informuję, że oczywiście będziemy popierać nasz projekt uchwały. Dziękujemy wszystkim klubom za poparcie, za budowanie tych mostów i przedstawianie właśnie takich pozytywnych relacji między naszymi narodami. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Grzegorza Furę, klub Nowoczesna.

Nie ma.

Pan poseł Krzysztof Mieszkowski, także klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące poselskiego projektu uchwały w sprawie uczczenia pamięci błogosławionego biskupa Grzegorza Chomyszyna w 150. rocznicę jego urodzin.

Grzegorz Chomyszyn był biskupem w obrządku bizantyjsko-ukraińskim, nieukrywającym swoich prozachodnich sympatii. W 1932 r. opublikował pracę, w której przekonywał, że przyjęcie przez Ruś chrztu z Bizancjum, a nie z Rzymu było błędem, gdyż sprawiło, że podstawowe prawdy wiary nie stały się zarazem zasadami postępowania wiernych w życiu codziennym.

Cieszy fakt, że posłowie Kukiz'15 chcą uhonorować zagorzałego przeciwnika ideologii skrajnie prawicowych. Wszak Grzegorz Chomyszyn wielokrotnie podnosił problem narastającej fali nacjonalizmu i niejako przewidywał późniejszą rzeź wołyńską. Był duchownym, ale jednocześnie był człowiekiem z krwi i kości. Takich duchownych lubię.

Klub Nowoczesna poprze tę uchwałę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

I zapraszam pana posła Mieczysława Kazimierza Baszkę, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mieczysław Kazimierz Baszko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego w sprawie uczczenia pamięci błogosławionego biskupa Grzegorza Chomyszyna w 150. rocznicę jego urodzin.

25 marca br. przypada 150. rocznica urodzin błogosławionego. Bp Chomyszyn szedł pod prąd. Jego poglądy nie były popularne wśród ludności ukraińskiej i pośród współbraci w biskupstwie. Był szykanowany, ośmieszany, w narodowej prasie ukraińskiej ukazywany jako człowiek prowadzący wrogą działalność. Po jego śmierci natomiast zasiane przez niego ziarno wiary wydało owoc, którym było przestrzeganie przez wiele lat zasad wiary katolickiej polegające na konsekwentnej katolicyzacji i nie na uwydatnianiu odmienności obrzędowej, ale podkreślaniu jedności katolicyzmu.

Do dzisiejszego dnia diecezję stanisławowską uważa się za obszar, na którym świadomość przynależności do Kościoła katolickiego i praktyk katolickich związanych z tradycją unii, czyli łączenia rytów i tradycji, jest najgłębsza. Dzieło bp. Chomyszyna żyje, mimo że jest on dziś postacią nie lubianą, niechcianą, ignorowaną i, można powiedzieć, wypychaną z życia publicznego w Kościele greckokatolickim. Hierarchia patrzy na niego z rezerwą. Można powiedzieć, że jest to niewygodny błogosławiony.

Wysoka Izbo! Pani Marszałek! Ks. bp Grzegorz Chomyszyn został beatyfikowany przez papieża Jana Pawła II 27 czerwca 2001 r. we Lwowie, podczas mszy świętej połączonej z beatyfikacją męczenników Kościoła katolickiego obrządku bizantyjsko-ukraińskiego – msza była odprawiana w obrządku bizantyjsko-ukraińskim – podczas pielgrzymki św. Jana Pawła II na Ukrainę.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera uczczenie pamięci błogosławionego bp. Grzegorza Chomyszyna. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Do pytań zapisała się jedna osoba.

Czy ktoś jeszcze chce zadać pytanie?

Jeżeli nie, pytanie zadaje pan poseł Bogusław Sonik, Platforma Obywatelska.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

(Poseł Bogusław Sonik: Mam trochę więcej.)

Posel Bogusław Sonik:

Pani Marszałek! Grekokatolicki błogosławiony bp Grzegorz Chomyszyn w pełni zasłużył na określenie proroka Ukrainy. Przewidział nieszczęścia, które nadejdą, jeżeli nienawiść nacjonalistyczna będzie się rozwijać na Ukrainie. Ale prorok to taki ktoś, kto również ostrzega, i jego przesłanie jest aktualne w dniach dzisiejszych. W połowie lat 30. przestrzegał swych wiernych przed nienawiścią tkwiącą w ideologii nacjonalizmu. Pisał: Nacjonalizm począł u nas, na Ukrainie, przybierać cechy ducha pogańskiego, albowiem wprowadza pogańską etykę nienawiści. Nakazuje nienawidzić wszystkich tych, którzy są innej narodowości, i zabrania okazywać miłosierdzie w ich nieszczęściu. To właśnie – pisał – jest przeciwne etyce chrześcijańskiej. Ale nie tylko duchem pogańskim począł zionąć nasz ukraiński nacjonalizm. Co gorsza, na tle nacjonalizmu ukraińskiego (*Dzwonek*) zjawiły się oznaki satanizmu. Narodowi szowiniści i krótkowzroczni politycy wywołują gniew boży i gotowi są doprowadzić do tego, że z kipiącego kotła wschodu poleje się lawa ognista, która może nas całkowicie zniszczyć.

Czytajmy jego dzieła i wyciągajmy wnioski również i dzisiaj. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Czy pani poseł chce się odnieść?
Nie. Rozumiem.

Dziękuję bardzo.
Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny, ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz ustawy Kodeks postępowania karnego (druki nr 1381 i 1396).

Proszę pana posła Andrzeja Matusiewicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Andrzej Matusiewicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny, ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz ustawy Kodeks postępowania karnego, druk nr 1381.

Marszałek Sejmu zgodnie z art. 54 ust. 1 regulaminu Sejmu skierował w dniu 16 marca tego roku

uchwałę Senatu w powyższej sprawie do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia. Komisja na posiedzeniu w dniu 22 marca 2017 r. rozpatrzyła dwie poprawki Senatu i Wysoki Sejm raczy przyjąć obie te poprawki. Przypomnę, że poprawka pierwsza dotyczy kwestii dodania po art. 156 § 2 art. 156 § 2a, który w pierwotnym tekście ustawy brzmiał w sposób następujący: Jeżeli pozbawienie wolności, o którym mowa w § 2, dotyczy osoby nieporadnej ze względu na jej wiek lub stan zdrowia, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do lat 12. Senat wyeliminował tę poprawkę do Kodeksu karnego.

Druga poprawka dotyczyła sformułowania, które zostało wprowadzone w tej nowelizacji przez Sejm przez określenie stanu zdrowia, ponieważ już w Kodeksie karnym w niektórych przepisach jest określenie „stan psychiczny” lub „stan fizyczny”, przez to w dotychczasowym projekcie sejmowym uznawano, że określenie „stan zdrowia” obejmuje również stan psychiczny lub stan fizyczny, jednak z przyczyn, powiedzmy, natury legislacyjnej, ponieważ już wcześniej te określenia były użyte i nie raz były przedmiotem orzeczeń Sądu Najwyższego, uznano, że lepiej będzie zostać przy dotychczasowym określeniu, czyli „stan psychiczny” lub „stan fizyczny”. Tego dotyczy ta druga poprawka.

Proszę Wysoką Izbę o uwzględnienie obu tych poprawek.

Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, pierwszy głos zabierze pan poseł Andrzej Matusiewicz, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Matusiewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wnoszę o przyjęcie obu poprawek, które wprowadził Senat.

Dodam może tylko, że pozostaje dotychczasowa treść art. 156 § 2, tzn. jeżeli sprawca działa nieumyślnie, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3, czyli nieumyślność dotyczy tego przestępstwa, które jest określone w § 1 następującej treści: Kto powoduje ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci pozbawienia człowieka wzroku, słuchu, mowy, zdolności płodzenia bądź innego ciężkiego kalectwa, ciężkiej choroby nieuleczalnej lub długotrwałej choroby, realnie

Posel Andrzej Matusiewicz

zagrożającej życiu, trwałej choroby psychicznej, całkowitej albo znacznej trwałej niezdolności do pracy w zawodzie lub trwałego istotnego pogorszenia lub zniekształcenia ciała, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od 3 lat. Czyli tego rodzaju czyn stanowi zbrodnię.

Druga poprawka dotyczy zmiany określenia „stan zdrowia” na określenia „stan fizyczny” i „stan psychiczny”, które już wcześniej występowały w nomenklaturze Kodeksu karnego do tej pory obowiązującego.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość wnoszę o uwzględnienie obu poprawek. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Michała Szczerbę, Platforma Obywatelska.

Nie ma pana posła.

Zapraszam panią poseł Barbarę Chrobak, klub Kukiz'15.

Posel Barbara Chrobak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Kukiz'15 popiera poprawki Senatu w kwestii ujednolicenia terminologii zastosowanej w zmienianych przepisach, jak również usunięcia zmian art. 156 § 2 k.k., które zaostrzają karę grożącą za nieumyślne spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Pani poseł Kornelia Wróblewska, klub Nowoczesna. Nie ma.

To zapraszam pana posła Krzysztofa Paszyka.

Pan poseł Krzysztof Paszyk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Paszyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Będę kontynuował skrótową formułę wystąpień, mając na względzie długi jeszcze dzisiaj czas pracy, i powiem tylko, że klub poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego przychylił się i popiera procedowany projekt. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Dziękuję za taki szacunek dla czasu. To bardzo ważne dzisiaj.

Pani poseł Małgorzata Zwiercan, Koło Poselskie Wolni i Solidarni.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko dotyczące prezydenckiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich po uchwale Senatu.

Jak już argumentowałam we wcześniejszych stanowiskach, ochrona małoletnich poniżej 15. roku życia, a także osób nieporadnych ze względu na stan psychiczny lub fizyczny powinna być priorytetem każdego z nas. To los naszych najmłodszych członków społeczeństwa, ich bezpieczeństwo fizyczne i komfort psychiczny muszą być przedmiotem naszej troski. Ustawa wyraźnie sygnalizuje, że na krzywdę dziecka nikt z nas nie powinien pozostać obojętny. W kontekście nowelizacji ustawy sprawcy będą mieli jasny sygnał, że popełnianie przestępstw, których ofiarami są dzieci, będzie surowo karane. Liczę, że uchwalenie tego projektu podniesie również świadomość społeczną w zakresie ochrony praw dziecka.

Senat w swoich poprawkach do projektu ustawy wniósł słuszne zastrzeżenia dotyczące systematyki kar przewidzianych w Kodeksie karnym oraz uwagę ujednolicającą terminy zawarte w ustawie. Wniesione poprawki Senatu nie zmieniają istoty projektu. Koło Poselskie Wolni i Solidarni będzie głosowało, podobnie jak do tej pory, za poparciem projektu ustawy. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Michał Szczerba, Platforma Obywatelska.

Posel Michał Szczerba:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie Rzeczniku Praw Dziecka! Jak powiedziałem w momencie uchwalania tej ustawy, Platforma Obywatelska przede wszystkim bardzo wysoko ceni inicjatywę rzecznika praw dziecka dotyczącą zmiany ustawy Kodeks karny, ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz ustawy Kodeks po-

Posel Michał Szczerba

stępowania karnego. Jesteśmy również wdzięczni urzędowi prezydenta, że podjął się skierowania tego projektu do Sejmu.

Senat w trakcie rozpatrywania ustawy wprowadził dwie poprawki. Wydaje się, że uzasadnienie do tych dwóch poprawek jest zasadne i należy je przyjąć. Chodzi w tym projekcie przede wszystkim o dobro dziecka, jak również o naszą, osób dorosłych, odpowiedzialność, o właściwe reagowanie na sytuacje, zachowania, które powodują uszczerbek na zdrowiu i które powodują to, że sytuacja osób ze względu na wiek lub też osób nieporadnych ze względu na stan psychiczny i fizyczny powoduje działania niekorzystne.

Jeszcze raz dziękujemy za tę inicjatywę. Poprzedzmy te dwie poprawki. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Kornelia Wróblewska, klub Nowoczesna.

Posel Kornelia Wróblewska:

Dziękuję, pani marszałek.

Wysoki Sejmie! Mam przyjemność w imieniu klubu Nowoczesna przekazać naszą opinię co do dwóch druków: druku nr 1381, jest to uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny, ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz ustawy Kodeks postępowania karnego, a także druku nr 1396 zawierającego sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o wspomnianej uchwale Senatu.

Senat uchwalił dwie poprawki, które komisja przyjęła. Chciałabym za tę znaczną spostrzegawczość Izby Wyższej podziękować. Nowoczesna poprze obie poprawki.

A teraz kilka słów o tym, czego one dotyczą. Poprawka nr 1 zmierza do tego, by w kontekście obecnej nowelizacji zrezygnować z przepisu nowelizującego art. 156 § 2 Kodeksu karnego, którego celem jest zaostrzenie kary grożącej za nieumyślne spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Sankcja przewidziana tu za przestępstwo nieumyślne spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu była tak naprawdę wyższa niż kara za nieumyślne spowodowanie śmierci. W tej sytuacji my jako ustawodawca tak naprawdę uznalibyśmy, że nieumyślne spowodowanie śmierci jest mniej ważne niż spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Nie można oczywiście na taką zmianę wartości się zgodzić, za pierwsze bowiem grozi kara od 3 miesięcy do lat 5, zaś za drugie od 6 miesięcy do lat 8. Skutkuje to naruszeniem systematyki kar przewi-

dzianych w Kodeksie karnym. Ten niewłaściwy zapis w ustawie, która wyszła z Sejmu, jest wynikiem nieskorelowania ze sobą sankcji grożących za przestępstwo nieumyślne spowodowania śmierci oraz za przestępstwo nieumyślne spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Druga poprawka jest poprawką redakcyjną polegającą na uściśleniu i ujednoliceniu terminologii zastosowanej w zmienianych przepisach w celu uniknięcia terminologicznej niespójności. Co do tego nie mamy żadnej wątpliwości, ustawodawca bowiem, wprowadzając w art. 189 § 2a nowe dla Kodeksu karnego wyrażenie „osoba nieporadna ze względu na wiek lub stan zdrowia”, nie odniósł się do kolejnych artykułów, w których zawarte jest wyrażenie wymienne „osoba nieporadna ze względu na jej stan psychiczny lub fizyczny”. *(Dzwonek)*

Szanowni państwo, polski system prawny musi być spójny, w szczególności w kwestii prawa karnego i polityki karalności. W związku z powyższym klub Nowoczesna popiera zgłoszone przez Senat poprawki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Do pytania zgłosiła się jedna osoba.

Czy jeszcze ktoś z pań i panów posłów chce zadać pytanie?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Pytanie zadaje pan poseł Paweł Skutecki, klub Kukiz'15.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Posel Paweł Skutecki:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Bardzo się cieszę, że Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej wyłącza Sejm i rząd w budowaniu ustaw chroniących dzieci.

Mam pytanie do kancelarii, do autorów tej ustawy, czy biorą pod uwagę możliwość wyłączenia tego Sejmu, który nie zauważa potworności nazywanej przez fachowców alienacją rodzicielską. Czy kancelaria planuje przygotować ustawę penalizującą także ten rodzaj bardzo ciężkiego przestępstwa wobec dzieci? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Głos zabierze przedstawiciel pana prezydenta.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Bardzo proszę, pan minister Andrzej Dera.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Dera:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Otóż ten projekt powstał przy współdziałaniu najpierw rzecznika praw dziecka z kancelarią pana prezydenta, a następnie przy współdziałaniu Kancelarii Prezydenta z Ministerstwem Sprawiedliwości, tak że nie jest to projekt robiony, wyręczający kogokolwiek, tylko tu chodziło właśnie o przygotowanie projektu, który będzie rozwiązywał jeden bardzo ważny problem występujący od bardzo wielu lat w polskim systemie prawnym.

Otóż mamy w konstytucji zapisane i mamy podpisane umowy międzynarodowe, mówimy tu o międzynarodowej ochronie praw dziecka, że dzieci są pod szczególną ochroną prawną. Tak naprawdę w polskim systemie karnym w ogóle tego nie było widać. Otóż problem polegał na tym, że kradzież rzeczy materialnej była tak samo karana jak np. pobicie dziecka, tak że to były rzeczy, które w dzisiejszym świecie nie mogły się już ostać. Dlatego ta inicjatywa pana rzecznika była bardzo cenna, bo ona wyraźnie pokazała, że my jako społeczeństwo w 2017 r., polski parlament, prezydent, rzecznik praw dziecka i Ministerstwo Sprawiedliwości mówimy, że życie dziecka jest wartością szczególnie chronioną, i to dzisiaj znajdzie odzwierciedlenie w Kodeksie karnym. To będzie bardzo widoczne, czytelne.

W moim odczuciu przełomowym zapisem w tej ustawie jest zapis art. 53 § 2, gdzie są te ogólne dyrektywy dotyczące wymiaru kary, gdzie każde przestępstwo, gdzie ofiarą będzie dziecko, będzie rzutowało na ocenę zachowań takiego... i zobowiązuje ten przepis do tego, żeby sędzia orzekający karę uwzględnił to i wybadał w ogóle, jakie były intencje, czy taki sprawca wiedział, że ofiarą jest dziecko. W przypadku, kiedy to wszystko ustalili, to odpowiedzialność tych sprawców po prostu będzie surowsza. A te przepisy, które tutaj zostały zaproponowane, one jakby wskazują na to dobro szczególnie chronione, jakim jest tutaj dziecko.

Bardzo się cieszę i chciałem w tym miejscu jeszcze podziękować wszystkim przedstawicielom wszystkich klubów za poparcie tego projektu, za akceptację tego projektu, bo myślę, że każdy z nas, niezależnie od tego, z której strony sporu politycznego występuje, będzie mógł powiedzieć po przyjęciu tej ustawy, że została bardzo ważna rzecz, bardzo ważna ustawa przyjęta, która rzeczywiście będzie bardziej chroniła od tego momentu dzieci. A nie trzeba nikogo na tej sali przekonywać, że dziecko jest naszą wspólną wartością, że dzieci są wartością całego narodu, więc to się udało zrobić.

Odpowiem jeszcze na pytanie pana posła dotyczące tej alienacji. Kontakty rodziców – generalna zasada powinna być i jest taka generalna zasada, że za wychowanie odpowiadają obydwój rodzice. W sytuacji, kiedy dochodzi do sporu rodziców, niestety dzie-

cko staje się ofiarą tych sporów i staje się przedmiotem, gdzie jedna strona chce drugiej udowodnić, że ona ma większe prawa. To jest coś, co nie powinno mieć miejsca. To jest kwestia kultury, kwestia wychowania i kwestia zrozumienia, że mimo iż dorośli się spierają, to dzieci nie powinny cierpieć z tego powodu. I teraz jeżeli chodzi o te relacje, to one są regulowane poprzez sądy cywilne. Sądy cywilne, sądy rodzinne określają tak naprawdę, jakie są te relacje wychowawcze, kto ponosi odpowiedzialność, i tu chodzi o uczciwe przestrzeganie tych przepisów. Potem niestety dochodzi do porwań, jeżeli się ktoś z tym nie zgadza, i z tym jest wielki problem.

Mieliśmy już w Kancelarii Prezydenta dużą konferencję na ten temat, dotyczącą może nie alienacji, ale już skutków wynikających z tego, czyli porwań. To jest bardzo poważne zagadnienie i przymierzamy się do tego, ale nie jest to łatwa rzecz, bo wiele państw próbuje – niektóre już spróbowały, a niektóre tak jak my próbują – ten problem rozwiązać, bo ten problem będzie narastał.

Mogę jednak tutaj zapewnić, bo wiem to od ministra sprawiedliwości, że sprawą porwań zajmuje się ministerstwo, a ponieważ ono już zaczęło przygotowywać odpowiednie przepisy dotyczące porwań za granicę naszego kraju, nastąpiło połączenie tego: krajowych z tymi zagranicznymi, żeby już było to robione przez jeden podmiot. Z tego, co wiem, tymi projektami zajmuje się na dzień dzisiejszy Ministerstwo Sprawiedliwości. W moim odczuciu należy w niedługim czasie oczekiwać, że prace zostaną zakończone i odpowiedni projekt zostanie złożony w polskim parlamencie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1382 i 1387).

Proszę pana posła Andrzeja Matusiewicza o przedstawienie sprawozdania komisji, a wszystkich państwa posłów proszę o przyspieszenie, bo musimy skończyć do głosowań, a jeszcze kilka ustaw mamy.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Andrzej Matusiewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie

Poseł Sprawozdawca Andrzej Matusiewicz

ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw.

Komisja sprawiedliwości rozpatrzyła powyższą uchwałę Senatu w dniu 22 marca 2017 r. Senat wniósł 12 poprawek, z których sześć, można powiedzieć, ma charakter merytoryczny, a sześć redakcyjny, ujednolicający terminologię występującą w ustawach.

Poprawka 1. wprowadza nowy typ przestępstwa polegającego na dostarczaniu środków na utrzymanie osób, grup lub związków, które finansują dokonywanie przestępstw terrorystycznych. Czynności objęte penalizacją to zaspokojenie codziennych potrzeb oraz finansowych zobowiązań tych grup, które wspierają działalność terrorystyczną. Celem wprowadzenia karalności takich czynów jest pozbawienie osób popierających terrorizm oparcia materialnego. Jest to wyraźne, skierowane do społeczeństwa wskazanie, że zapewnienie warunków bytowych osobom wspierającym terrorizm jest działaniem bezprawnym.

Celem dwóch kolejnych poprawek: 2. i 3., jest wyjaśnienie sytuacji prawnej osób i innych podmiotów zajmujących się bezpieczeństwem teleinformatycznym. Elementem tych działań jest testowanie systemów i sieci teleinformatycznych, np. poprzez dokonywanie włamań do systemów komputerowych. Wykorzystywane do tego są urządzenia i programy komputerowe, których wytwarzanie, pozyskiwanie, zbywanie lub udostępnianie stanowi czyn zabroniony.

W celu umożliwienia jasnej oceny legalności działania danych osób konieczne stało się, poprzez zmianę art. 269b i dodanie art. 269c Kodeksu karnego, wprowadzenie przepisów przewidujących: wyłączenie przestępności czynu, jeżeli działania objęte znamionami przestępstwa miały na celu zabezpieczenie systemu lub sieci informatycznej przed popełnieniem przestępstwa, wyłączenie przestępności działania sprawcy, który za uprzednią zgodą dysponenta sieci sprawdza bezpieczeństwo tego systemu lub sieci, a działanie to nie naruszyło niczyjego interesu ani nie wyrządziło szkody, wyłączenie karalności działań nieuzgodnionych z dysponentem systemu lub sieci, jeżeli sprawca niezwłocznie powiadomił dysponenta o stwierdzonych zagrożeniach, a jego działanie nie spowodowało szkód.

Poprawki 4. i 9. zmierzają do tego, aby umożliwić Policji i Żandarmerii Wojskowej stosowanie kontroli operacyjnej, w tym w szczególności podsłuchów, w przypadkach przestępstw gospodarczych polegających na manipulacjach na rynku finansowym, nadużycia zaufania w obrocie gospodarczym oraz na stanowisku kierowniczym w podmiocie gospodarczym. W zakresie zmian wprowadzonych do art. 20 ustawy o Policji Senat odpowiednio uzupełnił przepisy, które poszerzają katalog tajemnic, które będą ujawniane organom ścigania.

Poprawka nr 10 doprecyzowuje zmieniany przepis i wskazuje, że w przypadku podejrzenia przestępstwa określonego w art. 181–183 ustawy z dnia 29 lipca

2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi prokurator będzie mógł postanowić o wstrzymaniu transakcji lub dokonaniu blokady rachunku należącego nie tylko do osoby fizycznej, ale też do osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej nieposiadającej osobowości prawnej.

Poprawki od 5. do 8., 11. i 12. mają charakter redakcyjny, uściślający lub ujednolicający terminologię zmienianych ustaw.

Wysoka Izbo! Komisja proponuje, aby przyjąć wszystkie poprawki, z tym że nad poprawką nr 4 należy głosować łącznie z poprawką nr 9, nad poprawkami od 5. do 8. oraz poprawkami 11. i 12. również należy głosować łącznie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm postanowił, że w tym punkcie porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

I bardzo proszę o dyscyplinę czasową, bo mamy opóźnienie, a musimy o godz. 20 zacząć głosowania.

Jako pierwszy zabiera głos pan poseł Grzegorz Wojciechowski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę o energię.

Poseł Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pan poseł sprawozdawca szczegółowo to omówił, już może nie będę się do tego odnosił. W każdym razie Senat zgłosił do ustawy 12 poprawek. One zarówno zmierzają do lepszej czytelności ustawy, jak i poprawiają rozwiązania legislacyjne w tej ustawie, o czym mówił pan poseł sprawozdawca.

Klub Prawa i Sprawiedliwości popiera poprawki zgłoszone przez Senat i będzie głosował przeciw odrzuceniu tych poprawek.

Pozwolę sobie dalszą część przemówienia wręczyć pani marszałek^{*)}. Dziękuję bardzo, pani marszałek.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo dziękuję za współpracę, panie pośle, bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Marcina Świąćckiego, Platforma Obywatelska.

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Marcin Święcicki:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Senat zgłosił 12 poprawek do ustawy o konfiskacie rozszerzonej, tak popularnie nazywanej. Klub Platforma Obywatelska poprze osiem z tych poprawek, z czego sześć poprawek takich uściślających, redakcyjnych i dwie poprawki merytoryczne dotyczące uściślenia karalności za sprawdzanie bezpieczeństwa sieci telekomunikacyjnych, żeby nie karać w tym przypadku. Natomiast mamy wątpliwości co do pozostałych czterech poprawek merytorycznych, przeciwko którym będziemy głosować.

Jednocześnie stwierdzam z ubolewaniem, że Senat nie poprawił szeregu rzeczy, które budziły wątpliwości w Sejmie w czasie uchwalania tej ustawy, wskutek czego również osoby niewinne mogą być narażone na konfiskatę majątku czy na upadek swojego przedsiębiorstwa w przypadku kontroli. Ustawa wykracza tutaj poza dyrektywy Unii Europejskiej, dość dowolnie je interpretując i uściślając.

Czasami bywa tak, o czym mówiło już prawo rzymskie, że lepiej uwolnić winnego, jeśli nie ma dostatecznych dowodów, niż skazać kogoś niewinnego. Niestety w przypadku tej ustawy grozi takie niebezpieczeństwo. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jerzego Jachnika, klub Kukiz'15.

Posel Jerzy Jachnik:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 pragnę poinformować, że z 12 zgłoszonych poprawek nie poprzemy poprawek 4. i 9., dlatego że są to kolejne poprawki, które poszerzają uprawnienia kolejnych służb, Policji i Żandarmerii Wojskowej, co do stosowania kontroli operacyjnej. Bardzo źle się stało, bo jest to kolejna ustawa, która była dobra w zamiarze, ale wyszło jak zwykle, czyli kolejny bubel prawny.

Źle się stało, że nie uwzględniono na etapie procedowania w Sejmie trzech naszych poprawek. To przede wszystkim poprawki dotyczące zachowania rejestru ujawniania tajemnicy bankowej, zlikwidowania grzywny miliona złotych, a także możliwości zabierania mienia wstecz.

Panie ministrze, mam jedną uwagę dotyczącą tego wszystkiego. Powiem to bardzo szybko. Co z tego, że stworzymy...

Panie ministrze, prosiłbym, żeby pan posłuchał.

Co z tego, że tworzymy prawo, prawo wręcz, powiedziałbym, okrutne, skoro to prawo nie jest dla wszystkich? Otóż niech mi pan wytłumaczy, jak tak

może być. Byłem na wizycie u prokuratora regionalnego w Katowicach z zapytaniem, dlaczego nie siedzi w więzieniu oszust, który popełnił przestępstwo VAT-owskie na kwotę 30 mln, dlaczego na te posiedzenia nie chodzą prokuratorzy. Chodzi o posiedzenia wydziału wykonawczego. Prokurator okręgowy w imieniu prokuratora regionalnego odpowiada, że sąd wyznacza posiedzenia wtedy, kiedy oni nie mają czasu. A więc pytam się, po co te wszystkie narzędzia, skoro w Polsce mamy równych i równiejszych wobec prawa. Są ludzie... Zadałem wręcz prokuratorowi regionalnemu w Katowicach pytanie, czy tenże pan oszust jest pracownikiem służb. Kim on jest, że po upływie 5 lat od wyroku, prawomocnego wyroku po kasacji wykonuje zawód, ale jest chory? *(Oklaski)* Pytam się pana ministra. Zwiększyliśmy karę dla biegłych. Niech mi pan powie, jak to się dzieje, że biegli lekarze od 5 lat wydają fikcyjne zaświadczenia. *(Oklaski)* Niech mi pan odpowie, bo chciałbym się dowiedzieć. Powiem panu. Bo za sprawą stoi ciągle ten sam prokurator, który po pijanemu zabił człowieka. Dlatego się tak dzieje. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Mirosława Pampucha, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Pampuch:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna pragnę przedstawić stanowisko wobec senackiej uchwały dotyczącej ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz zmianie niektórych innych ustaw.

Żeby nie przedłużać, połowa poprawek dotyczy poprawek redakcyjnych. Oczywiście one nie budzą wątpliwości. Te poprawki, które budzą wątpliwości Klubu Poselskiego Nowoczesna, to poprawki nr 4 i 9. W ramach poprawki 4. następuje zdecydowane rozszerzenie możliwości kontroli operacyjnej, a więc podsłuchów, w odniesieniu również do Policji i Żandarmerii Wojskowej. Pragnę zwrócić uwagę, że i tak w tej ustawie bardzo szerokie kompetencje zostały tym dwóm instytucjom przyznane. Dodatkowo zostaje rozszerzona również możliwość złamania tajemnicy zawodowej dotyczącej kolejnych trzech ustaw. A więc do ośmiu ustaw, które były poprzednio, dzięki tej ustawie dochodzą jeszcze trzy, a więc mamy 11 ustaw, w których jest mowa o tajemnicy zawodowej. Ta tajemnica jest łamana, natomiast nie ma żadnych zabezpieczeń dotyczących ochrony przed nieuzasadnionym użyciem tych przepisów w stosunku do przedsiębiorców i obywateli. Stąd też te dwie poprawki nie zostaną przez Klub Poselski Nowoczesna poparte. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Krzysztof Paszyk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Krzysztof Paszyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przychylając się do prośby pani marszałek, maksymalnie skrócę to swoje wystąpienie. Powiem tylko tyle, że większość poprawek, które zostały wprowadzone przez senatorów, nie budzi naszych zastrzeżeń. Myślę, że Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego je poprze. Natomiast nie zasługują na poparcie, powiedzieli już o tym przedmówcy, poprawki 4. i 9., bo idą one dalej w kierunku, przed którym przestrzegaliśmy na etapie procedowania wcześniej tego projektu, czyli dalszego poszerzania uprawnień służb właśnie w zakresie ich działalności w przedmiotowej materii. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Jedna osoba zgłosiła się do zadania pytania.

Rozumiem, że nikt więcej pytania nie chce zadać. Zamykam listę.

Pan poseł Maciej Masłowski, klub Kukiz'15.

(Poseł Maciej Masłowski: Idę.)

(Głos z sali: Nie ma.)

Nie ma.

To...

(Głos z sali: Jest, jest...)

Panowie, ale naprawdę, jest mało czasu, nie szanujemy się nawzajem.

(Głos z sali: Ja mam bardzo krótkie...)

No nie, ale czekamy na pana.

(Głos z sali: Dokładnie.)

Poseł Maciej Masłowski:

Oczywiście.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W obecnym stanie prawnym sądy, prokuratura i Policja mogą uzyskać bezpośrednie informacje stanowiące tajemnicę bankową wyłącznie w związku z toczącym się postępowaniem o przestępstwo lub przestępstwo skarbowe przeciwko osobie fizycznej będącej stroną umowy zawartej z bankiem. Jeśli ułatwimy organom ścigania dostęp do tych informacji, jaki mechanizm będzie chronił obywateli przed ich nadużywaniem? Jeśli ich przekazanie nie będzie już wiązać się z konkretnym śledztwem... jeżeli już nie będzie się wiązać z kon-

kretnym śledztwem, może się to stać bardzo niebezpieczną procedurą prewencyjną. Bardzo proszę o odpowiedź. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Czy pan minister chce odpowiedzieć na pytanie? To bardzo proszę.

Na pytanie odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan minister Marcin Warchoń.

Bardzo proszę o zwięzłą i krótką odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marcin Warchoń:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Ta ingerencja jest tylko na etapie tzw. hit/no hit, czyli sprawdzenie, czy dana osoba posiada rachunek w banku, czy posiada polisę ubezpieczeniową, żeby nie wysłać do wielu banków tego zapytania. Tutaj nie ma mowy o sprawdzaniu ruchów na tej polisie, ruchów na rachunku bankowym, absolutnie. Tak że nie uważamy, żeby to była nadmierna ingerencja w te prawa obywatelskie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 25. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1384 i 1415).

Bardzo proszę panią poseł Barbarę Dziuk o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Barbara Dziuk:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W dniu dzisiejszym Komisja Zdrowia pochyliła się nad poprawkami, które zgłosił Senat, rozpatrzyła uchwałę Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1384.

W uchwale Senat wniósł dwie poprawki. Poprawka 1. – w art. 1 w pkt 14 w lit. a w poleceniu noweli-

Poseł Sprawozdawca Barbara Dziuk

zacyjnym skreśla się wyrazy „i trzecie” oraz skreśla się wyrazy „Wraz z listą konsultant krajowy przekazuje Rzecznikowi Praw Pacjenta zgodę lekarza, o której mowa w ust. 2a”. Poprawka 2. – w art. 1 w pkt 18 w ust. 1a skreśla się wyrazy „o ustalenie zdarzenia medycznego”.

Komisja Zdrowia pozytywnie zaopiniowała te dwie poprawki i prosi o ich przyjęcie. Chcę zaznaczyć, że ustawa doprecyzowuje najważniejsze przepisy z punktu widzenia pacjenta, jego bezpieczeństwa i danych na temat jego zdrowia. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w tym punkcie porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Józefa Hrynkiewicz, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Jest pani poseł?

Nie ma.

Pani poseł Elżbieta Gelert, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Poseł Elżbieta Gelert:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Platformy w sprawie ustawy o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1384.

Senat w trakcie prac zgłosił dwie poprawki, które mają charakter porządkowy. Klub Platforma Obywatelska popiera wprowadzenie zarówno poprawki 1., jak i poprawki 2. i będzie głosował przeciwko odrzuceniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Marka Rucińskiego, klub Nowoczesna.

Poseł Marek Ruciński:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Jako że o procedowanej ustawie już debatowaliśmy i nie budziła ona większych wątpliwości, będę mówił krótko.

Istotą projektu jest doprecyzowanie przepisów związanych z prawami pacjenta, zwłaszcza tych dotyczących dokumentacji medycznej, uprawnieniami rzecznika praw pacjenta oraz zakresem obowiązków i zasad funkcjonowania wojewódzkich komisji do spraw orzekania o zdarzeniach medycznych. Ustawa gwarantuje pacjentom lepszy dostęp do dokumentacji medycznej, a także usuwa szereg wątpliwości, które mogły być przyczyną sporów interpretacyjnych.

Senat uchwalił, a Komisja Zdrowia zaakceptowała dwie poprawki, które mają znaczenie bardziej redakcyjne niż merytoryczne. Istota ustawy i szczególne rozwiązania zatem się nie zmieniły. Dlatego też Klub Poselski Nowoczesna będzie głosował za przyjęciem projektu.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Paweł Skutecki, klub Kukiz'15.

Poseł Paweł Skutecki:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Oczywiście te poprawki są redakcyjne, są oczywiste, my je poprzemy. Chciałbym natomiast zwrócić uwagę, że jako klub Kukiz'15 czekamy wciąż na faktyczną realizację, faktyczne działania związane z tym, co jest w tej ustawie zapisane w art. 20, czyli z tym, że prawo do poszanowania godności obejmuje także prawo do umiarkowania w spokoju i godności. I kawałek później czytamy, że pacjent ma prawo do leczenia bólu. Szanowni państwo, fajnie, że ta ustawa wejdzie w życie, natomiast umierający czekają na medyczną marihuanę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Krzysztof Paszyk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Rozumiem, zamiana tutaj.

(Poseł Genowefa Tokarska: Zamiana.)

Pani poseł Genowefa Tokarska.

Bardzo proszę.

Poseł Genowefa Tokarska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego chcę przekazać, że obie poprawki są właściwe, uzasadnione i będziemy głosować za ich przyjęciem.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

I zapraszam panią poseł Józefę Hryniewicz, klub Prawo i Sprawiedliwość. (*Gwar na sali*)

Tak, pani poseł, bardzo proszę.

Poseł Józefa Hryniewicz:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Sejm procedował nad tą ustawą i jeszcze raz chcę podkreślić, że jest to ustawa bardzo dobra, jest to bardzo dobry krok w kierunku ochrony praw pacjenta w polskim systemie ochrony zdrowia. Poprawki, które wniósł Senat, mają zarówno charakter merytoryczny, jak i przede wszystkim charakter formalny.

Klub Prawa i Sprawiedliwości będzie głosował za przyjęciem tych poprawek. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Do pytań zapisała się dwójka posłów.

Zamykam listę.

I bardzo proszę, pan poseł Maciej Masłowski, Kukiz'15.

Aha, pan poseł rezygnuje? Bardzo dziękuję.

Pani poseł Lidii Gądek nie ma.

Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Bardzo dziękuję posłom za współpracę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 26. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o kredycie hipotecznym oraz o nadzorze nad pośrednikami kredytu hipotecznego i agentami (druki nr 1380 i 1393).

Proszę pana posła Jerzego Małeckiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Jerzy Małecki:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu sejmowej Komisji Finansów Publicznych mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o kredycie hipotecznym oraz o nadzorze nad pośrednikami kredytu hipotecznego i agentami (druki nr 1380 i 1393).

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Senat po rozpatrzeniu przedmiotowej ustawy uznał za uzasadnione argumenty Komisji Nadzoru Finansowego na temat

trudności z dotrzymaniem określonych w przepisach ustawy terminów na rozpatrzenie wniosków pośredników kredytu hipotecznego o wydanie zezwolenia oraz wniosków pośredników kredytowych i instytucji pożyczkowych o wpis do rejestru w okresie przejściowym ze względu na przewidywaną dużą ilość tych wniosków. W ocenie Senatu Komisja Nadzoru Finansowego powinna mieć 6 miesięcy na rozpatrzenie wskazanych wniosków od dnia ich złożenia lub uzupełnienia. Wobec powyższego Senat wprowadził do tekstu ustawy trzy poprawki. Sejmowa Komisja Finansów Publicznych po ich rozpatrzeniu na posiedzeniu 22 marca 2017 r. przychyliła się do stanowiska Senatu i wnosi o ich przyjęcie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Iwona Michałek, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Iwona Michałek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość chcę poinformować, że klub jest za przyjęciem tych trzech poprawek, które zgłosił Senat. Prosimy o przyjęcie tej ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Izabelę Leszczynę, Platforma Obywatelska.

Poseł Izabela Leszczyna:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska chciałam złożyć oświadczenie na temat uchwały Senatu w sprawie ustawy o kredycie hipotecznym. Platforma Obywatelska podziela obawy Komisji Nadzoru Finansowego i będziemy głosować przeciwko odrzuceniu poprawek Senatu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Faktycznie Senat zgłosił trzy poprawki na wniosek Komisji Nadzoru Finansowego dotyczący trudności z dotrzymaniem terminów określonych w przepisach tej ustawy na rozpatrzenie wniosków pośredników kredytu hipotecznego o wydanie zezwolenia, jak również wniosków pośredników kredytowych i instytucji pożyczkowych o wpis do rejestru w okresie przejściowym uwzględnionym właśnie w tej ustawie. Z uwagi na przewidywaną dużą liczbę wniosków Senat uznał te wątpliwości za zasadne i dał Komisji Nadzoru Finansowego 6 miesięcy na rozpatrzenie tych wniosków. Z tego wynikają właśnie te trzy złożone poprawki, nad którymi głosowaliśmy w komisji łącznie. Nowoczesna popiera oczywiście te poprawki, więc będziemy głosować przeciwko ich odrzuceniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Maciej Masłowski, Kukiz'15.
Bardzo proszę.

Posel Maciej Masłowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałem poinformować, tak jak moi przedmówcy, że klub Kukiz'15 nie wnosi zastrzeżeń co do tych poprawek. Oczywiście popieramy je. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.
I pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Genowefa Tokarska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego chcę to rzeczywiście potwierdzić: Senat zgłosił trzy poprawki, wszystkie są uzasadnione, wydłużają termin rejestracji dla pośredników kredytu hipotecznego. Zgadzamy się co do tych poprawek i będziemy głosować za ich przyjęciem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zamykam dyskusję, ponieważ nikt nie zgłosił się do pytań.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 27. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych (druki nr 1383 i 1388).

Bardzo proszę pana posła Bartłomieja Wróblewskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę także o współpracę z czasem.

Posel Sprawozdawca Bartłomiej Wróblewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka dotyczące uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Marszałek Sejmu skierował w dniu 20 marca tę uchwałę do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. W dniu wczorajszym komisja rozpatrzyła tę uchwałę. Dotyczy ona doprecyzowania i rozgraniczenia między kompetencjami prezesa sądu i dyrektora sądu.

Komisja sprawiedliwości po rozpatrzeniu uchwały wnosi, aby Wysoki Sejm przyjął poprawkę Senatu. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Krzysztof Lipiec, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Lipiec:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość pragnę przedstawić nasze stanowisko w związku z uchwałą Senatu co do uchwalonej przez Sejm ustawy nowelizującej Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Przypomnę, rzecz dotyczy porządkowania administracji sądowej, rozdzielenia kompetencji prezesa sądu i dyrektora sądu.

Ta ustawa z całą pewnością idzie w dobrym kierunku, porządkuje sprawy administracji sądowej. Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość poprze poprawkę Senatu do tej ustawy, gdyż ta poprawka jeszcze bardziej doprecyzowuje kompetencje, które

Posel Krzysztof Lipiec

zostały rozdzielone pomiędzy prezesa sądu a dyrektora sądu. Ta poprawka skutkuje tym, że już w tej chwili nie powinno być żadnych wątpliwości co do ingerencji dyrektora sądu w kontekście niezawisłości sędziowskiej i niezależności sądów. W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wnoszę o to, aby Sejm poparł poprawkę Senatu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Robert Kropiwnicki, Platforma Obywatelska.

Posel Robert Kropiwnicki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Otóż projekt, o którym rozmawiamy, to jest projekt szkodliwy – wielokrotnie państwu mówiliśmy – to jest skok na stanowiska dyrektorów sądów, a dyrektorzy sądów są organem wymiaru sprawiedliwości. Dyrektorzy będą bezpośrednio podporządkowani ministrowi, będą mogli być powoływani i odwoływani bez podawania żadnych przyczyn. Uważamy, że to jest złe rozwiązanie, ustrojowo szkodliwe. Jest to faktyczne upartyjnienie administracji sądowej, ponieważ to dyrektor sądu zatrudnia asystentów sędziów, sekretarki, całą służbę, która otacza sędziów. Z tego względu uważamy, że to jest bardzo szkodliwe i nie powinno mieć miejsca. Poprawka Senatu idzie w dobrą stronę, ona próbuje doprecyzować te kompetencje, więc uważamy, że zasługuje na poparcie, choć w dalszym ciągu uważamy, że cały projekt jest szkodliwy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Jerzy Jachnik, Kukiz'15.

Posel Jerzy Jachnik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Otóż, proszę państwa, ten projekt jest kolejnym projektem z serii złych projektów. Po pierwsze, jako jedyny klub od początku stawialiśmy tezę, że powoływanie dyrektorów sądów i utrzymywanie ich w takiej czy w innej wersji podległości powoduje dwuwładzę w firmie, jaką jest sąd. Czy państwo sobie wyobrażacie działającą firmę, gdzie jest dwuwładza, gdzie jedna część firmy podle-

ga jednemu szefowi, druga drugiemu szefowi? To jest pierwszy temat.

Drugi temat, my musimy oszczędzać na administracji, a nie rozbudowywać ją o prawie 400 stanowisk politycznych. Gdybyśmy te stanowiska dali asystentom sędziów, to byśmy zrobili jakiś postęp. Dziękuję bardzo. Będziemy głosować przeciw tej ustawie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I pani marszałek Barbara Dolniak, klub Nowoczesna.

Posel Barbara Dolniak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Nie będziemy jako Nowoczesna popierać tej poprawki, bo ona w niczym zasadniczym nie zmienia tej ustawy, w niczym zasadniczym nie poprawia tej ustawy. Ta ustawa jest dalej niekonstytucyjna, bo narusza trójpodział władzy i podporządkowuje sądownictwo, które powinno być niezależne, w postaci organu sądu, jakim jest dyrektor sądu, ministrowi sprawiedliwości, który jest czynnym politykiem. A sądy od polityki powinny być daleko. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Pan poseł Krzysztof Paszyk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Krzysztof Paszyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Poprawki Senatu, nad którymi procedujemy, idą w dobrą stronę, ale wszyscy jesteśmy świadomi, że one nie są w stanie naprawić ustawy, która już za dobrą uznana być nie może. W związku z tym poprawki poprzemy, natomiast samą ustawę uznajemy za niedobrą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Do pytania zgłosił się jeden poseł, pan poseł Stefan Romecki, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę, panie, pośle o szybkie zadanie pytania.

Posel Stefan Romecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym się odnieść do propozycji uregulowania procedury odwołania dyrektorów sądów, a w szczególności do całkowitego pozbawienia organów samorządu sędziowskiego jakiegokolwiek wpływu na tę procedurę oraz rezygnacji z enumeratywnego określenia przypadków, w których odwołanie jest możliwe. Dlaczego projektuje się przepisy, które stoją w sprzeczności z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego i naruszają art. 60 Konstytucji RP odnoszący się do zasady korzystania z praw publicznych? Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Ogłaszam 2 minuty przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 20
do godz. 20 min 14)*

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Wysoki Sejmie! Proszę o powstanie.

(Zebrani wstają)

W dniu wczorajszym w Londynie miał miejsce atak terrorystyczny. Rezultatem tego aktu są ofiary śmiertelne i wielu rannych.

Uczcijmy minutą ciszy ofiary tego ataku.

(Chwila ciszy)

Dziękuję.

Proszę jeszcze pozostać w pozycji stojącej.

W dniu 15 marca zmarł Wojciech Młynarski – poeta, reżyser i wykonawca piosenki autorskiej, satyryk, artysta kabaretowy, autor tekstów piosenek.

Uczcijmy jego pamięć chwilą ciszy.

(Chwila ciszy)

Dziękuję bardzo.

Z wnioskiem formalnym zgłosił się pan poseł Adam Szłapka, klub Nowoczesna.

Posel Adam Szłapka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na podstawie art. 184 ust. 3 pkt 1 regulaminu Sejmu zwracam się z wnioskiem o przerwę *(Oklaski)* po to, ażeby rząd mógł przygotować informację i udzielić jej Sejmowi na temat tego, kto prowadzi w Polsce politykę zagraniczną i w jakim charakterze pan poseł Jarosław Kaczyński pojechał do Londynu. *(Poruszenie na sali, oklaski)* Państwo informowaliście o tym, że to jest

spotkanie szefów dwóch partii. Tak w istocie jest. Jarosław Kaczyński jest szefem partii i spotkał się tam z szefem partii, ale informacja, której udzielił po tym spotkaniu, jako żywo nie dotyczy wspólnego działania we frakcji w Parlamencie Europejskim, tylko dotyczy polityki prowadzonej przez rząd.

(Poseł Piotr Kaleta: Niech Rysiek się spróbuje wypowiedzieć.)

W związku z tym mam pytanie: Kto prowadzi politykę zagraniczną w Polsce i co udało się ustalić Jarosławowi Kaczyńskiemu w imieniu Polski? Skoro mamy realnie do czynienia z taką sytuacją, że to nie pani premier, nie Witold Waszczykowski prowadzą politykę zagraniczną, to mamy wniosek do rządu o to, żeby Polskę na szczycie w Rzymie reprezentował poseł Jarosław Kaczyński *(Oklaski)*, bo to jest jedyny polityk z waszego obozu władzy, który nie potrzebuje instrukcji, żeby reprezentować Polskę. Nie potrzebuje kartki z instrukcją. Może tam pojechać i mieć jakąś elastyczność negocjacyjną. A tak pani premier Szydło wyposażona w instrukcję, w kartkę z instrukcją od Jarosława Kaczyńskiego musi uciekać się za każdym razem do szantażu.

(Głos z sali: Bezczelny jesteś.)

A ten szantaż sprawia, że jesteśmy w Unii Europejskiej osamotnieni. Dlatego w interesie Polski jest to, żeby to Jarosław Kaczyński reprezentował Polskę w Rzymie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Piotr Kaleta: Ale powiedział.)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi, ale nie mogę zaliczyć pana wystąpienia do wniosku formalnego. Wnioski formalne mogą dotyczyć wyłącznie porządku dziennego posiedzenia Sejmu. O tym, kto prowadzi politykę zagraniczną, jest mowa m.in. w konstytucji. Tak że tutaj nie ma potrzeby pytać nikogo, nawet prezesa. *(Wesołość na sali, oklaski)*

Przypominam, że Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska złożył wniosek o uzupełnienie porządku dziennego o punkty obejmujące:

— informację prezesa Rady Ministrów w sprawie planowanej likwidacji kopalń w Polsce,

— informację ministra koordynatora służb specjalnych Mariusza Kamińskiego w sprawie zatajenia przez prof. nadz. dra hab. Mariusza Muszyńskiego informacji o swojej służbie w wywiadzie.

W związku ze zbliżaniem się terminu, o którym mowa w art. 173 ust. 5 regulaminu Sejmu, poddam kolejno pod głosowanie wnioski o uzupełnienie porządku dziennego.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowania te nie są poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem dotyczącym informacji o planowanej likwidacji kopalń.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący

Marszałek

mujący informację prezesa Rady Ministrów w sprawie planowanej likwidacji kopalń w Polsce, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Za głosowało 207, przeciw – 227, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm wniosek odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem dotyczącym informacji ministra koordynatora służb specjalnych.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację ministra koordynatora służb specjalnych w sprawie zatajenia przez prof. Mariusza Muszyńskiego informacji o swojej służbie w wywiadzie, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za głosowało 207 posłów, przeciw – 232, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek odrzucił.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1314.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1314, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

(*Głosy z sali: Nie działa.*)

(*Poruszenie na sali*)

Proszę jeszcze raz podnieść rękę i nacisnąć przycisk „za”. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Za głosowało 430, przeciw – 1 poseł, wstrzymało się 5.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Kodeks karny oraz ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1343.

W tym punkcie pytanie zgłasza pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Bardzo proszę.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! W związku z tą sytuacją nie wiem, czy pytać pana ministra czy pana marszałka, jak mamy głosować.

(*Poseł Krystyna Pawłowicz: Dobra, nie pajacuj.*)

Jest prośba o to, aby ministerstwo, jeżeli może to zrobić, też przygotowało projekt wspomagania przedsiębiorców, którzy po odbyciu kary przez skazanego będą mogli go zatrudniać na dłuższy okres. Teraz jest taka sytuacja, że w tym projekcie państwo zaproponowaliście, że w okresie zatrudnienia rzeczywiście to wsparcie jest. Wydaje się, że dobrze by było, gdyby ten przedsiębiorca miał również wsparcie wtedy, kiedy będzie zdecydowany na to, żeby zatrudnić tego skazanego na dłuższy okres, dlatego że nie ma nic gorszego, kiedy osoba, która opuszcza zakład karny, nie ma środków do życia i szuka miejsca pracy. Wydaje się, że gdyby ministerstwo się zdecydowało, byłby to dobry ruch. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1343, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za głosowało 239, przeciw – 39, wstrzymało się 161 posłów.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnianiu osób pozbawionych wolności.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 1351.

Nie ma pytań.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1351, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za głosowało 433, przeciw nikt nie głosował, 1 poseł wstrzymał się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o zatrudnianiu osób pozbawionych wolności.

Marszałek

Powracamy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Gospodarki i Rozwoju o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o miarach oraz ustawy o wojewodzie i administracji rządowej w województwie.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1360.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1360, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za głosowało 316, przeciw – 3 posłów, wstrzymało się 122 posłów.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Prawo o miarach oraz ustawy o wojewodzie i administracji rządowej w województwie.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra środowiska Jana Szyszko.

Przypominam, że zgodnie z art. 159 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej Sejm wyraża wotum nieufności większością głosów ustawowej liczby posłów.

Komisja zaopiniowała wniosek negatywnie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra środowiska Jana Szyszko, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Większość ustawowej liczby posłów wynosi 231. Za głosowało 173 posłów, przeciw – 262, wstrzymało się 4.

(Posłowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wstają, oklaski)

(Poseł Sławomir Nitras: Drzewo mu wytnijcie jakieś zamiast kwiatów.)

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania wymaganej większości głosów odrzucił wniosek o wyrażenie wotum nieufności ministrowi środowiska panu Janowi Szyszko.

(Poseł Sławomir Nitras: Jan Szyszko, żywa reklama Stihla.)

Powracamy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 1362-A.

Proszę pana posła Tomasza Latosa o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Tomasz Latos:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Zdrowia mam zaszczyt przedstawić dodatkowe sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, druk nr 1362-A.

Komisja Zdrowia po rozpatrzeniu wniosku i poprawek na posiedzeniu w dniu 23 marca 2017 r. wnosi o odrzucenie wniosku o odrzucenie projektu ustawy oraz rekomenduje odrzucenie 17 zgłoszonych poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Jak słyszeliśmy, komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1362.

Komisja w dodatkowym sprawozdaniu przedstawia wnioski o odrzucenie projektu ustawy w całości oraz poprawki.

W pierwszej kolejności pod głosowanie poddam wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Komisja, przypominam, wnosi o odrzucenie tego wniosku.

Jego przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość pozostałych propozycji.

Pytania zgłaszają państwo posłowie.

Pan poseł Bartosz Arłukowicz, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Bartosz Arłukowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jesteśmy w momencie głosowania wniosku o odrzucenie ustawy o sieci szpitali. Pewnie pamiętacie państwo swojego ministra, większość z was go szanowała, wielu z nas też – ministra Religę. Wprowadzał ustawę o sieci szpitali, nie zdążył tego zrobić. Teraz przeczytam wam, co o sieci szpitali mówił wasz minister Radziwiłł. Cytuję ministra Radziwiłła.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Sam się zacytuj.)

Mam nadzieję, że obecny projekt podzieli los poprzedników i nigdy nie wejdzie w życie, w przeciwnym wypadku grozi nam centralizm i etatyzm na skalę niespotykaną w żadnym kraju. Może jednak mamy czas, zanim całość ustawy trafi na śmietnik i ostatecznie skompromituje ten pomysł, aby całe te sprawy przemyśleć jeszcze raz. Mało tego, pan minister Radziwiłł mówił, że podstawową wadą tego projektu jest to, że zajmuje się rozwlekłym opisem całej medycyny i – uwaga – oddaje odpowiedzialność za zdrowie najsłabszych w ręce państwa, co minister Radziwiłł nazywa utopią.

To który minister Radziwiłł pisał wam ustawę? I żeby było to jeszcze bardziej ciekawe, wiecie państwo, jak minister Radziwiłł zatytułował ten artykuł

Posel Bartosz Arłukowicz

kuł? „Centralny komitet zdrowia” – tak go zatytułował. (*Oklaski*) I budujecie dzisiaj centralny komitet zdrowia kosztem zdrowia Polaków. (*Dzwonek*) Chcecie mieć centralne lotnisko...

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Bartosz Arłukowicz:

...centralny Senat.

(*Posel Grzegorz Schetyna: Dworzec.*)

Będziecie mieli centralny komitet zdrowia.

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Jerzy Kozłowski, klub Kukiz'15.

Posel Jerzy Kozłowski:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Chciałbym zabrać teraz głos nie w imieniu klubu Kukiz'15, ale w imieniu polskich pacjentów. Czy dzięki waszemu projektowi będziemy krócej czekać na wizyty u specjalisty? Nie. Czy dzięki waszemu projektowi będziemy krócej czekać na operację? Nie.

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Tak!*)

Czy dzięki waszemu projektowi zmniejszą się kolejki w izbach przyjęć w szpitalach? Nie. Czy dzięki waszemu projektowi zwiększy się liczba lekarzy? Nie. To gdzie? (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Tak!*)

Czy wasz projekt motywuje szpitale do lepszego leczenia? Nie.

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Tak!*)

(*Głosy z sali: Tak.*)

Panie ministrze, to po co w takim razie wprowadzacie tę ustawę? Dla dobra nas wszystkich apeluję: zgłoszmy za odrzuceniem tego szkodliwego projektu. (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Nie!*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Nowoczesna zgłosiła wniosek (*Gwar na sali, dzwonek*) o odrzucenie tego szkodliwego projektu, bo nie da się go naprawić. Ogranicza konstytucyjne prawo obywatela do ochrony zdrowia.

(*Posel Piotr Kaleta: Tak jak Nowoczesna.*)

Dzieli jednostki na gorsze, gorszego sortu – te, które nie będą miały dostępu do środków publicznych, i lepszego sortu – te, do których kasa będzie ryczałtowo wpływała co miesiąc. Utrąca kluczową zasadę, że środki nie pójdą za pacjentem, tak jak to było dotychczas.

Szanowni państwo, ale to jest najgorsze – również klóci, dzieli pacjentów na tych z publicznej służby zdrowia i tych z prywatnej. Przecież ten projekt uderza przede wszystkim w niepubliczne jednostki ochrony zdrowia.

Chcę państwu powiedzieć, że za pół roku nie będziecie się mieli z czego śmiać, kiedy ta podła zmiana, którą w tym momencie realizujecie, trafi do każdej placówki ochrony zdrowia, kiedy się okaże, że miliony Polaków nie będą mogły się leczyć tam, gdzie leczą się dzisiaj, że będą zmuszone do tego, aby szukać jednostek, które mają kontrakty. Dlatego zdecydujcie się, bo także w waszym środowisku ten projekt budzi ogromne wątpliwości. Nawet pan sprawozdawca miał problemy, żeby wyrazić, jaką opinię komisja dała (*Dzwonek*) do tego wniosku. Wyrzucmy ten projekt do śmieci...

(*Głos z sali: Nie miał żadnego problemu.*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Marek Sowa:

...tak jak mówił o tym minister Radziwiłł 10 lat temu. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Joanna Kopcińska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Joanna Kopcińska:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Opozycja proponuje odrzucenie tego projektu, ale pytam, co proponujecie państwo w zamian.

(*Posel Dominik Tarczyński: Nie!*)

Czy Krosno Odrzańskie? Przypomnę: szpital najpierw skomercjalizowany, później sprywatyzowany, a na końcu zlikwidowany. Samorządy walczą teraz, żeby odzyskać ten szpital. Czy to jest bezpieczeństwo pacjenta? Projekt Konstantego Radziwiłła, ministra zdrowia, gwarantuje stabilność finansową szpitali. Stabilność finansowa gwarantuje stabilność dostępu do świadczeń medycznych.

Straszycie państwo brakiem dostępu do rehabilitacji. Rehabilitacja jest w sieci, jest dołączona do systemu zabezpieczenia szpitali w takim zakresie, w jakim te szpitale ją miały, i mało tego, otwieramy

Posel Joanna Kopcińska

rynek, otwieramy, bo ostatnie kontraktowanie miało miejsce w 2012 r.

Straszycie państwo pacjentów kardiologicznych. To nieprawda, pacjenci kardiologiczni w dużym, trzecim co do wielkości mieście wojewódzkim mają trzy pracownie kardiologii interwencyjnej. WHO – Światowa Organizacja Zdrowia – mówi, że na 250–300 tys. pacjentów jedna placówka, czyli o dwie za dużo. Pacjent, owszem, w ostrym stanie, z ostrym zawałem zostaje zaopatrzony, ale co dalej? Ten system nie gwarantuje mu tego, co gwarantuje projekt ministra zdrowia Konstantego Radziwiłła: ciągłości i kompleksowości usług. *(Dzwonek)* Ten pacjent po zawale trafia do kolejki, sam szuka lekarza, który ma mu zapewnić ciągłość opieki po interwencji ostrej. I co się dzieje?

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Joanna Kopcińska:

Często umiera.

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Joanna Kopcińska:

Proszę państwa, *primum non nocere* – po pierwsze, nie szkodzić. O to proszę i o to apeluję. *(Oklaski)*
(Posel Krystyna Skowrońska: Centralny komitet zdrowia.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

W tej chwili głos zabierze minister zdrowia Konstanty Radziwiłł.

**Minister Zdrowia
Konstanty Radziwiłł:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Projekt, który przedstawiamy dzisiaj, to ważny projekt. Projekt, który ma zmienić coś, co nie działa dobrze. Muszę powiedzieć, że im dłużej słucham państwa, którzy występują przeciwko temu projektowi, tym bardziej mam wrażenie, że nie-

którzy tracą poczucie rzeczywistości, bo na system służby zdrowia w Polsce narzekają wszyscy.

(Posel Bartosz Artukowicz: Ja pana cytowałem.)

On jest bardzo daleki od oczekiwań wszystkich Polek i Polaków, zarówno tych, którzy są pacjentami, jak i tych, którzy w nim pracują, także tych, którzy zarządzają placówkami w służbie zdrowia. System działa źle. Działa źle dlatego, że od lat narastały różne nieprawidłowości, a w ostatnim czasie zdecydowano... W ostatnich 8 latach, przed rozpoczęciem naszej misji zdecydowano, że państwo po prostu wycofa się z tego systemu, ponieważ państwo rządzący przed nami zdecydowali, że nie da się zrealizować zadania konstytucyjnego zapewnienia wszystkim Polakom ochrony zdrowia, co gwarantuje konstytucja. Uznali państwo, że robi to za was wolny rynek. Na tym wolnym rynku, w mętnej wodzie, która powstała w systemie służby zdrowia, na tle biedy publicznych jednostek, które są ważne dla każdego z nas, a mogą być krytyczne dla tych, którzy ciężko zachowują, w tej mętnej wodzie wyrosły fortuny i mam nieprzeparte wrażenie, że wszyscy ci, którzy atakują sieć szpitali – która jest po prostu niewielką korektą tego systemu...

(Posel Bartosz Artukowicz: Ale to pan atakował.)

...korektą zmierzającą do tego, aby państwo wzięło więcej odpowiedzialności za system służby zdrowia – że państwo po prostu bronią tych, którzy robią te ciemne interesy w służbie zdrowia, którzy bogacą się kosztem szpitali, które są ważne dla każdego z nas, które dzięki temu projektowi będą miały pewność, że przeżyją te trudne lata, bo jeszcze jest przed nami trochę trudnych lat.

(Głos z sali: Mętna woda i mętna wypowiedź.)

Proszę państwa, dziwię się, że największy klub w opozycji reprezentuje człowiek, który przez 3 lata marnował nasz wspólny czas. *(Oklaski)*

(Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest.)

Który doprowadził do jeszcze większej zapaści służby zdrowia.

(Posel Bartosz Artukowicz: Jeszcze większej.)

Który nie miał żadnego pomysłu oprócz zapowiadania różnych reform, których nigdy nie zrealizował. Naprawdę mnie to dziwi. *(Oklaski)*

(Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest.)

Pytają państwo, dla kogo my to robimy. Robimy to dla tych szpitali, które właśnie stoją wobec tego widma, które państwo przed nimi postawili. Szpital, o którym mówiła pani poseł Kopcińska, to szpital, który był publiczny, został skomercjalizowany zgodnie z zachętami albo przymusem, który państwo wymyślili, następnie – sprywatyzowany, a potem znikł z mapy. Takich sytuacji, gdyby nie zatrzymana przez nas komercjalizacja i prywatyzacja szpitali, byłoby na pewno więcej i temu ma zapobiec właśnie sieć. Sieć, która ma zapobiec temu, że publiczne, ważne dla nas wszystkich szpitale dzisiaj muszą konkurować w bratobójczej, toksycznej konkurencji z tymi, którzy po prostu robią interesy w służbie zdrowia. I ci, którzy tak ostro protestują przeciw sieci szpitali,

Minister Zdrowia Konstanty Radziwiłł

albo świadomie, albo nieświadomie bronią po prostu tych ciemnych interesów, tych niedobrych interesów, które wcale nie służą pacjentom.

(*Poseł Bartosz Arłukowicz*: Skandal – to, co pan mówi.)

Ta ustawa stabilizuje sytuację szpitali, a przez to zabezpiecza interesy pacjentów. Dzisiaj dla pacjentów to, co jest najbardziej bolesne, a szczególnie dla tych, którzy są ciężko chorzy, to czekanie w kolejkach – w kolejkach na SOR-ach, w kolejkach do specjalistów...

(*Poseł Bartosz Arłukowicz*: Pogadamy, panie ministrze.)

...w kolejkach do rehabilitacji. Jest szansa, że dzięki tej ustawie już pod koniec tego roku kolejki na SOR-ach będą mniejsze...

(*Poseł Magdalena Kochan*: Trzymamy pana za słowo.)

...pacjenci po szpitalu trafiają w ręce specjalistów w poradniach przyszpitalnych, a ci, którzy tego będą potrzebować...

(*Poseł Ewa Kopacz*: A emeryci będą mieli bezpłatne leki.)

...będą mieli zapewnioną rehabilitację. To wszystko jest po to robione.

Proszę państwa, dzisiejszy system służby zdrowia działa w Polsce źle. Wiemy o tym wszyscy. To nie jest tak, że to się stało wczoraj, przedwczoraj, to narasta od bardzo wielu lat. Myślę, że jeśli dzisiaj ktoś krytykuje sieć szpitali, to warto zauważyć, że do tego przyczyniało się bardzo wielu ludzi. Dyskutowaliśmy o tym, ja też w tej dyskusji brałem udział krytycznie, ale na tym polega cała sprawa, żeby dojrzeć, żeby zauważyć, jakie są tendencje.

(*Poseł Bartosz Arłukowicz*: Pan dojrzał.)

A tendencje na świecie są takie, że sieć szpitali jest rozwiązaniem, które po prostu jest potrzebne. We wszystkich krajach na zachód od nas sieci szpitali istnieją. To państwa biorą odpowiedzialność za te szpitale, które są kluczowe dla bezpieczeństwa, i to właśnie robimy.

Proszę państwa, bardzo proszę o zagłosowanie za tą ustawą również tych z państwa, którzy mimo że siedzą po mojej lewej stronie i w pierwszej chwili myślałabym bardziej politycznie, a znają się na tym... Namawiam ich, aby podnieśli rękę i głosowali za tą ustawą. Ona naprawdę daje nam wszystkim szansę. (*Oklaski*)

Marszałek:

Z wnioskiem formalnym zgłasza się poseł Sławomir Nitras.

Proszę bardzo.

Poseł Sławomir Nitras:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Ja chciałbym prosić pana marszałka o ogłoszenie chwili przerwy po to, żeby pan marszałek mógł zwrócić uwagę niektórym posłom PiS-u, którzy robią to po raz kolejny. W trakcie wystąpienia pana posła Sowy oni pohukują, udając sowy. (*Wesołość na sali*) Ja bym się nie śmiał. Dziwię się szczególnie, to jest niegodne.

(*Głos z sali*: Kto to mówi?)

Ale dziwię się, bo jeżeli będziecie tak robić, to klub Nowoczesna w ramach retorsji może zacząć się zachowywać podobnie, jak wystąpi poseł Bąk na przykład (*Oklaski*), i wtedy na tej sali zrobi się rzeczywiście nieprzyjemnie. Dziękuję bardzo. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Marszałek:

Co racja, to racja.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie projektu ustawy zawartego w druku nr 1362, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za głosowało 209, przeciw – 231, 1 poseł wstrzymał się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Poprawki od 1. do 11. zostały zgłoszone do art. 1 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

W 1. poprawce do art. 95l ust. 2 pkt 5 wnioskodawcy proponują, aby w ramach systemu zabezpieczenia wyróżnić również poziom szpitali sercowo-naczyniowych.

Z tą poprawką łączą się poprawki 3., 5., 6. oraz od 8. do 11.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Pytanie zgłasza pani poseł Lidia Gądek, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Lidia Gądek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! W Polsce nadal powodem zgonów blisko 50% Polaków są schorzenia układu sercowo-naczyniowego. Jeżeli dzisiaj w wyniku wprowadzenia ustawy o sieci szpitali zagrożonych likwidacją jest co najmniej 30% szpitali, oddziałów o kardiologicznym, sercowo-naczyniowym profilu leczenia, to proszę mi powiedzieć, gdzie ta nasza strategia, jeżeli chodzi o wyzwania i realizowanie polityki zdrowotnej w stosunku do Polaków.

Posel Lidia Gądek

Państwa rząd już obniżył wyceny w kardiologii, co zostało z trudem, że tak powiem, przełknięte przez większość podmiotów medycznych. Dzisiaj ok. 30% oddziałów zniknie z mapy zdrowotnej Polski.

Panie ministrze, ja myślę, że warto by było zamiast takiego pohukiwania i straszenia merytorycznie odpowiadać na pytania w komisji i podczas debaty. W tym momencie może wiele nieporozumień byłoby rozwiązanych. Skoro cała opozycja, jak rzadko się zdarza, jest zgodna co do tego, że ta ustawa powinna trafić do kosza, wielu państwa posłów jest zgodnych co do tego, większość ekspertów...

(Posel Krystyna Pawłowicz: Jacy? Jaka większość?)

...jest co do tego zgodna, to czy może nie warto byłoby się chwilę zastanowić nad tym *(Dzwonek)*, jak wielkie niebezpieczeństwo serwujecie Polakom? *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Tadeusz Dziuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tadeusz Dziuba:

Panie Marszałku! Pani Premier! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Zanim zadam pytanie, nawiążę tutaj do pewnej autorytatywnej wypowiedzi w sprawie tego, przeciwko jakim szpitalom ta reforma jest przewidziana, jak twierdził pytający. Otóż ja chcę odpowiedzieć na pytanie, w interesie jakich szpitali ta reforma jest pomyślana.

(Posel Beata Małecką-Libera: W interesie pacjenta.)

Otóż w interesie tych szpitali, które gwarantują wszechstronną opiekę nad pacjentem, i tę szpitalną, i tę pozaszpitalną, ambulatoryjną.

A teraz pytanie. Jak wiadomo, przewidziany przez rząd wielopoziomowy system organizacji szpitali jest w stanie zagwarantować pełną i wszechstronną opiekę kardiologiczną. Panie ministrze, czy potwierdza pan tę opinię? Przy okazji chcę wyrazić przekonanie, że poprawka, nad którą będziemy za chwilę debatować, nie znalazła się tu przez przypadek. Wiąże się ona z takim podejrzeniem, że mamy tutaj do czynienia z lobbieniem w interesie wąskiej grupki wyspecjalizowanych, bardzo wąsko wyspecjalizowanych szpitali. *(Oklaski)*

Marszałek:

Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł odpowie na te pytania.

**Minister Zdrowia
Konstanty Radziwiłł:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta poprawka jest po prostu bezprzedmiotowa. Zwracam uwagę na to, że kardiologia jest obecna na wszystkich poziomach sieci szpitali i opowiadanie bajek o tym, że chcemy zlikwidować kardiologię, po prostu jest w pewnym sensie pomówieniem w stosunku do naszej propozycji. Szanowni państwo, jeżeli chodzi o kardiologię inwazyjną czy interwencyjną, to 75% tych jednostek, które dzisiaj wykonują te świadczenia, wchodzi do sieci. Ale przy okazji warto zwrócić uwagę również na to, że niewiele do sieci nie ma nic wspólnego z likwidacją. To jest znowu jakieś takie straszenie bezsensowne. Oprócz sieci te jednostki, które wykonują świadczenia niezbędne do zabezpieczenia pacjentów, startują w konkursach tak jak dotychczas i tam, gdzie to potrzebne, oczywiście te konkursy skończą się zawarciem kontraktów, to jest zupełnie oczywiste.

Na marginesie, proszę państwa, jeżeli mowa o tych szpitalach, które jakoby będziemy masowo likwidować, to nie wiem, czy państwo wiedzą, że na mniej więcej 1100 szpitali zarejestrowanych w Polsce jest ok. 80 takich, które mają mniej niż pięć łóżek – pięć albo mniej łóżek – a są takie szpitale, które mają zarejestrowane jedno łóżko. Jeśli te szpitale znikną, to prawdopodobnie niewielu za nimi będzie płakać poza tymi, którzy są ich właścicielami i którzy po prostu robią w ten sposób interesy w służbie zdrowia. W związku z tym nie ma najmniejszego powodu, żeby przyjmować tę poprawkę, która oznacza ni mniej, ni więcej, tylko zabieganie o interesy właśnie tych placówek.

Proszę państwa, wiemy dobrze, że w Polsce w bardzo wielu miejscach wewnątrz szpitali publicznych częściowo wynajęte oddziały albo pojedyncze łóżka nazywane szpitalami niejednokrotnie wygrywają wobec Narodowego Funduszu Zdrowia konkursy w konkurencji z tymi szpitalami, które wynajęły im powierzchnie. To jest sytuacja absolutnie patologiczna i sieć z tym skończy. *(Oklaski)*

(Posel Krystyna Pawłowicz: Bardzo dobrze.)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 1., 3., 5., 6. oraz od 8. do 11., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Za głosowało 203 posłów, przeciw – 231, 3 posłów wstrzymało się.

Sejm poprawki odrzucił.

W 2. poprawce do art. 951 ust. 2 wnioskodawcy poprzez dodanie pkt 8 proponują, aby w ramach sy-

Marszałek

stemu zabezpieczenia wyróżnić również poziom szpitali rehabilitacyjnych lub geriatrycznych.

Z tą poprawką łączą się poprawki 4. i 7.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Pytania zgłaszają posłowie.

Pan poseł Marek Ruciński, klub Nowoczesna.

Poseł Marek Ruciński:

Panie Marszałku! Pani Premier! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra dotyczące szpitali rehabilitacyjnych. Doskonale rozumiem pana intencje, żeby pozostawić pacjentów, szczególnie w przypadku rehabilitacji poszpitalnej, w tym samym szpitalu. Ale jak pan minister odniesie się do rehabilitacji związanej z tzw. przewencją zusowską? Jak pacjenci, którzy pozostają na L4, czyli są chronieni od pracy, mogą trafić do takich oddziałów w ramach przewencji zusowskiej? Szpitale, które prowadziły przewencję zusowską, doskonale funkcjonują w sieci obecnych szpitali i ludzie młodzi, którzy chcą jak najszybciej wrócić do zawodu, do pracy, korzystają z tych szpitali.

Druga sprawa dotyczy szpitali geriatrycznych. Rozumiem, jakie są tendencje na świecie, ale taka jest tendencja i w Polsce, i na świecie, że społeczeństwa się starzeją. Czy nie uważa pan minister, że tak jak jest kompleksowe leczenie onkologiczne, jak jest kompleksowe leczenie reumatologiczne, powinno być również kompleksowe leczenie gerontologiczne? Przecież doskonale pan minister wie, że schorzenia wieku starczego nie są schorzeniami, które można sobie przerzucać z neurologii na internę. Proszę o odpowiedź na moje pytania. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Ewa Kołodziej, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Ewa Kołodziej:

Prawo i Sprawiedliwość na czele z panem prezesem Jarosławem Kaczyńskim ma taką wielką umiejętność dzielenia i różnicowania wszystkiego, co wam stanie na drodze. I tak mieliśmy już prawdziwych Polaków, prawdziwych patriotów, a od wczoraj mamy nową kategorię: prawdziwe szpitale. Wczoraj pan minister Konstanty Radziwiłł był łaskaw podczas debaty podzielić w Polsce szpitale na te prawdziwe...

(Poseł Dominik Tarczyński: Kto to pisał?)

...które na pewno wejdą do sieci, i na te nieprawdziwe, które na pewno do sieci nie wejdą. Stąd obawy

Ślązaków, dlatego że już wiemy, że prawdopodobnie najwięcej szpitali zostanie zlikwidowanych na Śląsku. Pytam więc w imieniu Ślązaków, bo podejrzewamy, że na terenie województwa śląskiego tych nieprawdziwych szpitali jednak jest najwięcej. Stąd moje konkretne pytanie: Które szpitale, w szczególności na Śląsku, ale także w całej Polsce, nie są prawdziwe i dlaczego?

Kolejną skandaliczną kwestią jest to, że macie czelność szumnie nazywać się rządem prorodzinnym, a równolegle wyrzucacie z nowo tworzonego systemu ochrony zdrowia, z nowo powstającej sieci geriatricznej. Wyrzuciliście geriatricznię z własnego kontraktowania. Pytam: Dlaczego? To, że nie ma w ustawie literalnie geriatricznej jako produktu kontraktowego, jest nieodpowiedzialne i niedopuszczalne. Niweczyć tym samym wieloletnie doświadczenia istniejących od dawna zespołów geriatricznych i rozwalacie je w imię własnych nielogicznych eksperymentów. Pytam wprost: Co wam uczynili seniorzy *(Dzwonek)*, że postanowiliście się na nich tak okrutnie zemścić? Przez waszą reformę seniorzy nie będą mieli swojego miejsca w szpitalach...

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Ewa Kołodziej:

...oraz w całym wywróconym przez was do góry nogami systemie ochrony zdrowia. Dziękuję pięknie za uwagę. *(Oklaski)*

(Poseł Piotr Kaleta: Przebiłaś Nowoczesną.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Joanna Kopcińska, klub Prawo i Sprawiedliwość. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Proszę o spokój.

Poseł Joanna Kopcińska:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Bardzo krótko. Proszę państwa, to, co słyszeliśmy w ostatnich zdaniach, jest absolutną nieprawdą. Geriatria jest włączona od III poziomu do zabezpieczenia szpitalnego – wcześniej proponowany przez pana ministra Kosiniaka-Kamysza miks, czyli konsultacje lekarzy geriatrów w oddziałach internistycznych. Nie mówmy z tego miejsca nieprawdy i nie straszmy seniorów. W Polsce jest 391 geriatrów. Propozycja, którą przedstawia minister zdrowia Konstanty Radziwiłł,

Posel Joanna Kopcińska

jest najlepszą z możliwych przy tej liczbie geriatrów, którzy czynnie wykonują swój zawód. Jeszcze raz powtarzam. Od III poziomu geriatria jest w systemie zabezpieczenia szpitali i miks konsultacji lekarzy geriatrów na oddziałach internistycznych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł odniesie się, odpowie na pytania państwa posłów.

**Minister Zdrowia
Konstanty Radziwiłł:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Muszę powiedzieć, że zdumiewa mnie, kiedy osoba tak obeznana w systemie, jak pan poseł, który zadawał pytanie, miesza różne porządki. Prewencja zusowska odbywa się w ogóle w oparciu o innego rodzaju finansowanie, a zatem w ogóle rehabilitacja zusowska nijak się ma do sieci szpitali. To jest po prostu zupełnie niezależna sprawa. A w ogóle rehabilitacja, szpitale rehabilitacyjne to osobny zakres, który nie wchodzi do tego obszaru, jakim jest kontraktowanie hospitalizacji we wszystkich pozostałych oddziałach. Rehabilitacja i psychiatria to są odrębne obszary. Nie należy tego mieszać.

Przy okazji jednak trzeba zauważyć, że rehabilitację włączamy do ryczałtu szpitali sieciowych przede wszystkim z myślą o pacjentach hospitalizowanych na różnego rodzaju oddziałach, których stan, kondycja, a także np. przebyte operacje skłaniają do tego, żeby kontynuować ich leczenie po wypisaniu ze szpitala właśnie w postaci czynności rehabilitacyjnych. Zarówno rehabilitacja szpitalna, jak i dzienna dla tych osób będzie zapewniana przez szpitale w sieci. Już mówiłem o tym wcześniej. To pozwoli uniknąć tych strasznych, długich okresów oczekiwania np. po operacjach ortopedycznych czy innych. A zatem w ogóle nie ma tego problemu.

Jeżeli chodzi o geriatrię, proszę państwa, dzisiaj jest tak, że w służbie zdrowia, zwłaszcza na oddziałach zachowawczych, ale także na oddziałach zabiegowych, ogromna część pacjentów to osoby w wieku podeszłym. Jest zupełnie oczywiste, mówią o tym wszystkie standardy i wytyczne światowe, że budowanie dla nich specjalnych oddziałów szpitalnych po prostu nie ma żadnego sensu. Na oddziałach internistycznych, chirurgicznych i wielu innych potrzebni są konsultanci geriatrii, a nie szpitale dla osób starszych. To jest pomysł...

(Poseł Bartosz Artukowicz: Pewnie, po co szpitale dla osób starszych. Pewnie.)

...po prostu z gruntu zły i tworzenie tego typu oddziałów nie ma żadnego uzasadnienia. Owszem,

istnieje potrzeba niewielkiej liczby referencyjnych oddziałów geriatrycznych, które będą poświęcone przede wszystkim szkoleniu kadry lekarskiej, a także pielęgniarskiej i innych profesjonalistów medycznych na rzecz czy w zakresie odmienności leczenia osób w wieku podeszłym, i to zapewniamy, dlatego że niezależnie od tego, że geriatria dla pacjentów będzie zapewniona na wszystkich poziomach, np. w profilu internistycznym w ogromnej większości swojego zakresu, to również od III poziomu, a także w szpitalach ogólnopolskich, geriatria, jeśli istnieje, będzie nadal utrzymana i wejdzie do sieci.

Niezależnie od tego – i tutaj uspokajam panią poseł, która obawia się o śląską geriatrię, a konkretnie o jeden szpital, co też jest troszkę niezręcznością, moim zdaniem, w tej Izbie – mogę zapewnić, że z dużym prawdopodobieństwem dzięki zabezpieczeniu, jakim jest wskazanie przez dyrektora oddziału wojewódzkiego funduszu po pozytywnym zaopiniowaniu przez ministra, szpital geriatryczny w Katowicach wejdzie do sieci, więc nie ma tutaj żadnego problemu. Naprawdę, proszę nie powtarzać takich rzeczy, które straszą ludzi, które wzbudzają niepokój...

(Poseł Bartosz Artukowicz: To są pana słowa, panie ministrze, pana słowa.)

...a są po prostu niezgodne z tym, co jest zapisane w projekcie. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 2., 4. i 7., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za głosowało 207, przeciw – 231, 3 posłów wstrzymało się.

Sejm poprawki odrzucił.

Poprawki od 3. do 11. już rozpatrzyliśmy.

W poprawkach od 12. do 16. wnioskodawcy proponują m.in. wydłużenie terminów dotyczących wprowadzenia zmian w funkcjonowaniu sieci szpitali.

W 17. poprawce do art. 7 projektu ustawy nowelizującej wnioskodawcy proponują również, aby ustawa weszła w życie 30 września 2018 r.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie. Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Pytanie zgłasza pani poseł Beata Małecka-Libera, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Beata Małecka-Libera:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Apeluję do wszystkich państwa o poparcie tej poprawki. To jest poprawka, która tylko przedłuża wejście w życie tejże ustawy, tak strasznie złej ustawy. W moim odczuciu tak

Posel Beata Małeck-Libera

naprawdę jest to tylko taki lek na całe zło, bo ustawa jest zła, proszę państwa. Oprócz tego, że dzieli szpitale na te, które w sieci będą, i te, które nie będą, to również nie zyskała aprobaty ani pacjentów, ani środowiska lekarskiego, ani ekspertów.

Pytanie brzmi więc tak naprawdę, dla kogo jest ta ustawa. Panie ministrze, nie chciałabym stwierdzić, że ustawa jest tylko dla pana i dla polityków, bo to pan powiedział, panie ministrze, że trzeba mieć pomysł. Tak, trzeba mieć pomysł, tylko ten pomysł musi być oparty na faktach. Jeżeli ta ustawa byłaby oparta na epidemiologii i na jakości, to myślę, że na tej sali byłoby wiele osób, które by za taką ustawą zagłosowały. Tego właśnie brakuje. Dlatego jeżeli pan minister namawia, żeby szpitale się połączyły, robiły różne fuzje tylko po to, żeby mogły wejść do sieci, to proszę im dać czas. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Prace nad tą ustawą trwały 2 tygodnie, ale przygotowanie odpowiedzi na pisma posłów Nowoczesnej... Interpelacje zgłoszone do ministra zdrowia ponad miesiąc temu do dzisiaj nie doczekały się żadnej odpowiedzi, a prosiliśmy pana ministra, aby ujawnił, przekazał posłom kluczową informację, które jednostki wejdą do sieci, a które znajdują się poza siecią. To nie może być tak, że to jest tylko i wyłącznie wiedza ministra, że nie będzie chciał podzielić się nią do końca czerwca. Tak nie może być. Skoro tak wiele czasu zajmuje państwu przygotowanie odpowiedzi, przekazanie wykazu świadczeniodawców, to dajmy wam czas. Rok później, jeśli wejdzie ta ustawa w życie, to myślę, że zdążycie odpowiedzieć, udzielić wszystkich informacji, ale przede wszystkim dacie również czas tym jednostkom, dla których to będzie zupełnie nowa sytuacja, które będą musiały znaleźć się na nowo w rzeczywistości, aby się do tego czasu przygotowały. Ten czas jest potrzebny jednostkom, ale również pacjentom, którzy tracą dotychczasowe miejsca leczenia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę bardzo.

Właściwie to były głosy polemiczne.

Pan minister chciałby odpowiedzieć, tak?

Aha, panie ministrze, jeszcze jeden pan poseł.

Pan poseł Tadeusz... Przepraszam, muszę...

(Poseł Rafał Grupański: Dziuba.)

...Tadeusz Dziuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tadeusz Dziuba:

Panie Ministrze! Chciałbym zadać następujące pytanie: Jaką logikę widzi pan w tym, że opozycja z jednej strony narzeka, iż nie ma danych, nie potrafi się zorientować, nic nie wie...

(Poseł Zbigniew Konwiński: To jest bardzo dobre pytanie.)

...a z drugiej strony podaje liczby i procenty, ile szpitali nie będzie w sieci szpitali? Czy pan to rozumie? *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

W tej chwili głos zabierze minister zdrowia Konstanty Radziwiłł.

**Minister Zdrowia
Konstanty Radziwiłł:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Listy szpitali nie trzeba podawać, dlatego że ustawa nie jest ustawą o liście szpitali, tylko jest ustawą, która kreuje kryteria wejścia do sieci czy warunkowego wejścia do sieci albo niewchodzenia do sieci, i każdy umiejscowiając dyrektora szpitala po przeczytaniu tego, co jest napisane w tej ustawie, doskonale wie, w jakim miejscu się znajduje, nie ma co do tego żadnej wątpliwości.

(Poseł Czesław Mroczek: To proszę to podać.)

Minister zdrowia żadnego centralnego miejsca w tej ustawie nie uzyskuje.

(Poseł Bartosz Arłukowicz: Centralnego komitetu zdrowia.)

Właśnie nie uzyskuje możliwości kreowania sieci, zaliczania do sieci takich albo innych szpitali, tylko w wyjątkowych przypadkach, które są opisane w ustawie, jest to możliwe, na pewnej drodze, po prostu w stosunku do takich jednostek, które z różnych powodów są ważne dla zabezpieczenia, a nie spełniają wymogów.

Jeżeli chodzi o propozycję odsunięcia terminu wejścia w życie tej ustawy, to po pierwsze, trzeba powiedzieć tak: prace nad tą ustawą trwały nie 2 tygodnie, tylko trwają grubo ponad rok, a od momentu kiedy skierowaliśmy projekt do konsultacji publicznych w październiku do wejścia w życie w pełni tej ustawy w październiku następnego roku upłynie równo rok. Proszę państwa, to naprawdę nie jest żadne tempo, którego nie będą w stanie pokonać zarówno ci, którzy muszą się do niej dostosować, jak i płatnik. To jest normalne tempo, spokojne, w którym wszyscy będą się mogli do tego przygotować.

Zmiana, proszę państwa, jest potrzebna, co do tego nie ma żadnej wątpliwości.

(Poseł Bartosz Arłukowicz: Ale kto nie ma wątpliwości?)

Minister Zdrowia Konstanty Radziwiłł

Jeżeli dzisiaj odsunęlibyśmy wejście w życie tej ustawy o kilka kolejnych lat, to oznaczałoby po prostu, że kontynuowalibyśmy dzieło poprzedników, którzy przez wiele lat nie robili nic, myśląc, że to się samo naprawi. *(Oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo!)

A nie naprawia się.

Proszę państwa, apeluję o to, aby ustawy, która jest potrzebna, nie odsuwać w czasie, dlatego że ona jest potrzebna teraz. Zmiana jest potrzebna teraz i bardzo proszę, aby nie odsuwać wejścia w życie tej ustawy tylko dlatego, że niektórzy nie mają pomysłu, jak uzdrowić służbę zdrowia w Polsce. *(Oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek od 12. do 17., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za głosowało 209, przeciw – 230, wstrzymało się 2 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawki odrzucił.

Przed przystąpieniem do głosowania nad całością projektu ustawy zgłaszają się posłowie do pytań.

Poseł Jerzy Kozłowski, klub Kukiz'15.

Poseł Jerzy Kozłowski:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Obiecujecie cud. Utrzymujecie, że uzdrowicie leczenie szpitalne poprzez wywrócenie do góry nogami jego finansowania. Ale przecież wiecie, że Polska, jeśli chodzi o wydatki na zdrowie, jest w ogonie Europy. Mamy o 30% niższe wydatki na ochronę zdrowia niż średnia europejska i to się nie zmienia, a ta ustawa tego też nie ruszy. Dlaczego z waszą reformą nie idzie w parze zwiększenie nakładów na ochronę zdrowia? Ja wiem, twierdzicie, że nie macie pieniędzy. To chociażby zlikwidujcie gabinety polityczne albo skończcie z finansowaniem partii z budżetu. Zobaczcie, Kukiz'15 nie bierze subwencji i sobie radzi. Wy tego nie możecie?

(Poseł Magdalena Kochan: A fundacja?)

Nie potraficie?

Kukiz'15 powie pani poseł, że zgadza się z panią w 100% – po pierwsze, nie szkodzić. A wy tą ustawą chcecie zaszkodzić służbie zdrowia, ochronie zdrowia.

Kukiz'15 będzie głosować w 100% przeciwko tej ustawie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę.

Głos ma poseł Bartosz Arłukowicz, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Bartosz Arłukowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szyszko to jest prawdziwy PiS-owski MacGyver. Chcieli go odwołać, dwustu chłopą przywiózł, poryczeli, powyli, nawyzywali, tak po PiS-owsku.

(Poseł Piotr Kaleta: Pan Szyszko.)

(Głos z sali: Trochę szacunku.)

A pana, panie ministrze Radziwiłł, na posiedzeniu Komisji Zdrowia na 150 osób, które tam były – pielęgniarki, lekarze, pacjenci, studenci, ratownicy – poparła jedna, uwaga, starosta z Podkarpacia. *(Wesołość na sali)* Pana nawet nie popiera własny rząd. Premier Gowin powiedział, co myśli o tej ustawie. On pana do polityki wciągał.

(Głos z sali: Sośnierz.)

Sośnierz powiedział, co myśli o tej ustawie, bo Sośnierz się zna.

(Poseł Dominik Tarczyński: Minister Sośnierz.)

Nawet w pana klubie pana nie popierają.

(Głos z sali: To się okaże.)

Panie ministrze, pan, tak jak Szyszko, nie doczeka swojego wotum nieufności, pan będzie z tego rządu czmychał. I też będzie hałas na ulicy, tylko że to będzie gwizd pacjentów. Zafundował pan sobie największą kompromitację życia, a pacjentom największe problemy, największy armagedon w ciągu ostatnich 25 lat. *(Oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Idź do SLD.)

Marszałek:

Głos ma poseł Marek Ruciński, klub Nowoczesna. Tylko prosiłbym... Akurat nie, pana nie muszę prosić.

Proszę bardzo.

Poseł Marek Ruciński:

Panie Marszałku! Pani Premier! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ten dosyć rewolucyjny projekt ustawy, posłuchajcie państwo, dotyczy 1100 szpitali, dotyczy kilku setek tysięcy pracowników ochrony zdrowia i opieki zdrowotnej i dotyczy kilku milionów pacjentów. Ten projekt ustawy dotyczy również 30 mld zł. Czy nie obawia się pan, panie ministrze, że tak szybko i rewolucyjnie wprowadzona ustawa może to wszystko rzeczywiście przewrócić do góry nogami?

Ale mam jeszcze jedno pytanie do pana ministra. Czy znana jest panu ministrowi opinia – nie prawna, ale merytoryczna – Biura Analiz Sejmowych, w której ten projekt określono jako z gruntu zły? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Joanna Kopcińska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Joanna Kopcińska:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Ta ustawa daje gwarancję bezpieczeństwa polskiemu pacjentowi. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Sama w to nie wierzysz.)

(Poseł Bartosz Arłukowicz: Sam pan klaskał.)

Ta ustawa przez stabilizację finansową, przez ciągłość i kompleksowość usług daje poczucie bezpieczeństwa i zabezpiecza pacjenta. Nie straszcie państwo pacjentów. Szpitale, które mają leczyć kompleksowo, będą w sieci, a te, które w sieci się nie znajdują, będą miały szansę dalej być finansowane tak jak do tej pory. Konkursy, przypomnę, odbywają się od 1999 r. Dla tych szpitali, które w sieci się nie znajdują, nic się nie zmienia, zatem nie straszmy ani pacjentów, ani placówek. Pacjent może jednego żałować – że straci gigantycznie długie kolejki i że po wyjściu ze szpitala nie będzie sam szukał lekarza specjalisty – a tego chyba nie będzie mu żal. Ustawa, którą przedstawia Konstanty Radziwiłł, minister zdrowia, zabezpiecza, zapewnia lekarza specjalistę również wtedy, kiedy pacjent wyjdzie ze szpitala. Do tej pory wypłuty, wyrzucony z systemu, sam w gabinetach prywatnych szukał pomocy. Jeszcze raz powtórzę: primum non nocere.

(Poseł Elżbieta Gapińska: Właśnie, właśnie.)

Szczególnie te słowa kieruję do obecnych na sali lekarzy, byłych ministrów zdrowia. Państwo wiecie, że ten „system”, który był do tej pory, się nie sprawdził *(Dzwonek)* i czas na zmiany. Państwo tego nie negujecie. Negujecie tylko to, że robi to Prawo i Sprawiedliwość. I robi to skutecznie. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Zła zmiana!)

Tak jak z programem 500+, obniżeniem wieku emerytalnego...

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Joanna Kopcińska:

...obronnością kraju... *(Gwar na sali)*

(Poseł Grzegorz Schetyna: Kwiatkowski się wstydzi.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Poseł Joanna Kopcińska:

...reformą szeroko pojętego wymiaru sprawiedliwości.

Marszałek:

Dziękuję.

W tej chwili głos zabierze minister zdrowia Konstanty Radziwiłł.

Poseł Joanna Kopcińska:

Tak zrobimy, że pacjent będzie bezpieczny. *(Oklaski)*

(Poseł Grzegorz Schetyna: Wstydy.)

**Minister Zdrowia
Konstanty Radziwiłł:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Jedynym pomysłem na widocznie trudną sytuację – jeżeli chodzi o kontraktowanie, które mogłoby zagrozić tym właśnie prawdziwym szpitalom – jaki mieli poprzednicy, było odsuwanie gdzieś tam, nie wiadomo na kiedy konkursowania. To było aneksowanie. Myśmy podjęli taką decyzję na początku funkcjonowania naszego rządu tylko po to, aby przygotować właśnie tę reformę. To nie było odsunięcie od siebie czegoś nieuchronnego, tylko zamiar, żeby w tym czasie uporządkować sytuację. I właśnie ją uporządkowaliśmy.

Wiadomo, że konkurs, gdyby odbył się dzisiaj, zagroziłby przede wszystkim tym prawdziwym szpitalom, tym szpitalom, które stanowią zabezpieczenie polskich pacjentów, bo musiałyby one stanąć do konkurencji z placówkami, które mają ściśle biznesowy charakter, są przygotowane do tego, żeby wybrać wszystko, co najlepsze, i pozostawić te szpitale publiczne ze wszystkim, co jest problemem, co jest źle finansowane itd. Te szpitale – te publiczne szpitale, te prawdziwe szpitale – prawdopodobnie by tego nie wytrzymały, wielu z nich prawdopodobnie zagroziłaby likwidacja. Sieć szpitali, jaką wprowadzamy, jest właśnie ratunkiem dla tych szpitali, ale jest ratunkiem również, i przede wszystkim, dla pacjentów, którzy będą mogli liczyć na bezpieczne miejsce do tego, aby się leczyć.

Racjonalizujemy system poprzez wprowadzenie sieci. Ten system wymaga dodatkowego finansowania, ale on musi dobrze działać po to, żeby nie marnować w nim pieniędzy. I to jest właśnie krok w tym kierunku. Ci, którzy mówią, że nikt tego projektu nie popiera, nie mają racji. Proszę państwa, bardzo wielu dyrektorów szpitali mówi: wprowadzajcie to szybko, bo my giniemy. W tym systemie, który jest dzisiaj, tym szpitalom naprawdę zagraża poważne niebezpieczeństwo. Sieć daje gwarancję, że one będą

Minister Zdrowia Konstanty Radziwiłł

istnieć, że będą mogły myśleć bezpiecznie o swojej przyszłości, tak żeby zabezpieczyć to wszystko, co jest potrzebne ich pacjentom.

Prace nad tą ustawą, jak już mówiłem, na zewnątrz toczyły się bardzo długo, ale również w samym parlamencie państwo posłowie spędzili kilkadziesiąt godzin na dyskusjach nad tą ustawą. To nie był czas zmarnowany, ponieważ padło bardzo wiele różnych argumentów i przepracowaliśmy tę ustawę. Ona jest lepsza, niż była na samym początku, dzięki tym wszystkim pracom.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o głosy poparcia, to może to niektórych zaskoczy, ale także komisja wspólna rządu i samorządu wydała pozytywną opinię o tym projekcie. To pokazuje, że poza tą Izbą, gdzie przeważają emocje, gdzie przeważa polityka...

(Poseł Magdalena Kochan: Gdzie ma przeważać, jak nie w Sejmie?)

...wtedy kiedy analizuje się propozycje na zimno, okazuje się, że nie ma lepszego wyjścia dla szpitali samorządowych jak właśnie ta ustawa. Ona właśnie stanowi o ich bezpieczeństwie. Jak to wszystko uporządkujemy, to na pewno przejdziemy również do zwiększania nakładów na ochronę zdrowia.

Bardzo państwa proszę o poparcie tej ustawy, także tych, którzy w tych emocjach wypowiadają o niej tak negatywne opinie. To naprawdę jest szansa dla nas wszystkich, szansa dla polskich pacjentów. *(Oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1362, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 444 posłów. Za głosowało 230 posłów, przeciw – 209, wstrzymało się 5 posłów. *(Oklaski)*

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1390.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1390, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Za głosowało 431, przeciw – 6, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z zadaniami organów administracji publicznej w zakresie niektórych rejestrów publicznych.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 1359-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Witolda Czarneckiego o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji. *(Oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo, brawo!)

Posel Sprawozdawca Witold Czarnecki:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Komisja Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii rozpatrywała dwie poprawki zgłoszone podczas drugiego czytania i rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie tych poprawek wraz z całym tekstem ustawy, który dostał doręczony Wysokiej Izbie w druku sejmowym nr 1359. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo! Witold, brawo!)

Marszałek:

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1359, o czym pan poseł poinformował.

Komisja w dodatkowym sprawozdaniu przedstawia również poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W poprawkach 1. i 2. wnioskodawcy proponują zmianę przepisu przejściowego oraz zmianę terminu wejścia w życie niektórych przepisów ustawy.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 1. i 2., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. Za głosowało 435, przeciw – 8, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawki przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1359,

Marszałek

wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Wszyscy głosowali za.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z zadaniami organów administracji publicznej w zakresie niektórych rejestrów publicznych.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o komisijnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1376 bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1376, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Wszyscy głosowali za.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku powoda Roberta Kropiwnickiego z dnia 9 grudnia 2016 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności cywilnej posła Patryka Jakiego.

Na podstawie art. 105 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej poseł może być pociągnięty do odpowiedzialności cywilnej tylko za zgodą Sejmu.

Przypominam, że Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych na podstawie art. 7c ust. 5 w związku z ust. 7 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora proponuje, aby Sejm odrzucił wniosek o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności cywilnej posła Patryka Jakiego.

Na podstawie art. 7c ust. 6 w związku z ust. 7 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora Sejm wyraża zgodę na pociągnięcie posła do odpowiedzialności cywilnej w drodze uchwały podjętej bezwzględną większością głosów ustawowej liczby posłów.

Głosować będziemy nad wnioskiem o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności cywilnej posła Patryka Jakiego.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku powoda Roberta Kropiwnickiego z dnia 9 grudnia 2016 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności cywilnej posła Patryka Jakiego za czyn określony w tym wniosku, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

(Poseł Jakub Rutnicki: Odwagi, panie pośle, odwagi!)

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Większość bezwzględna wynosi 231. Za głosowało 178, przeciw – 242, wstrzymało się 18. (Oklaski)

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów podjął uchwałę o niewyrażeniu zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności cywilnej posła Patryka Jakiego za czyn określony we wniosku powoda Roberta Kropiwnickiego z dnia 9 grudnia 2016 r.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Posłowie zgłaszają pytania.

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! To jest projekt przedstawiony przez klub Kukiz, on zawiera wady, szereg wad, lekko podchodzi do spraw finansowych, ale zawiera także istotną wadę ze względów ekologicznych, ze względu na troskę o czyste powietrze, jaką powinniśmy przejawiać. W wyniku przyjęcia tego projektu do Polski trafi pewnie kilkadziesiąt, kilkaset tysięcy samochodów starych, dziesięcioletnich, ze starymi silnikami, które będą nam psuć powietrze. W zasadzie ze względu na ten aspekt ekologiczny należałoby tę ustawę odrzucić, ale z drugiej strony nasze państwo trzeba zorganizować lepiej, m.in. właśnie, a może przede wszystkim, w zakresie systemu podatkowego. Dlatego Klub Poselski Nowoczesna potraktuje ten projekt jako przyczynek do dyskusji, jako kolejny element w dyskusji, którą prowadzimy od dłuższego czasu, na temat właśnie systemu podatkowego, jego racjonalizacji, usprawnienia i uczynienia go bardziej przyjaznym dla podatników. My tej dyskusji się nie boimy, podejmujemy ją w przeciwieństwie do klubu PiS, który chce odrzucić każdą ustawę, która w mówi właśnie o takich rozstrzygnięciach. To jest konieczne, tym bardziej że w zakresie akcyzy klub PiS przygotował kolejny projekt, który podatkowo będzie bił w przedsiębiorców. A więc ta dyskusja jest nam potrzebna po to, żeby zatrzymać te szaleńcze pomysły PiS-u.

A do wnioskodawców mam (Dzwonek) takie pytanie: Czy dzielą troskę Klubu Poselskiego Nowoczesna o to, aby Polacy oddychali czystym i zdrowym powietrzem? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Proszę.

Głos ma poseł Jakub Kulesza, klub Kukiz'15.

Poseł Jakub Kulesza:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Chciałbym skierować pytanie do posła wnioskodawcy, czy wie, jak ważne dla obywateli są niskie podatki i jakie korzyści płyną z likwidacji akcyzy na samochody. Dzięki temu Polacy będą mogli wymieniać samochody na nowsze, bezpieczniejsze, bardziej ekologiczne. I chciałbym przy okazji spytać posła wnioskodawcę, czy zna jakiekolwiek ugrupowanie, które obiecywało, tak jak wszyscy, obniżenie podatków i rzeczywiście to zrobiło, bo odkąd sięgam pamięcią, zawsze mieliśmy obiecywane niższe podatki, czy to podatek liniowy, czy to zwiększenie kwoty wolnej od podatku, czy to przywrócenie starej stawki VAT, a zawsze po wyborach kończy się to tylko i wyłącznie podwyżkami. A więc chciałbym spowodować taką wyjątkową okoliczność, wyjątkową sytuację i pierwszy raz te podatki obniżyć. Chciałbym, żeby poseł wnioskodawca mi te wszystkie rzeczy wyjaśnił. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Wnioskodawców reprezentuje poseł Krzysztof Sitarski.

Zechce pan zabrać głos.

(Poseł Piotr Kaleta: Nie możecie w kularach?)

Poseł Krzysztof Sitarski:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Ile zyska państwo polskie, likwidując akcyzę od samochodów osobowych, ile zyska obywatel? Czy ograniczymy biurokrację w związku z tym, czy oszczędzimy na kosztach związanych z poborem akcyzy od Polaków? Projekt Kukiz'15 dotyczy likwidacji akcyzy na samochody osobowe. Nie postulujemy likwidacji podatku akcyzowego na towary luksusowe, używki, paliwa. Oczywiście jest, że dochody z akcyzy są dochodami Skarbu Państwa. Posiadanie samochodu jest czymś dla Polaka normalnym, koniecznym i często niezbędnym do wykonywania pracy. Służy on do dojazdów, służy rodzinie. Rozwinięty i nowoczesny rynek motoryzacyjny powinien być kołem zamachowym gospodarki. To projekt propaństwowy, proobywatelski i probudżetowy. Wbrew pozorom, temu, co było tutaj wcześniej sugerowane, chcemy ograniczyć skalę oszustw polegających na zgłaszaniu samochodów sklasyfikowanych jako odpady i sprowadzanych

do Polski jako pełnosprawne w chwili obecnej na skutek obowiązujących przepisów.

Należy podnieść jeszcze jedną kwestię, mianowicie kwestię tego, jak rodzina w Polsce ma się przemieszczać małodrożowym samochodem obciążonym dodatkowo akcyzą, dodatkowo podatkiem od akcyzy. Jeżeli chcemy rozwijać nasze państwo, nasze społeczeństwo, trzeba dać jednak jakiś bonus polskim rodzinom, polskim przedsiębiorcom.

Teraz kolejna sprawa, pytanie Nowoczesnej, czy klub Kukiz'15 jest za poprawieniem jakości powietrza. Zawsze. Zawsze jesteśmy za poprawieniem jakości powietrza w Polsce. Odniosę się w tym momencie do jednej rzeczy, o której być może mało kto wie. Samochody nowsze, nie te stare, które są sprowadzane, ze względu na to, że są obciążane dodatkowo akcyzą, mają o wiele niższą emisyjność niż te, które w chwili obecnej są sprowadzane.

Kolejna sprawa, którą trzeba, należy podnieść. Czy państwo zauważyli, jak wiele samochodów, szczególnie w województwach południowych, jeździ z rejestracjami czeskimi? Trzeba się odnieść do tego. Na skutek uregulowań, które powodują obciążenie akcyzą samochodów także droższych, każdy podatek od samochodu zarejestrowanego np. w Czechach przez Polaka jest odprowadzany w Czechach, tam jest odprowadzane ubezpieczenie, tam trafiają pieniądze na przegląd samochodu, a w Polsce uzyskujemy tylko akcyzę. Mało tego, samochody sprowadzane ze Stanów Zjednoczonych idą przez porty w Niemczech i tam zostawiamy podatki. To paradoksalne. Jeśli chodzi o ruch na rynku samochodów, rynek samochodów obsługuje 250 tys. osób bezpośrednio zaangażowanych w handel samochodami używanymi, a także nowymi i nowszymi, osób w serwisach samochodowych, w zakładach blacharskich. Całe rodziny z tego żyją. Dlaczego mamy nie pozwolić rozwijać się tym ludziom?

Wnioskowałbym tutaj o to, żeby głosować przeciw odrzuceniu. Oczywiście jesteśmy otwarci na dyskusję, jesteśmy świadomi, że to nie jest koniec dyskusji na temat akcyzy, ale od tego jest komisja, od tego są nawet połączone komisje, żeby wypracować właściwe rozwiązanie dla obywatela. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 1369, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Za głosowało 228, przeciw – 208, wstrzymało się 2 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek przyjął. *(Oklaski)*

Marszałek

Powracamy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej o poselskim projekcie uchwały w 60. rocznicę zapoczątkowania procesów integracji europejskiej.

Komisja wnosi o przyjęcie projektu uchwały z druku nr 1394.

Pytania zgłaszają posłowie.

Poseł Robert Winnicki, poseł niezrzeszony.

Poseł Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt uchwały jest projektem tak naprawdę pewnych pobożnych życzeń. Takiej wizji, jaką projektanci tej uchwały zawarli, tak naprawdę nie ma na stole w Unii Europejskiej. Są dwie wizje. Jedna wizja to wizja dalszego pogłębiania tego, co zostało zapoczątkowane w Maastricht, potem w traktacie lizbońskim, w kolejnych traktatach, wizja centralistyczna, wizja budowy superpaństwa, supermocarstwa pn. Unia Europejska. Takiego państwa, które ma jednolitą wolę polityczną, bo żeby prowadzić politykę zagraniczną, politykę bezpieczeństwa, mieć europejską, unijną armię, to trzeba mieć jednolitą wolę polityczną. I wtedy Polska jest wyłącznie prowincją tego supermocarstwa. Do tej pory PiS ten kierunek popierał. Druga wizja, która dzisiaj jest na stole w Europie, na stole w Unii Europejskiej, to wizja suwerennych państw, prawdopodobnie nie do zrealizowania w Unii Europejskiej, wszystko na to wskazuje. Ta uchwała, ten projekt uchwały zakłada, że istnieje jakaś trzecia droga. Otóż nie, nie ma tej trzeciej drogi. Jest droga, którą mają obecne elity unijne, i jest droga, którą partie narodowe, ugrupowania narodowe w całej Europie próbują wywalczyć. Istotą teraz jest to, by polski parlament opowiedział się jednoznacznie za suwerennością, a nie za mrzonkami. (*Dzwonek*)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Adam Szłapka, klub Nowoczesna.

Poseł Adam Szłapka:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Przyjmując ten projekt uchwały, tracimy szansę. Tracimy szansę na to, żeby Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uczcił w sposób godny tę naprawdę ważną rocznicę, bo 60. rocznica przyjęcia traktatów rzymskich jest bardzo ważna. To jest ważna rocznica w historii Europy, powinniśmy ją uczcić w sposób godny i pokazać, jak wiele razem udało nam się osiągnąć jako Europejczykom i Polakom właśnie przez to, że od

60 lat budowany jest wspólny projekt europejski, a Polska w tym projekcie uczestniczy od 13 lat. My próbowaliśmy zgłosić projekt, projekt opozycji, przygotowany przez posłów Nowoczesnej, Platformy i PSL-u, projekt, który by zawierał bardzo wiele istotnych takich elementów, które by nadawały zupełnie inną rangę tej uchwale. Przede wszystkim chcieliśmy wskazać na to, że Unia Europejska jest nie tylko wspólnym rynkiem, ale jest wspólnotą wartości. Po drugie, chcieliśmy wskazać na to, że zależy nam na tym i że polskim interesem jest to, żeby Polska była zawsze w centrum decyzyjnym. Wy niestety odrzuciliście takim swoim tradycyjnym walcem chęć rozmowy, odrzuciliście ten projekt i chcecie przyjąć uchwałę, która jest płytka w treści, jest w zasadzie bardzo eurosceptyczna i nie wnosi żadnego pozytywnego myślenia w dyskusji o przyszłości Unii Europejskiej. Niestety taki głos polskiego Sejmu z okazji 60. rocznicy przyjęcia traktatów rzymskich będzie głosem kompromitującym (*Dzwonek*), dlatego powinniśmy odrzucić tę uchwałę. Niestety, nie ma wspólnego głosu polskiego parlamentu. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Rafał Trzaskowski, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Rafał Trzaskowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Za 2 dni przypada rocznica podpisania traktatów rzymskich ustanawiających Wspólnotę Europejską i chyba czas, żeby po tej spektakularnej kompromitacji rządu Prawa i Sprawiedliwości sprzed tygodnia do Europy, do Unii Europejskiej z Polski popłynął pozytywny przekaz. (*Oklaski*) Może chociaż raz skończylibyście z tymi naburmuszonymi minami i uśmiechnęli się w tym momencie (*Oklaski*), dlatego że na ten przekaz pozytywny czekają też Polki i Polacy ze względu na korzyści, jakie płyną z integracji europejskiej.

(*Poseł Sławomir Nitras*: Niech się pani uśmiechnie, pani premier.)

A co się dzieje? Pani premier straszy całą Europę tym, że być może nie przyjmie deklaracji w Rzymie. Co się dzieje? Prawo i Sprawiedliwość chce przyjąć uchwałę, która jest całkowicie defensywna i przede wszystkim, jak zwykle, mówi o kryzysie w Unii Europejskiej. Nie chcieliście pracować z opozycją nad jednym tekstem uchwały. Nie chcieliście, mimo że chwila jest doniosła. Czego się tak baliście? Baliście się tego, że mówiliśmy o wartościach? O tym, że w Unii Europejskiej trzeba przestrzegać praworządności? Tego tak bardzo się baliście? (*Oklaski, poruszenie na sali*)

(*Poseł Krystyna Pawłowicz*: Cicho!)

Posel Rafał Trzaskowski

Czy baliście się tego, że mówiliśmy o tym, że my musimy w Unii Europejskiej być w centrum decyzyjnym, a nie na peryferiach, i że musimy się angażować w integrację europejską? (*Oklaski*) Pani premier do tego robi spektakl, a przecież prawdopodobnie wszystkie postulaty rządu polskiego będą zawarte w tej deklaracji, tylko proszę je traktować poważnie. Poważna rola parlamentów narodowych? To niech pani premier będzie na debatach o Brexicie, o euro (*Dzwonek*), niech będzie na debatach o tej uchwale, bo przecież...

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Czas!)

...wszechmocny prezes Kaczyński przejął na siebie odpowiedzialność za prowadzenie polityki zagranicznej (*Oklaski*), więc pani premier może być z nami choć raz. (*Oklaski, poruszenie na sali*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Konrad Głębocki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Konrad Głębocki:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Premier! Wysoka Izbo! Po pierwsze, totalna opozycjo, również na sali obowiązuje kultura, więc proszę nie wrzeszczeć. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Tak jest!)

(*Posel Grzegorz Schetyna*: To pani Pawłowicz.)

Zdaniem wnioskodawców projektu uchwały, Prawa i Sprawiedliwości, projektu niezwykle wyważonego, zarówno odnoszącego się do procesu integracji, jak pozytywnie oceniającego wkład różnych państw – tak więc myślę, że przedstawiciel gabinetu cieni nie czytał naszego projektu uchwały, stąd jego niewiedza na ten temat (*Poruszenie na sali*) – to jest bardzo dobry projekt uchwały. I co? Mielśmy do tego projektu uchwały włączać wasze wyświechtane hasła o coraz ściślejszej integracji europejskiej? (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Tak jest!)

(*Posel Magdalena Kochan*: To nie są wyświechtane hasła!)

To mieliśmy włączyć do naszego projektu uchwały? (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Tak jest!)

Totalna opozycjo, z kłamstw na temat rzekomej antyeuropejskości rządu pani premier Beaty Szydło uczyniliście sobie metodę polityczną. Dzisiaj wam się wydaje...

(*Posel Agnieszka Pomaska*: Wy na machaniu szabelką!)

Dzisiaj powołujecie się również na ojców założycieli, głęboko wierzących ludzi. Czy wam się wydaje, że ojcowie założyciele...

(*Posel Cezary Grabarczyk*: Flagi są w gabinecie czy nie?)

(*Posel Borys Budka*: A wy macie ojca Rydzyka.)

...popieraliby stosowanie przez was metody kłamstw i insynuacji? Nie sędę. Z pewnością nie.

(*Posel Magdalena Kochan*: Przez nas?)

(*Posel Borys Budka*: Każdy ma swojego ojca.)

Marszałek:

Dziękuję.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Ale to było pytanie do rządu.)

Właściwie to był dalszy ciąg dyskusji.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w brzmieniu z druku nr 1394, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za głosowało 244, przeciw – 175, wstrzymało się 15 posłów.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w 60. rocznicę zapoczątkowania procesów integracji europejskiej.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 30. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich oraz ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 1418.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1418, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 424 posłów. Za głosowało 421, przeciw – 3 posłów, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich oraz ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 31. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia pamięci błogosławionego biskupa Grzegorza Chomyszyna w 150. rocznicę jego urodzin.

Komisja wnosi o przyjęcie projektu uchwały z druku nr 1420.

Pytanie zadaje poseł Robert Winnicki, poseł niezrzeszony.

Posel Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za tę inicjatywę uczczenia bł. Grzegorza Chomyszyna, biskupa greckokatolickiego, beatyfikowanego w 2001 r. przez Jana Pawła II, dlatego że jest to dobry przykład, jak możemy w sposób odpowiedzialny, w sposób perspektywiczny pokazywać możliwość dialogu polsko-ukraińskiego.

Bp. Chomyszyn był tym duszpasterzem, który na Ukrainie dzisiaj jest mocno zapomniany, a powinniśmy pamiętać o nim zarówno my, Polacy, jak i Ukraińcy, ponieważ był on ważną postacią w naszej wspólnej historii w 20-lecie międzywojennym II RP.

Jaka była opinia bp. Chomyszyna o tym, co dzisiaj niestety też triumfuje na Ukrainie, o pogańskim szowinizmie? Była jednoznacznie krytyczna. Bp. Chomyszyn oceniał to jako jedną z najgorszych herezji, która przytrafiła się jego narodowi. Dlatego warto, by dzisiaj, zwłaszcza wobec tak masowej imigracji ukraińskiej w Polsce, co do której, wydaje się, rząd nie ma pomysłu ani na integrację, ani na asymilację, ta postać była szczególnie przypominana i by taki model, taki typ współpracy łacińsko-greckokatolickiej (*Dzwonek*) był promowany. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Bogusław Sonik, klub Platforma Obywatelska.

Posel Bogusław Sonik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bp. Grzegorz Chomyszyn w pełni zasłużył na określenie proroka Ukrainy, ale prorok to jest ktoś, kto ostrzega. Jego słowa są również dzisiaj aktualne. Jego potępienia nacjonalizmu nie można ograniczyć tylko i wyłącznie do potępienia nacjonalizmu ukraińskiego. Ostrzegał przed nienawiścią tkwiącą w ideologii nacjonalizmu.

Nacjonalizm począł u nas – pisał – przybierać cechy ducha pogańskiego, albowiem wprowadza pogańską etykę nienawiści, nakazuje nienawidzić wszystkich, którzy są innej narodowości, i zabrania okazywać miłosierdzie w ich nieszczęściu. To jest właśnie prawdziwe etyce chrześcijańskiej.

Warto te słowa zapamiętać. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w brzmieniu z druku nr 1420, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Wszyscy głosowali za.

Stwierdzam, że Sejm jednogłośnie podjął uchwałę w sprawie uczczenia pamięci błogosławionego biskupa Grzegorza Chomyszyna w 150. rocznicę jego urodzin. (*Oklaski*)

Powracamy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny, ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz ustawy Kodeks postępowania karnego.

Przypominam, że Sejm odrzuca poprawki Senatu bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Jeżeli Sejm nie odrzuci poprawki Senatu, uważa się ją za przyjętą.

W punktach porządku dziennego dotyczących rozpatrywania poprawek Senatu głosować będziemy nad wnioskami o odrzucenie poprawek Senatu.

Poprawki Senatu zostały zgłoszone do art. 1 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy Kodeks karny.

W 1. poprawce do art. 156 Senat proponuje nie dokonywać zmian w § 2.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 423 posłów. Większość bezwzględna wynosi 212. Za głosowało 7 posłów, przeciw – 413, 3 wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 2. poprawce do art. 189 § 2a oraz art. 207 § 1a Senat proponuje, aby przepisy dotyczyły przestępstwa dokonanego na osobie nieporadnej ze względu na jej wiek, stan psychiczny lub fizyczny.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Większość bezwzględna wynosi 217. Za głosowało 3 posłów, przeciw – 429, 1 poseł wstrzymał się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw.

Głosować będziemy zgodnie z zasadami stosowanymi w poprzednim punkcie porządku dziennego.

W 1. poprawce do art. 165a nowelizowanej ustawy Kodeks karny Senat proponuje nadać nowe brzmienie § 3 oraz dodać § 4.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Marszałek

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Większość bezwzględna wynosi 214. Za głosowało 114, przeciw – 283, 30 posłów wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 2. poprawce do art. 269b nowelizowanej ustawy Senat proponuje dodać § 1a.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Większość bezwzględna wynosi 218. Nikt nie głosował za, przeciw głosowało 434, 1 poseł wstrzymał się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 3. poprawce Senat proponuje dodać w ustawie nowelizowanej art. 269c.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Większość bezwzględna wynosi 215. Nikt nie głosował za, przeciw głosowało 428, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm poprawkę przyjął.

W 4. poprawce do art. 19 nowelizowanej ustawy o Policji Senat proponuje nowe brzmienie ust. 1.

Z tą poprawką łączy się 9. poprawka Senatu do ustawy o Żandarmerii Wojskowej i wojskowych organach porządkowych.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu 4. i 9., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Większość bezwzględna wynosi 219. Za głosowało 199, przeciw – 236, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm poprawki przyjął.

W poprawkach od 5. do 8. oraz 11. i 12. Senat proponuje zmiany redakcyjne.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu od 5. do 8. oraz 11. i 12., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Większość bezwzględna wynosi 217. Za głosował 1 poseł, przeciw – 431, 1 poseł wstrzymał się.

Stwierdzam, że Sejm poprawki przyjął.

W 10. poprawce do art. 40 ust. 1 nowelizowanej ustawy o nadzorze nad rynkiem kapitałowym Senat proponuje doprecyzowanie przepisu.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 10. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Większość bezwzględna wynosi 218. Za głosowało 119, przeciw – 289, wstrzymało się 27.

Sejm poprawkę przyjął.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 25. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta oraz niektórych innych ustaw.

Głosować będziemy zgodnie z zasadami stosowanymi w poprzednim punkcie porządku dziennego.

Poprawki 1. i 2. Senat zgłosił do art. 1 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta.

W poprawce 1. do art. 32 ust. 2 Senat proponuje skreślenie zdania drugiego.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Większość bezwzględna to 221. Za głosował 1 poseł, przeciw – 440, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę przyjął.

W poprawce 2. do art. 67c w dodawanym ust. 1a Senat proponuje zmianę legislacyjną.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Wszyscy głosowali przeciw. Sejm poprawkę przyjął.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 26. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o kredycie hipotecznym oraz o nadzorze nad pośrednikami kredytu hipotecznego i agentami.

Głosować będziemy zgodnie z zasadami stosowanymi w poprzednim punkcie porządku dziennego.

Marszałek

W 1. poprawce do art. 88 Senat w dodawanym ust. 3 proponuje, aby Komisja Nadzoru Finansowego dysponowała 6-miesięcznym terminem na rozpatrzenie wniosków, o których mowa w tym przepisie.

Z tą poprawką łączą się poprawki Senatu 2. i 3.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 1., 2. i 3., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Wszyscy głosowali przeciw.

Sejm poprawki przyjął.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 27. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Głosować będziemy zgodnie z zasadami stosowanymi w poprzednim punkcie porządku dziennego.

W poprawce do art. 1 pkt 7 § 1a ustawy nowelizującej Senat proponuje wyłączyć spod akceptacji właściwego dyrektora sądu zarządzenia wydawane przez sąd w przedmiocie kosztów sądowych.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Większość bezwzględna wynosi 221. Za głosowało 33 posłów, przeciw – 405, 2 posłów wstrzymało się.

Sejm poprawkę przyjął.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 28. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska (druki nr 1127, 1318 i 1318-A) – trzecie czytanie.

Proszę panią poseł Annę Paluch o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Anna Paluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na 37. posiedzeniu 8 marca Sejm ponownie skierował do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa projekt ustawy zawarty w druku nr 1318.

22 marca komisja rozpatrzyła poprawki złożone w drugim czytaniu i rekomenduje Wysokiej Izbie odrzucić wnioski o odrzucenie tego projektu ustawy,

odrzuć poprawki 1., 2., 3., 5., 6., 9., 10. i 14., przyjąć poprawki 4., 7., 8. i od 11. do 13. i oczywiście przyjąć całość projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Jak słyszeliśmy, komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1318.

Przedstawia również wnioski mniejszości i – w dodatkowym sprawozdaniu – wnioski o odrzucenie projektu ustawy w całości oraz poprawki.

W pierwszej kolejności pod głosowanie poddam wnioski o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Komisja, przypominam, wnosi o odrzucenie tych wniosków.

Ich przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość pozostałych propozycji.

Pytania zgłasza poseł Elżbieta Stępień, klub Nowoczesna.

Poseł Elżbieta Stępień:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! PiS, idąc do wyborów, miał na ustach słowa o wprowadzeniu nowej jakości, dobrej zmiany. Mówiliście o szacunku do obywateli, o prawie obywateli do decydowania o ważnych sprawach. A co zrobiliście? Zawłaszczanie państwa, centralizacja wszystkich organów.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Nie przynudzaj.)

Pozwólcie ludziom decydować o tym, jak chcą rozwiązywać lokalne problemy dotyczące kanalizacji, wodociągów, ochrony powietrza, ochrony wód czy gospodarki odpadami. Centralizując kolejną instytucję, która bezpośrednio współpracuje z samorządami, idziecie do przodu z głową skierowaną wstecz. To kadrówka, to skok na kasę i cecha charakterystyczna PRL-u.

Nowoczesna nie poprze tego projektu i wnosi o odrzucenie go w takim kształcie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę.

Głos ma poseł Ryszard Wilczyński, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Ryszard Wilczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Partio Rządząca! Poddajecie samorządy województw procesowi obróbki skrawaniem. Skroiliście już rolnicze ośrodki doradztwa, teraz odkroicie wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej – formalnie samorządowe osoby prawne, samorządowe, za chwi-

Posel Ryszard Wilczyński

lę będą rządowe, patrz, czytaj: PiS. Tą ustawą zabieracie samorządom województw wpływ na to narzędzie poprawy środowiska. Powód pierwszy, rządzący tylko w jednym z województw. Powód drugi, jest 96 posad do wzięcia i kilka miliardów do poddania kontroli. Jak to się ma do faktu, że konstytucja zapewnia decentralizację władzy publicznej w Polsce? Jak to się ma do faktu, że samorząd województwa ustawowo ma prowadzić politykę rozwoju i musi mieć do tego narzędzia? Oczywiście nijak. Ostrze partyjnej pazerności jest tutaj bezwzględne. Duszna atmosfera w Polsce to nie tylko efekt działania 3 mln pieców kopciuchów, to też efekt smogu legislacyjnego z pichcenia takich ustaw.

(Posel Piotr Kaleta: Skąd ty masz te ustawy?)

Baczenie, byście się tym wyziewem sami nie uduślili. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosków o odrzucenie projektu ustawy w całości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Za głosowało 176, przeciw – 245, wstrzymało się 6.

Sejm wnioski odrzucił.

W 1. wniosku mniejszości do art. 400d ust. 1 i ust. 2 pkt 2 i 4 ustawy Prawo ochrony środowiska wnioskodawcy proponują m.in., aby rada nadzorcza narodowego funduszu liczyła nie więcej niż siedem osób, a w jej skład wchodził również przedstawiciel wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej.

Przyjęcie tego wniosku spowoduje bezprzedmiotowość 1. poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 416 posłów. Za głosowało 171, przeciw – 242, wstrzymało się 3 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

W 1. poprawce do art. 400d ust. 1 wnioskodawcy proponują, aby rada nadzorcza narodowego funduszu liczyła nie więcej niż siedem osób.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Pytanie zadaje poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! (*Gwar na sali, dzwonek*) W uzasadnieniu projektu tej ustawy powołujecie się na to, że bardzo ważnym elementem są oszczędności. To jest poprawka, przy której możecie się wykazać, bowiem w wojewódzkich funduszach ochrony środowiska redukujecie bardzo mocno nie tylko reprezentację samorządową, ale również przedstawicieli innych środowisk, natomiast w przypadku narodowego funduszu ochrony środowiska redukujecie tylko przedstawiciela komisji wspólnej strony samorządowej. To jest bez znaczenia, czy będziecie tam mieli 10 swoich czy siedmiu, a oszczędności będą więcej o 10 tys. miesięcznie. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem

1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za głosowało 186, przeciw – 252, wstrzymało się 3 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 2. wniosku mniejszości do art. 400f ust. 2 pkt 1–7 oraz ust. 7 wnioskodawcy proponują m.in., aby w skład rad nadzorczych wojewódzkich funduszy wchodził: przedstawiciel narodowego funduszu wyznaczony przez zarząd narodowego funduszu spośród jego pracowników, wskazany przez sejmik przedstawiciel nauki funkcjonujący na terenie danego województwa oraz przewodniczący komisji sejmiku właściwych ds. środowiska lub ich zastępcy.

Przyjęcie tego wniosku mniejszości spowoduje bezprzedmiotowość poprawek od 2. do 4. oraz 3. wniosku mniejszości.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. Za głosowało 186, przeciw – 255, wstrzymało się 2 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

W 2. poprawce do art. 400f ust. 2 wnioskodawcy proponują nowe brzmienie pkt 1–3.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za głosowało 182, przeciw – 254, 5 posłów wstrzymało się.

Marszałek

Sejm poprawkę odrzucił.

W 3. poprawce do art. 400f ust. 7 wnioskodawcy proponują inny sposób powołania rad nadzorczych wojewódzkich funduszy.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Za głosowało 179, przeciw – 250, 7 posłów wstrzymało się.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 4. poprawce do art. 400f wnioskodawcy proponują nowe brzmienie ust. 8.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Jej przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość 3. wniosku mniejszości.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za głosowało 233, przeciw – 200 posłów, 6 wstrzymało się.

Sejm poprawkę przyjął.

W 4. wniosku mniejszości do...

Jak mówiłem wcześniej, 3. wniosek mniejszości stał się bezprzedmiotowy.

Przechodzimy do głosowania nad 4. wnioskiem mniejszości.

W 4. wniosku mniejszości do art. 400j ust. 1 oraz w dodawanym ust. 2a wnioskodawcy proponują, aby zarządy wojewódzkich funduszy liczyły od dwóch do trzech osób, a kandydaci do wojewódzkich funduszy spełniali kryteria kwalifikacyjne określone w art. 400i ust. 4.

Przyjęcie tego wniosku spowoduje bezprzedmiotowość poprawek od 5. do 8.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za głosowało 181, przeciw – 248, 10 posłów wstrzymało się.

Sejm wniosek odrzucił.

W 5. poprawce do art. 400j ust. 1 wnioskodawcy proponują, aby zarządy wojewódzkich funduszy liczyły od dwóch do trzech osób.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 5. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Za głosowało 179, przeciw – 252, 6 posłów wstrzymało się.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 6. poprawce do art. 400j wnioskodawcy w dodawanym ust. 2a proponują, aby kandydaci do wojewódzkich funduszy spełniali kryteria kwalifikacyjne określone w art. 400i ust. 4.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Jej przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość poprawki 7.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 6. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za głosowało 189, przeciw – 248, wstrzymało się 5 posłów.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 7. poprawce do art. 400j wnioskodawcy proponują nowe brzmienie ust. 2a.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 7. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Za głosowało 246, przeciw – 165, wstrzymało się 27.

Sejm poprawkę przyjął.

W 8. poprawce do art. 400j ust. 3 wnioskodawcy proponują zmianę powołania.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 8. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Za głosowało 237, przeciw – 173, wstrzymało się 27.

Sejm poprawkę przyjął.

W 9. poprawce do art. 2 projektu ustawy nowelizującej wnioskodawcy proponują, aby mandat dotychczasowych członków rad nadzorczych wymienionych w tym przepisie wygasał po upływie 3 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 9. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za głosowało 166, przeciw – 245, wstrzymało się 28 posłów.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 10. poprawce w nowym brzmieniu art. 3 projektu ustawy nowelizującej wnioskodawcy proponują dłuższe terminy dla powołania rad nadzorczych oraz członków zarządu funduszy wojewódzkich.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Jej przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość 5. wniosku mniejszości oraz poprawek od 11. do 13.

Przystępujemy do głosowania.

Marszałek

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 10. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Za głosowało 176, przeciw – 252, wstrzymało się 9 posłów.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 5. wniosku mniejszości do art. 3 ust. 1–6 projektu ustawy nowelizującej wnioskodawcy proponują m.in., aby rada nadzorcza wojewódzkiego funduszu kierowała do zarządu województwa wniosek o powołanie członków zarządu wojewódzkiego funduszu w terminie 30 dni od daty powołania, a zarząd województwa powoływał członków zarządu wojewódzkiego funduszu w terminie 14 dni od daty otrzymania wniosku.

Przyjęcie tego wniosku spowoduje bezprzedmiotowość poprawek od 11. do 13.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 5. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za głosowało 182, przeciw – 255, 3 posłów wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

W poprawkach od 11. do 13. do art. 3 projektu ustawy nowelizującej wnioskodawcy proponują nowe brzmienie ust. 1–3 oraz dodać ust. 2a.

Komisja wnosi o przyjęcie tych poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek od 11. do 13., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za głosowało 236, przeciw – 173, wstrzymało się 31.

Stwierdzam, że Sejm poprawki przyjął.

W 14. poprawce do art. 4 projektu ustawy nowelizującej wnioskodawcy proponują, aby ustawa weszła w życie z dniem 1 stycznia 2018 r.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przyjęcie tej poprawki spowoduje bezprzedmiotowość 6. wniosku mniejszości.

Pytanie zgłasza pani poseł Elżbieta Stępień, klub Nowoczesna.

Poseł Elżbieta Stępień:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Lex Szyszko pokazało, ile błędów można popełnić przy przepychanej kolanem ustawie, w sali kolumnowej 16 grudnia, błędów nieodwracalnych już. Prawo ustalane na szybko zawsze obarczane jest ryzykiem błędu. Spiesz się powoli, unikniesz błędu. Uważamy, że

jeżeli ustawa ma wejść, to w sposób dający możliwość racjonalnego, płynnego funkcjonowania i uporządkowania. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 14. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za głosowało 60, przeciw – 254, wstrzymało się 120.

Sejm...

(Głos z sali: Proszę wolniej.)

...poprawkę odrzucił.

W 6. wniosku mniejszości do art. 4 projektu ustawy nowelizującej wnioskodawcy proponują, aby ustawa weszła w życie z dniem 1 października 2017 r.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 6. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za głosowało 166, przeciw – 266, 7 posłów wstrzymało się.

Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

Przed przystąpieniem do głosowania nad całością projektu ustawy zgłaszają się panowie posłowie z pytaniami.

Poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.

Poseł Marek Sowa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To kolejna ustawa, której celem jest osłabienie samorządu. To ustawa kadrowa i rabunkowa, dwa w jednym. Z jednej strony pozwoli państwu wymienić dzisiaj wybieranych przedstawicieli różnych środowisk, środowisk naukowych, gospodarczych, ekologicznych, strony samorządowej, ale również przedstawicieli narodowego funduszu ochrony środowiska czy wojewody – na swoich, ze wskazania, ze wskazania pana ministra, ze wskazania pana prezesa, ze wskazania pana wojewody. A z drugiej strony zabieracie znaczną część środków finansowych. Ja wiem, że zaraz będziecie zapewniali, że przecież te środki, te pieniądze zostaną w każdym z województw. To nieprawda. 10 lat temu pod rządami tego samego ministra środowiska województwa zostały zmuszone do wykupu akcji Banku Ochrony Środowiska i tak może być również dzisiaj. Te pieniądze niekoniecznie zostaną w regionach. Jeśli będzie taka wola prezesa, trafią na to, na co będzie chciał. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Jakiego prezesa?)

Marszałek:

Głos ma poseł Bogusław Sonik, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Bogusław Sonik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Antonio Gramsci, włoski klasyk marksizmu, odkrył, iż o zakresie wpływów...

(Poseł Marek Suski: Znacie się na tym.)

...nie decyduje wyłącznie władza polityczna, ale także opanowanie instytucji.

(Poseł Marek Suski: Ale to nie są nasi, tylko wasi klasycy.)

Ukuł tezę, że aby osiągnąć ten cel, potrzebny jest długi marsz przez instytucje. I dzisiaj, jesteśmy świadkami, żwawo podążacie tą drogą. Wojewódzkie fundusze ochrony środowiska, jeżeli ta ustawa będzie przyjęta, staną się wydmuszką instytucji samorządu wojewódzkiego, marszałek straci wpływ na regionalną politykę ochrony środowiska. To jest ustawa mająca na celu wyłącznie wymianę kadr, tak aby to wyłącznie minister obsadzał stanowiska w 16 wojewódzkich funduszach ochrony środowiska.

Apeluję w związku z tym: Macie, panowie i panie posłanki, ja też, przycisk czerwony, przycisk alarmowy. Naciskajmy w tym głosowaniu przycisk alarmowy, aby odrzucić tę propozycję. *(Oklaski)*

(Poseł Magdalena Kochan: Brawo!)

Marszałek:

Głos ma poseł Andrzej Maciejewski, klub Kukiz'15.

Poseł Andrzej Maciejewski:

Panie Marszałku! Pani Premier! Panie i Panowie Posłowie! Nie jest tajemnicą, że co 4 lata wojewódzkie fundusze były łupem partyjnym. I tutaj dobra wiadomość dla wszystkich samorządowców. Nie będzie przyspieszonych wyborów samorządowych, bo z wejściem tej ustawy łup będzie już przejęty – od PO i PSL-u do Prawa i Sprawiedliwości. Partiokracja dalej działa i tutaj się nic nie zmienia.

Kolejna sprawa. Z wejściem tej ustawy, proszę państwa, zabieramy tlen finansowy dla samorządów wojewódzkich. Wniosek jest bardzo prosty. Jesteśmy na etapie zwijania samorządu wojewódzkiego. Z wejściem tej ustawy już nie będzie takiej samej struktury samorządowej...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Popierajcie PiS.)

...i, proszę państwa, to jest sygnał, że tak naprawdę wracamy do PRL-u. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę bardzo.

Pani poseł, ale ja pani mogę udzielić głosu tylko jako posłowi zadającemu pytanie w imieniu klubu, a nie jako posłowi sprawozdawcy.

Proszę bardzo.

Pani poseł Anna Paluch, klub Prawo i Sprawiedliwość, z pytaniem.

Poseł Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie ciśnie się na usta jedno: Skąd w was tyle determinacji? No i odpowiedź też jest jedna: Wszyscy wasi koledzy z Platformy i z PSL-u siedzą na tych stołkach od lat. *(Oklaski)* Prezesi zarabiają co najmniej 25 tys., w większości funduszy wojewódzkich jest czterech, a w niektórych pięciu prezesów.

(Poseł Ewa Kopacz: Wasi za darmo, charytatywnie.)

Kosztuje to astronomiczne pieniądze. I same oszczędności na zmniejszeniu zarządów, proszę państwa, i na zmniejszeniu liczebności rad nadzorczych z 7 do 5 osób w wojewódzkich funduszach...

(Poseł Ewa Kopacz: Policzcie swoich, możemy się od was uczyć.)

...to będzie 7 mln zł. Proszę państwa, 1000 kotłów piątej generacji za to powstanie. Tak wam zależy, kochani państwo z opozycji, na oczyszczaniu powietrza, na walce ze smogiem. Nareszcie pieniądze z funduszy wojewódzkich pójda na walkę ze smogiem, pójda na ochronę powietrza, a nie na Bizancjum, które tam wasi koledzy partyjni skuteczniają. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Głos ma poseł Piotr Zgorzelski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Piotr Zgorzelski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proces zmiany ustroju państwa za pomocą projektów poselskich trwa w najlepsze. Ta recentralizacja stoi w całkowitej sprzeczności z konstytucyjną zasadą subsydiarności, która polega na tym, że wszelkie kompetencje i uprawnienia deleguje się w dół, do gmin, powiatów i do województw – do województw, które już pozbawiliście ośrodków doradztwa rolniczego, możliwości redystrybucji środków na sport, a także teraz wojewódzkich funduszy ochrony środowiska, z których tworzyćce koślawą konstrukcję prawną, ponieważ samorządowa osoba prawna podlega urzędnikowi w narodowym funduszu, który nie ma nic wspólnego z sa-

Posel Piotr Zgorzelski

morządem. Na nic głosy obywateli, samorządowców, organizacji pozarządowych, na nic nawet opinie konstytucjonalistów, które nie pozostawiają suchej nitki na tym projekcie. Nawet Biuro Analiz Sejmowych wypowiedziało się negatywnie. A wy oczywiście niszczyście polskie samorzady. Na niszczenie polskiego samorządu nie ma zgody Polskiego Stronnictwa Ludowego i mieszkańców naszych małych ojczyzn. (Oklaski)

(Poseł Piotr Kaleta: Ale my nie chcemy waszej zgody.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1318, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Za głosowało 242, przeciw – 184, 10 wstrzymało się. (Oklaski)

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 29. porządku dziennego: Wybór zastępcy przewodniczącego Trybunału Stanu (druki nr 1379 i 1386).

Proszę pana posła Marka Asta o przedstawienie kandydatury pana Andrzeja Tomasza Rogoyskiego zgłoszonego przez posłów z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Ast:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! W imieniu posłów wnioskodawców z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić kandydaturę (*Gwar na sali, dzwonek*) pana Andrzeja Tomasza Rogoyskiego na stanowisko zastępcy przewodniczącego Trybunału Stanu.

Pan Andrzej Tomasz Rogoyski urodził się w dniu 14 sierpnia 1960 r. w Warszawie. Ukończył Liceum Ogólnokształcące im. Stefanii Sempołowskiej w Warszawie. W latach 1980–1985 studiował na Wydziale Prawa Kanonicznego Akademii Teologii Katolickiej, a następnie na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Uzyskał dyplom magistra prawa i prawa kanonicznego. W 1980 r. był współzałożycielem i przewodniczącym Niezależnego Zrzeszenia Studentów Akademii Teologii Katolickiej. Podczas strajków studenckich w listopadzie 1981 r. stał na czele Komitetu Strajkowego Niezależnego Zrzeszenia Studentów ATK. W czasie stanu wojennego ukrywał się. W miejscach jego zamieszkania w tym czasie i później znajdowały się punkty kolportażu wydawnictw podziemnych, sprzętu drukarskiego, a także były organizowane konspiracyjne spotkania „Tygodnika Mazowsze”. W latach 1990–1991 przebywał na stypendium National Forum Foundation związanej z Partią Republikańską USA. W ramach tego stypendium był m.in. stażystą w biurze członka Izby Reprezentantów Kongresu USA Paula Kanjorskiego, w firmach prawniczych i mediach.

Po powrocie do Polski w roku 1991 został dyrektorem generalnym w Ministerstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa w rządzie premiera Jana Krzysztofa Bieleckiego. Odpowiadał za nadzór nad Departamentami: Administracji oraz Spraw Zagranicznych. W latach 1992–1997 pracował jako prawnik w kancelariach adwokackich w Warszawie. W latach 1994–1997 odbywał aplikację adwokacką. Od 1998 r. jest adwokatem i prowadzi indywidualną kancelarię adwokacką. Jest autorem publikacji z dziedziny prawa pracy oraz współautorem rozdziału poświęconego prawu sportowemu w Polsce w książce pt. „Sports marketing Europe”.

W latach 2001–2002 był radnym w Radzie Dzielnicy Warszawa-Żoliborz. Od lat współpracuje z organizacjami pozarządowymi, świadcząc pomoc prawną na rzecz osób pokrzywdzonych, w szczególności osób dotkniętych przemocą w rodzinie. Laureat tzw. Okularów Równości, które otrzymał z rąk śp. posła Izabeli Jarugi-Nowackiej. Wyróżniony w konkursie Prawnika Pro Bono 2003 organizowanego przez dziennik „Rzeczpospolita”.

Obecnie poza wykonywaniem zawodu adwokata pełni funkcję przewodniczącego Rady Nadzorczej Polskiego Radia SA.

Jest żonaty, jest ojcem czwórki dzieci, ma dwoje wnucząt.

Zarówno wykształcenie, jak i bogate doświadczenie zawodowe wskazują, iż pan Andrzej Tomasz Rogoyski jest dobrym kandydatem na sędziego Trybunału Stanu. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Proszę, a raczej dziękuję panu posłowi.

Proszę panią poseł Krystynę Pawłowicz o przedstawienie opinii Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. (Oklaski)

(Głosy z sali: Ooo...)

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo!)

Posel Krystyna Pawłowicz:

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka po dyskusji na posiedzeniu w dniu 22 marca 2017 r. zaopiniowała kandydaturę pana Andrzeja Tomasza Rogoyskiego na członka Trybunału Stanu pozytywnie. Nikt nie był przeciw. (Oklaski)

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo! Bardzo dobrze!)

Marszałek:

Dziękuję.

Czy ktoś z pań panów posłów chciałby zabrać głos w sprawie zgłoszonej kandydatury?

Nikt się nie zgłasza.

Zgodnie z art. 26 ust. 3 i art. 31 ust. 1 regulaminu Sejmu Sejm wybiera zastępcę przewodniczącego Trybunału Stanu bezwzględną większością głosów.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za wyborem pana Andrzeja Tomasza Rogoyskiego na zastępcę przewodniczącego Trybunału Stanu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 398 posłów. Większość bezwzględna wynosi 200. Za głosowało 244, przeciw – 44, wstrzymało się 110.

Sejm bezwzględną większością głosów wybrał pana Andrzeja Tomasza Rogoyskiego na zastępcę przewodniczącego Trybunału Stanu. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny 38. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Zarządzam 2-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 22 min 30 do godz. 22 min 31)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stanisław Tyszka)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Wznawiam obrady.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Szymon Giżyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Szymon Giżyński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dedykowana liderom opozycji totalnej recenzja wydarzeń zapoczątkowanych 16 grudnia 2016 r. i jednocześnie przestroga odnośnie do projektów na przyszłość opowiedziana słowami wielkiego angielskiego poety Geoffreya Chaucera: „A ów, co głowę ma szklaną na grzbiecie, niechaj kamieni nie podrzuca przecie”. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Paweł Grabowski, Kukiz'15.

Poseł Paweł Grabowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezydencie Áder! Pani Ambasador Kovács! Dziś 23 marca, Dzień Przyjaźni Polsko-Węgierskiej. Z tej też okazji chciałbym wygłosić krótkie oświadczenie, że polski parlament pamięta o tym święcie, że polski parlament pamięta o naszych braciach Węgrach, że pamięta o naszych relacjach, które kształtowane były przez wieki, przez niemal 1000 lat, o relacjach, które były lepsze, bywały gorsze, ale zawsze były przepełnione serdecznością i są po prostu desygnatem słowa „przyjaźń”.

Nie chcę się zbyt rozwódzić na temat szczegółów naszej historii, która jest jednak przepełniona wieloma chlubnymi faktami, m.in. mieliśmy wspólnego króla, mieliśmy wspólne chwile próby, zwłaszcza w XX w., które razem przetrwaliśmy. Tutaj wspomnieć należy o tzw. cudzie nad Wisłą, kiedy bracia Węgrzy nam pomogli. Dzięki nim, dzięki ich pomocy byliśmy w stanie powstrzymać bolszewicką nawałę. Następnie czas, trudny czas II wojny światowej, kiedy to Węgry były w obozie wrogim Polsce, ale tej wrogości nigdy nam nie okazały. Mało tego, pan Pál Teleki, premier ówczesnych Węgier, powiedział, że jest sprawą honoru, aby Węgry nigdy nie stanęły przeciwko Polsce, i tak też się stało, nie stanęły. Następnie były lata 50-te, okres rewolucji węgierskiej w 1956 r., która tak hucznie i tak pięknie była uczczona w ubiegłym roku, w 2016 r. W końcu są też te dzisiejsze relacje polsko-węgierskie, nasza wspólna polityka, wspólna działalność w Unii Europejskiej, wspólne dążenie do reformy Unii Europejskiej, do uczynienia jej sprawnym organizmem, nie takim, jak to ma miejsce dzisiaj.

Panie Prezydencie Áder! Pani Ambasador Kovács! Chciałbym zapewnić, myślę, że nie tylko w swoim imieniu, ale i wielu posłów polskiego Sejmu, a mam nadzieję, że i większości, a może całości, że przyjaźń polsko-węgierska leży na sercu każdemu parlamentarzysty w Polsce i jest niezagrożona. Niech żyje przyjaźń polsko-węgierska! Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Głos ma pani poseł Bernadeta Krynicka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bernadeta Krynicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! 19 marca br. po raz kolejny uczestniczyłam w organizowanej w miejscowości Kolno niezwyklej patriotycznej uroczystości – obchodach imienin marszałka Józefa Piłsudskiego, pięknej tradycji zapoczątkowanej w II Rzeczypospolitej.

W II Rzeczypospolitej 19 marca był dniem uznanym niemal za święto państwowe, szczególnie w armii. Nie ma oddziału, który by nie chciał uczcić imienin marszałka – pisała o Józefie Piłsudskim w 1923 r. „Polska Zbrojna”. Tego dnia organizowano akademie, koncerty, defilady. Nie tylko dla armii, ale i dla wielu ludzi Piłsudski był i jest po dzień dzisiejszy uosobieniem odrodzonej i niepodległej Polski, bohaterem, przede wszystkim jednak jest prawdziwym autorytetem.

Leon Rożałowski tak pisał o Józefie Piłsudskim: Imię jego to hasło tych wszystkich, którzy nie pozwolili najeźdźcom wydrzeć z rąk narodu sztandaru niepodległości. To hasło tych, którzy mają przed oczyma tylko honor Polski i jej potęgę. To hasło tych, którzy poprzez męki głodowe i poniewierkę dali przykład, jak żyć, pracować i umierać dla Polski.

Rok 2017 ustanowiony został przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Rokiem Marszałka Józefa Piłsudskiego. Uczczenie pamięci marszałka ma związek z przypadającą w 2017 r. 150. rocznicą urodzin, jak zaznaczono w uchwale, niezłomnego bojownika o wolność i niezawisłość Polaków. Józef Piłsudski był twórcą idei bliskiej współpracy narodów Międzymorza, utworzenia grupy państw w Europie Środkowo-Wschodniej, które stanowiłyby barierę przeciwko ekspansji sowieckiej Rosji i zabezpieczały niepodległość Polski. W okresie okupacji niemieckiej i kilkunastu lat władzy sowieckiej nad Polską marszałek Józef Piłsudski stał się symbolem nieugiętej walki o niepodległość oraz przykładem dla kolejnych pokoleń Polaków patriotów – napisano w uchwale.

Szanowni Państwo! Czyny i myśli pierwszego marszałka Polski wciąż dla wielu jego potomnych stanowią wartość żywą, źródło siły, mądrości, patriotycznych postaw, wierności temu, co Polskę stanowi. Z jego dokonań możemy wyciągnąć odpowiednie wnioski, a mianowicie: wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za nasz kraj, za jego dalszy los.

Dziś patriotyzm wyraża się w tym, do jakich wartości się odnosimy i jakie wartości przekazujemy innym. Uzewewnętrznia się w przekazie tradycji narodowych, które są pomostem między przeszłością a teraźniejszością, odzwierciedla się w przekazywaniu z pokolenia na pokolenie prawd historycznych, treści kulturowych, obyczajów, poglądów i wierzeń, sposobów myślenia i zachowania oraz norm postępowania. W tym przekazie wartości patriotycznych istotną rolę odgrywa rodzina, która jest pierwszą szkołą patriotyzmu, i to ona decyduje o trwaniu narodu, tradycji i kultury. To od rodziców w pierwszej kolejności dziecko uczy się szacunku do ojczyzny i umiłowania jej.

Kończąc, przytoczę słowa św. Jana Pawła II. Papież Polak w Kielcach 3 czerwca 1991 r. powiedział: Przyszedłem na świat, kiedy szli na Warszawę bolszewicy, kiedy dokonał się cud nad Wisłą, a jego narzędziem, narzędziem tego cudu nad Wisłą w znaczeniu militarnym był niewątpliwie marszałek Piłsudski i cała polska armia. Raduję się, iż w suwerennej Polsce na nowo nabierają blasku i właściwego znaczenia patriotyczne idee związane z obroną ojczyzny, z marszałkiem Józefem Piłsudskim.

I jeszcze na koniec chciałabym serdecznie podziękować panu Jackowi Bagińskiemu, dyrektorowi Szkoły Podstawowej w Czerwonym koło Kolna, za zorganizowanie tej niezwyklej i wspaniale przygotowanej uroczystości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Katarzyna Czochara, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Katarzyna Czochara:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj mam ogromny zaszczyt poinformować państwa, iż Karolina Farasiewicz, zawodniczka Klubu Sportowego Obuwnik z Prudnika, wraz z dwoma zawodniczkami z klubu Łuczniczka Żywiec sięgnęła po złoto w Halowych Mistrzostwach Europy w Łucznictwie, które odbyły się we Francji. Karolina Farasiewicz jest studentką Politechniki Opolskiej na kierunku wychowanie fizyczne na Wydziale Wychowania Fizycznego i Fizjoterapii.

Karolina od dziecka mieszka w gminie Prudnik. Bierze udział w prestiżowych zawodach krajowych, a także międzynarodowych. Godnie reprezentuje nasz kraj, osiągając coraz to wyższe lokaty. Karolina jest również najlepszą łuczniczką w Polsce w kategorii młodzieżowej.

Pamiętajmy, iż idee wnoszone przez sport wpływają nie tylko na rozwój fizyczny, ale przede wszystkim kształtują charakter sportowca. Ciężka praca i wytrwałość, jaką charakteryzuje się zawodniczka, przyczyniły się niewątpliwie do osiągnięcia tego sukcesu. Zwycięstwo to nie tylko potwierdzenie ogromnego talentu, klasy sportowej, lecz przede wszystkim świadectwo siły charakteru, waleczności i odporności psychicznej. I taka właśnie jest Karolina.

Sukces młodych zawodniczek stał się powodem do dumy nie tylko dla klubu czy lokalnej społeczności z Prudnika, z którego ja również pochodzę, lecz przede wszystkim stał się dumą dla całego kraju.

Naszym złotym zawodniczkom serdecznie gratuluję i życzę wielu kolejnych zwycięstw. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Krzysztof Maciejewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krzysztof Maciejewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Do wygłoszenia dzisiejszego oświadczenia przekonały mnie dwa w moim odczuciu ważne wydarzenia. Po pierwsze, wybór Unii Europejskiej metodą wskazującego palca swojego wysokiego urzędnika, jakim jest przewodniczący Rady Europejskiej, po drugie zaś, zorganizowana przez Ruch „Europa Christi” w połączeniu z I Kongresem Grup Schumana w dniach 11–12 marca br. pielgrzymka na Jasną Górę, by modlić się w intencji powrotu Europy do chrześcijańskich korzeni przez naśladowanie sług Bożych: Roberta Schumana, nazywanego świętym w garniturze, i Alcide De Gasperi, w latach 1945–1953 premiera i ministra spraw zagranicznych Włoch.

Nietrudno zauważyć poważne różnice w idei towarzyszącej tym dwóm wydarzeniom, bowiem z jednej strony widzimy obnażenie istoty współczesnej Unii Europejskiej, wyrażone ustami prezydenta Francji, iż ważne są fundusze strukturalne, a nie zasady, jak również kpiącym uśmieszkiem świeżo wybranego przewodniczącego Rady Europy, z drugiej zaś odwołanie się do dziedzictwa chrześcijańskiego, gdzie wiara leżała u podstaw bezkompromisowej uczciwości.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Okazuje się, że Europa potrzebuje świętych w garniturach. Takimi świętymi byli Alcide De Gasperi i Robert Schuman, którzy pod okiem Opatrzności budowali Europę jako wspólnotę. Budowali Europę pozbawioną górnołotnych haseł o demokracji. Budowali Europę przywracającą poczucie godności i autorytetu ludziom troszczącym się o dobro wspólne, jak powiedział abp Wacław Depo w pierwszym dniu pielgrzymki na Jasną Górę.

Trudno również nie zgodzić się ze stwierdzeniem, iż istnieje pilna potrzeba, aby w ugrupowaniach partyjnych, tam gdzie jest to tylko możliwe, liderami zostali ludzie żyjący według zasad Ewangelii, szanujący wszystkie przykazania Dekalogu. Zimne, sztywne urzędy Europy muszą się ożywić świadomością chrześcijańską, bo tylko wtedy mieszkańcy Europy nie będą mieli poczucia bycia obcymi we własnej historii i kulturze.

Abp. Wacław Depo podkreślił również, jak ważne w naszych czasach jest, aby fundamenty i wartości chrześcijańskie nie były odrzucane wraz z wyborem liderów ugrupowań. Nie rozumiem, dlaczego może być odrzucane lub pomijane bogate dziedzictwo chrześcijańskiej Europy. Przecież w przypadku Roberta Schumana właśnie wiara leżała u podstaw jego legendarnej skromności, jego ufnego i życzliwego stosunku do ludzi, a także jego siły woli, zdolności do znoszenia przeciwności i osiągania wyznaczonych celów, jak podkreśla Jerzy Łukaszewski.

Dzisiaj wielu środowiskom jakoś trudno jest docenić mocne chrześcijańskie korzenie Europy. Dlatego właśnie teraz, w obliczu tak trudnych do zrozumienia zachowań polityków europejskich, musimy ratować Europę zmierzającą na zatrącenie, stale przypominając sobie zasadę towarzyszącą w każdym dniu Alcide De Gasperiemu, mówiącą, iż katolicyzm jest stałą regułą, za którą człowiek powinien iść od kołyski do trumny, duszą i rdzeniem wszystkich rzeczy. Jeśli ją zrozumiemy, wówczas nie będziemy musieli bać się o przyszłość Europy, chyba że braknie nam odwagi, by skorzystać z tego świętego drogowskazu. Wówczas proponuję zwrócić się do Stwórcy Świata, by prowadził nas pewną ręką drogami wolności i odnowy, udzielał nam daru naśladowania w wierze, w miłości do Chrystusa i Kościoła, w poświęceniu dla rodziny, takich polityków jak Alcide De Gasperi i Robert Schuman, którzy bezgranicznie oddali byli bezinteresownej służbie braciom na polu społecznym i politycznym. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie^{*)}.

Informacja o wpływie interpelacji, zapytań oraz odpowiedzi na nie dostępna jest w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Na tym kończymy 38. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny 39. posiedzenia Sejmu, zaplanowanego na dni 5, 6 i 7 kwietnia 2017 r., zostanie paniom i panom posłom doręczony.

Zamykam posiedzenie.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Informacja bieżąca

– punkt 15. porządku dziennego

Posel Bernadeta Krynicka

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ideą powstania Unii Europejskiej była idea integracji politycznej, gospodarczej i społecznej po II wojnie światowej. Unia Europejska powinna dążyć przede wszystkim do otwartej współpracy, jedności, sprawiedliwości i równego traktowania bez względu na wielkość i bogactwo państw wchodzących w jej skład.

Szanowni Państwo! Unia Europejska potrzebuje reform i zmian. Europa dwóch prędkości to nie jest przepis na sukces, ale na klęskę i porażkę. Nie wyciągnięto wniosku z Brexitu, niczego ta sytuacja nie nauczyła przywódców Unii Europejskiej. Europa dwóch prędkości to Europa dwuwarstwowa, wprowadzająca podział na silniejszych i słabszych, bogatszych i biednych, posłusznych i krnąbrnych, lepszych i gorszych. Prawo i Sprawiedliwość nie zgadza się na taką Unię Europejską.

Znany ze swoich zapędów przywódczych Soros nawołuje do takiej właśnie Europy, Europy dwóch prędkości. Uważa, że kraje, które nie należą do strefy euro, powinny być traktowane jako członkowie UE drugiej kategorii.

Panie ministrze, mam w związku z tym pytanie: Czy istnieje recepta na silną, solidarną i zjednoczoną Europę jednej prędkości?

Posel Józef Leśniak

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Ministrze! Czy prawdą jest, że fakt niewejścia do tej pory do strefy euro sprawia, iż gospodarka Polski rozwija się bez większych przeszkód?

Za tą tezę przemawia fakt, że rząd koalicji PO–PSL mimo szumnych zapowiedzi przez 8 lat nic nie zrobił w tej materii. Według wielu obietnic Donalda Tuska Polska powinna być już od kilku lat w strefie euro. Jednak nic takiego się nie wydarzyło, bo nie potrafili i nie wiedzieli nawet, jak rozwiązać tę kwestię. Teraz tzw. totalna opozycja rozdziera szaty i wprowadza dezinformację. Dziękuję.

Posel Aleksander Mrówczyński

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Rola parlamentów narodowych w reformowaniu UE

Członkostwo państw europejskich w strukturach unijnych pociągnęło za sobą skutki w postaci pewnego osłabienia pozycji parlamentów narodowych. Co prawda parlamenty narodowe wykonują nadal ważne zadania wynikające chociażby z obowiązku transpozycji norm prawa unijnego do porządków wewnętrznych państw członkowskich, jednakże ich kompetencje w zakresie uprawnień prawotwórczych na poziomie ogólnoeuropejskim są dotychczas ograniczone. Coraz częściej zaczyna się wyrażać pogląd, iż należy wzmocnić aktywność parlamentów narodowych na forum unijnym. Rozszerzenie granic udziału narodowych organów przedstawicielskich w budowaniu UE jest szansą, aby zagwarantować demokratyczne podstawy procesu integracji europejskiej i oddalić pojawiające się uwagi o deficycie demokracji.

Panie ministrze, jakie działania ma zamiar podjąć polski rząd, by wzmocnić rolę parlamentów narodowych?

Posel Marek Polak

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Swoją wypowiedź rozpocznę od mojego zdecydowanego poparcia dla podjętej kilkanaście lat temu decyzji o wstąpieniu naszego kraju w struktury Unii Europejskiej, bo to wielka szansa na szybki rozwój i ułatwienie współpracy międzynarodowej niemal w każdej dziedzinie.

Duże znaczenie odgrywa tu też wsparcie finansowe na uruchomienie potężnych inwestycji w różnego rodzaju infrastrukturę, badania naukowe, rozwój kapitału ludzkiego, a także znacznie poszerzone horyzonty i swoboda w zakresie migracji, wyboru miejsca pracy bądź miejsca prowadzenia własnej działalności gospodarczej i, co za tym idzie, wzrost poziomu i jakości życia naszych obywateli.

Ale to nie tylko same pozytywne przymioty bez przysłowiowej drugiej strony medalu, bo to też znaczny odpływ dobrych fachowców, rzemieślników, dobrane wykształconych inżynierów, lekarzy i specjali-

stów z różnych dziedzin oraz wielu innych potrzebnych Polsce rodaków.

Dlatego chciałbym zapytać: Czy rząd ma pomysł na to, aby zachęcić do pozostania tych niezwykle wartościowych, potrzebnych mieszkańców naszej ojczyzny? Dziękuję bardzo.

Posel Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Przedstawiciele Klubu Poselskiego Nowoczesna forsują w przestrzeni publicznej potrzebę wejścia Polski do strefy euro. Z badań poparcia społecznego dla wejścia do strefy euro wynika, że ta inicjatywa ma poparcie na poziomie poniżej 30%. Ponadto Polska, aby mogła znaleźć się w strefie euro, musi spełnić kryteria formalne niezbędne do przyjęcia euro, tzw. kryteria konwergencji dotyczące wskaźników makroekonomicznych.

Czy w obecnej sytuacji ekonomicznej Polska mogłaby w sposób trwały spełnić wszystkie tzw. eurokryteria dotyczące długu, deficytu, inflacji, kosztów pieniądza itp.? Czy kraje, które już są w strefie euro, spełniają obecnie wszystkie wymagane kryteria?

Czy wejście Polski do strefy euro pociąga za sobą konieczność zmiany konstytucji w zakresie zapisów dotyczących roli NBP, roli banku centralnego w prowadzeniu polityki pieniężnej?

Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnianiu pracowników tymczasowych oraz niektórych innych ustaw

– punkt 20. porządku dziennego

Posel Małgorzata Zwiercan

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie sprawozdania komisji w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zatrudnianiu pracowników tymczasowych oraz niektórych innych ustaw.

Omawiana nowelizacja eliminuje wiele z występujących dotychczas patologii z obszaru zatrudniania pracowników tymczasowych. Nadużywanie formy pracy tymczasowej, co jest dziś powszechną praktyką, wpływa na zatracenie idei tej pracy. Dzięki niechlubnej pomysłowości agencji i pracodawców pracownicy latami wykonują obowiązki, które powinni wykonywać albo na podstawie umowy o pracę, albo jedynie przez okres od kilku do kilkunastu miesięcy. Naruszenia te powodują, że wprowadzenie zmian jest niezbędne.

Jak jednak mówiłam w poprzednim stanowisku, moje obawy i zastrzeżenia wzbudziły proponowane w tej noweli regulacje odnoszące się do wprowadzenia ochrony dla pracowników tymczasowych w ciąży. Podzielam opinię, że kobiety w ciąży potrzebują szczególnej ochrony. Biorąc pod uwagę dotychczas funkcjonujące nieprawidłowości w obszarze zawierania umów tymczasowych, można powiedzieć, że wprowadzenie tej ochrony jest po prostu konieczne.

Patrząc jednak na sytuację z drugiej perspektywy, nie możemy zapominać, że dążyć powinniśmy do rzeczywistości, w której praca tymczasowa jest faktycznie pracą tymczasową. W takim przypadku pierwotnie zaproponowane rozwiązania przyczyniłyby się moim zdaniem jedynie do niechęci pracodawców do zatrudniania kobiet w tej formie i osłabienia ich pozycji na rynku pracy.

Cieszy mnie, że odbyta podczas posiedzeń komisji i podkomisji dyskusja dotycząca tego zagadnienia była niezwykle merytoryczna. Uważam, że zaproponowana w jej wyniku poprawka do pierwotnego kształtu nowelizacji, wprowadzająca ochronę kobiety w ciąży w przypadku wcześniejszego, minimalnego 2-miesięcznego okresu jej zatrudnienia na umowę tymczasową, jest próbą wypracowania kompromisu, którą warto poprzeć. Uwzględnia ona bowiem potrzebę, jaką jest konieczność wsparcia kobiet w ciąży, jednocześnie w miarę możliwości nie wpływając na ideę pracy tymczasowej.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni będzie głosować za przyjęciem tego projektu.

Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw

– punkt 24. porządku dziennego

Posel Grzegorz Wojciechowski

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)
(uzupełnienie wystąpienia ze str. 250)

Celem rozwiązania polegającego na rozszerzonym przepadku mienia jest pozbawienie sprawców określonej w tej ustawie kategorii przestępstw środków finansowych stanowiących bazę ekonomiczną dla ich działalności kryminalnej, zwłaszcza zorganizowanej. Działanie takie zmierza do ugruntowania u sprawcy i potencjalnego sprawcy przekonania o nieopłacalności przestępstwa oraz zwiększa szanse ofiar przestępstw na zadośćuczynienie. Tym samym proponowana regulacja stanowi także działanie z zakresu prewencji zarówno ogólnej, jak i indywidualnej.

Możliwość przeniesienia na sprawcę ciężaru dowodu legalności pochodzenia mienia jest także przewidziana w Konwencji Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowa-

nej z dnia 12 grudnia 2000 r. i daje możliwość, aby sprawca udowodnił legalne pochodzenie domniemyanych dochodów z przestępstwa lub mienia podlegającego konfiskacie. Podobne rozwiązanie jest zawarte w Konwencji Narodów Zjednoczonych przeciwko korupcji z dnia 31 października 2003 r. Przepisy te mają charakter zaleceń skierowanych do państw stron, a więc również do Polski, która jest stroną obydwu konwencji.

Charakter jeszcze dalej idących rozwiązań ma natomiast przepis art. 3 ust. 4 Konwencji Rady Europy o praniu, ujawnianiu, zajmowaniu i konfiskacie dochodów pochodzących z przestępstwa oraz o finansowaniu terroryzmu z dnia 16 maja 2005 r. Przepis ten zobowiązuje strony konwencji, w tym Polskę, do przyjęcia środków ustawodawczych i innych koniecznych do wymagania, aby w przypadku poważnego przestępstwa lub przestępstw zgodnie z przepisami prawa krajowego sprawca wykazywał źródło pochodzenia zakwestionowanych dochodów lub innego mienia podlegającego konfiskacie w zakresie, w jakim wymóg ten jest zgodny z zasadami prawa krajowego.

Celem niniejszego projektu ustawy jest także implementacja do polskiego prawa dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/42/UE z dnia 3 kwietnia 2014 r. w sprawie zabezpieczenia i konfiskaty narzędzi służących do popełnienia przestępstwa i korzyści pochodzących z przestępstwa w Unii Europejskiej.

Senat zgłosił do ustawy 12 poprawek, zarówno zmierzających do lepszej czytelności ustawy, jak i poprawiających rozwiązania legislacyjne zawarte w tej ustawie.

Klub Prawa i Sprawiedliwości popiera poprawki zgłoszone przez Senat i będzie głosował przeciw odrzuceniu tych poprawek.

Posel Małgorzata Zwiercan (Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Do projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw senatorowie zaproponowali wniesienie 12 poprawek.

Oprócz zmian mających charakter redakcyjny czy uściślający w uchwale znalazło się wiele poprawek merytorycznych. Wśród nich jest zakwalifikowanie jako przestępstwa czynności polegających na wsparciu zarówno bytowym, jak i finansowym osób, które w jakikolwiek sposób angażują się w działania terrorystyczne. Dzięki temu zapisowi, zgodnie z intencją jego wnioskodawców, ci, którzy dotychczas wspierali nielegalne działania, nie pozostaną bezkarni, a terroryści stracą kolejne źródło finansowania. Celowość tej poprawki nie budzi moich zastrzeżeń.

Kolejne zmiany odnoszą się do umożliwienia przeprowadzenia jasnej oceny legalności działania osób i podmiotów zajmujących się bezpieczeństwem tele-

informatycznym. W związku ze specyfiką tych działań, koniecznością umownego wykraczania przez te osoby poza granice prawa, uważam, że jasne sformułowanie sytuacji, w których konkretny czyn wyłączony jest z odpowiedzialności karnej bądź w ogóle nie będzie uznawany za przestępstwo, jest słusznym rozwiązaniem.

Moich zastrzeżeń nie budzi również rozszerzenie kompetencji Policji i Żandarmerii Wojskowej w zakresie możliwości wykonywania czynności operacyjno-rozpoznawczych. Dzięki zapewnieniu tym organom odpowiednich narzędzi śledczych możliwe będzie skuteczniejsze ustalanie przez nie majątków zagrożonych przypadkiem w świetle tej nowelizacji.

Uważamy, że wszystkie zaproponowane przez Senat poprawki są godne poparcia. Koło Wolni i Solidarni będzie więc głosować za ich przyjęciem.

Sprawozdanie Komisji Zdrowia o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta oraz niektórych innych ustaw

– punkt 25. porządku dziennego

Posel Małgorzata Zwiercan (Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ramach prac Senatu nad ustawą o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta oraz niektórych innych ustaw uznane zostało, że konieczne jest wprowadzenie do jej treści dwóch poprawek. Nie są to jednak poprawki wpływające na pierwotne cele wnioskodawców tej nowelizacji ani zmieniające jej merytorykę.

Przypomnę, że celem tej ustawy jest wprowadzenie wielu istotnych i pożądaných zmian do funkcjonujących regulacji. Wśród nich jest szereg doprecyzowań z zakresu dostępu do dokumentacji medycznej, uprawnień rzecznika praw pacjenta oraz działania wojewódzkich komisji do spraw orzekania o zdarzeniach medycznych. Jak już wspominałam poprzednio, wszystkie te zmiany są oczekiwane przez pacjentów i nikogo, mam nadzieję, nie trzeba przekonywać do potrzeby ich pilnego wprowadzenia.

Co jednak najważniejsze, ustawa zakłada rozszerzenie prawa do leczenia bólu oraz oceny skutków tego leczenia dla wszystkich chorych, a nie – jak dotychczas – jedynie dla pacjentów w stanie terminalnym. Przynoszenie ulgi każdemu pacjentowi powinno być i wreszcie będzie priorytetem. Nie trzeba wspominać, że w sposób znaczący wpłynie to na jakość leczenia pacjentów w Polsce.

Koło Wolni i Solidarni w pełni popiera tę nowelizację razem z poprawkami zaproponowanymi przez Senat.

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie poselskie w sprawie 74. rocznicy śmierci Macieja Alka-Dawidowskiego

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 30 marca będziemy obchodzić 74. rocznicę śmierci Macieja Aleksego Dawidowskiego ps. Alek lub Glizda, instruktora harcerskiego, podharcymistrza, członka Szarych Szeregów, legendarnej postaci słynnej akcji pod Arsenalem.

Maciej Aleksy Dawidowski urodził się 6 listopada 1920 r. w Drohobyczu. Jego ojciec był kierownikiem fabryki i znanym działaczem społecznym, matka zaś była inżynierem chemii. W wieku 19 lat, po zdanej maturze, przystąpił do organizacji konspiracyjnej Polska Ludowa Akcja Niepodległościowa. Wiosną 1941 r. wstąpił do Szarych Szeregów i objął dowodzenie drużyną w hufcu „Mokotów Górny”. „Alek” czynnie uczestniczył w działaniach Organizacji Małego Sabotażu „Wawer”. Wykonywał wiele odważnych akcji, takich jak usunięcie niemieckiej tablicy z pomnika Mikołaja Kopernika w lutym 1942 r. czy rozkolportowanie „Nowego Kuriera Warszawskiego” w czerwcu 1942 r.

Po utworzeniu Grup Szturmowych „Alek” dowodził 1. drużyną hufca Grup Szturmowych „Południe”, którym kierował „Rudy”. Przeszedł wtedy kurs podharcymistrzowski „Szkoly za lasem” i został mianowany podharcymistrzem. Otrzymał pseudonim instruktorski „Koziorożec”. W 1943 r. uczestniczył w Zastępczym Kursie Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty zorganizowanym przez AK. Brał udział w akcjach rozbrojeniowych oraz akcji „Bracka”.

26 marca 1943 r., podczas akcji pod Arsenalem dowodził sekcją „granaty” w grupie „atak”. Podczas akcji postrzelił oficera SS oraz sam został ciężko ranny w brzuch. Zmarł 30 marca 1943 r. na skutek ran odniesionych w akcji.

Alek został pośmiertnie odznaczony Srebrnym Krzyżem Orderu Virtuti Militari V klasy rozkazem komendanta Sił Zbrojnych w Kraju gen. Grota-Roweckiego oraz awansowany do stopnia sierżanta podchorążego. Jego pseudonimem nazwano II pluton 2. kompanii „Rudy” batalionu „Zośka”. Jego godna naśladowania postawa w walce z okupantem została uhonorowana w książce Aleksandra Kamińskiego „Kamienie na szaniec”, której „Alek” był jednym z trzech głównych bohaterów. Dziękuję.

Posel Małgorzata Chmiel

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 9 marca 2017 r. to bardzo dobry dzień w historii Polski. Tego dnia

Donald Tusk został wybrany na II kadencję pełnienia funkcji przewodniczącego Rady Europejskiej.

Wbrew opinii polityków Prawa i Sprawiedliwości jest to niewątpliwie zwycięstwo Polski. W momencie gdy kandydatem na tak ważną funkcję jest Polak, polski rząd ma obowiązek popierać kandydaturę Polaka. Za Donaldem Tuskiem opowiedziało się 27 krajów Unii Europejskiej. O czymś to świadczy, mianowicie o tym, że przewodniczący Tusk bardzo dobrze sprawuje swoją funkcję.

To nie wybór Donalda Tuska na II kadencję jest porażką rządu Prawa i Sprawiedliwości. Porażką jest brak poparcia Donalda Tuska przez Polskę. To skandal. Politycy PiS, aby nie narazić się na opinię, że nie popierają Polaka na tak ważną funkcję w Unii Europejskiej, wystawili swojego kandydata – Jacka Saryusza-Wolskiego. Problem w tym, że nikt tej kandydatury nie postrzegał poważnie, nawet tak bardzo przez polityków PiS chwalony Viktor Orbán, premier Węgier. On również poparł Donalda Tuska.

W związku z tym apeluję do ministra spraw zagranicznych pana Witolda Waszczykowskiego o zaniechanie prowadzenia ośmieszającej Polskę polityki zagranicznej. Dziękuję bardzo.

Posel Sylwester Chruszcz

(Klub Poselski Kukiz'15)

Oświadczenie poselskie w sprawie rocznicy śmierci, samospalenia Walentego Badyłaka w geście protestu przeciwko przemilczeniu zbrodni katyńskiej

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 21 marca obchodziliśmy rocznicę śmierci Walentego Badyłaka. 37 lat temu ten były żołnierz AK i emerytowany piekarz dokonał samospalenia na krakowskim Rynku Głównym. Był to gest protestu przeciwko przemilczeniu przez władzę zbrodni katyńskiej. Podobnych aktów w tzw. bloku wschodnim było więcej.

Około godz. 7.45 Badylak przykuł się do historycznej pompy z wodą u wylotu ul. Sławkowskiej. Tuż po godz. 8 oblał się benzyną i podpalił. 76-latek zmarł w drodze do szpitala. Na jego piersi znaleziono metalową tabliczkę, z której wynikało, że popełnił samobójstwo „za Katyń, za demoralizację młodzieży, za zniszczenie rzemiosła”.

Komunistyczna władza robiła wszystko, żeby prawda o dramatycznym geście byłego żołnierza AK i Kedywu nie przedostała się do świadomości społeczeństwa. Tego aktu nie można było zupełnie przemilczeć. W mediach pojawiły się jedynie lakoniczne wzmianki o śmierci „psychicznie chorego emeryta”. Mimo tego oczywistego kłamstwa komunistów mieszkańcy Krakowa palili znicze i zostawiali kwiaty. Śpiewali również pieśni religijne. Nocą kwiaty i znicze były usuwane przez nieznanych sprawców.

Od 1990 r. w miejscu jego śmierci znajduje się tabliczka z napisem: „Nie mógł żyć w kłamstwie, zginął za prawdę”.

Porządek dzienny^{*)}

38. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 22 i 23 marca 2017 r.

1. Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny (druki nr 1193 i 1314).

2. Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1231 i 1343).

3. Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnianiu osób pozbawionych wolności (druki nr 931 i 1351).

4. Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Gospodarki i Rozwoju o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o miarach oraz ustawy o wojewodzie i administracji rządowej w województwie (druki nr 1195 i 1360).

5. Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o rządowym projekcie ustawy o czasie pracy na statkach żeglugi śródlądowej (druki nr 1321 i 1342).

6. Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (druki nr 1322, 1362 i 1362-A).

7. Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów (druki nr 1332 i 1390).

8. Sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z zadaniami organów administracji publicznej w zakresie niektórych rejestrów publicznych (druki nr 1305, 1359 i 1359-A).

9. Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych (druki nr 1376 i 1389).

10. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o repatriacji oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1378).

11. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o restytucji narodowych dóbr kultury (druk nr 1371).

12. Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku powoda Roberta Kropiwnickiego z dnia 9 grudnia 2016 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności cywilnej posła Patryka Jakiego (druk nr 1353).

13. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym (druk nr 1369).

14. Pytania w sprawach bieżących.

15. Informacja bieżąca.

16. Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra środowiska Jana Szyszko (druki nr 1320 i 1336).

19. Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej o poselskim projekcie uchwały w 60. rocznicę zapoczątkowania procesów integracji europejskiej (druki nr 1391 i 1394).

^{*)} Punkty 17. i 18. porządku dziennego nie zostały zrealizowane.
Zmieniony – patrz s. 207.

20. Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnianiu pracowników tymczasowych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1274 i 1397).

21. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o roszczeniach o naprawienie szkody wyrządzonej przez naruszenie prawa konkurencji (druk nr 1370).

23. Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny, ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz ustawy Kodeks postępowania karnego (druki nr 1381 i 1396).

24. Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1382 i 1387).

25. Sprawozdanie Komisji Zdrowia o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1384 i 1415).

26. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o kredycie hipotecznym oraz o nadzorze nad pośrednikami kredytu hipotecznego i agentami (druki nr 1380 i 1393).

27. Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych (druki nr 1383 i 1388).

28. Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska (druki nr 1127, 1318 i 1318-A) – trzecie czytanie.

29. Wybór zastępcy przewodniczącego Trybunału Stanu (druki nr 1379 i 1386).

30. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich oraz ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich (druki nr 1417 i 1418).

31. Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia pamięci błogosławionego biskupa Grzegorza Chomyszyna w 150. rocznicę jego urodzin (druki nr 1402 i 1420).

Obecni posłowie według załączonej do protokołu listy obecności